

Wicemarszałek Barbara Dolniak

nie może trwać dłużej niż minut 6. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie będzie w sprawie działań rządu wspierających samorząd w realizacji zadań w zakresie pomocy osobom starszym. Pytanie skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani Elżbieta Bojanowska.

Bardzo proszę, pani poseł, o zadanie pytania.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W Polsce występują charakterystyczne dla krajów europejskich zmiany w strukturze demograficznej. W 2035 r. udział osób w wieku poprodukcyjnym wzrośnie do prawie 27%. Wiele z tych osób stanowi jednoosobowe gospodarstwa domowe. Przewiduje się, że po 2030 r. nawet ponad 50% gospodarstw będzie prowadzonych przez osoby w wieku powyżej co najmniej 65 lat. Sytuację dodatkowo pogarsza wciąż jeszcze niska liczba urodzin, która obserwowana jest w krajach zachodnich, ale wciąż też w Polsce.

Pomoc społeczna, pomoc osobom starszym należy w głównej mierze do zadań własnych samorządów. Ale pomimo działań podejmowanych przez samorządy pomoc dla osób starszych, w szczególności samotnych, z niskimi dochodami wydaje się wciąż niewystarczająca, wciąż za mała. Niektóre gminy wprost w ogóle nie wywiązują się z realizacji zadań własnych, np. usług opiekuńczych. Znam gminy, które w ogóle nie odpowiadają na wnioski, aby nie wydać żadnej decyzji, by nie można było się od tej decyzji odwołać.

Dlatego proszę panią minister o odpowiedź na pytanie, jakie działania podejmuje rząd, aby wspierać samorząd w realizacji zadań własnych w zakresie pomocy osobom starszym. Wiem o programach, które obecny rząd już realizował, ale proszę też o informację, jakie propozycje pomocowe dla samorządów są jeszcze planowane. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I o odpowiedź poproszę panią minister Elżbietę Bojanowską.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Administracja rządowa wspiera działalność samorządów poprzez realizację programów, tych rządowych bądź resortowych, ale również poprzez dotacje do realizacji zadań własnych samorządów. Do najważniejszych programów, które wspierają samorządy w realizacji ich zadań, należą przede wszystkim: program „Senior+”, program „Opieka 75+” czy wieloletni rządowy program „Posilek w szkole i w domu”, ale także Program Operacyjny „Pomoc żywnościowa” i program „Za życie”. I teraz kilka szczegółów.

Zacznę od programu „Senior+”. Jest to program adresowany do osób starszych, które są jeszcze w miarę sprawne, które chcą być aktywne i mogą wychodzić z domu. W ramach tego programu zarówno gminy, jak i powiaty otrzymują wsparcie na tworzenie oraz utrzymanie placówek dziennego pobytu dla osób starszych. Chodzi o domy dziennego pobytu „Senior+” i kluby „Senior+”. W ramach tego programu samorządy w trybie otwartego konkursu ofert mogą ubiegać się o dofinansowanie, po pierwsze, na otwarcie bądź wyposażenie placówki w wysokości 300 tys. zł w przypadku domu dziennego pobytu, a w przypadku klubu – 150 tys. zł, po drugie, na zapewnienie działania już funkcjonujących placówek do 300 zł miesięcznie na osobę w domu dziennego pobytu oraz do 200 zł na osobę w klubie.

Co takiego oferują te placówki? Przede wszystkim te placówki oferują osobom starszym, szczególnie samotnym, szeroki katalog usług z zakresu aktywizacji społecznej, edukacji, działalności sportowej, artystycznej, kulturalnej czy oświatowej, ale przede wszystkim rehabilitację i usługi socjalne, w tym ciepły posilek, a także terapię zajęciową. Te placówki podejmują działania, które mają na celu szeroko rozumianą aktywizację i integrację międzypokoleniową, bowiem regularnie w tych placówkach organizowane są spotkania z dziećmi z przedszkoli, z młodzieżą szkolną czy seniorami z innych placówek lub organizacji pozarządowych. Łącznie w Polsce na koniec 2017 r. funkcjonowało 240 domów i klubów dla seniorów, które oferowały 6265 miejsc, natomiast w roku 2018 przeznaczyliśmy na to zadanie kwotę 80 mln zł. Ponadto w roku 2018 planowane jest utworzenie ponad 300 nowych placówek mających ponad 8200 miejsc, czyli następuje zdecydowany wzrost liczby tych placówek. W najbliższych dniach odbędzie się nabór wniosków na przyszły rok. Mamy również zaplanowaną kwotę 80 mln zł, dlatego zachęcamy samorządy do składania wniosków już dzisiaj.

Drugim programem, który wszedł w życie 1 stycznia 2018 r., który wspiera osoby starsze, samotne, wymagające pomocy i który wspiera samorządy w realizacji ich zadania własnego, jest program „Opieka 75+”. Chcę powiedzieć, że przygotowując się do tego programu, zbadaliśmy, że w 2017 r. 430 samorządów

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska**

nie realizowało obowiązkowego zadania własnego, jakim jest świadczenie usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych. W maju 2018 r. 376 gmin nadal nie realizowało tego zadania, w związku z czym uruchomiliśmy ten program, kierując go do osób powyżej 75. roku życia. W roku 2018 program obejmował osoby samotne, w roku 2019 obejmie on każdą osobę powyżej 75. roku życia, która wymaga usług opiekuńczych bądź specjalistycznych usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania. W I półroczu 2018 r. przystąpiły do tego programu 384 gminy.

Kolejny program, o którym wspomnę, którego realizację dofinansowujemy samorządom, to przede wszystkim „Posilek w szkole i w domu”. Na ten program mamy przeznaczoną kwotę 550 mln zł. Ten program jest realizowany już od wielu lat, z tym że zmienia się struktura osób korzystających z tego programu: spada liczba dzieci i rodzin, natomiast wzrasta liczba osób dorosłych. W 2017 r. z tego programu skorzystało ponad 654 tys. osób dorosłych. W tym nowym wydaniu, właściwie w nowym programie od 2019 r. wprost wyodrębniliśmy moduł adresowany do osób dorosłych, które spełniają jeden z warunków określonych w ustawie o pomocy społecznej i spełniają kryterium dochodowe w wysokości 150% kryterium z ustawy o pomocy społecznej.

Kolejny program, którego realizację dofinansowujemy samorządom i z którego korzystają m.in. osoby starsze, to Program Operacyjny „Pomoc żywnościowa”, który współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. W ramach tego programu przyznawana jest pomoc żywnościowa na podstawie kryterium dochodowego i tutaj wprowadziliśmy kryterium 200% z ustawy o pomocy społecznej, tak żeby emeryci jak najbardziej mogli się w tym programie znaleźć. *(Dzwonek)* Chcę także wspomnieć, już nie omawiając tego dokładnie, że mamy również program „Za życiem”, a także mieszkania chronione, ponadto dofinansowujemy realizację zadań własnych samorządów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję. Proszę pozostać na mównicy.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Niewątpliwie najlepszym gwarantem stabilnej opieki nad osobami starszymi jest ich

życie i funkcjonowanie w rodzinach wielopokoleniowych, ale dzisiejszy styl życia i rozwój cywilizacji nie sprzyjają tworzeniu takich rodzin, dlatego myślę, że bardzo dobrze, iż państwo przejmuje te zadania, zwiększając systematycznie środki na ten cel.

Chciałbym zapytać, czy w ślad za zwiększaniem środków, jak słyszeliśmy, na liczne programy aktywizacji seniorów samorządy angażują się w równym stopniu w realizację tego zadania, które – jak wiemy – leży w ich kompetencji i jest ich zadaniem własnym. Dziękuję bardzo.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Minister! Chcę jeszcze dopytać, chodzi o ten sam kontekst co w wypowiedzi kolegi. Słyszymy, że przeznaczane jest 550 mln zł na samo dożywianie, na jeden program. To jest ponad 0,5 mld zł. Jakie jest zainteresowanie samorządów? Czy te pieniądze są wystarczające *(Dzwonek)*, czy wprost przeciwnie, trzeba zachęcać samorządy, żeby chciały pomagać osobom starszym i korzystać z tych pieniędzy rządowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani minister, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska:**

Szanowni Państwo! Sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan poseł, obserwujemy postępujące starzenie się społeczeństwa. W 2050 r., jeżeli nasze prognozy się nie zmienią, osób powyżej 60. roku życia będzie ponad 40%, w związku z czym... Dokument, który rząd przyjął z końcem października, to „Polityka społeczna wobec osób starszych do roku 2030. Bezpieczeństwo. Uczestnictwo. Solidarność”, który wyznacza zadania zarówno rządu, jak i samorządu w zakresie polityki społecznej kierowanej do osób starszych.

Natomiast jeśli chodzi o samorządy i zaangażowanie samorządów, to sytuacja jest bardzo zróżnicowana, bo jeśli chodzi o program dożywiania dzisiaj „Posilek w szkole i w domu”, to było prawie 100% samorządów, nieliczne samorządy nie były zaangażowane w realizację tego programu. Ale np. tak jak mówiłam o programie „Opieka 75+”, w roku 2017 nie realizowało zadania własnego, obowiązkowego, skierowanego do osób starszych, tych potrzebujących i najsłabszych 430 samorządów, a w maju 2018 r. prawie 380 samorządów. Cały czas tę sytuację monitorujemy, prowadzimy kontrolę poprzez wojewodów, żeby samorządy się z tego zadania wywiązywały.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska**

Ale również należy wspomnieć, że państwo kieruje środkami, jeśli chodzi o zadania własne samorządu m.in. w zakresie zasiłków stałych. To jest zadanie obowiązkowe samorządów, a państwo finansuje w postaci kwoty 1 049 196 tys., czyli to też dotacja do zadania własnego, obowiązkowego, ale także do zasiłków i pomocy oraz składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, mam na myśli zasiłki okresowe. I to jest dotacja w wysokości prawie 690 tys. zł. To wszystko są zadania obowiązkowe.

Nie należy również zapominać o domach pomocy społecznej i osobach umieszczonych w domach pomocy społecznej przed 2004 r., gdzie również państwo finansuje te zadania. Od tego roku w 100%, czyli taka jaka jest średnia kwota wojewódzka w danym domu pomocy społecznej, w takiej kwocie finansujemy te osoby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Bardzo dziękuję.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani minister.

I przechodzimy do kolejnego pytania, które zadała posłowie z Platformy Obywatelskiej, w sprawie patologii w podlaskiej Policji. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Paweł Majewski.

Rozpoczyna pytaniem pani poseł Bożena Kamińska. Bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Dyrektorze! Jestem bardzo zawiedziona, że do tak ważnej kwestii, którą chcemy poruszać, jeżeli chodzi o zgłoszenia już z całej Polski... Zaczęło się od Suwałk, potem były Białystok, Zambrów, Łomża, Siemiatycze, Grajewo, Sejny, a teraz mamy również Tatry, Zakopane, województwo zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie i inne województwa, z których spływają do nas skargi, i to bardzo poważne skargi na to, w jaki sposób funkcjonują komendy miejskie i wojewódzkie Policji w naszym kraju. To dziesiątki listów, które otrzymuję z informacjami. I to już nie są anonimy, panie ministrze. To już nie są anonimy. Tu są ludzie, którzy piszą, podając imię, nazwisko, telefon i chcą mówić o tym złym stanie rzeczy, który ma tam miejsce.

Jeszcze raz z tego miejsca chcę powiedzieć, że funkcjonariuszom nie chodzi o obecne podwyżki, pa-

nie dyrektorze, ale o normalność, przyzwoitość, szacunek, i jeżeli chodzi o przełożenie i obowiązek wobec ojczyzny, który oni dobrze spełniają... A są karmieni pogardą, podłością, dwulicowością, zakłamaniem i groźbami. Jak długo taka sytuacja w Policji w naszym kraju jeszcze będzie trwała? I jak długo będzie na to przyzwolenie?

Mam dwa pytania. Czy prawdą jest, że funkcjonariusze Policji w Suwałkach, w Łomży byli zmuszani do przebijania się za funkcjonariuszy ochrony państwa, ile razy i podczas jakich wydarzeń? I co państwo zrobiliście jako ministerstwo z pismem funkcjonariuszy z Zakopanego z 19 czerwca 2017 r., którzy proszą wiceministra Jarosława Zielińskiego o pomoc i interwencję, bo jest bierność przełożonych i mają oni przyzwolenie na długotrwałe łamanie przepisów prawa w tej jednostce (*Dzwonek*), które doprowadza do nieodwracalnych strat moralnych, zdrowotnych i psychicznych wielu policjantów zakopiańskiej jednostki. Co państwo w tej kwestii zrobiliście? Jakiej udzieliliście pomocy i jakiej odpowiedzi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I proszę pana ministra Pawła Majewskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani poseł, na dwa pytania zadane w tym emocjonalnym wystąpieniu, chciałbym poinformować, że prawdą jest, że funkcjonariusze występowali w cywilnych ubraniach podczas wizyt pani premier Ewy Kopacz, podczas wizyt pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, taka praktyka nie tylko w podlaskiej Policji jest od dawna.

(Poseł Bożena Kamińska: Tylko w takich przypadkach.)

Zaraz przejdę, pani poseł, do odpowiedzi na pani pytanie.

Co do drugiego pytania, które pani sformułowała z mównicy, nie było go w tym dokumencie, w pytaniach w sprawach bieżących. Oczywiście MSWiA odniesie się do sprawy przedstawionej przez panią poseł.

(Poseł Bożena Kamińska: Bardzo proszę na piśmie.) Oczywiście.

Wysoka Izbo! Pani poseł przytoczyła rzekomo bulwersujące przypadki dotyczące działania polskiej Policji, jak twierdzi, w całej Polsce. Może na początku przytoczę wyniki badania przeprowadzonego przez Cen-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski**

trum Badania Opinii Społecznej w kwietniu 2018 r. Jeśli chodzi o poczucie bezpieczeństwa i zagrożenie przestępczością, 86% Polaków uważa, że Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie. Jeszcze więcej osób, bo 93% mieszkańców, twierdzi, że dzielnica, osiedle lub wieś, gdzie mieszkają, są bezpieczne. Co szczególnie istotne, niemal 3/4 Polaków pozytywnie ocenia działalność Policji. Tak że odczucia, którymi pani poseł dzieli się z nami, nie są powszechnie podzielane przez Polaków.

Jeśli chodzi o poprawę bezpieczeństwa, to widać wyraźny trend spadkowy w zakresie liczby stwierdzonych przez Policję przestępstw. Województwo podlaskie, którym tutaj się najbardziej zajmujemy, należy do najbezpieczniejszych w Polsce. Liczba przestępstw stwierdzonych ogółem przez Policję w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców w tym województwie jest znacznie niższa niż liczba notowana w całej Polsce.

Wykrywalność przestępstw na terenie garnizonu podlaskiego wzrosła do poziomu 75% na koniec 2017 r. W roku 2015 było to 66%, a liczba stwierdzonych przestępstw z siedmiu kategorii przestępstw najbardziej dokuczliwych dla obywateli, m.in. kradzieży, rozbojów, spadła z ponad 6400 w 2015 r. do ponad 5100 w 2017 r. Zanotowano 1277 przestępstw mniej. Wykrywalność w tych kategoriach wzrosła z 33% w 2015 r. do poziomu 41% w 2017 r.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale to jest sprawozdanie.)

(Poseł Bożena Kamińska: To nie jest odpowiedź na zadane pytania, panie dyrektorze. My nie chcemy słuchać statystyk. Ja o to nie pytałam. Ja te statystyki znam.)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: ...odpowiedź na pytanie, a pan przyszedł tutaj z jakimś referatem, panie ministrze. Skąd pan wiedział, jakie będzie pytanie, skoro pan się wcześniej przygotował na to?)

Panie pośle, pozwoli pan, że przejdę do odpowiedzi na pytanie.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale to jest referat, a nie odpowiedź.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo proszę...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Pani poseł raczyła tutaj mówić o powszechnym poczuciu zagrożenia, o rzekomej degrengoladzie w polskiej Policji.

(Poseł Bożena Kamińska: Nie użyłam takiego sformułowania.)

Myślę, że Wysoka Izba, jak również wszyscy przyслушujący się obradom mają prawo wiedzieć, jaka jest prawda, i samemu wyrobić sobie zdanie. Wyraźnie widać, że spadek zagrożenia przestępczością idzie w parze z wysokim poczuciem bezpieczeństwa Polaków.

Jeśli chodzi o działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, obecnego i poprzedniego kierownictwa ministerstwa spraw wewnętrznych w tej kadencji Sejmu, to przypomnę, że sukcesywnie są przywracane etaty uprzednio likwidowane przez rząd koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL-u. W latach 2008–2015 rząd, który państwo wtedy popierali, zlikwidował w województwie podlaskim ponad 330 etatów. W latach 2016–2018 przywróconych zostało 95 etatów.

(Poseł Bożena Kamińska: A ile jest wakatów? Niech pan powie od razu.)

Szanowna pani poseł, wołałbym prosić o nieprzerwanie.

(Poseł Bożena Kamińska: Niech pan odpowiada na pytania.)

Natomiast jeśli pani pyta o liczbę wakatów, to ta liczba wakatów związana jest, jak pani wie, z poprawiającą się sytuacją na rynku pracy. W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości spadło również bezrobocie.

(Poseł Bożena Kamińska: 6 tys. co najmniej.)

Zarówno teraz, jak i podczas rządów Platformy Obywatelskiej te wakaty w Policji występują i występowały. Ta rosnąca liczba wakatów związana jest z coraz lepszą sytuacją na rynku pracy.

(Poseł Bożena Kamińska: A ilu zwolniono?)

Ja tylko przypomnę, że bezrobocie podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości znacząco spadło w porównaniu do tego, jakie było na jesieni 2015 r., kiedy poprzednia koalicja oddawała rząd.

Jeśli państwo pozwolą, będę kontynuował odpowiedź na pytanie. Tylko jeszcze powiem, odnosząc się do problematyki poruszonej w pytaniu pani poseł, jeśli chodzi o sprawy osobowe funkcjonariuszy, w tym dotyczące powoływania i odwoływania, mianowania – to komendanci jednostek Policji są uprawnieni do jednostronnego i władczego kształtowania polityki kadrowej w podległych jednostkach Policji. Odnosząc się do podejmowanych decyzji personalnych w zakresie mianowania na wszystkie stanowiska służbowe, nie tylko naczelników czy ich zastępców, opisanych w piśmie państwa posłów, należy wskazać, iż autonomicznie podejmowali je właściwi miejscowo komendanci, miejscy lub powiatowi, Policji. Każdorazowo o powołaniu i odwołaniu decydowały względy merytoryczne oraz formalne, związane z wymaganiami dotyczącymi stażu służby oraz wykształcenia funkcjonariusza, niezbędnych do objęcia określonego stanowiska.

Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że aktualnie w kwestii ewentualnego udziału policjantów w działaniach ochronnych w stosunku do sekretarza stanu (*Dzwonek*) w MSWiA pana Jarosława Zielińskiego prowadzona jest przez Komendę Główną Policji kontrola. Podobna kontrola dotyczy podnoszonego w mediach

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski**

zarzutu odnośnie do rzekomego całodobowego zabezpieczenia jego posesji.

Pragnę wyjaśnić, że zgodnie ze stanowiskiem komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku w garnizonie podlaskim ślubowanie nowo przyjętych policjantów, co do zasady, odbywa się w obiektach policyjnych, przede wszystkim w oddziale prewencji Policji. Nigdy nie miało to miejsca w żadnej szkole, jak podnoszone jest to w piśmie państwa posłów. Dziękuję bardzo.

(*Posel Bożena Kamińska*: To zdjęcie pokażemy państwu.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Tomasz Cimoszewicz zada pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Cimoszewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co tu się dzieje? Gdzie jest minister Zieliński? My nie przyszliśmy po to, by zadawać pytania jego koledze z ław rządowych, tylko przyszliśmy zadawać pytania ministrowi Zielińskiemu, bo tu chodzi o patologię, którą wywołuje minister Zieliński w Policji, a nie o Policję per se. Policjanci nie są tutaj winni, tylko minister Zieliński – poprzez sposób swojego działania – a pan nie odniósł się w żaden sposób do żadnego zadanego przez posłankę Kamińską pytania. W żaden sposób, do żadnego pytania, do żadnej patologii, której dopuścił się i którą wymusił na policjantach minister Zieliński.

Mam pytanie. Minister Zieliński ostatnio pisał: Część mediów i polityków opozycji w odwecie za naruszenie interesów wpływowych dotąd grup i osób usiłuje mnie ośmieszyć, powielając wyssane z palca historie na mój temat. To ja pytam: W jaki sposób chcemy go ośmieszyć? Jakie to są media? Może (*Dzwonek*) wszystkie media, które nie są opłacane przez waszych kolegów, pana Biereckiego?

Jak pan ma odpowiedzieć na to pytanie? Pan nie jest ministrem Zielińskim, chyba że coś tutaj pomyliłem. Jak pan ma odpowiedzieć na te pytania? (*Oklaski*)

(*Posel Bożena Kamińska*: Na piśmie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie będzie czasu. Już nie ma czasu. Przykro mi bardzo. Pana kolega z klubu wykorzystał czas w całości, a nawet więcej czasu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moja obecność tutaj związana jest z decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Tak jak informował pan minister już wcześniej, w sprawach opisanych przez państwa posłów prowadzona jest kontrola Komendy Głównej Policji.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Sami siebie kontrolujecie.)

Sprawy te zostaną wyjaśnione. Chciałbym tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o kwestie działania polskiej Policji i jej funkcjonowania, najlepiej może świadczyć o tym fakt ostatniego Marszu Niepodległości, gdzie również posłowie opozycji podnosili zarzuty, że będzie niebezpiecznie, że będzie sytuacja, która będzie...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Pan mówi nie na temat.)

...powodować niebezpieczeństwo dla obywateli. Ten marsz, tak jak inne podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości, przebiegł bezpiecznie, czego nie można powiedzieć o sytuacji w czasach Platformy i PSL.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: To jest kuriozum.)

(*Posel Marta Golbik*: Ale nie tego dotyczyło pytanie.)

(*Posel Bożena Kamińska*: Niech pan zajmie stanowisko co do tego, co się dzieje na komendzie, a nie na ulicy.)

Szanowni państwo, pan poseł Cimoszewicz nie zadał żadnego dodatkowego pytania, zadał tylko pytanie dotyczące obecności pana ministra...

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: Ja sprostuję, pani marszałek. Ja sprostuję.)

Pani marszałek, bardzo przepraszam, ale dlaczego nie mam prawa odpowiedzieć na pytanie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, posłowie domagają się, by pan odpowiedział na zadane przez nich pytania – by nie mówił o statystykach, tylko odpowiedział na zadane pytania o sytuację personalną w Policji, o policjantów. Stąd jest ich reakcja – nie chcą słuchać informacji o danych statystycznych o przestępczości i jej zmniejszeniu. Czy ma pan coś jeszcze do dodania? Bo w związku z tym nie będę ingerować w reakcję posłów, którzy chcą uzyskać odpowiedzi. (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Brawo, pani marszałek!)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Pani marszałek, pan poseł...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, czy pan chce jeszcze odpowiedzieć, czy kończymy tę część w związku z pana wystąpieniem? Jeżeli pan chce, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Pani marszałek, odpowiedziałem na pytanie pana posła Cimoszewicza o obecność pana posła Zielińskiego. Inne pytania nie zarejestrowałem, więc chciałem podziękować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I to prawda: minister może wybrać swojego przedstawiciela do udzielenia odpowiedzi. To jest decyzja ministra, do którego pytanie zostało skierowane.

A teraz przystępujemy do kolejnego pytania, które zada pan poseł Paweł Skutecki z klubu Kukiz'15. Będzie to pytanie w sprawie przyznania paszportu oraz udzielenia bezpiecznego schronienia pakistańskiej chrześcijance Asi Bibi i jej rodzinie, skierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadać będzie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Maciej Lang.

Zada pytanie pan poseł Paweł Skutecki.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Skutecki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy o pakistańskiej chrześcijance Asi Bibi. 14 czerwca 2009 r. napiła się wody ze studni używanej przez muzułmanki, pracując na polu. Po sprzeczce została pobita, aresztowana, oskarżona o bluźnierstwo i skazana na karę śmierci przez powieszenie. Ludzie broniący jej ginęli mordowani w dziwnych okolicznościach przez nieznaną sprawców. Tak zginął m.in. jeden z ministrów w Pakistanie. O łaskę dla niej prosił m.in. papież Benedykt. Pod naciskiem społeczności międzynarodowej, w tym także blisko 100 tys. Polaków, którzy się podpisali pod apelem, Asia Bibi została uniewinniona i 2 tygodnie temu, dokładnie 15 dni temu, opuściła swoją celę. Przypominam, że przez te wszystkie lata była przetrzymywana w celi bez dostępu do światła dziennego, bez okna, bez wody, bez toalety. Przeżyła. Jeśli nie opuści Pakistanu, ona i cała jej rodzina prawdopodobnie zginą w okrutnym samosądzie po dłuższym lub krótszym okresie ukrywania się przed tłumem.

Panie ministrze, Polska od wieków była światowym azylem dla tych, którzy szukali ocalenia od śmierci za wiarę, niezależnie od tego, czy byli żydami,

protestantami czy muzułmanami. W połowie XVI w. nuncjusz papieski pisał, że ktokolwiek czy za przewinienia, czy za szkodliwe religii mniemania z ojczyzny swojej był wygnany, uciekał do Polski jak do pewnego schronienia. Czy polski rząd rozważa możliwość pomocy Asi Bibi, jej mężowi i ich pięciorgu dzieci? Czy pan premier będzie miał sumienie odmówić, jeżeli Asi Bibi i jej rodzina zwróci się formalnie do polskiego rządu z prośbą o możliwość wjazdu i zapewnienie bezpieczeństwa na terytorium Rzeczypospolitej? *(Dzwonek)* Panie premierze, tak naprawdę to jest pytanie o honor Polski i honor wolnego świata.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Macieja Langa.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Lang:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sytuacja Asi Bibi jest już od dłuższego czasu przedmiotem uwagi i zainteresowania władz zarówno polskich, jak i innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Sprawa ta była w ostatnim czasie przedmiotem mojej rozmowy z ambasadorem Pakistanu w Polsce, ponieważ kwestia ta pozostaje nadal w jurysdykcji pakistańskich organów sprawiedliwości. Nie odnotowaliśmy też do tej pory jako kraj żadnego formalnego wniosku w tej sprawie, zajmowanie przeze mnie stanowiska w imieniu rządu byłoby tym samym bezprzedmiotowe. Należy natomiast nadmienić, że ze względu na dobro sprawy, która dotyczy bezpieczeństwa nie tylko samej Asi Bibi i członków jej rodziny, ale także innych osób, w tym obywateli państw europejskich przebywających obecnie w Pakistanie, wśród których są również obywatele RP, niewskazane jest prowadzenie rozważań na ten temat na forum publicznym, szczególnie gdyby miał temu towarzyszyć nadmierny rozgłos medialny. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy pan poseł chce jeszcze zadać pytanie dodatkowe?

Dziękuję w takim razie panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadają posłowie klubu Nowoczesna, w sprawie zmian w regulacjach wprowadzanych przez Ministerstwo Finansów i Sejm RP dotyczących nadzoru bankowego i nowych regulacji obejmujących funkcjonowanie instytucji finansowych w Polsce. Pytanie skierowane jest do

Wicemarszałek Barbara Dolniak

ministra finansów, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Piotr Nowak.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W 2017 r. Ministerstwo Finansów wy-
dało rozporządzenie wprowadzające nowe wymogi
kapitałowe dla banków, które posiadają kredyty wa-
lutowe. Wprowadzono w tym rozporządzeniu wagę
150%. W efekcie niektóre banki nagle przestały speł-
niać wymogi kapitałowe – nie dlatego że doprowa-
dziła do tego ich wewnętrzna polityka, która była zła
i doprowadziła do utraty kapitałów, nie dlatego że
coś źle zrobiły, ale dlatego że państwo z dnia na
dzień po prostu zmieniło reguły gry. Wprowadzony
przez ministerstwo wskaźnik to najwyższy dopusz-
czalny wskaźnik, niespotykany w zasadzie w innych
krajach Unii Europejskiej, w których średnia waga
kształtuje się na poziomie 35–60%. Zdaniem pełno-
mocnika pana Czarneckiego, dzisiaj będącego głów-
nym jakby oskarżycielem w aferze KNF, zmiana ta
była najbardziej dotkliwa dla Getin Noble Bank, co
rzekomo wynikało jednoznacznie z kalkulacji prze-
prowadzonych przez Ministerstwo Finansów i Ko-
misję Nadzoru Finansowego.

I pytania, panie ministrze. Co kierowało Minis-
terstwem Finansów przy wprowadzaniu takich zmian?
Czy wykonano faktycznie w odniesieniu do tego rozpo-
rządzenia rzetelną analizę, ocenę skutków regulacji i co
z nich wynikało? Dlaczego ministerstwo zdecydowało się
na ruch, który stawiał niektóre banki w trudnej sytuacji,
a ta trudna sytuacja to oczywiście konieczność dokapita-
lizowania w krótkim czasie, w niektórych przypadkach
dość dużymi kwotami, sięgającymi nawet 1 mld zł? Gdy
analizuje się te działania, wydaje się, że Ministerstwo
Finansów (*Dzwonek*) w dość świadomy sposób postawiło
niektóre banki w trudnej sytuacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie od-
powiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo!
Jeśli chodzi o to rozporządzenie podnoszące wagi ry-
zyka do 150%, proszę zauważyć, że po pierwsze, jest
to zgodne z regulacjami prawa europejskiego, czyli
w każdym kraju europejskim jest możliwość zrobie-

nia tego. Po drugie, proszę zauważyć, że to było ze
strony Ministerstwa Finansów wykonanie rekomen-
dacji Komitetu Stabilności Finansowej. To zalecenie
zostało skierowane w ramach Komitetu Stabilności
Finansowej, gdzie wchodzi cztery instytucje: Naro-
dowy Bank Polski, Ministerstwo Finansów, Banko-
wy Fundusz Gwarancyjny i Komisja Nadzoru Finan-
sowego, pod przewodnictwem prezesa NBP, ponieważ
to było w ramach Komitetu Stabilności Finansowej
z literką „M”, czyli „makroostrożnościowy”. Jest to
również ciało wymagane przez przepisy europejskie
i z literką „M” spotyka się ono raz na kwartał, z tego,
co mi wiadomo, są to regularne spotkania. Inicjaty-
wa ta była poparta tym, że problem tzw. kredytów
frankowych – w cudzysłowie, ponieważ można je róż-
nie nazywać – pojawiał się od dłuższego czasu. Pa-
miętam, że już na początku 2015 r. bodajże była rów-
nież w Sejmie inicjatywa legislacyjna próbująca roz-
wiązać ten problem. Wiemy, jakie były konsekwencje
czy zagrożenia, czy potencjalne skutki przewaluto-
wania tych kredytów związane z tamtą propozycją
w 2015 r., ponieważ w komisji m.in., pamiętam, prze-
wodniczący Jakubiak pokazywał skutki i konse-
kwencje, jakie mogą być dla sektora finansowego.
Wiemy, że ten problem cały czas w sektorze banko-
wym... Chodzi o problem czy zagadnienie, czy te ak-
tywa są, i potencjalne ryzyka z nimi związane.

W ramach Komitetu Stabilności Finansowej rozma-
wialiśmy o tym, jak tego typu ryzyka zaadresować czy
je zminimalizować w sektorze bankowym, ponieważ to
są cały czas ryzyka z punktu widzenia stabilności sek-
tora finansowego. Również sektor bankowy pod prze-
wodnictwem Związku Banków Polskich przygotował
pewną propozycję, nie pamiętam, jak to się nazywało,
pewien pakiet, nie pamiętam, ile tych wszystkich pro-
pozycji było, dotyczący zaadresowania i restrukturyza-
cji kredytów tzw. frankowych. W ramach Komitetu
Stabilności Finansowej również tego typu działania
były omawiane. I jednym z instrumentów, który zachę-
ciłby banki do spotykania się, do zapraszania klientów,
którzy posiadają kredyty walutowe, do tego, żeby bar-
dziej atrakcyjne to się stało z punktu widzenia tego,
żeby banki w końcu zainteresowały się tym proble-
mem... One się interesowały, ale żeby miały instru-
ment pokazujący: zaczniście rozmawiać z klientami
i oferować im bardziej atrakcyjne propozycje przewalu-
towania, podniesiono wagi ryzyka zgodnie z rekomen-
dacjami Komitetu Stabilności Finansowej, zgodnie
z tym, na co prawo europejskie pozwala. Ponadto pro-
szę zauważyć, że nie była to zmiana z dnia na dzień,
tam było dosyć długie *vacatio legis*.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Pół roku.*)

Ponad pół roku. Natomiast ten temat był znany od
dłuższego czasu. Po drugie, proszę zauważyć, że obej-
muje wszystkie banki, wszystkie banki, więc jeśli któ-
ryś nie jest w stanie spełniać wymogów... Zawsze przy
uzyskaniu licencji bankowej właściciel banku czy
główny inwestor banku daje zobowiązania do pokry-
wania odbudowywania kapitałów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę pozostać, panie ministrze, bo pan poseł zada pytanie z ławy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Przepraszam.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A zada je pan poseł Jerzy Meysztowicz.
Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tutaj mam pewne wątpliwości, dlatego że państwo ustalili ten poziom na wysokości 150%, czyli maksymalny poziom. Do tego wszystkiego mam wrażenie, że państwo to zrobili ze względu na to, że nie poradziliście sobie z obietnicą wyborczą, że załatwicie sprawę frankowiczów, i w tej chwili cały ciężar odpowiedzialności za to, co się dzieje w systemie bankowym ze względu na kredyty frankowe, został przerzucony na banki.

Ale mam jeszcze jedno pytanie. Czy można określić zmiany wprowadzone w ostatniej chwili, niezgodne z zasadami legislacji, szybką ścieżką wyłączenia banków? Bo chciałbym przypomnieć zapis, który mówi, że w razie obniżenia sumy funduszy własnych banku lub – co jest już kuriozalne – powstania niebezpieczeństwa obniżenia tej sumy można taki bank przejąć.

Mam pytanie, panie ministrze, kto decyduje o tym, czy dochodzi do powstania niebezpieczeństwa. Jakie to są kryteria, które to powodują? To jest decyzja urzędnika, który w pewnym momencie (*Dzwonek*) wyda decyzję o tym, że doszło do niebezpieczeństwa. Dziękuję bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Oczywiście pytamy, panie ministrze, o poprawkę, która została złożona zarówno do ustawy o BFG, jak i o KNF, i o tę regulację, która w tej poprawce została ujęta na podstawie decyzji administracyjnej KNF.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Kto decyduje? Decyduje Komisja Nadzoru Finansowego. Jest to organ, to nie jest urzędnik. To jest organ, w którego obecny skład wchodzi ośmiu przedstawicieli. Komisja Nadzoru Finansowego składa się z ośmiu członków.

W ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, która została przyjęta w 2016 r. jako implementacja dyrektywy resolution, art. 101 stanowi: Komisja Nadzoru Finansowego niezwłocznie informuje fundusz – w domyśle Bankowy Fundusz Gwarancyjny – o, pkt 1, zagrożeniu podmiotu upadłością, potem jest pkt 2 i kolejne. Co to znaczy: zagrożenie podmiotu upadłością? W ust. 3 jest napisane: Podmiot uznaje się za zagrożony upadłością w przypadku wystąpienia co najmniej jednej z następujących okoliczności. I tam są wymienione cztery okoliczności. A więc są przesłanki zapisane w ustawie z roku 2016...

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska:* Nie odpowiada pan na pytanie.)

...kiedy taka informacja może być wysłana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska:* Pani marszałek, chciałam złożyć...)

Pani poseł, nie udzieliłam pani głosu, w związku z tym proszę pozwolić mi skończyć.

To, że ma pani zarzut, że minister nie odpowiada na pani pytanie, nie jest powodem do sprostowania. W związku z tym nie udzielam głosu.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie będzie w sprawie szpitalnych oddziałów ratunkowych i skierowane jest...

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska:* Nie zrozumiał naszego pytania.)

...do ministra zdrowia, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Józefa Szczurek-Żelazko.

Jako pierwsza zada pytanie pani poseł Anna Czech. Bardzo proszę.

Poseł Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Doceniając ogromny postęp, jaki dokonał się, jeżeli chodzi o wyposażenie oraz technologię, a także kwalifikacje członków zespołów ratownictwa medycznego, pragnę zwrócić uwagę na drugi bardzo ważny element, człon systemu ratownictwa, a mianowicie chodzi o szpitalne oddziały ratunkowe.

Posel Anna Czech

Zwracam się z pytaniami do pani minister, czy ministerstwo analizuje obciążenie świadczeniem usług w SOR, czy ministerstwo analizuje czas oczekiwania na przyjęcie w tych oddziałach i jakie działania ewentualnie podejmuje minister zdrowia w celu skrócenia czasu oczekiwania.

Do SOR przywożeni są pacjenci przez zespoły ratownictwa medycznego. Część pacjentów dojeżdża też własnym transportem. Czy ministerstwo ma świadomość, że w szpitalach posiadających SOR jest hospitalizowanych wielokrotnie więcej pacjentów w stanach zagrożenia życia? Pacjenci w stanach zagrożenia życia z urazami wielonarządowymi lub wielochorobowością muszą zostać precyzyjnie zdiagnozowani i poddani kosztownej terapii ratującej życie, a potem skierowani do dalszego leczenia w oddziałach szpitalnych. Czy ministerstwo ma świadomość, że pacjent, który trafia z SOR w stanie zagrożenia życia, jest pacjentem znacznie droższym? Dlatego szpitale bez SOR nie chcą przyjmować tych pacjentów i cały ciężar muszą przejmować szpitale z SOR, a ten pacjent jest po prostu mniej ekonomiczny.

Czy ministerstwo widzi możliwość zastosowania jakiegoś mechanizmu, wskaźnika, który ponoszone koszty uwzględni, koszty diagnostyki i leczenia w trybie ostrym? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W 1999 r. zostały wprowadzone bardzo istotne zmiany w systemie ratownictwa medycznego. W zasadzie utworzono system ratownictwa medycznego, który do tego momentu w Polsce nie funkcjonował sprawnie. Ogniwem tego systemu miał być sprawny system przyjmowania wezwań, czyli tworzenie dyspozytorni medycznych, które działały w oparciu o określone procedury i standardy. Kolejnymi ogniwami byli dysponenti zespołów ratownictwa medycznego, naziemne zespoły ratownictwa medycznego, jak również Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Kolejnym elementem tego sprawnego systemu ratownictwa medycznego, który ma zadziałać w stanie zagrożenia życia, było tworzenie szpitalnych oddziałów ratunkowych. Obok szpitalnych oddziałów ratunkowych powstały również centra urazowe, centra urazowe dla dorosłych, centra urazowe dla dzieci, jak również szpitale specjalistyczne, które zajmo-

wały się tylko i wyłącznie ratowaniem życia w stanach jego zagrożenia. Taka była idea ratownictwa medycznego. I w związku z powyższym wprowadzono szereg zmian, które miały na celu przygotowanie tych jednostek do funkcji statutowej. Doposażono szpitalne oddziały ratunkowe, stworzono standardy obowiązujące w tych oddziałach, m.in. dotyczące zatrudnienia pracowników specjalistów, jak również określające procedury postępowania. Tak że ten system ratownictwa właśnie jest dedykowany pacjentom w stanie zagrożenia życia. Ideą było, aby pacjenci, którzy są właśnie w takiej sytuacji, trafiali do tych specjalistycznych ośrodków, a nie do szpitali, które nie są na to przygotowane. I w związku z tym Narodowy Fundusz Zdrowia kontraktuje oddzielnie szpitalne oddziały ratunkowe, proponując znacznie wyższe stawki, jak również izby przyjęć, które są w szpitalach, które są generalnie nastawione na przyjmowanie pacjentów planowych. Różnice, jeżeli chodzi o finansowanie szpitalnych oddziałów ratunkowych i izb przyjęć, są zdecydowanie duże. Analizujemy oczywiście na bieżąco sposób finansowania szpitalnych oddziałów ratunkowych i w skali kraju przedstawia się to różnie, ale średni ryczałt dobowy za gotowość dobową w skali kraju wynosi ponad 17 tys. zł, natomiast w 2015 r. było to ok. 15 tys. zł. Jest to ewidentny wzrost, ale to jest średnia. Mamy oddziały ratunkowe, które są finansowane powyżej 38 tys. zł. To są specjalistyczne jednostki, które rzeczywiście przyjmują dużą liczbę pacjentów w stanach zagrożenia życia i wykonują specjalistyczne procedury, oddziały ratunkowe, które są finansowane w skali 7, 8 czy 9 tys. Jeżeli chodzi o finansowanie izb przyjęć, średnio w kraju wynosi ono ok. 3300 zł. Są również szpitale, które posiadają w strukturze izbę przyjęć – jest tam znacznie niższe finansowanie – i szpitale, które mają znacznie wyższy ryczałt dobowy. Jeżeli chodzi o sposób finansowania szpitalnych oddziałów ratunkowych, oparty jest on na tzw. wskaźnikach struktury i wskaźnikach funkcji. Wysokość kontraktu zależy od liczby oraz stanu pacjentów, którzy są przyjmowani w szpitalnym oddziale ratunkowym. Ten wskaźnik funkcji jest wyceniony w formie konkretnej wartości za punkt. Kilka lat temu to było 30 zł, w tej chwili jest to kwota 52 zł za punkt. A więc tak wygląda system finansowania tychże świadczeń.

Jeżeli chodzi o przyjmowanie pacjentów w szpitalnych oddziałach ratunkowych i w izbach przyjęć, to dane z 2018 r. wskazują, że w izbach przyjęć przyjęliśmy w pierwszej połowie 2018 r. 1 590 480 osób, a w SOR-ach, szpitalnych oddziałach ratunkowych, w tym samym czasie było przyjętych 2 320 397 osób, czyli dwukrotnie więcej. Sieć szpitalnych oddziałów ratunkowych jest określona w planach wojewódzkich, w ramach których każdy z wojewodów wskazuje, w którym szpitalu ma być szpitalny oddział ratunkowy. Oczywiście szpital musi spełnić pewne stan-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko**

dardy określone w przepisach prawa, aby mógł ubiegać się o taki oddział i o dofinansowanie.

Tak jak państwo widzicie, minister zdrowia na bieżąco monitoruje sytuację. Dochodzą do nas oczywiście sygnały, o czym pani poseł mówi, że w szpitalnych oddziałach ratunkowych w niektórych szpitalach jest bardzo dużo pacjentów, szczególnie tych, którzy niekoniecznie musieliby znaleźć się w tym oddziale. Monitorujemy tę sytuację. Do tej pory nie posiadaliśmy sprawnych systemów informatycznych, które pozwoliłyby nam dokładnie ocenić czas oczekiwania pacjenta w konkretnych przypadkach. O ile np. w zespołach ratownictwa medycznego mamy sprawnie działający system informatyczny, system wspomagania dowodzenia Państwowego Ratownictwa Medycznego, na podstawie którego możemy dokładnie określić, jaki jest czas dotarcia zespołu do miejsca zdarzenia, jak długo są udzielane świadczenia w miejscu zdarzenia, jak długo trwa transport do szpitalnego oddziału ratunkowego, to w przypadku SOR-ów nie do końca jesteśmy w stanie to określić.

Dlatego też obecnie minister zdrowia wprowadza pilotaż w zakresie oceny czasu oczekiwania na przyjęcie w szpitalnym oddziale ratunkowym. *(Dzwonek)* Ten system pilotażowy będzie wprowadzony prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Obejmuje on kilka szpitali w Polsce i na podstawie tego wyciągniemy wniosek, które będą obowiązywały w skali całego kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pozostać, pani minister, bo pewnie pani poseł chce zadać pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Czech:

Tak, bardzo dziękuję.

Pani minister, wobec faktu, co do którego tutaj się zgadzamy, że szpitale, które posiadają w swoich strukturach SOR, przyjmują wielu pacjentów tzw. ostrych, w SOR, a później ci pacjenci muszą trafić na oddziały, szpitale, które posiadają w swoich strukturach SOR, przyjmują w konsekwencji np. prawie 80% pacjentów w trybie ostrym na oddziały internistyczne, na ortopedię, na neurologię, i zdarza się bardzo często, że pacjenci muszą być kierowani do leżenia na korytarzu, ponieważ nie ma miejsc na oddziałach. Wojewódzki koordynator, który zajmuje się sprawą koordynacji, w momencie gdy następuje katastrofa bądź jakieś zdarzenie masowe, twierdzi, że nie ma takiej kompetencji, aby pacjentów już zdiagnozowanych, ustabilizowanych w SOR, skierować na oddział, który jest w systemie ratownictwa. Inne szpi-

tale skutecznie od tego się, że tak powiem, wymawiają. *(Dzwonek)* Czy ministerstwo nad tym pracuje i czy proponuje jakieś rozwiązania? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Zelazko:**

Szanowna Pani Poseł! Oczywiście rola wojewódzkiego koordynatora jest określona w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym. W czerwcu tego roku ta ustawa została zmieniona. Wprowadza ona pewne zmiany dotyczące tego stanowiska. Do tej pory funkcję wojewódzkiego koordynatora zgodnie z ustawą mógł pełnić tylko lekarz. Bywały sytuacje, że to stanowisko czasami było nieobsadzone z powodu braku kadry, i to też w pewnym sensie powodowało zaburzenie koordynacji tych działań ratowniczych. Zmieniliśmy tę ustawę. W tej chwili taką funkcję mogą pełnić również ratownicy medyczni, pielęgniarki i inne osoby pod warunkiem spełnienia wymogów ściśle określonych w przepisach prawa.

Ponadto od 2021 r. koordynator będzie funkcjonował w dyspozytorni medycznej, gdzie na bieżąco będzie mógł śledzić, po pierwsze, sytuację zespołów ratownictwa medycznego, jak również weryfikować liczbę miejsc wolnych na terenie województwa i podejmować w tym zakresie stosowne działania. Koordynator przede wszystkim podejmuje działania mające na celu wskazanie podmiotu, do którego pacjent powinien zostać przez zespół ratownictwa medycznego dotransportowany, natomiast kwestia ruchu wewnątrzszpitalnego zależy już od decyzji osób, które w tym momencie pracują w oddziale ratunkowym, czy też starszych lekarzy dyżuru bądź osób, które decydują o losie pacjenta, kiedy znajduje się on w danym szpitalu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie tak zwanej afery KNF zadadzą posłowie Platformy Obywatelskiej. Skierowane jest ono do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Jarosław Urbaniak.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wybuchła wielka afera korupcyjna w rządzie Mateusza Morawieckiego. Afery korupcyjna. Obawiam się, że z całym szacunkiem, ale pan minister Nowak nie jest w stanie odpowiedzieć na pytania, które chcemy zadać panu premierowi Morawieckiemu. Jego nieobecność jest tutaj zaskakująca, bo chcieliśmy zadać wiele pytań, na które może odpowiedzieć osobiście tylko i wyłącznie premier, bo istnieją chociażby takie pytania, jak pytanie, kto konkretnie wydał decyzję w sprawie powołania człowieka bez żadnych kwalifikacji do rady giełdy, jakim był Grzegorz Kowalczyk, tego samego Grzegorza Kowalczyka, o którym słyszymy na słynnych taśmach i który ma zarabiać prawdopodobnie 40 mln zł w Getin Banku. Z notatek wynika, jakoby Ministerstwo Rozwoju nie miało ministra, a ówczesnie ministrem był właśnie pan Morawiecki. Tam jest dużo na temat tego, kto dał kontrasygnatę w odniesieniu do tych decyzji, natomiast nie ma odpowiedzi na pytanie, kto w ministerstwie, jeśli chodzi o wykonywanie prawa z akcji, wydał tę decyzję. Afery wybuchła i przerażała miliony Polaków, bo to jest afery: bank za złotówkę.

I najważniejsze pytanie, pytanie też kierowane osobiście do premiera tego rządu, jest o to, dlaczego po wybuchu tej afery nie wstrzymano prac legislacyjnych nad poprawką: bank za złotówkę. Pan minister Nowak, który prowadzi tę ustawę, oczywiście nie odpowie mi na pytanie, dlaczego dostał polecenie. To pan Morawiecki musi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jest wielka afery korupcyjna, a on nie chce jej wyjaśnić i instytucje mu podległe utrudniają nam pracę, żeby wyjaśnić tę sprawę. To jest po prostu niedopuszczalne. Dlaczego rząd Mateusza Morawieckiego kontynuuje (*Dzwonek*) największą afery w historii III Rzeczypospolitej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To, panie pośle, pan rezygnuje z pytania, skoro nie ma pana premiera? Bo z ciągu pana wypowiedzi wynikało, że skoro nie ma premiera rządu, pan nie chce zadawać pytania.

(*Posel Waldy Dzikowski*: Takiego wniosku nie można wyciągnąć.)

Rozumiem, że to było pytanie retoryczne.

Bardzo proszę pana ministra Piotra Nowaka o udzielenie odpowiedzi.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Pani marszałek, pytania mimo wszystko padły. Nie sądzę, żeby pan minister Nowak...)

Dlatego zaprosiłam pana ministra Piotra Nowaka do udzielenia odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Prace nie zostały wstrzymane z jednego prostego względu: jest to dobra poprawka, jest to bardzo dobry przepis. Pragnę podkreślić, że on istniał już, tego typu przepisy istniały już w Prawie bankowym od 1997 r. do 2016 r. W 2016 r. zostały one, nazwijmy to, usunięte z reżimu prawnego z jednego prostego powodu: ponieważ była implementacja europejskiej dyrektywy o uporządkowanej likwidacji i upadłości banków. Wtedy w Europie uważano, że tego typu rozwiązania są idealne i są panaceum na wszystkie problemy w sektorze bankowym, ponieważ po wielkim kryzysie finansowym uznano, że nie ma zgody na to, żeby znowu środki publiczne były angażowane w ratowanie banków, gdyż straty są rozkładane na wszystkich, natomiast zyski są kumulowane, jak jest wszystko dobrze, tylko w wąskiej grupie akcjonariuszy. Takie było przekonanie na całym świecie. Jesteśmy w Unii Europejskiej i obowiązuje nas taki reżim.

Ta dyrektywa obowiązywała, jeśli dobrze pamiętam, chyba od 2014 r., natomiast prace w Polsce trwały dosyć długo i po objęciu rządów przez Prawo i Sprawiedliwość groziły sankcje związane z nieimplementowaniem tej dyrektywy, dlatego na początku 2016 r. czy w I kwartale, nie pamiętam, została ona przyjęta. Było błędne przekonanie w Europie, nie tylko w Polsce, że ta dyrektywa rozwiąże problem likwidacji czy uporządkowania upadłości banków.

Proszę zauważyć, że według tego reżimu sytuacja jest taka: któryś z banków ma problemy, tu jest, jak przypominałem, art. 101, KNF informuje Bankowy Fundusz Gwarancyjny, który pełni u nas te zadania resolution, każdy bank – jest 550 banków spółdzielczych i ponad 20 komercyjnych – musi przygotować tzw. plan naprawy, który one mają zaakceptowany, i Komisja Nadzoru Finansowego wie, co w tych planach jest. Niektóre banki tworzą tzw. interes publiczny, niektóre nie, bardzo dużo nie. O tym mówił prezes Krajowego Związku Banków Spółdzielczych w piątek na posiedzeniu komisji senackiej, że dużo małych banków, banków spółdzielczych nie jest bankami interesu publicznego, więc jeśli w którymś z tych banków zaczyna się problem, KNF informuje BFG, BFG mówi, że nie ma interesu publicznego, i dla nich opcją jest likwidacja. I to jest w reżimie prawnym.

W trakcie tego okresu, przez ten okres od implementacji uznano, nie tylko w Polsce, ale również w Unii Europejskiej, że to nie jest najlepsze rozwiązanie, że jest likwidacja banku. Lepszym rozwiązaniem jest, żeby ten bank został jednak przejęty, ponieważ szkody wyrządzone czy to depozytariuszom, czy to przedsiębiorstwom, czy to w odniesieniu do całego nastroju, bo jak wiemy, na rynkach finansowych, czyli w sektorze bankowym, percepcja stabilności

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak

jest w dużej mierze kluczowym fundamentem... Uznano, że lepszym rozwiązaniem będzie, żeby taki bank, w przypadku którego nie ma interesu publicznego i zostaje opcja likwidacja, został jednak przejęty przez inny bank. I to się działo w poprzednich latach w Polsce.

(Poseł Jarosław Urbaniak: To przepisy.)

W latach 90. wiele banków zostało połączonych. Przepisy, które przysły z Unii Europejskiej, nie były idealne i ten okres, czyli od 2014 r. do 2015 r., był poświęcony na prace nad tą ustawą m.in. w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, ponieważ Ministerstwo Finansów nadzoruje Bankowy Fundusz Gwarancyjny – tak było poprzednio – i merytorycznie ten podmiot pracował nad tym, bo on miał być tym organem resolution. Po implementacji tego wszystkiego uznano, że ten przepis jest jednak potrzebny, co słyszeliśmy również w piątek na posiedzeniu komisji senackiej od pana prezesa Pietraszkiewicza ze Związku Banków Polskich, że tak, to jest dobry przepis, to samo od przedstawiciela banków spółdzielczych z Krajowego Związku Banków Spółdzielczych. Oczywiście...

(Poseł Jarosław Urbaniak: ...to się nie podoba)

Ze strony banków spółdzielczych była jedna wzmianka, że dobrze by było, gdyby było tam literalnie zapisane, że bank spółdzielczy może być przejęty tylko przez bank spółdzielczy. To zostało również przeze mnie wyjaśnione i zrozumiane przez przedstawiciela Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, że w Polsce jest takie domniemanie, że bank publiczny jest przejmowany przez bank spółdzielczy, ale mogą być kiedyś takie okoliczności, że żaden bank spółdzielczy nie będzie zdolny do tego, więc jest ta opcja, ale w domyśle tak jest.

Ale to wszystko tutaj podważa narrację, która jest budowana, że to miało być przygotowywane, że tu chodzi o jakiś misterny plan czy aferę korupcyjną, że to miało być robione pod duże banki. To jest zupełnie nielogiczne i sprzeczne z tym, co jest w reżimie prawnym. Jak rozumiem, Związek Banków Polskich i Krajowy Związek Banków Spółdzielczych również popiera te przepisy, czyli również według państwa mniemania uczestniczył gdzieś w tym dziwnym procesie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie zada pani poseł Marta Golbik.

Pan minister będzie musiał poczekać, aż pani poseł zada pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pan mówi bardzo dookoła, nie odpowiada pan na podstawowe pyta-

nie pana posła Urbaniaka. Zresztą byliśmy u pana ministra, niestety pan minister nas nie przyjął.

Jeżeli mówimy o poprawkach, to my się nie odnosimy do całości dyrektywy. Nam chodzi o to, żeby premier Morawiecki odniósł się do kwestii poprawki, która została w bardzo dziwnych okolicznościach wrzucona do prac komisji sejmowej, która znacząco zmienia sytuację. Mówi ona o możliwości przejmowania banków w sytuacji, kiedy arbitralnie taką decyzję podejmie KNF, kiedy tylko ma podejrzenie, że bankowi grozi upadłość. I to jest kluczowa sprawa. Dlaczego nagle poprawki pojawiają się w sytuacji, w której mamy do czynienia z wieloma wątpliwościami? Chodzi tu chociażby o to, o czym mówił poseł Urbaniak, o pana Kowalczyka, który pojawił się w rozmowie pana Czarneckiego z Chrzanowskim o 40 mln dla pana Kowalczyka (*Dzwonek*), który został wsadzony do Rady Giełdy Papierów Wartościowych. I prosimy o odpowiedzi na takie pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałbym sprostować. To nie jest tak, że ja państwa nie przyjąłem. Jeśli przychodzicie państwo z zaskoczenia, niezapowiedziani, to przepraszam, ale mam dużo pracy, różnych spotkań, nie zawsze jestem na miejscu, nie zawsze mogę wszystko rzucić i nagle przyjść. Najmocniej przepraszam.

(Poseł Jarosław Urbaniak: 40 mln zł to ważny powód.)

Proszę państwa, jeśli chodzi o tę poprawkę, to proszę zauważyć, że ona nie została w tajemniczy sposób, tak jak państwo mówicie, przedstawiona. Pragnę przypomnieć, że ta poprawka była w projekcie rządowym... Przepraszam, to nie był projekt rządowy. Chodzi o projekt, który wysłaliśmy do konsultacji w czerwcu. Dotyczył on tzw. blokowania stron internetowych. On został upubliczniony, wisi na stronie RCL, to było znane. Tak więc ten zapis był już znany. Było to również omawiane 6 listopada na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych podczas implementacji dyrektywy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Chodzi również o audyt dyrektywy związanej z Unią Europejską – 6 listopada. To było na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, to jest nagrane, ta poprawka była omawiana.

Teraz tak. Ze względu na to, że wydawało nam się, iż ta dyrektywa zostanie przyjęta bez większych problemów...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak

(Poseł Jarosław Urbaniak: Jest dyrektywa. Ona była w 2016 r.)

Zaraz tu podkreślę pewną kwestię. Zależy nam na czasie. To jest implementacja dyrektywy. Ten przepis, już mówię... W piśmie od jeszcze pana przewodniczącego Chrzanowskiego, 26 października 2011 r... On jasno o tym mówi. I to jest problem, którym się zajmowaliśmy czy którym urząd się zajmował już od dłuższego czasu.

(Poseł Jarosław Urbaniak: Zaraz po rozmowie z Czarneckim)

Pamiętacie państwo historię powołania Polskiego Banku Apeksowego? Było wiadomo, że w listopadzie 2018 r. wygasa się zrzeszenie banków spółdzielczych SGB, a z końcem grudnia wygasa zrzeszenie BPS. Natomiast nowe wymogi z rozporządzenia CRR Unii Europejskiej nakładają na banki, które nie działają w zrzeszeniu, bardzo duże wymogi kapitałowe. Dlatego banki się zrzeszają. I teraz sytuacja jest taka, że w dokumencie jest napisane...

(Poseł Jarosław Urbaniak: Panie Ministrze! Mówi pan o bankach spółdzielczych.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo proszę, żeby nie toczyła się dyskusja, tylko była udzielana odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

...że cztery podmioty, które być może nie będą się w stanie zrzeszyć...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Momencik, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Przepraszam.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, tak nie dowie się pan tego, co chciałby pan usłyszeć, gdyż za każdym razem pan przerywa. Proszę więc pozwolić skończyć. Jeżeli pana wypowiedź czy pytanie byłyby niezrozumiane, ma pan czas na sprostowanie, ale nigdy nie powinien pan tak przerywać.

(Poseł Jarosław Urbaniak: Dobrze.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Dziękuję bardzo.

Proszę zauważyć, że w piśmie, które jest publicznie dostępne, ponieważ je państwu udostępniliśmy, jest jasno napisane, że cztery podmioty o funduszach własnych wynoszących poniżej 5 mln euro będą... Określa się, że jest zagrożenie m.in. w przypadku tych czterech, chodzi o cztery-pięć, podmiotów, te cztery łącznie, o to, że mogą mieć problem. I jak wygasną te zrzeszenia, może się okazać, że te podmioty według tego reżimu, ale bez uwzględnienia tej poprawki, będą musiały być zlikwidowane. Ze społecznego punktu widzenia jest to bardzo złe rozwiązanie.

Dlatego pracowaliśmy nad tymi przepisami od dłuższego czasu i chcemy je wprowadzić. Dlatego one pojawiły się w tym projekcie o blokowaniu stron już w czerwcu, ponieważ wiedzieliśmy, że to będzie właśnie na jesień, w listopadzie i w grudniu. Prace nad tą ustawą ze względu na zmiany (*Dzwonek*) w Ministerstwie Cyfryzacji w podejściu do rejestru stron stanęły, tutaj ta poprawka 6 listopada w ustawie implementującej BRR nie przeszła na jednym posiedzeniu Sejmu i pojawiły się dyskusje, co rozumiemy, dlatego 7 listopada chcieliśmy to dołączyć do ustawy, proponowaliśmy dołączenie tego do ustawy o nadzorze. Chodzi o to, żeby przed tym wystąpieniem takiego ryzyka, że cztery podmioty będą musiały być zlikwidowane, była możliwość przejęcia podmiotów, co byłoby w interesie depozytariuszy i społeczeństw, gdzie są te banki spółdzielcze. To jest jedyny racjonalny powód. Po to zostało to zrobione.

Dopisywanie innych klimatów do tego, przepraszam, jest działaniem na szkodę tamtych banków, takiego społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadadzą posłowie Prawa i Sprawiedliwości, w kwestii możliwości zlikwidowania obowiązkowych prac domowych w szkołach. Jest ono kierowane do ministra edukacji narodowej. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Maciej Kopeć.

A pierwsze pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskusja na temat prac domowych toczy się w polskiej przestrzeni publicznej już od kilku lat. Według Instytutu Badań Edukacyjnych polskie dzieci spędzają na odrabianiu prac domowych dużo więcej czasu niż ich rówieśnicy z innych europejskich krajów. Ilość zadawanych prac domowych niejednokrotnie powoduje, iż dzieci i mło-

Posel Waldemar Andzel

dzień mają ograniczoną możliwość aktywnego uczestniczenia w życiu rodzinnym.

Należy zauważyć, że często czas przeznaczany na realizację pracy domowej w wymiarze tygodniowym jest znacznie większy niż optymalna, efektywna jego wartość szacowana w odniesieniu do ucznia. Obecnie mamy do czynienia z przypadkami eksperymentów w zakresie zadawania pracy domowej przeprowadzanych przez pojedyncze szkoły, co prowadzi do chaosu i na dłuższą metę może niekorzystnie odbić się na jakości edukacji, jaką otrzymują uczniowie.

W związku z powyższym mam pytanie do pana ministra następującej treści: Czy ministerstwo planuje uregulowanie kwestii obowiązkowych prac domowych w przepisach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopec:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panowie posłowie, ocenianie osiągnięć edukacyjnych ucznia polega na rozpoznawaniu przez nauczycieli poziomu i postępu w opanowanych przez ucznia wiadomości i umiejętności w stosunku do wymagań edukacyjnych wynikających z podstaw programowych kształcenia, realizowanych w szkole programów nauczania uwzględniających podstawy programowe. Przepisy Prawa oświatowego nie zobowiązują nauczyciela do zadawania uczniom prac domowych, takich przepisów nie ma, natomiast ocenianie zadań domowych może być jedną z form sprawdzania przez nauczyciela osiągnięć edukacyjnych ucznia. O tym, czy i jakie prace domowe uczniom są zadawane, decyduje nauczyciel organizujący proces dydaktyczno-wychowawczy. Celem zadawanych uczniom prac domowych jest wspomaganie pracy dydaktycznej nauczyciela, ponieważ są one sposobem utrwalenia lub sprawdzenia wiadomości zdobytych podczas zajęć lekcyjnych, oczywiście pod warunkiem że uczeń opanował treści nauczania w wyniku przeprowadzonych w szkole zajęć i jest w stanie samodzielnie zadania domowe wykonać. Spełnienie tego warunku nakłada na nauczyciela obowiązek zadawania takich prac, do których w wyniku zajęć lekcyjnych uczeń został przygotowany, czyli, inaczej mówiąc, ze względów dydaktycznych jest niecelowe rzecz jasna zadawanie zadań obejmujących materiał, który nie został wcześniej opracowany. Samodzielne wykonywanie pracy domowej powinno być dla ucznia i sposobem utrwalenia wiedzy, i sposobem motywacji do nauki. Podejmując decyzję dotyczącą zadawania prac domo-

wych, nauczyciel powinien brać również pod uwagę obciążenie uczniów wynikające z nauczania innych przedmiotów, natomiast dyrektor w ramach sprawowanego nadzoru pedagogicznego powinien kontrolować przestrzeganie przez nauczycieli przepisów prawa dotyczących działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej, czyli, inaczej mówiąc, do kompetencji dyrektora należy analizowanie i ocena sposobu realizacji procesu edukacyjnego, w tym dostosowania, jeżeli chodzi o nauczycieli, wymagań edukacyjnych. Rozwiązania organizacyjne dotyczące zadań domowych zawsze powinny być wdrażane na poziomie szkoły i powinny być realizowane na poziomie przepisów wewnątrzszkolnych. To pozwoli na to, aby faktycznie dostosować zadania domowe do danego etapu edukacyjnego, poziomu uczniów i do oczekiwań rodziców. Podmiotami ważnymi w tej sprawie są rady szkół i placówek oraz rady rodziców działające w szkołach zgodnie z przepisami ustawy Prawo oświatowe. Rada rodziców, podobnie jak rada szkoły lub placówki może występować do dyrektora z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach dotyczących funkcjonowania szkoły, także z postulatami co do zadań domowych.

Wprowadzenie regulacji prawnych zakazujących zadawania uczniom prac domowych będzie miało istotny wpływ na organizację procesu dydaktycznego i będzie ograniczało prawo do swobodnego wyboru przez nauczyciela metod pracy z uczniem, a zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela nauczyciel w realizacji programu nauczania ma prawo do swobodnego stosowania takich metod nauczania i wychowania, jakie uważa za najwłaściwsze spośród uznanych przez współczesne nauki pedagogiczne.

Natomiast popatrzymy na to, o czym mówił pan poseł. Kwestia zadań domowych była analizowana w ramach różnych badań międzynarodowych, kluczowych, w których uczestniczy Polska, takich jak PISA, takich jak TIMSS, czyli badań uzdolnień matematycznych i opanowania kwestii matematycznych przez czwartoklasistów, czy takich jak PIRLS, które dotyczą umiejętności czytania czwartoklasistów. Takie badania były też prowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych. Gdybyśmy popatrzyli na badania PISA i te, które były od początku tego wieku prowadzone, tobyśmy zauważyli, że faktycznie liczba godzin poświęcanych przez polskich uczniów na zadania domowe jest większa niż w krajach OECD. Natomiast ciekawe są bardziej szczegółowe badania PISA z ostatnich lat, z roku 2015, dlatego że gdybyśmy na nie popatrzyli, to zobaczylibyśmy, że faktycznie łącznie uczeń na zadania domowe i zadania pozalekcyjne, bo takie było przeprowadzone ostatnie badanie, poświęcał u nas 18,4 godziny tygodniowo, natomiast w krajach OECD – 17,1. Ujmując to szczegółowo, statystycznie 15-latek poświęcał na przedmioty przyrodnicze w Polsce 3,1 godziny, w krajach OECD – 3,2 godziny, na matematykę w Polsce – 3,4 godziny, w krajach OECD – 3,8 godziny, na język ojczysty u nas – 3 godziny, w krajach OECD – 3,1. Tym przed-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopec

miotem, który odróżnia wyraźnie polską szkołę i polskiego ucznia od pozostałych, jest język obcy i on warunkuje po prostu te różnice w godzinach – w Polsce jest to 4,9 godziny, w krajach OECD – 3,1. Te badania były, tak jak powiedziałem, prowadzone także dla czwartoklasistów. W przypadku TIMSS, czyli badania uzdolnień matematycznych, jak deklarują nauczyciele, ilość zadawanych zadań domowych jest większa niż średnia w krajach OECD, czyli, inaczej mówiąc (*Dzwonek*), te zadania są zadawane faktycznie częściej. Inaczej jest w przypadku PIRLS, czyli badania w zakresie czytania. Tam ten procent jest inny, poniżej średniej OECD.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I drugie pytanie zada pan poseł Jarosław Gonciarz.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! W dużej części już pan odpowiedział na proponowane przeze mnie pytanie, ale chciałbym doprecyzować może, że problemem jest nie tyle samo zadawanie prac domowych, ile ich cel. Jeżeli zadawana praca domowa ma na celu utrwalenie materiału przerobionego w szkole, to jest okej. Taka praca uczy właśnie systematyczności, organizacji pracy. Jednak wielu nauczycieli zadaje dzieciom do domu całkiem nowy materiał, którego nie zdążyli przerobić w szkole lub też nie zamierzają go przerobić. Wtedy dziecko nie radzi sobie samodzielnie z tym w domu. Niektórzy uważają, że trzeba właśnie zmienić charakter zadawania zadań domowych. Czy w tym względzie ministerstwo, kuratorowie mogą mieć wpływ na szkoły, na jednostki oświatowe? Chodzi o badanie charakteru prac domowych. Jakie możliwości ma kuratorium, ministerstwo w stosunku do placówek oświatowych w celu poprawy jakości zadawanych prac domowych? (*Dzwonek*) Czy tylko apele, edukacja nauczycieli, czy też może jakieś inne środki? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopec:

Jak słusznie zauważył pan poseł, mamy do czynienia z dwiema różnymi kwestiami. Jedna to oczy-

wiście kwestia ilościowa i w tej materii przeprowadzono większość badań. Chodzi o to, jak wygląda liczba godzin, które uczeń poświęca na zadania domowe lub pozalekcyjne. Natomiast mniej jest badań, które dotyczą sensu zadawania prac domowych i ich skuteczności, czyli inaczej mówiąc, jakości procesu dydaktycznego. Faktycznie możemy w różny sposób próbować się do tego odnieść.

Patrząc na polskie badania, które prowadził Instytut Badań Edukacyjnych w odniesieniu do uczniów klas VI, wynik badań ilościowych wskazywał na to, że uczeń poświęca na odrabianie lekcji 4–5 godzin tygodniowo.

Natomiast warto zauważyć, że prowadzono też badania pod innym kątem. Gdyby rozszerzyć zakres badania i oprócz zadań domowych uwzględnić zajęcia pozalekcyjne, to okazałoby się – z badań prowadzonych w 2015 r. tak wynikało – że wśród uczniów klasy VI prawie 20% potrzebuje pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a prawie 40% – działań kompensacyjnych z matematyki i polskiego.

Pamiętamy też oczywiście, że wcześniej był sprawdzian w szkole podstawowej. Wprawdzie nie miał on charakteru selekcyjnego, tylko diagnostyczny, niemniej po klasie VI część uczniów aplikowała do gimnazjów, np. gimnazjów dwujęzycznych lub innych, które wymagały dodatkowego przygotowania czy proponowały inną formę rekrutacji. W zasadzie badacze zastanawiali się nad jakością tych wszystkich działań, na ile faktycznie wynikały one z potrzeb, a na ile wynikały z realizacji art. 42 Karty Nauczyciela, czyli tzw. godzin karcianych.

Natomiast jeśli chodzi o to, co można robić i co powinno się robić, to warto zwrócić uwagę na jakość przy okazji wspomnianego przeze mnie badania PIRLS, czyli badania osiągnięć w czytaniu czwartoklasistów. Tam akurat zwrócono uwagę na ten czynnik jakościowy. Można powiedzieć, że z tych badań wynika to, co się wydaje dość oczywiste, tzn. najistotniejszy jest zdrowy rozsądek. Codzienne zadawanie prac domowych było nieefektywne, niezadawanie zadań też. Inaczej mówiąc, jak deklarował polski nauczyciel w przypadku tego badania, zadania domowe kilka razy w tygodniu przynosiły największy efekt dydaktyczny. (*Dzwonek*) Starano się to zmierzyć poprzez liczbę punktów.

Natomiast jeśli chodzi o nadzór, to nie minister sprawuje nadzór nad szkołami, tylko dyrektor szkoły, a nad dyrektorem szkoły – kurator oświaty. W ten sposób można kontrolować, co się dzieje w szkole. Istotnym czynnikiem jest też rodzic i odwoływanie się do wewnątrzszkolnych przepisów, na które rodzice powinni mieć wpływ czy to w ramach działań rady rodziców, czy rady szkoły. Naszym zdaniem powinno być to przewidziane i jasno ujęte w przepisach szkolnych. Każdy rodzic i każdy uczeń powinni wiedzieć, w jaki sposób zadania będą egzekwowane i w jaki sposób będą oceniane.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadadzą posłowie Platformy Obywatelskiej, w sprawie skandalicznej wypowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego zawartej w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Wprost” pt. „Bieda to nie tylko kwestia pieniędzy”. Pytanie jest skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Odpowiadać będzie wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego pan Piotr Gliński.

A pierwszy pytanie zada pan poseł Rafał Grupiński. Bardzo proszę.

Poseł Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dziwię się bardzo, że pan premier jest dzisiaj z nami. Wydawało mi się, że pan premier powinien złożyć dymisję natychmiast po tej wypowiedzi i jej upublicznieniu, a przynajmniej pan premier Mateusz Morawiecki powinien pana zdymisjonować.

Jest pan ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Nie jest pan osobą przypadkową na tak wysokim stanowisku, do tego w randze wicepremiera. I w Polsce, w państwie, którego ziemię stały się po Holokauście wielkim cmentarzyskiem żydowskim, po Holokauście, którego dokonali Niemcy na naszych ziemiach, przede wszystkim na naszych ziemiach, wypowiada pan słowa, które ranią żydowską społeczność na całym świecie. Ranią one niezwykle zarówno dzieci Holokaustu, jak i wszystkich potomków tych, którzy w Polsce zostali zamęczeni, wymordowani, zagłodzeni w obozach koncentracyjnych, zamordowani w obozach zagłady.

Zastanawiam się, czy pan jako minister kultury nie wie o tym, że słowa potrafią mocniej ranić niż nóż lub broń, że potrafią dłużej tkwić w sercach i w pamięci, bo rany się goją, a słowa niestety bardzo długo pozostają nieuleczone.

Henri Grynberg, pisarz, który poświęcił całe swoje życie upamiętnianiu dziejów Żydów i ich tragedii na ziemiach polskich, mówił o tym, że słowa są bronią uniwersalną, i do małych potyczek, i do wielkich wojen. Pan wielką wojnę wytoczył po tym fatalnym wydarzeniu z początku tego roku, kiedy pan minister Ziobro i pan Jaki przeprowadzili ustawę naruszającą generalnie pamięć historyczną polskich Żydów, pamięć historyczną Europy w istocie. (*Dzwonek*) Pan po tym nie potrafi zachować właściwej retoryki w tak ważnych kwestiach? Pan, minister kultury? Naprawdę winien pan w tej sprawie przynajmniej oddać się do dyspozycji premiera. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie premierze, o udzielenie odpowiedzi.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Pano-
wie Posłowie! Pełne brzmienie mojej wypowiedzi dla
tygodnika „Wprost” wygląda w ten sposób: Gdy brakuje programu, a państwu brakuje programu, bo antyPiS, jak mówicie, nie jest żadnym programem, walka przenosi się w sferę emocji. Język, którym mówi się o PiS, ma wykluczać, unicestwiać, ma nas odczłowieczać, delegitymizować, mamy być tak traktowani jak Żydzi przez Goebbelsa. Przytaczam ją w całości, ponieważ w przestrzeni publicznej i mediach pojawił się wyrwany z kontekstu i bardzo znacząco zmieniony, zmanipulowany fragment zacytowanego zdania, który całkowicie wypacza jego sens. To skłamane, nieprawdziwe zdanie, które wielokrotnie przytaczano w mediach, stało się podstawą manipulacji i brzmiało: Gliński mówi, że PiS jest traktowany przez opozycję jak Żydzi przez Goebbelsa. Jest to proste zdanie oznajmujące, od którego łatwo się odbić i popłynąć w jakieś nieuprawnione interpretacje, a nawet, jak się okazało, oskarżać autora o antysemityzm. Pan właśnie przed chwilą odpłynął w takie przestrzenie nadinterpretacji – nie wiem, mam nadzieję, że nie ze złej woli. Tymczasem moja wypowiedź dotyczyła działań części obecnej polskiej opozycji politycznej i miała charakter opisu ich zamierzonych czy niezamierzonych skutków czy, ujmując to nieco inaczej, projekcji państwa zamiarów i celów realizowanych za pomocą odpowiednio dobranych albo przypadkowo stosowanych technik propagandowych.

(*Poseł Rafał Grupiński: Telewizji publicznej.*)

A więc jedyne porównanie, jakiego dokonałem, dotyczy podobieństwa metod, technik działania oraz celów i ewentualnej intencji autorów propagandy, a nie np. jej skali, intensywności, sytuacji ogólnej grupy osób, wobec których jest ona stosowana, nie mówiąc już o porównywaniu do ewentualnych konsekwencji, ostatecznych skutków podobnych działań, które znamy z historii. To jest skandaliczna nadinterpretacja. Służy ona do manipulacji – tak, ja wiem, do czego służy – do używania tych najsilniejszych, największych, najcięższych argumentów, żeby niszczyć, mam nadzieję, że wciąż kontrpartniera, na polu politycznym. Nikt przytomny nie może snuć takich paraleli, to byłby, jeżeli ktoś tak mówi, czysty absurd. Natomiast wciąż wydaje mi się, że w wolnej debacie w wolnym demokratycznym kraju możemy, a jestem przekonany, że mamy obowiązek, dyskutować, i to ostro, ale ostro w sensie intelektualnym, o metodach walki politycznej i technikach uprawiania propagandy politycznej. Tak więc jeżeli kogoś to boli, bo został zaatakowany czy oskarżony o metody propagandowe bardzo niebezpieczne w swoich skutkach, bo wyłączaające niejako szerokie grupy społeczne z obszaru praw obywatelskich – do tego służy ta metoda – to tylko i wyłącznie jest to część polskiej obecnej opozy-

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński

cji, o innych reakcjach na moją wypowiedź jeszcze powiem, ta część polskiej opozycji, która te metody niestety stosuje. Na tym polega główny problem.

(Poseł Rafał Grupański: Telewizja publiczna, nie my.)

Być może także powinien o tym usłyszeć świat – że państwo stosujecie podobne techniki. Nikt więcej nie jest przedmiotem tej mojej krytyki, wszelkie inne interpretacje są nieuzasadnione. Jeżeli ktoś poczuł się z tego powodu urażony, to jest mi oczywiście bardzo przykro, ubolewam nad tym, ale wynika to, mniemam i mam nadzieję, tylko i wyłącznie z niezrozumienia tego przekazu, o którym mówimy.

Wypowiedź moja odnosiła się więc jedynie do języka polskiej debaty publicznej, do jego niezwykłego, niespotykanego wręcz zaostrenia, do wypowiedzi, które w ostatnim czasie zaczynają dosłownie przypominać chwytły znane z historii Niemiec lat 30., tak, wypracowane na długo przed II wojną światową i konferencją w Wannsee. Mam na myśli – to trzeba niestety powiedzieć, ja wiem, że to jest bardzo bolesne, może nie powinniśmy na ten temat dyskutować – określanie przeciwników politycznych takimi słowami jak PiS-owska szarańcza, ostatnio w mediach bardzo często powtarzanymi przez pana Neumanna chociażby, co słyszałem na własne uszy...

(Poseł Rafał Grupański: Biblijne porównanie.)

...nowotwór, faszyzm, Hitler, jacejka bolszewicka, neobolszewizm, pisiaki, depisyzacja (jak deratyzacja), obrzydliwy PiS-owski – przymiotnik „PiS-owski” wypowiedziany ze szczególną emfazą, z takim deprecjonującym, emocjonalnym znaczeniem i najlepiej w co drugim zdaniu. Mistrzynią jest jedna pani posłanka z Nowoczesnej, która ostatnio w jednym programie telewizyjnym użyła tego 36 razy (*Dzwonek*) jako metody propagandowej, która ma wyłączać kogoś z praw normalnie przyznawanych w każdej wspólnocie wszystkim, którzy w niej funkcjonują.

Dodatkowo ostatnio – niech się panowie nad tym zastanowią – np. wasz poseł opublikował na Facebooku zdjęcie wicemarszałka województwa śląskiego i podpisał: Ta twarz idealnie pasuje do PiS-u. To po wyglądzie będziemy teraz przyznawali przynależności partyjne i określali, że PiS-owcy są tacy, owacy, tak wyglądają? Takich metod będziemy używali w walce politycznej, panowie?

(Poseł Rafał Grupański: Telewizją publiczną niech się pan zajmie, podlega panu.)

Niestety karykatury, które stosujecie także w walce politycznej, są żywcem przeniesione z „Der Stürmer”. Muszę to pokazać, niestety, muszę to pokazać. To poseł państwa partii...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Znowu będzie pan cytowany, panie ministrze.)

Będzie, ale to wy robicie, nie ja. Te metody stosuje polska opozycja.

(Poseł Rafał Grupański: Niech się pan opanuje.)
Wy to stosujecie.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Czas minął.)

A wcześniej cały sztafaż przemysłu pogardy z wyczynami pana Palikota, począwszy jeszcze od określeń „mohery”, „zabierz babci dowód”. Co to jest? To jest dyfamacja, to jest odebranie praw obywatelskich, wyłączenie pewnej grupy społecznej z obszaru wspólnoty politycznej, poniżenie tej grupy – to stosujecie i to stosowaliście. To są trzy tomy prac pana Sławomira Kmiecika „Przemysł pogardy”. Opisane są tu wasze wypowiedzi. Akurat panowie należycie do takiej kategorii posłów Platformy Obywatelskiej, która się nie wyróżnia w tej propagandzie, i to jest prawda, ale także – i na to publicznie powinniście odpowiedzieć – nigdy nie krytykowaliście swoich współkolegów, swoich kolegów, którzy używają takiej metody. Nie broniliście podstawowych cywilizowanych standardów walki politycznej przed używaniem tego typu metod.

Tu warto jeszcze odnieść się do innych metod, które są stosowane. Słynny spot wyborczy: zło, nieważnie, oni pójda na wybory...

(Poseł Waldy Dzikowski: Pani marszałek, czas.)

...który przyniósł wam zwycięstwo wyborach w 2011 r. To jest spot z podstawionymi chorymi z nieważności ludźmi, którzy mają określać – no właśnie – naszą stronę polityczną.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie premierze, skończył się czas.

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Pani marszałek, już kończę.

Miedzy innymi także z tym panem prowokatorem Hadaczem.

(Głos z sali: 3 minuty już...)

Takie metody walki politycznej były i są przez państwa używane. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przechodzimy do pytania dodatkowego.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, bardzo proszę.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Zawiódł pan. Zawiódł pan jako minister kultury i dziedzictwa narodowego. Goebbels był gauleiterem Berlina. Czym zajmował się jako gauleiter, może pan przeczytać w każdym podręczniku do

Posel Cezary Grabarczyk

historii. Wywołał pan skandal. Nie tylko tu, nad Wisłą pana słowa zostały odczytane i odpowiednio zinterpretowane, ale także w Europie, za oceanem, u naszego największego sojusznika. „The New York Times”, „The Washington Post”, „Newsweek” – te tytuły odnotowały pana wypowiedź i określiły jako skandaliczną. To pan odpłynął, pan utrwała – także dzisiaj swoim swoim wystąpieniem – stereotyp Polaka antysemitę. (*Dzwonek*)

Zadaliśmy bardzo krótkie pytanie na piśmie: Kiedy wycofa się pan z tych skandalicznych słów i kiedy przeprosi pan za tę wypowiedź? Pan do tej pory nie skorzystał z szansy, którą panu stworzyliśmy. Ma pan jeszcze jedną. Może pan wyjść i powiedzieć: przepraszam. Wówczas to zostanie zrozumiane odpowiednio. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panowie, igracie z ogniem. To wy stosujecie te metody i teraz także próbujecie tę obrzydliwą, haniebną metodę wykorzystać w walce politycznej, kłamiąc na temat moich intencji i mojej wypowiedzi. Mówiłem wyraźnie o języku propagandy, o niczym więcej. Jest oczywiste, że intencje mojej wypowiedzi były jak najdalsze od urażenia kogokolwiek, narażenia na szwank bardzo dobrych relacji polsko-izraelskich i proszę tego nie mieszać. To wy używacie tych metod. Wstydzicie się za to. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupański: Nas pan obraził.*)

Wstydzicie się za to. Były też jak najdalsze od dokonywania nieuprawnionych porównań historycznych. To tylko szaleńcy albo ludzie złej woli mogą to robić.

Chciałem także jeszcze raz przestrzec przed niebezpieczeństwem stosowania znanych z przeszłości chwytów retorycznych i propagandowych. Nawoływałem do opamiętania w stosowaniu zła w walce politycznej i takie były moje intencje. Współczesna Polska nie może stosować takich metod, właśnie m.in. dlatego, o czym wyście mówili. I niezależnie od tego, jak wielkie i absurdalne armaty przeciwko mnie wytoczono, będę protestował przeciwko tego typu metodom i będę o tym mówił.

Ze smutkiem przyjąłem jednak – i to też jest oczywiste – fakt, że ktoś zaczął powtarzać wyrwany z kontekstu fragment zdania i wywołał taką niewspółmierną, nieadekwatną i opartą na fałszywych przesłankach reakcję.

Ze smutkiem przyjąłem również komunikat Ambasady Izraela w Warszawie, w którym przytoczono moją wypowiedź w sposób niepełny, a wypowiedź przytoczona w sposób niepełny bardzo łatwo może być manipulowana, tym bardziej że dyskusja na temat aktualnych odniesień do propagandowych metod z tamtych ciemnych czasów czy np. metod propagandy bolszewickiej jest obecna zarówno w polskim życiu publicznym, jak i w otwartej debacie naukowej w Polsce i na świecie od bardzo wielu lat. Nie wiem, dlaczego akurat teraz ktoś próbuje tak kłamać. Panowie się do tego dokładacie. Będziecie się za to wstydzić przed historią.

(*Posel Rafał Grupański: My tylko cytujemy.*)

Mogę jeszcze raz wyrazić ubolewanie, że moje słowa zostały rozumiane w sposób niewłaściwy. Błędem politycznym z mojej strony było to, że stworzyłem pretekst do niebываłych, wręcz absurdalnych niekiedy nadinterpretacji. To prawda. Natomiast mój szacunek dla wielkiej tragedii narodu żydowskiego wyrażałem wielokrotnie. Ja nie muszę się przed panami z tych kwestii tłumaczyć. Wyrażałem ten szacunek także czynem i dbałością o pamięć i dziedzictwo kulturowe polskich Żydów, które jest ważnym elementem polskiego dziedzictwa narodowego. (*Dzwonek*) Owa dbałość jest naszym obowiązkiem, wspólnym obowiązkiem, także panów i tych osób, które z waszej strony politycznej używają tych haniebnych metod propagandowych.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przedłużam panu czas, panie ministrze, o minutę.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Dziękuję, pani marszałek.

Jak państwo doskonale wiecie, przedmiotem działań mojego resortu od wielu lat jest dbanie o pamięć i dziedzictwo kulturowe polskich Żydów, bo to piękny, ważny element polskiego dziedzictwa narodowego, z którego jesteśmy dumni. Moja wypowiedź w najmniejszym stopniu nie deprecjonuje czy nie odnosi się w ogóle do tych tragicznych wydarzeń, z którymi państwo próbujecie zlepić tę wypowiedź. Ona dotyczy aktualnych czasów w Polsce, aktualnych metod propagandowych, które wasi koledzy używają w walce politycznej. I to jest haniebne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Wystarczy przeprosić.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie będzie zadane w sprawie sytuacji...

Wicemarszałek Barbara Dolniak

(*Posel Rafał Grupiński*: Pani marszałek, sprostowanie.)

W jakiej kwestii sprostowanie? Samo hasło jest dla mnie niewystarczające. W jakiej kwestii?

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Zle zrozumiana wypowiedź, pani marszałek.)

Panie pośle, nie do pana kieruję to pytanie, w związku z tym nie pana pytam.

(*Głos z sali*: Pan minister miał 6 minut więcej niż my.)

To, że minister miał dłuższy czas, wynika z faktu, że marszałek Sejmu może mu ten czas przedłużyć. Panowie też przekraczali swój czas. W związku z tym ta uwaga jest niezasadna.

Czego ma dotyczyć sprostowanie, żebym mogła je uwzględnić, panie pośle?

(*Posel Rafał Grupiński*: Pan minister mnie źle zrozumiał.)

W jakiej części wypowiedzi?

(*Posel Rafał Grupiński*: Przepraszam bardzo, będzie mnie teraz pani marszałek przepytawać?)

Tak, mam prawo do zadania tego pytania. W przypadku jakiej części chce pan sprostować?

(*Posel Rafał Grupiński*: Niech się pani zapisze do tamtej strony.) (*Wesołość na sali, oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania w sprawie sytuacji w eksporcie polskiej żywności w kontekście wizyty ministra rolnictwa i rozwoju wsi w Chinach. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Robert Telus. Bardzo proszę.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wiemy, że sytuacja w polskim rolnictwie jest trudna. Trudna jest przede wszystkim z tego powodu, że przez wiele lat rozsprzedano polski majątek, przetwórstwo polskie. Sieci, koncerny dyktują ceny. Jedyną szansą dla polskiego rolnictwa jest podpisywanie umów międzynarodowych na eksport polskich produktów, produktów rolnych. Podpisanie jednej umowy z jednym krajem jest niebezpieczne, bo z historii wiemy, nawet z obecnej historii, że wprowadzenie embargo może zachwiać całym rynkiem danego kraju. Mówię o naszym kraju, o Polsce. Tak się stało w przeszłości. Dlatego mam pytanie do pana ministra: Jakie zostały podpisane ostatnio umowy? Jakie działania podjęto w tym temacie, żebyśmy nasze polskie produkty mogli sprzedawać do innych krajów?

Wiemy, że przez ostatnie 3 lata takich umów było podpisanych ponad 30. Chodzi o 30 nowych krajów, nowych umów. To jest bardzo ważna informacja. Wie-

my również o tym, że mają być wprowadzeni radcy przy ambasadach. Na jakim etapie jest wprowadzenie tych radców, którzy będą zajmować się sprzedażą naszych polskich produktów w innych krajach, przy innych ambasadach, w innych państwach?

Wiemy również, że ostatnio pan minister był w Chinach. Chiny są naprawdę dużym rynkiem. Jesteśmy tym zainteresowani. Jak zakończyły się te rozmowy? Na jakim są etapie? Jakie szanse są związane z tym wyjazdem do Chin? Tak jak powiedziałem, dla nas, dla polskich producentów, dla polskich rolników jest to bardzo ważne.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Romańczuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! W Polsce eksport artykułów rolno-spożywczych rośnie. W 2017 r. osiągnął rekordowy poziom, tj. 27,8 mld euro. Odnotowaliśmy także rekordowe dodatnie saldo, jeżeli chodzi o artykuły rolno-spożywcze, o wartości blisko 8,5 mld euro. Jedną ze strategii rozwoju eksportu jest poszukiwanie przez Polskę możliwości nawiązania bezpośrednich relacji, m.in. z Chinami. Temu też służyła ta wizyta pana ministra Ardanowskiego w Chinach.

Jeżeli chodzi o rynek chiński, to jest to oczywiście specyficzny rynek. Jest to kraj bardzo odległy. Artykuły, które możemy tam eksportować, muszą posiadać dłuższy okres trwałości, przydatności do spożycia. Możemy się poszczycić eksportem takich towarów jak chociażby mleko, mleko płynne, ale jest to mleko UHT, w przypadku którego termin przydatności do spożycia wynosi 6 miesięcy. Oczywiście proszek mleczny – okres przydatności: 12 miesięcy lub 24 miesiące – serwatkowy proszek. Takie artykuły wysyłamy. Oczywiście jeżeli chodzi o wieprzowinę i drób, to problem ASF-u w tej chwili pustoszy, tak to można określić, te wzajemne relacje, bo występuje i u nas, i w Chinach, ale też, jeżeli chodzi o drób, są już takie pozytywne symptomy, że w niedługim czasie nasz drób powróci na rynek chiński, i temu też m.in. służyła ta wizyta.

Co mogę jeszcze dodać? W porównaniu do 2016 r. wartość eksportu produktów spożywczych wzrosła, np. mleka i śmietany w proszku – o 67%, serwatki – o 53%, ekstraktu słodowego, przetworów spożywczych z mąki, gównie przetworów dla niemowląt – o 51%, świeżego mleka i śmietany – o 34%. To tak w skrócie. Oczywiście bardzo żałujemy, że saldo jest, niestety, minusowe. Importujemy więcej, niż eksportujemy. Nasze działania będą szły w tym kierunku,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk

aby to przynajmniej zrównoważyć. Oczywiście sukcesem byłaby tzw. nadwyżka eksportowa. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Piotr Polak.

Proszę pozostać na mównicy, bo pan poseł zada pytanie z ławy.

Poseł Piotr Polak:

Tak, dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miesiąc temu dowiedzieliśmy się, że Komisja Europejska przeznaczyła dodatkowe środki z budżetu unijnego na promocję żywności z wszystkich państw Unii Europejskiej. Chciałem zapytać pana ministra, czy w związku z tym udało się nam, Polsce, z tej kwoty pozyskać jakieś środki na promocję tej żywności.

Kolejne pytanie. Panie ministrze, wiemy, że rząd ma opracowaną strategię wsparcia działań gospodarczych Polski na rynkach zewnętrznych. Odnosi się to do produktów nie tylko rolno-spożywczych, ale wszystkich. Nam tutaj chodzi o produkty rolno-spożywcze. Jak wygląda współpraca w tym temacie z Polską Agencją Inwestycji i Handlu? Ta placówka jest bardzo aktywna i myślę, że współpracuje z ministrem (*Dzwonek*) rolnictwa przy promocji polskiej żywności na rynkach zewnętrznych.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Rzekiście zapomniałem, przepraszam, odnieść się jeszcze do radców handlowych, bo oni będą spełniać bardzo ważną funkcję. Chcę powiedzieć, że prace już trwają, są zaawansowane. Jesteśmy w to bardzo mocno zaangażowani, bo to muszą być specjaliści, i to wysokiej klasy, i takich też poszukujemy. To oni będą w niedługim czasie spełniać bardzo ważną funkcję, będą współpracować z ministrem rolnictwa albo z ministerstwem rolnictwa i z tymi instytucjami, które przed chwilą wskazał pan poseł, tylko i wyłącznie po to, żeby pomóc – bo oni mają taką rolę – polskim eks-

porterom odnaleźć się na rynkach krajów Unii Europejskiej, ale i tzw. rynkach trzecich. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To wszystko, dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

To pytanie w sprawie rezultatów śledztwa, które prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie, dotyczącego sprzedania w 2012 r. przez rząd PO–PSL Zespołowi Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin 85% akcji Kopalni Węgla Brunatnego Konin SA oraz Kopalni Węgla Brunatnego Adamów SA. Pytanie skierowane jest do ministra sprawiedliwości. Odpowiadać będzie zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy Bogdan Świączkowski.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Ryszard Bartosik. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! W 2012 r. rząd PO–PSL sprzedał Zespołowi Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin 85% akcji Kopalni Węgla Brunatnego Konin SA oraz Kopalni Węgla Brunatnego Adamów SA. Za pakiety tych akcji obu firm zapłacono 175 mln zł. Prywatyzacja uznawana jest za bardzo kontrowersyjną, ponieważ kopalnie zostały sprzedane poniżej ich wartości, na co wskazuje raport Najwyższej Izby Kontroli.

Ja bym chciał zapytać przede wszystkim o Kopalnię Węgla Brunatnego Adamów, największy w powiecie tureckim zakład, który powoli przestaje istnieć. Wartość księgowa tej kopalni była oceniana na 144 mln zł, a okazuje się, że została ona sprzedana za 67 mln zł. W związku z tym do prokuratury zostało złożone doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez ministra z jeszcze istniejącego wtedy ministerstwa skarbu, a także przez związkowców z tych zakładów. W powszechnym mniemaniu środowiska lokalnego, związków zawodowych górników, uznaje się, że wartość złomowa urządzeń, maszyn z tych kopalni była większa aniżeli wartość uzyskanych przez ministerstwo skarbu środków. Oczywiście powstały z tego tytułu szkody dla Skarbu Państwa.

Chciałbym się dowiedzieć, na jakim etapie jest śledztwo, kiedy zostanie zakończone i kiedy zostanie wniesiony akt oskarżenia w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pan Bogdan Świączkowski, zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy, udzieli odpowiedzi na to pytanie.

**Zastępca Prokuratora Generalnego
Bogdan Świączkowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Na wstępie chciałem powiedzieć, że minister sprawiedliwości nie mógł udzielić odpowiedzi na to pytanie, albowiem nie ma dostępu do takich informacji, natomiast oczywiście takiej odpowiedzi może udzielić prokurator generalny lub też jego pierwszy zastępca, którym jest prokurator krajowy, dlatego przybyłem tutaj, aby tej odpowiedzi udzielić.

Oczywiście musicie państwo pamiętać o tym, że intensywne, zaawansowane śledztwo jest w toku i przed jego zakończeniem prokuratura nie może w szczegółach informować osób trzecich o dotychczasowych ustaleniach ani o zamierzeniach. Jednakże w trybie art. 12 Prawa o prokuraturze, z uwagi na to, że to są kwestie istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, a także porządku publicznego, zdecydowałem się przedstawić państwu te informacje, których możemy udzielić.

Otóż, szanowni państwo, śledztwo to zostało wszczęte 5 lipca 2016 r. w Prokuraturze Regionalnej w Lublinie postanowieniem o sygn. RP II Ds. 2.2016. Toczy się ono w sprawie zaistniałego w Warszawie w okresie od czerwca 2011 r. do maja 2012 r. nadużycia udzielanych uprawnień do pełnienia ciężących obowiązków przez osoby zobowiązane w Ministerstwie Skarbu Państwa, na podstawie ustawy, do zajmowania się sprawami majątkowymi Skarbu Państwa w związku z prowadzonym procesem prywatyzacji spółki pod firmą Kopalnia Węgla Brunatnego Adamów SA polegającym na sprzedaży 85% akcji tejże spółki na rzecz Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, przy przyjęciu na potrzeby tej transakcji zaniżonych oszacowań wartości akcji, czym wyrządzono w imieniu Skarbu Państwa szkodę majątkową wielkich rozmiarów, tj. ok. 90 mln zł. To jest to przestępstwo z art. 296 § 1 k.k.

Tak jak pan poseł tutaj wcześniej wspomniał, postępowanie to zostało zainicjowane zawiadomieniem Ministerstwa Skarbu Państwa o podejrzeniu popełnienia przestępstwa sformułowanym w oparciu o ustalenia przeprowadzone w 2015 r. przez Najwyższą Izbę Kontroli w ramach weryfikacji kilkunastu największych transakcji prywatyzacyjnych przeprowadzonych przez ministra skarbu państwa w latach 2012–2014. Wśród kontrolowanych transakcji znajdowała się właśnie ta sprzedaż 85% akcji. W toku tej prywatyzacji NIK stwierdziła nieprawidłowości objęte następnie przedmiotem zawiadomienia. To jest tzw. sprawa poaudytowa.

W toku dotychczasowego ponaddwuletniego śledztwa dokonano szereg czynności procesowych. Zebrano bardzo obszerny materiał dowodowy mający w tym momencie 46 tomów akt, ponad 9 tys. kart. W szczególności uzyskano obszerną dokumentację z byłego Ministerstwa Skarbu Państwa, Najwyższej Izby Kontroli, a także Kopalni Węgla Brunatnego Adamów SA. Do niniejszej sprawy dołączono także dokumenty

sporządzone przez doradcę prywatyzacyjnego, takie jak raporty z oszacowań wartości akcji kopalni i ich aktualizacje.

Przesłuchano w charakterze świadków pracowników kopalni Adamów, doradcę prywatyzacyjnego Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzających badanie dotyczące prywatyzacji, pracowników Ministerstwa Skarbu Państwa dokonujących czynności w ramach prywatyzacji kopalni, a także byłego ministra skarbu i byłego wiceministra skarbu. Dokonano szeregu ustaleń dotyczących podmiotów biorących udział w procesie prywatyzacji, a także przesłuchano osoby z tym związane. Dotychczas przesłuchano łącznie ok. 51 osób.

Planowane są dalsze czynności niezbędne dla kompleksowego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, w tym przesłuchania, jeszcze w nieustalonym charakterze, panów Aleksandra Grada, Jana Burego czy Zdzisława Gawlika, a także pozostałych osób mogących mieć wiedzę o okolicznościach związanych z przedmiotową prywatyzacją.

W toku tego śledztwa bardzo istotną i ważną kwestią było uzyskanie przez biegłego z zakresu ekonomii i finansów opinii co do wartości i wyceny tychże akcji. Uzyskano taką opinię biegłych, natomiast w przekonaniu prokuratorów opinia ta, z zakresu problematyki i procesów prywatyzacyjnych, jest niekompletna. W związku z powyższym prokurator uznał, iż należy ją uzupełnić po zabezpieczeniu kolejnych materiałów dowodowych. Dopiero sporządzenie kolejnej opinii biegłych z wymienionej dziedziny pozwoli dokonać kompleksowej oceny przedmiotowej prywatyzacji i przekształcenia tego postępowania z fazy *in rem*, toczenia się w sprawie, w fazę *in personam*, czyli przedstawienie zarzutu popełnienia ewentualnych przestępstw ustalonym osobom.

Okres tego śledztwa został przedłużony moją decyzją do 20 lutego 2019 r. Sprawa ta pozostaje w zwierzchnim nadzorze służbowym Prokuratury Krajowej Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej. Wyrażam nadzieję, że do 23 lutego 2019 r. postępowanie to, przynajmniej w części, ulegnie zakończeniu. Ale zależy to także od szeregu działań międzynarodowych, albowiem w tej sprawie skierowano szereg wniosków o międzynarodową pomoc prawną. Jeżeli te odpowiedzi z instytucji międzynarodowych państw sąsiadujących z Polską uzyskamy, wtedy (*Dzwonek*) to postępowanie może w tym okresie zostać zakończone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy będzie pytanie dodatkowe?

(Poseł Ryszard Bartosik: Tak.)

Pan poseł zadaje pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! Pewnie pan prokurator nie zechce mi udzielić odpowiedzi, ale jednak to pytanie muszę zadać, bo w tej sprawie ważny jest wątek byłego wiceministra skarbu pana Jana Burego, który prowadził tę tzw. prywatyzację, sprzedaż kopalni Adamów. Okazuje się, że był bardzo, bardzo w to zaangażowany, a dzień po sprzedaży tej kopalni, tych kopalni – być może jest to przypadek, być może nie – zrezygnował ze stanowiska. Wygląda to tak, jakby miał do przeprowadzenia misję i zaraz po jej zakończeniu zrezygnował z pełnienia swojej funkcji w Ministerstwie Skarbu Państwa. Jest to prominentny, był to prominentny polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego. Chciałbym zwrócić uwagę na ten wątek i zapytać, czy ten wątek (*Dzwonek*) też jest w śledztwie badany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Zastępca Prokuratora Generalnego Bogdan Świączkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Oczywiście nie mogę udzielić odpowiedzi w szczegółach, natomiast jeżeli słuchaliście państwo mojej wcześniejszej wypowiedzi... Wskazałem, iż istnieje wątek związany z panem Janem Burym i istnieje konieczność wykonania z nim czynności procesowych. W jakim charakterze, na dzień dzisiejszy nie mogę się wypowiedzieć. Natomiast jest taki wątek, sprawdzamy, weryfikujemy. Zresztą prokuratura... To nie dotyczy tego pytania, ale prokuratura prowadzi szereg postępowań, w których występuje były wiceminister pan Bury, w części już zakończonych aktami oskarżenia, a w części w dalszym ciągu procedowanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przechodzimy do ostatniego pytania w tej części posiedzenia Sejmu, pytania w sprawie efektów prac Ministerstwa Infrastruktury nad zmianą podległości i sposobu funkcjonowania wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego. Pytanie jest skierowane do ministra infrastruktury, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz. A pytanie zadają posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Jan Mosiński. Bardzo proszę.

Posel Jan Mosiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najwyższa Izba Kontroli oraz Forum Obywatelskiego Rozwoju upubliczniły raporty dotyczące zasad egzaminowania osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami. Te raporty były krytyczne i wykazały, że obecna organizacja systemu prowadzenia egzaminów państwowych na prawo jazdy nie jest w pełni transparentna, a samofinansowanie się wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego może spowodować, że osoby przystępujące do egzaminu nie do końca wierzą w pełny obiektywizm egzaminatorów pracujących w tych ośrodkach.

29 lipca 2016 r. zwróciłem się z interpelacją do ministra infrastruktury i budownictwa, wnosząc o zajęcie stanowiska wobec propozycji zmian przedstawionych w mojej interpelacji, w tym również o rozważenie zmiany podległości sposobu funkcjonowania wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego.

Z odpowiedzi, którą otrzymałem 23 września 2016 r., wynikało, że w sierpniu 2016 r. przy ministrze infrastruktury i budownictwa powstał Zespół doradczy do spraw szkolenia osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami oraz przeprowadzenia egzaminów państwowych na prawo jazdy.

Reasumując, proszę o odpowiedź na pytanie, czy zespół opracował jakieś założenia dotyczące wprowadzenia zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Mosińskiego, uprzejmie informuję, że minister infrastruktury wraz z powołanym przez siebie Zespołem doradczym do spraw szkolenia osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami przygotował projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Przygotowany projekt zakłada szereg zmian w systemie uzyskiwania uprawnień do kierowania pojazdami, m.in. zmiany dotyczące funkcjonowania ośrodków szkolenia kierowców zmierzające do likwidacji występujących na rynku niewłaściwych zjawisk, wpływających bezpośrednio na obniżenie poziomu szkolenia przyszłych kierowców, a w szczególności działania związane z likwidacją nieuczciwej konkurencji.

Planujemy też wprowadzenie możliwości odbywania jazd przez osoby towarzyszące po ukończeniu szkolenia podstawowego w ośrodku szkolenia kierowców.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz

Spowoduje to obniżenie kosztów szkolenia dla kandydatów na kierowców oraz pozwoli na legalizację obecnego stanu rzeczy.

Planujemy również, i to jest właściwie główna zmiana, przeniesienie odpowiedzialności za organizację i przeprowadzanie egzaminów państwowych na prawa jazdy z marszałka województwa na wojewodę, w tym w szczególności przeniesienie finansowania organizacji i przeprowadzania egzaminów państwowych na prawo jazdy z wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego podległych marszałkowi województwa do budżetu państwa. Czyli te zadania będzie realizował wojewoda. Wpłaty za egzaminy będą wpływały na konto wojewody, wojewoda będzie finansował egzaminatorów, jak również będzie finansował WORD-y. Chodzi o przeniesienie zatrudnienia egzaminatorów z wojewódzkiego ośrodka ruchu drogowego również do wojewody. Wtedy WORD nie będzie miał wpływu na poziom zdawalności egzaminów państwowych i zlikwidujemy tę patologię, że ilość egzaminów generowała zyski WORD-ów.

Przedmiotowy projekt po przygotowaniu przez Ministerstwo Infrastruktury oceny skutków regulacji oraz stosownego uzasadnienia, zgodnie z obowiązującymi procedurami został przekazany w połowie 2018 r. do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów celem przedłożenia go Zespołowi do spraw programowania prac rządu, którego zadaniem jest podjęcie decyzji o wpisaniu tego projektu do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. W tej chwili jesteśmy na etapie jakichś drobnych szczegółów, uzgadniamy to z Centrum Analiz Strategicznych. Mam nadzieję, że to niebawem będzie już wpisane do wykazu pracy Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę zostać na mównicy, bo pan poseł zadaje pytanie z ławy.

Pan poseł Jerzy Paul, pytanie dodatkowe.
Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak dowiadujemy się z raportu NIK opublikowanego w 2015 r., a dotyczącego finansowania wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego, aż 88% dochodów tej instytucji pochodziło z opłat egzaminacyjnych, z czego aż 70% tej kwoty pochodziło z egzaminów poprawkowych. Dlatego chciałbym się odnieść do tego, co pan jeszcze przed chwilą, panie ministrze, powiedział.

Dlatego uważam za zasadne pytanie, czy nie należałoby rozpatrzyć przeniesienia podległości WORD-ów z urzędów marszałkowskich do urzędów woje-

wódzkich. Egzaminatorzy byłiby wtedy urzędnikami państwowymi. Bez większych przeszkód państwo mogłoby finansować ośrodki egzaminacyjne, aby nie było podejrzeń, że kursanci są specjalnie oblewani, aby uzupełnić brakujące finanse w budżetach WORD-ów.

Dlatego mam też drugie pytanie, na które pan do końca na razie nie odpowiedział. W jakim okresie rząd zamierza przenieść podległość wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego z urzędów marszałkowskich do urzędów wojewódzkich? Jaki to może być okres? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Tak jak powiedziałem...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę mówić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałem wcześniej, generalna zasada jest taka, że chcielibyśmy przenieść egzaminatorów do wojewody, żeby było finansowanie egzaminów przez wojewodę i finansowanie WORD-ów przez wojewodę, ponieważ z pieniędzy z egzaminów są finansowane WORD-y. Nawet widzimy tu pewną oszczędność dla Skarbu Państwa, bo naszym zdaniem 40% czy 50% wpływów z egzaminów śmiało sfinansuje WORD, natomiast nie chcielibyśmy, mówiąc kolokwialnie, ubierać wojewody w całą strukturę, tak że WORD-y by pozostały. Natomiast, naszym zdaniem, błąd tkwi właśnie w tym, że egzaminatorzy są zależni od szefów WORD-ów, prawda. Tak że zmiana tej podległości spowoduje te zmiany, których oczekujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie programu „Moda na eksport” – wsparcie internacjonalizacji działalności polskich przedsiębiorstw, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskow-

Wicemarszałek Barbara Dolniak

dawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Ewę Malik.

Posel Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dzisiejszy temat informacji bieżącej to: „Moda na eksport” – wsparcie internacjonalizacji działalności polskich przedsiębiorstw. Chcę rozpocząć od krótkiego cytatu z przesłania pana prezydenta Andrzeja Dudy do środowiska przedsiębiorców polskich z okazji Kongresu 590: „Mimo że żyjemy obecnie w głęboko zmienionym świecie, mamy do czynienia z wieloma podobnymi jak kiedyś wyzwaniami. W trosce o swoją przyszłość Polacy nie mogą ustawać w kształtowaniu czynników długotrwałego wzrostu gospodarczego, umacnianiu konkurencyjności oraz ekspansji naszych rodzimych firm na globalne rynki”.

Polacy po przemianie ustrojowej w 1989 r., a zwłaszcza w ostatnim okresie, osiągnęli niebywale sukcesy w gospodarce. Według zgodnych ocen wielu ekspertów w tym roku dynamika wzrostu polskiego PKB utrzyma się na poziomie ok. 4,5% i jest on jednym z najwyższych w Europie. We wrześniu tego roku Polska weszła do grona państw rozwiniętych gospodarczo. Rząd Prawa i Sprawiedliwości udowodnił swoimi działaniami w polityce gospodarczej, że Polskę można skutecznie zmieniać na lepsze, chociaż przed nami jeszcze wiele pilnych i niełatwych zadań. No właśnie, a co można zrobić w sprawie ekspansji polskiej przedsiębiorczości, polskich produktów i myśli technologicznej na rynek światowy?

W Polsce zaledwie co piąta firma jest w jakikolwiek sposób powiązana z rynkami międzynarodowymi. Oznacza to, że wyniki polskiego eksportu są w dużym stopniu uzależnione od wahań koniunkturalnych gospodarek Unii Europejskiej. Tę sytuację można zmienić zarówno poprzez dywersyfikację geograficzną, jak i produktową polskiego eksportu. Choć Polska umacnia swoją pozycję na rynkach międzynarodowych, rosną zarówno udział w światowym eksporcie, jak i wartość eksportu, to 80% polskiego eksportu trafia na rynek Unii Europejskiej, w tym 28% tylko do Niemiec. Tylko 8,5% naszego eksportu

to towary zaawansowane technologicznie, a motorem wzrostu eksportu są firmy z kapitałem zagranicznym – 70% udziału. W związku z tym grozi nam pogłębienie się podziału na dynamiczny, nowoczesny, zintegrowany z gospodarką światową segment firm z kapitałem zagranicznym i mało rozwinięty technologicznie, tracący udział w światowym rynku segment firm z kapitałem polskim. Zwiększenie ekspansji zagranicznej polskich przedsiębiorstw, rozumianej zarówno jako zwiększenie eksportu, jak i polskich inwestycji za granicą, jest jednym z głównymi celami „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” przyjętej przez Radę Ministrów 14 lutego 2017 r. Najlepszą drogą do osiągnięcia długoterminowych celów internacjonalizacji polskich przedsiębiorstw jest angażowanie jak największej liczby podmiotów w działalność międzynarodową, a następnie wspieranie ich w ekspansji eksportowej oraz kapitałowej. Wychodzi się naprzeciw tym wskazaniom, bo obecnie w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii budowany jest nowy zintegrowany system promocji gospodarki ukierunkowany na umacnianie międzynarodowego wizerunku Polski jako kraju, z którym warto współpracować, oraz ukierunkowany na poprawę rozpoznawalności polskich produktów i usług za granicą. Dowiadujemy się, że dzięki konsultacjom z przedsiębiorcami pracownicy Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii zidentyfikowali główne problemy powstrzymujące wzrost umiędzynarodowienia polskiej gospodarki.

Chcielibyśmy usłyszeć od pana ministra, na jakich zasadach będzie działał nowy system promocji gospodarki polskiej budowany w ramach projektu „Moda na eksport”, który przewiduje nowy model obsługi eksportera w każdej z faz rozwoju jego działalności, od (*Dzwonek*) początkującego eksportera do firmy lokującej swoje oddziały za granicą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Mariusza Ociepę.

Bardzo proszę.

Marcina Ociepę, tak?

Ale mam podane, że pan ma na imię Mariusz.

Już poprawiam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zapewniam, że mam na imię Marcin. Natomiast bardzo dziękuję za udzielenie głosu, dziękuję za pytanie pani poseł.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marcin Ociepa**

Szanowni Państwo! Rzeczywiście pani poseł przedstawiła bardzo precyzyjnie diagnozę stanu obecnego i wyzwania, przed którymi stoimy, jeśli chodzi o internacjonalizację polskich przedsiębiorstw, ich ekspansję zagraniczną, a także ryzyka związane z utrzymaniem się stanu obecnego, który jest w tym sensie ryzykowny, że uzależnia nas, naszą sytuację gospodarczą, od koniunktury światowej, a w sposób szczególnie europejskiej, co ma swoje zalety, ale ma też bardzo poważne wady i ograniczenia. I rzeczywiście jest tak, że w ramach programu „Moda na eksport” podjęliśmy działania, które zostały podzielone na siedem zasadniczych strumieni. Pierwszy to budowanie bazy wiedzy o polskim eksporcie i rozwój kompetencji strategicznego zarządzania ekspansją zagraniczną polskiej gospodarki, drugi strumień to rozwój motywacji i kompetencji przedsiębiorców w zakresie eksportu, trzeci strumień to wsparcie w znalezieniu kontrahenta, czwarty – instrumenty finansowania i ubezpieczenia eksportu, piąty – dyplomacja ekonomiczna i promocja Marki Polskiej Gospodarki, szósty – doskonałość operacyjna, siódmy – komunikacja i informacja, w tym Portal Promocji Eksportu.

Wysoka Izbo! Każdy przedsiębiorca oczywiście oczekuje i potrzebuje innego zestawu informacji, narzędzi oraz instrumentów wsparcia. Dzięki konsultacjom z przedsiębiorcami zidentyfikowaliśmy główne problemy, przed którymi oni stają. Firmy borykają się przede wszystkim z brakiem kapitału i zasobów ludzkich, obawami przed ryzykiem, nieznajomością warunków dostępu do rynków i języków obcych – w tym oczywiście jest wątek znajomości ekosystemu prawnego danego państwa, szczególnie kiedy mówimy o państwach z innego niż europejski kontynentu – brakiem długofalowego planowania oraz koniecznością dostosowywania produktów do popytu za granicą.

Ale widzimy także po stronie administracji publicznej pewną pracę, którą powinniśmy wykonać, to jest: rozproszenie informacji i poprawa polityki informacyjnej, rozdrobnienie instytucjonalne, niejasne procedury, brak rozpoznawalności polskiej marki. Nad tym możemy cały czas pracować wspólnie – rząd, administracja rządowa, ale także samorządy. Dlatego działamy na trzech polach: w kraju, aby podnosić zdolności polskich przedsiębiorców do ekspansji zagranicznej, także z innymi interesariuszami, takimi jak wymienione przeze mnie samorządy, za granicą, aby zwiększyć liczbę odbiorców towarów i usług, a także przekrojowo, dla zapewnienia koordynacji, monitorowania i ciągłego doskonalenia wszystkich działań i zaangażowanych w ten proces instytucji.

Jesteśmy jako administracja bardzo otwarci na biznes, szczególnie jako resort przedsiębiorczości i technologii sami w nazwie podkreślamy znaczenie tej otwartości i współpracy. Dlatego staramy się nieustannie upraszczać procedury i ułatwiać kontakt.

Traktujemy każdy pomysł, który się pojawia, jako pomysł, który ma dwóch właścicieli: tego, który jest właścicielem biznesowym i wokół którego tak naprawdę staramy się budować nasze zaangażowanie, i drugiego właściciela, jakim jest administracja. Czyli chcemy być tymi, którzy się poczuwają do współodpowiedzialności za sukces naszych przedsiębiorców.

Już teraz dysponujemy bardzo konkretnymi instrumentami, które zostały wprowadzone i obecnie funkcjonują. Powołaliśmy jedną instytucję, czyli uporządkowaliśmy te zasady poprzez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółkę Akcyjną, w której przedsiębiorca może uzyskać pełen dostęp do informacji i doradztwa w zakresie ekspansji na rynki zagraniczne. W ramach działalności agencji tworzymy sieć zagranicznych biur handlowych, docelowo ma ich być 70, w krajach o największym potencjale rozwojowym dla polskich firm. Już uruchomiliśmy ponad 50 zagranicznych biur handlowych na całym świecie. One są ukierunkowane na konkretne, zindywidualizowane wsparcie dla przedsiębiorcy, organizację zagranicznych misji gospodarczych sprofilowanych pod kątem konkretnych branż, realizację programów wsparcia dedykowanych poszczególnym rynkom, opracowywanie strategii wejścia przedsiębiorstw na rynki zagraniczne, dokonywanie weryfikacji kontrahentów zagranicznych, a także świadczenie standardowych usług poza granicami kraju zwiększających dostęp do informacji.

To jest odpowiedź na te wszystkie wyzwania, które wcześniej przytaczałem, związane ze znajomością rynku, z obecnością na tym rynku, tak żeby polski przedsiębiorca miał świadomość, że jest anioł biznesu, który ze strony państwa polskiego jest na miejscu i jest gotowy udzielać mu pomocy w sposób zindywidualizowany, nie en bloc, nie sektorowo, nie branżowo, ale w sposób indywidualny podchodzi do potrzeb każdego przedsiębiorcy.

Obecnie koncentrujemy wsparcie na kluczowych branżach, stanowiących ważną pozycję eksportową kraju, oraz tych, co do których diagnozujemy, że mogą w przyszłości odegrać kluczową rolę dla podniesienia konkurencyjności polskiej gospodarki. Rząd wspiera 12 branż posiadających ten potencjał, też potencjał budowy wizerunku, budowania wizerunku silnej i rozpoznawalnej Marki Polskiej Gospodarki. Zostały opracowane programy dla branż: sprzętu medycznego, maszyn i urządzeń, kosmetyków, IT/ICT, biotechnologii, farmaceutyków, mody polskiej, budowy i wykańczania budowli, jachtów i łodzi, mebli, polskich specjalności żywnościowych, sektora usług prozdrowotnych, a także części samochodowych i lotniczych. Branże te są wspierane w ramach projektu „Promocja gospodarki w oparciu o polskie marki produktowe – Marka Polskiej Gospodarki – Brand”. Udział przedsiębiorców w ww. programach jest finansowany także ze środków europejskich.

Wspieramy firmy przede wszystkim we wchodzeniu na nowe rynki, zwłaszcza azjatycki, afrykański czy północnoamerykański, które często notują znacznie wyższe wskaźniki wzrostu gospodarczego i obro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marcin Ociepa**

tów handlowych niż tradycyjne dla nas rynki unijne oraz posiadają ciągle niezagospodarowany potencjał popytu wewnętrznego.

Jako Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii dysponujemy również czterema instrumentami promocji eksportu, finansowanymi ze środków budżetowych i realizowanymi jako pomoc de minimis. Bank Gospodarstwa Krajowego ponadto realizuje wspólnie z Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, KUKE, program rządowy pn. „Finansowe wspieranie eksportu”. W zależności od potrzeb BGK oferuje produkty bankowe umożliwiające zapewnienie finansowania dla zagranicznego nabywcy polskich towarów i usług lub finansowania dłużnego dla polskiego przedsiębiorcy planującego ekspansję zagraniczną. Kredyty udzielane w ramach programu są objęte ubezpieczeniami w ramach KUKE.

Wzmocnieniu rozpoznawalności polskich produktów służą także prezentacje podczas dużych wydarzeń promocyjnych na świecie, w których staramy się uczestniczyć, do których należą także najbardziej prestiżowe światowe wystawy Expo. W 2017 r. Polska uczestniczyła aktywnie w międzynarodowej wystawie Expo w Astanie, obecnie szykujemy się do bardzo intensywnej obecności w ramach Expo 2020 Dubaj. Ostatnio odbyło się także w Polsce forum biznesowe Polska – Zjednoczone Emiraty Arabskie, które wpisuje się doskonale w długofalowe budowanie już teraz na rok 2020 wizerunku Polski jako ważnego gracza na rynku europejskim.

Szanowni Państwo! Podchodzimy do tych wyzwań z nastawieniem, że Polsce potrzebna jest pewna nowa, świeża dyplomacja ekonomiczna. Realizujemy ją w sposób instytucjonalny, kierując się także potrzebami przedsiębiorców, sięgając po instrumenty finansowe, instrumenty, które pozwalają ubezpieczać tę aktywność zagraniczną naszych przedsiębiorców. Staramy się, co ważne – i pragnę, pani marszałek, Wysoka Izbo, na koniec to podkreślić – czynić to jako jeden wspólny ekosystem, bo rozumiemy, że dla całości powodzenia naszego wyzwania, jakim jest wsparcie internacjonalizacji działalności polskich przedsiębiorstw, istotne jest współdziałanie administracji państwowej, administracji samorządowej, izb gospodarczych, związków pracodawców, a także uczelni wyższych w całym kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi Marcinowi Ociepie.

Informuję państwa, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Antoni Duda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Promowanie eksportu stało się kluczowym elementem polityki gospodarczej wielu państw, a wpływ promocji eksportu i inwestycji na rozwój działalności zagranicznej przedsiębiorstw jest widoczny. Wsparcie działalności eksportowej przyjmuje różne formy, jest oferowane na różnych szczeblach władzy. Należy przy tym mieć na uwadze ograniczenia wynikające z postanowień Światowej Organizacji Handlu. Oprócz narzędzi finansowych przedsiębiorcy oczekują programów zwiększających ich potencjał wiedzy na temat możliwości rozwinięcia działalności poza granicami kraju. W tym celu powstało Centrum Obsługi Inwestora i Eksportera. Dostarcza ono polskim przedsiębiorcom kompleksowych informacji na temat działalności zagranicznej. Ta działalność centrum ma szczególne znaczenie dla mniejszych przedsiębiorstw, których nie stać na zorganizowanie własnych służb w tym zakresie. Na jakie wsparcie mogą liczyć przedsiębiorcy planujący rozszerzenie swojej działalności za granicą zarówno w obrębie Unii, jak i poza nią? Czy zdaniem ministerstwa wiedza wśród przedsiębiorców o działalności centrum jest powszechna? Jak wielu przedsiębiorców korzysta z usług tego centrum? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam na mównicę panią poseł Mirosławę Nykiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To niewiarygodne, ale prawdziwe, tam gdzie jest dobrze, wchodzi PiS i psuje. *(Oklaski)* Tak jest w przypadku eksportu, który ma się dobrze i od 2013 r. nieprzerwanie rośnie bez waszych pisowskich programów. W ubiegłym roku jego dynamika sięgnęła realnie, bo w cenach stałych, 9,5%. Dynamika wzrostu była wysoka, szanowni państwo, nawet w czasie dekonjunkury, z wyjątkiem roku 2009 – globalnego kryzysu finansowego i roku 2012 – europejskiej odsłony tegoż kryzysu. Jestem przekonana, że pisowski program w najlepszym razie jest niepotrzebny, a w najgorszym może przynieść same szkody, tak jak zmiany

Posel Mirosława Nykiel

w systemie edukacji czy ostatnio w systemie bankowym. Zatem trudno mi uwierzyć w to, że coś poprawicie, jeśli nawet nie jesteście w stanie dobrze zebrać i zagregować danych na temat eksportu. Nie jest tak, że motorem wzrostu eksportu są firmy z kapitałem zagranicznym, jak podajecie we wniosku, bo w latach 2008–2016 eksport firm o własności wyłącznie krajowej rósł szybciej, a nie wolniej niż eksport przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym. Moda na eksport trwa i ma się dobrze. Szanowni rządzący, najwyższy czas, aby zapanowała moda na rzetelność i prawdę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Sitarskiego, klub Kukiz'15, do kolejnego wystąpienia.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym postawić pytanie. Mianowicie według informacji powszechnie dostępnych program ma pomóc zachęcić przedsiębiorców z Polski do poszukiwania i pozyskiwania kontrahentów za granicą. Chodzi tutaj przede wszystkim o rynki tzw. perspektywiczne. I tu pytanie: Którymi państwami, jeśli chodzi o rozwój eksportu, jest zainteresowane ministerstwo przedsiębiorczości?

Czy wśród tych państw są kraje spoza Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju i Europejskiego Obszaru Gospodarczego itd. i w jaki sposób zostaną zabezpieczone interesy przedsiębiorstw polskich, które wezmą udział w programie, podejmą współpracę gospodarczą, wymianę handlową, ale także mogą się narazić, i czasami tak się niestety dzieje, na straty w związku z wewnętrzną niestabilnością polityczną, gospodarczą niektórych podmiotów w tych państwach? Przykładem są chociażby państwa takie, jak Kuba, jak Dominikana. Tam generalnie sytuacja polityczna jest bardzo ukierunkowywana jednak przez zarządzanie odgórne, państwowe, centralne, ale na pewno to są rynki przyszłościowe dla wymiany handlowej, która już kiedyś miała miejsce. W związku z tym czy jest brana pod uwagę rekompensata dla przedsiębiorstw, które mogą ponosić straty ze względu na niestabilność pewnych, że tak powiem, zachowań biznesowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.
Zapraszam.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konkurencyjność jest potrzebna i wskazana, tym bardziej promocja, bo bez dobrej promocji, skutecznej promocji trudno marzyć o konkurencyjności i wychodzeniu na zewnątrz, a na tym nam powinno zależeć. Każdy program powinien być dobrze przygotowany. Od 3 lat – chcę zadać, panie ministrze, takie pytanie – takiej promocji ma służyć kongres organizowany w Rzeszowie pod nazwą „590”. Może nazwa jest zbyt trudna i obywatelom Polakom mało mówi, ale to ma promować naszą gospodarkę. Po raz trzeci z wielkim rozmachem, za duże pieniądze jest to organizowane i jest pytanie – ja wiem, że są to sprawy trudno mierzalne: Czy są jakieś efekty tego, bo pieniądze tam idą ogromne? To przeogromne środki i firm, przedsiębiorstw, ale i budżetu państwa, bo spółki Skarbu Państwa dają ogromne pieniądze na to przedsięwzięcie. To jedna sprawa, a druga sprawa – konkurencyjność a promocja naszej gospodarki, konkurencyjność i ceny energii elektrycznej. Przedsiębiorcy w tej chwili są, powiem szczerze, w dużym szoku. Cena energii elektrycznej raptownie rośnie o 70%, a 30% to na pewno. To na pewno nie będzie gospodarka konkurencyjna. Nie wytrzymamy konkurencji. To się przełoży szczególnie na przemysł energochłonny. Czy państwo nie macie obaw, że nawet tę konkurencyjność, którą mamy w tej chwili, możemy utracić, bo w energetyce na najbliższe lata nie widać jakichś perspektyw na to, by miało dojść do obniżenia ceny energii elektrycznej, dostępu do tej energii, a wręcz są w tym zakresie bardzo pesymistyczne sygnały *(Dzwonek)* z wielu źródeł? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Posel niezrzeszony, Robert Majka.

Posel Robert Majka:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Ja mam pytanie zasadnicze. Jestem nowym posłem, ale leży mi na sercu rozwój ściany wschodniej, szczególnie takich miast, jak: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, nie wykluczając i innych. Mam takie pytanie: Jak państwo zamierzacie po prostu uaktywnić ten region poprzez inwestycje, poprzez wprowadzenie innowacyjnych technologii? Jak państwo zamierzacie wprowadzić coś takiego jak szerokopasmowy Internet, który uaktywniłby inwestorów? Tam na tym polu jest, powiedzmy sobie szczerze, marazm. Panie ministrze, druga sprawa. W moim przekonaniu bezrobocie, które mamy na Podkarpaciu, jest zatrważające. Nieprawdopodobna emigracja młodych ludzi. Młodzi ludzie poszukują pracy w An-

Posel Robert Majka

glii, w Niemczech, a przecież mogliby rozwijać się na ścianie wschodniej. Nie można doprowadzać do deprecjacji młodych ludzi, którzy są potrzebni państwu polskiemu. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie na 2 mln działających firm swoje produkty eksportuje tylko 17 tys. z nich. I pomimo chęci zwiększenia sprzedaży swoich produktów przedsiębiorcy nie chcą podejmować ryzyka związanego z wchodzeniem na zagraniczne rynki, zadowolając się wypracowaną już stabilną pozycją na rynkach lokalnych. A brak wzrostu konkurencji, ekspansji i rozwoju, jak wiemy, oznacza stagnację zarówno w zakresie innowacyjności firm, jak i w gospodarce. Dlatego chciałem zapytać pana ministra, czy środki angażowane na wspieranie eksportu są wystarczające i odpowiednio wykorzystywane i jakie działania trzeba by podjąć, aby zachęcić przedsiębiorców do szukania nowych rynków zbytu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chciałabym zacząć od tytułu państwa projektu, tytułu, który udaje, że dzieje się coś nowego. To jest tytuł „Moda na eksport”. Szanowni państwo, moda na coś to jest chwilowy trend i jakiś chwilowy kierunek, a myślę, że to, czym się dzisiaj tutaj zajmujemy w ramach tej informacji bieżącej, to jest coś trwałego, co należy rozwijać i czego ekspansję należy zwiększać. I należy nie tylko zwiększać w tej chwili ekspansję eksportową, ten następny etap to umiędzynarodowienie naszych przedsiębiorstw, czyli działalności produkcyjnej, usługowej, tworzenie

naszych filii, oddziałów i, kolejno, transfery finansowe, technologiczne i transfery ludzkie.

M.in. takim działaniom miały służyć wydziały handlu i promocji przy ambasadach i konsulatach, które państwo zlikwidowaliście, i na to miejsce tworzenie zagraniczne biura handlowe, o których pan minister był łaskaw wspomnieć. Jak pan wspominał, dzisiaj tych biur jest ponad 50, dokładnie 53, są one na stronie internetowej, ale, proszę państwa, uwaga, tylko 25 z nich obecnie to są biura, które oprócz kierownika mają również ekspertów, czyli takie, które można by uznać, że są przygotowane do jakiejś pracy, natomiast pozostałych 28 biur to są biura tylko z kierownikami. W 1,5 roku tak obsadziliście biura. Czy one mogą być ekspansywne? Czy niezrobienie przez 1,5 roku biur na miejsce zlikwidowanych wydziałów może czemuś służyć? Jaki był nabór, proszę państwa, jeśli chodzi o fachowość osób przyjętych do tych biur? Wzięłam przykład pierwszy z brzegu, oczywiście złożyłam interpelację i zadam konkretne pytania w tej sprawie, biuro w Teheranie, Jarosław Kaczyński, nie mylić z posłem Kaczyńskim, tak sądzę, który, jak odkryłam w serwisie społecznościowym, pracował jako załogant w dubajskich liniach lotniczych, był tłumaczem, zdaje się, (*Dzwonek*) freelancerem w Lotosie i teraz jest kierownikiem takiego biura w Teheranie. Jakie kadry przygotowaliście? Czy to są tylko ustawki kadrowe, czy to mają być faktycznie biura, które mają pomóc polskim przedsiębiorcom?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Od wielu lat słyszeliśmy narzekania krajowych przedsiębiorców, że nasza dyplomacja, nasze służby handlowe nie pomagają im za granicą. Często były to bardzo gorzkie słowa, słyszeliśmy wszyscy, że najlepiej, jeżeli ich aktywność będzie zerowa, bo potrafią tylko zepsuć. Dzisiaj mamy do czynienia z kompleksowym programem, który ma służyć wzrostowi efektywności ekspansji polskich firm. Nasza gospodarka dochodzi do takiego poziomu, na którym te małe polskie firmy stają się średnimi firmami, średnie – dużymi, a największe wychodzą za granicę. Ciągłe ta ekspansja jest jeszcze niezadowolająca, ciągle tych produktów, usług, które możemy świadczyć na rynkach światowych, jest zbyt mało, więc ta aktywność jest nadal bardzo potrzebna i powinna być kontynuowana.

Chciałbym dopytać, panie ministrze, czy zbieramy uwagi przedsiębiorców, czy zbieramy ich głosy na ten temat, bo to jest najbardziej istotne, by słuchać

Posel Zbigniew Gryglas

przedsiębiorców, by wyciągać wnioski z tych lekcji. Druga kwestia, taki pomysł, który chcę ministerstwu podrzucić. Pamiętamy, że w ubiegłych dziesięcioleciach bardzo wiele osób z krajów rozwijających się studiowało w Polsce. Te osoby często wróciły do swoich krajów i dzisiaj piastują bardzo ważne stanowiska ministerialne, stanowiska w gospodarce. Dobrze by było tych ludzi niejako monitorować i utrzymywać z nimi kontakt, by oni stanowili taką bramę wjazdu dla polskich firm (*Dzwonek*), dla polskiej ekspansji gospodarczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, naszej debacie przysłuchuje się młodzież z Zespołu Szkół Technicznych w Lipnie, którą serdecznie witamy. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moda na eksport, myślę, że panie ministrze, taką osobę jak ministra obowiązuje jakiś obiektywizm spojrzenia na to, co dzieje się w polskiej gospodarce, jak to funkcjonuje i powiedzenie rzeczywiście całej prawdy, a może części prawdy, którą pan jest w stanie objąć. Panie ministrze, eksport węgla w Polsce: 2015 r. – 9 mln t, 2016 r. – 8 mln t z groszami, w 2017 r. – ok. 6 mln t. A jak z drugiej strony wygląda import? 2016 r. – 8,3 mln t, 2017 r. – 13,4 mln t. Od pierwszego do trzeciego kwartału br. import węgla do Polski wyniósł 14 mln t, o 72% więcej niż w roku 2017. Co się okazuje? Po trzech kwartałach importujemy 9, prawie 10 mln t węgla z Rosji. Było to o 80% więcej niż w roku poprzednim. Spółka Węglukoks zajmująca się importem węgla... eksportem węgla obecnie zaczyna przechodzić, działać jak importer. Panie ministrze, może warto byłoby jednoznacznie powiedzieć, że dzisiaj właściwie mamy modę na import, i to import z Rosji. To jest ten rok, w którym wyraźnie trzeba by było to artykułować i podkreślać: import z Rosji w wielu dziedzinach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zarówno w roku 2015, jak i w 2016 r. oraz w 2017 r., czyli przez ostatnie 3 lata, Polska odnotowała dodatnie saldo w handlu zagranicznym. Saldo to było w poprzednich latach, za rządów naszych poprzedników, saldem ujemnym. Jakie były główne przyczyny przejścia z salda ujemnego do salda dodatniego? Cemu to zawdzięczamy? Czy istnieje realna szansa na to, że Polska na trwałe stanie się eksporterem netto? Czy program, o którym dzisiaj mówimy, może przyczynić się do poprawy relacji pozycji inwestycyjnej netto do PKB w przypadku naszego kraju? Czy do wysokiej dynamiki polskiego eksportu może przyczynić się, albo przyczynił się już, proces repolonizacji sektora bankowego? Pan mówił tutaj, jak ważne dla eksportu jest bezpieczeństwo i finansowanie. Jeszcze jedno krótkie pytanie. Czy państwo, rząd polski, nawiązuje kontakty w sprawach handlowych z Tajwanem? Z moich kontaktów poprzez grupę parlamentarną wiem, że Tajwan importuje 90% żywności, i to głównie ze Stanów Zjednoczonych, i jest bardzo zainteresowany importem polskiej żywności, ponieważ zdaje sobie sprawę z jakości polskiej żywności, na ogół wolnej od GMO. Wobec tego czy na przeszkodzie stały wówczas, kiedy ja rozmawiałam, bariery natury sanitarnej, jakieś przepisy tego typu? Myślę, że w poprzednich latach był brak woli ze strony polskiego rządu, żeby te bariery usunąć. Czy państwo macie rozpoznaną sytuację i czy Polska w tej chwili nawiązuje rozmowy, kontakty handlowe głównie w zakresie żywności z Tajwanem? Jest to bardzo chłonny rynek zbytu i bardzo bogaty kraj, więc mielibyśmy tam duże szanse z ulokowaniem polskiej żywności. Z góry bardzo dziękuję za odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak kilka tygodni temu relacjonował jeden z ministrów, przystępując do opracowania programu o nazwie „Moda na eksport”, resort chciał się dowiedzieć, gdzie jesteśmy obecni za granicą, gdzie moglibyśmy być, jakie są atrakcyjne kierunki geograficzne, na jakie produkty i usługi jest popyt. Chciałam zapytać, czy resort naprawdę tego nie wiedział wcześniej. Czy nie wynika to z danych, np. gromadzonych i udostępnianych przez Główny Urząd Statystyczny?

Posel Małgorzata Pępek

W ostatnich latach polski eksport stale rośnie, a w 2017 r. wyeksportowaliśmy towary za ponad 203 mld euro. Niestety zaledwie 8,5% towarów wysyłanych za granicę to towary wysoko technologicznie przetworzone. Chciałabym, by właśnie w tym obszarze ministerstwo podjęło działania, które wpłyną na podniesienie tego poziomu, a co za tym idzie, na wizerunek polskiego producenta na świecie.

Inna kwestia to zapis, że ma powstać program wsparcia organizacji spotkań biznesowych w naszym kraju. Bardzo dobrze, że taki powstanie w końcu, tylko dla kogo? Dla samych swoich? Jakie podmioty będą się mogły ubiegać o takie wsparcie? Jakie będą kryteria tego wsparcia? Czy środki na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie państwa na przyszły rok i jakie kwoty wchodzi w grę?

Chciałam też zapytać, ile kosztowało utworzenie i ile będzie kosztować utrzymanie 53 zagranicznych biur handlowych, które nie będą placówkami dyplomatycznymi, mają wspierać biznes w kontaktach zagranicznych. *(Dzwonek)* Jak będziemy oceniać ich funkcjonowanie i efekty działania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dniach 15–16 listopada w Jasionce koło Rzeszowa odbył się Kongres 590. To superpomysł. Miałam okazję w nim uczestniczyć, brać udział w wielu panelach dyskusyjnych.

Szanowni Państwo! Przeprowadziłam szereg rozmów z polskimi przedsiębiorcami, zapoznałam się z ich problemami i jestem dumna z tego, że wiele polskich firm z wielkim rozmachem wchodzi na rynki europejskie i światowe.

Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. Na jakie wsparcie mogą liczyć polscy przedsiębiorcy, głównie z mojego okręgu plocko-ciechanowskiego, głównie z branży rolno-spożywczej? Pytam o to, bo na moim terenie jest duża nadprodukcja. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście w handlu zagranicznym i w działalności polskich przedsiębiorstw za granicą bardzo istotne są kwestie walutowe. Wiemy, że polskie firmy narażone są na ryzyko walutowe, czyli niebezpieczeństwo niekorzystnych zmian kursu walutowego, w następstwie którego może dochodzić do zmniejszenia należności czy też wzrostu zobowiązań wyrażanych w walutach obcych. I oczywiście można mówić o wspieraniu różnymi działaniami polskiego eksportu, ale ważne jest otoczenie instytucjonalne i kwestie walutowe.

Wartość, wielkość polskiego eksportu do krajów strefy euro to 58%. Takie są najnowsze dane urzędu statystycznego. I to jest bardzo istotna kwestia, bo jeśli dochodzi do sytuacji, w której następuje aprecjacja złotego, czyli wzrost jego wartości w stosunku do euro, a euro wówczas jest walutą fakturowania, to wtedy oczywiście zmniejszają się przychody eksporterów i może się zmniejszać opłacalność krajowego eksportu, a może zwiększać się wtedy opłacalność importu. Dlatego bardzo ważne jest wyeliminowanie tego ryzyka walutowego, szczególnie w kontekście euro, o którym wspominałem.

Chciałbym zadać, panie ministrze, pytanie i poprosić o odpowiedź. Jakie jest stanowisko rządu w tej kwestii w kontekście przystąpienia... rozpoczęcia działań związanych z wprowadzeniem w Polsce euro? Czy ministerstwo widzi w tym całym procesie istotną kwestię, czy to jest ważne z punktu widzenia polskiego eksportu? Jak w takim razie te kwestie dotyczące wyeliminowania ryzyka kursowego mogłyby być realizowane? Czy rząd planuje podjęcie działań, które będą prowadzić do przystąpienia Polski *(Dzwonek)* do strefy euro? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że zauważyliście problem eksportu towarów przez polskich przedsiębiorców, bo obecnie spośród ponad 2 mln firm w Polsce jedynie 17 tys. zajmuje się eksportem za granicę. Niestety nie zauważyliście najważniejszego, tj. kwestii zaufania naszych przedsiębiorców do polskiego systemu prawnego.

Posel Małgorzata Chmiel

Za waszych rządów mamy do czynienia z wyjątkową niestabilnością prawa, co rujnuje finansowo wielu przedsiębiorców, zwłaszcza tych mniejszych, którzy trudniej sobie radzą z sytuacją. Najlepszy dowód na tę niestabilność prawa mieliśmy wczoraj, kiedy właściwie w ciągu 3,5 godziny zmieniliście prawo dotyczące Sądu Najwyższego, podstawowego sądu w Polsce.

Polacy nie zainwestują swoich ciężko zarobionych pieniędzy, jeżeli nie będą mieli pewności co do przyszłości prawnej swojej firmy. Tylko stabilne i przejrzyste prawo jest motorem rozwoju gospodarczego. To jest pierwszy problem.

Drugi problem polega na tym, że PiS cały czas afiszuje swój sprzeciw wobec Unii Europejskiej. Nawet prezydent nazwał Unię wyimaginowaną wspólnotą. Czy tak chcecie zachęcać Polaków do eksportu swoich towarów do tej wyimaginowanej wspólnoty? Z jednej strony zachęacie do eksportu, a z drugiej przekonujecie Polaków, że jesteście samowystarczalni i w ogóle nie potrzebujemy Unii Europejskiej. To zdecydowanie się w końcu na coś.

Panie Ministrze! Kraje Unii Europejskiej są największymi importerami towarów z Polski. Polscy przedsiębiorcy potrzebują innego programu niż ten, który proponujecie. (*Dzwonek*) Potrzebują programu: moda na stabilne prawo i szacunek do Unii Europejskiej. Polacy sami wybiorą ścieżkę swojej działalności i dobrze na tym wyjdą, dajmy im tylko wolność wyboru i stabilność prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! „Moda na eksport” – bardzo ważny kierunek, tego jeszcze w Polsce nie było, tak dobrze prowadzonego.

(*Posel Ryszard Wilczyński*: No jak nie było?)

Umiedzynarodowienie jest ważne dla naszej gospodarki i obecnie rząd z ramienia Prawa i Sprawiedliwości zrobił bardzo dużo w tym temacie. Przedsiębiorstwa mogą skorzystać z krajowych programów operacyjnych, które im to umożliwiają. Rząd chce pomagać średnim i małym firmom w wypromowaniu polskich marek przez stworzenie placówek w innych krajach i za to bardzo dziękuję.

W związku z powyższym mam pytanie do pana ministra: Czy znamy ilość średnich i małych firm, które przystąpiły do programów wspomagających internacjonalizację firm? I czy znamy liczbę chętnych do skorzystania z pomocy państwa? A następnie py-

tanie jakby się rodzi w kontekście wypowiedzi: Czy są dane finansowe, promocyjne związane z pomocą dla polskich przedsiębiorców?

Mam również pytanie związane z moim regionem śląskim: Jakie działania są podejmowane w tym regionie, bardzo istotnym dla rozwoju gospodarki w Polsce, właśnie w kontekście mody na eksport?

Otwarcie na świat polskiej gospodarki jest bardzo ważne i za to ministerstwu, jak i panu ministrowi bardzo dziękuję. Chcę również zwrócić uwagę, że obecnie również mamy tzw. duokształcenie, połączenie myśli innowacyjnej z myślą gospodarczą, i wiem skądinąd, że ta dziedzina jest bardzo mocno promowana za granicą. Mamy nasze wspaniałe uczelnie, które nawiązują kontakt z innymi uczelniami światowymi i wspólnie wypracowują dobre wzory w gospodarce. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przygotowując się do dzisiejszej debaty, rozmawiałem z małym eksporterem, który wymienił dwa progowe momenty rozwoju jego firmy, a mianowicie wejście do Unii Europejskiej w 2004 r. i wejście do strefy Schengen w 2007 r. I mówił, że czeka na ten trzeci bardzo ważny moment, a mianowicie na wejście do strefy euro, albowiem ryzyko kursowe to jest to, co spędza mu sen z powiek w sytuacji podpisywania kontraktów w perspektywie średnio- czy długoterminowej, w szczególności właśnie jeżeli chodzi o rozwój firmy w perspektywie długoterminowej. To powinno wybrzmieć, cieszę się, że mój kolega to podniósł, bo rzeczywiście 60% eksportu na razie to jest strefa euro.

Druga kwestia, o której chciałem powiedzieć, to są punkty informacji dla eksporterów. Mianowicie te punkty funkcjonują jeszcze w oparciu o umowę podpisaną z Ministerstwem Gospodarki w roku 2015, a więc to, co się dzieje, ma swoją dłuższą tradycję i doświadczenia. Istnieje obawa o funkcjonowanie wymiaru regionalnego tej sieci, a mianowicie czy te centra obsługi inwestora i eksportera będą funkcjonować po roku 2020.

Jak pan minister widzi tę kwestię? Bo w V strumieniu: Wsparcie państwa mówicie o punktach informacji dla eksporterów, wspominając, że zależy wam na tym, żeby wiodącą rolę odgrywały tutaj specjalne strefy ekonomiczne. Chciałbym powiedzieć, że na razie rozwój regionalny to jest kwestia urzędów marszałkowskich i nie należy ich pomijać. Kieruję te słowa również do pana jako do radnego województwa opolskiego. Myślę że centrum rozwoju gospodarki

Posel Ryszard Wilczyński

OCRG udzieli panu bardziej szczegółowych informacji na ten temat. Pragnę również wyrazić zadowolenie, że interesuje się pan tą kwestią, bo tutaj osobą klasyczną czy osobą rozwijającą cały pomysł jest Tadeusz Kościński (*Dzwonek*), pana kolega z ministerstwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Ołdakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Program „Moda na eksport” to naprawdę trudny temat. Do tej pory było wiele programów wspierających eksport, lecz efekty ich działania były mierne, bo na 2 mln firm było zaledwie 17 tys. firm eksportujących. Jakie błędy popełniono i jakie były przyczyny tego, że osiągnęto tak słabe wyniki?

Panie Ministrze! Tak zwany II strumień: Budowa kompetencji w zakresie eksportu. Mówi się o niewłaściwym kształceniu na polskich uczelniach specjalistów od zagranicznych rynków. Panie ministrze, mam pytanie z tym związane: Czy ludzie odpowiedzialni za rozwój eksportu pracujący w polskich ambasadach, konsulatach, misjach handlowych też byli źle przygotowani, bo przecież byli kształceni w tych uczelniach, dlatego mieliśmy tak marne wyniki, tj. poniżej 1% firm, które eksportowały nasze produkty? Co zamierza zrobić rząd polski, żeby poprawić działanie naszych przedstawicieli działających w różnych krajach w celu poprawy, zwiększenia naszego eksportu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Internacjonalizacji podlegają dobra wymienialne. Podmiotem tej działalności są przedsiębiorstwa działające za granicą. Takim dobrem jest energia elektryczna. W świetle ustaleń pakietu zimowego zakłada się lepszą integrację rynków, szczególnie w wymianie regionalnej. Wytwarzanie energii elektryczna po jak najniższej cenie

i zdolność do zaopatrzenia w nią całego kraju to także kwestia polityczna: to gwarant suwerenności kraju.

Tymczasem w wyniku działań rządu, braku racjonalnego miksu energetycznego nasza pozycja w regionie jako wytwórcy energii konkurencyjnej na rynku regionalnym dramatycznie się osłabia. Wzrost cen energii elektrycznej w okresie np. od lipca 2017 r. do lipca 2018 r. wynosi 55%. W 2019 r. spodziewamy się kolejnego wzrostu, o ok. 30%. Tym samym maleje nasza zdolność eksportowa, a rośnie otwartość na import tańszej energii z Niemiec, Szwecji czy Czech. W skali roku 2018 jest wzrost eksportu energii elektrycznej w stosunku eksportu z 2017 r. o 40%. Proces ten trwa wyraźnie od 3 lat. Następuje zwiększenie importu na rzecz zmniejszenia eksportu. Stajemy się importerem netto i proces ten będzie się pogłębiał. Od 2022 r. przewiduje się zwiększający się deficyt możliwości wytwórczych.

Tym bardziej dziwi lekkość, z jaką rząd nie wydaje decyzji np. w sprawie odkrywki Ościslów dla ZE PAK, ale i niechętny jest dla odnawialnych źródeł energii. A tymczasem na aukcjach energii elektrycznej z wiatru cena energii staje się konkurencyjna i wynosi poniżej 200 zł za 1 MWh na 15 lat, zbliża się do obecnych cen hurtowych np. w Niemczech i jest na dziś niższa od cen hurtowych w Polsce o ok. 70 zł. (*Dzwonek*)

Stąd pytanie: Dlaczego rząd jest defensywny, doprowadza do dramatycznego wzrostu cen energii i powoduje, że eksport energii elektrycznej maleje, a wzrasta import? „Moda na eksport” na pewno nie dotyczy energii elektrycznej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program „Moda na eksport” będzie oparty na siedmiu strumieniach. Jak czytamy, są to: budowa bazy wiedzy o polskim eksporcie, budowa kompetencji w zakresie eksportu, znalezienie kontrahenta, finansowanie i ubezpieczenie eksportu, które ubezpieczenie jest, wsparcie państwa w promocji, działalność operacyjna oraz komunikacja i informacja. A mnie brakuje, panie ministrze, przygotowania rynku pracy tutaj, w Polsce.

Jakie czynności wspierające rynek pracy zostały lub zostaną podjęte przez obecny rząd? Jeżeli program zakłada podwojenie liczby eksporterów do 30 tys. w 2030 r., to ministerstwo powinno mieć wiedzę, o ile wzrośnie zatrudnienie. Czy macie państwo jakieś prognozy?

Posel Joanna Frydrych

Już dzisiaj spotykamy się z problemem braku rąk do pracy. Jak dotąd rząd PiS nic nie robi, aby pracowników na rynku pracy było więcej. Wręcz przeciwnie, obniżenie wieku emerytalnego spowodowało większy odpływ pracowników z aktywności zawodowej. W wielu przypadkach program „500+” zachęcił do rezygnacji z pracy, zwłaszcza kobiety. Dodatkowe koszty nakładane przez rząd na pracodawców, ostatnio związane z pracowniczymi planami kapitałowymi, mogą spowodować raczej ograniczenie zatrudnienia. Ciągłe rosnące ceny paliwa na pewno nie pomagają rynkowi pracy. Można odpowiedzieć, że w Polsce pracuje mnóstwo obywateli Ukrainy. Tak, ale warunki uzyskania zezwolenia na pracę są niełatwe do spełnienia.

Może należałoby przyjrzeć się temu, co dzieje się u naszych sąsiadów. Rząd niemiecki w połowie grudnia ma podjąć decyzję w sprawie projektu ustawy imigracyjnej, która ułatwi napływ pracowników spoza Unii Europejskiej, w tym z Ukrainy. Czy nie boicie się, że polski rynek pracy będzie mało atrakcyjny dla pracowników z Ukrainy? Ponadto rosnąca tolerancja obecnej władzy dla zachowań rasistowskich i ksenofobicznych powoduje, że Polska staje się krajem mało bezpiecznym dla obcokrajowców, w tym również obywateli Ukrainy. (*Dzwonek*)

Podkreślę również, że tworzenie prawa w taki sposób, jak odbywa się to w tej kadencji Sejmu, powoduje utratę bezpieczeństwa i stabilizacji dla przedsiębiorców i pracodawców. Jak zatem zadbać państwo o rynek pracy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję pani bardzo. Pani poseł, czas minął.

Posel Joanna Frydrych:

...jeżeli zakładacie, że „Moda na eksport” ma być sukcesem rządu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałem pozostać w obrębie surowców energetycznych i kwestii energetyki i zapytać o kwestię zwiększającego się importu do Polski nie tylko węgla kamiennego, ale też przede wszystkim gazu, bo mówiąc o pewnej równowadze w handlu zagranicznym, trzeba myśleć o tym, żeby nie tylko zwiększać eksport, ale także w rozsąd-

nym zakresie wpływać na ilość importu. Jeżeli porównamy skalę importu gazu ziemnego ze strony wschodniej, to co było jednym z przesłań obecnie rządzących, że będziemy uniezależniać się od dostaw gazu ziemnego ze Wschodu, to gdy porównamy rok 2015 i rok obecny, wszystko wskazuje na to, że import gazu ze strony wschodniej wzrośnie o 2 mld. Jest to bardzo, bardzo dużo, przynajmniej tak mi się wydaje. Równocześnie proszę zważyć, że eksploatacja gazu krajowego, z zasobów krajowych systematycznie spada. To jest brak konsekwencji i pewne działania w tym zakresie powinny być podjęte po to, żeby ten stopień uniezależnienia nie tylko w sposób werbalny, ale też w sposób formalny się zmieniał.

Równocześnie myśląc o tym uniezależnianiu się od dostaw surowców energetycznych ze strony zewnętrznej, słyszymy komunikaty ze strony spółek gazowych, że podpisujemy nowe kontrakty na dostawę gazu z innych kierunków, zwłaszcza gazu skroplonego. Oczywiście przekonują nas w sposób werbalny, że ten kontrakt dostarczany w kolejnych latach, mówimy o 22 czy 24 latach, będzie na bardziej korzystnych warunkach niż ze strony wschodniej, jeżeli chodzi o warunki cenowe.

I tutaj jest pytanie, czy faktycznie tak jest. Bo moja wiara, biorąc pod uwagę to, co się stało w 2016 r., i podpisanie kontraktu z Gazpromem, gdy mówi się o tym (*Dzwonek*), że minister nie ma czasu na analizę warunków tego kontraktu, i konsekwencje 8 mld, które Polacy zapłacili więcej za gaz, jest dość mała. Czy państwo kontrolujecie, w jaki sposób, nie pytam o szczegóły, te dostawy gazu skroplonego zamówionego do Polski będą miały miejsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

Posel Norbert Obrycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, wspomniana przez pana dyplomacja ekonomiczna to nie tylko moda, to przede wszystkim przemyślana, konsekwentna i mrówcza praca.

Czy program „Moda na eksport” jest komplementarny w stosunku do wcześniej propagowanych, promowanych programów skoncentrowanych na wybranych rynkach, które zostały wybrane przez byłe Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako rynki obiecujące, perspektywiczne dla Polski w ramach programu „Go Africa”, „Go China” czy „Go Iran”, czy może program ten de facto likwiduje te programy?

Chciałbym z tego miejsca prosić o bilans tych programów – może być w formie pisemnej – oraz chcia-

Posel Norbert Obrycki

lem zadać pytanie: Jaki budżet jest przeznaczony na realizację tego programu, na promocję kadry i biura? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska zakończy 2018 r. z eksportem na poziomie 219,6 mld euro. To rekordowy wynik. W ubiegłym roku oficjalnie udało się osiągnąć 206 mld euro. Jednak wojny handlowe oraz ceny ropy powodują, że gospodarka Unii Europejskiej, która jest głównym odbiorcą naszego eksportu, osłabła. Jest to ważny argument, aby polski rząd zaczął zachęcać naszych przedsiębiorców do eksportu na nowe rynki, żebyśmy nie byli tak uzależnieni od rynku europejskiego. Jest to trudne zadanie, gdyż z 2 mln firm w Polsce tylko ok. 17 tys. przedsiębiorców eksportuje swoje produkty. Program „Moda na eksport” to realne działanie mające na celu skanalizowanie wszystkich inicjatyw, programów i wysiłków proeksportowych, opisanie rynku, wskazanie kierunków rynków eksportowych oraz edukowanie przedsiębiorców.

Mam pytanie do pana ministra i proszę odpowiedzieć na nie. Jakie długofalowe korzyści dla polskiej gospodarki przyniesie realizacja programu „Moda na eksport”? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Ewę Malik.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W kilku słowach odniosę się do tego, co działo się dzisiaj na tej sali, ale pozwolicie również państwo na podziękowanie. Pragnę podziękować przede wszystkim pani minister Emilewicz, jak również wszystkim pracownikom Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii za ogromne zaangażowanie w prace nad zdiagnozowaniem i zewidencjonowaniem – bardzo dobrze, jak widać – wszystkich nieko-

rzystnych zjawisk i problemów dotyczących właśnie umiędzynarodowienia polskiej gospodarki.

Pan minister szczegółowo omówił działalność nie tylko resortu przedsiębiorczości i technologii, ale także wszystkich współpracujących z nim instytucji. Jak mogliśmy usłyszeć, resort zaangażował się na wielu frontach walki o otwarcie się na rynki międzynarodowe, uczynił w tej pracy naprawdę niebywały postęp, czego bardzo konkretnym dowodem jest otwarcie 50 nowych zagranicznych biur gospodarczych, które pomagają na różne sposoby w promocji polskich produktów i w angażowaniu polskiego kapitału na świecie.

To są oczywiście niewątpliwie sukcesy. Te sukcesy to także owoc konsultacji, szerokich konsultacji z przedsiębiorcami. Przygotowany w resorcie program ekspansji przewiduje, jak usłyszeliśmy, działania międzyresortowe z uczestnictwem szerokiego grona podmiotów, począwszy od samorządów, przez izby gospodarcze i branżowe... Jeśli chodzi o współpracę, to pan minister wyraźnie podkreślił, że to była bardzo szeroka współpraca, także z takimi instytucjami, które służą pomocą w rozwiązywaniu tych problemów. Mam na myśli BGK, KUKE, PAIH, PFR, a także szkoły wyższe, uczelnie zaangażowane w rozpoznawanie tego problemu.

Państwu posłom bardzo dziękuję za szereg pytań skierowanych do przedstawiciela Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Z całą pewnością nie pozostaną one bez odpowiedzi. Dziękuję wszystkim za owocną dyskusję, która przyczyni się do szerszego oglądu problemu i do dalszej dyskusji w gronie ekspertów do spraw polskiego eksportu w ministerstwie.

Szanowni Państwo! Z mody można uczynić trwały trend w kierunku pozyskiwania nowych rynków zbytu dla polskich przedsiębiorców. To jest uwaga do pani poseł Marii Janyskiej. „Moda na eksport” to po prostu tytuł projektu, który realizuje ministerstwo.

Pan poseł Gryglas słusznie proponuje pracownikom ministerstwa, aby nieustannie konsultowali swoje zamierzenia dotyczące dzisiejszego tematu informacji bieżącej z przedsiębiorcami. I to jest niezwykle słuszna uwaga, którą wspólnie wszyscy posłowie na tej sali chyba mocno popierają. To jest niewątpliwie droga do rozwiązania wielu problemów w kwestii eksportu polskiego produktu na rynki zewnętrzne.

Pozwolicie państwo, że nie odniosę się do uwagi pani poseł Chmiel, gdyż kompletnie nie był to głos związany z programem, który realizuje właśnie w tej kwestii rząd Prawa i Sprawiedliwości. Chciałabym tylko powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości ogromnie szanuje prawo jako takie, a jeśli chodzi o prawo gospodarcze, ciągle je udoskonala, co się przekłada na ogromne sukcesy gospodarcze Polski.

(Posel Małgorzata Pępek: Dowcip.)

Chciałabym również powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości ogromnie szanuje instytucje Unii Europejskiej jako przedstawicieli państwa członkowskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Małgorzata Pępek: Ha, ha, ha.)

(Posel Mirosława Nykiel: Przestańcie już kłamać.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Marcina Ociepy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo mnie cieszy ta debata, cieszą te wszystkie pytania, pomimo że są one przeplatane pewnymi uwagami o charakterze politycznym, że rzeczywiście są próbą polityzacji tego tematu. Ja jednak dostrzegam w państwa pytaniach głęboką troskę o to, żeby polska gospodarka mogła się rozwijać, żeby polskie firmy w jak największej liczbie mogły ekspandować za granicę. I tak podchodzę do tych pytań, do tych wszystkich uwag, które państwo wygłosiliście. To jest bardzo optymistyczne, bo to znaczy, że tutaj mamy jedność.

(Poseł Ewa Malik: Tak jest.)

Przynajmniej w tym zakresie jest obszar, gdzie polscy przedsiębiorcy mogą liczyć na polskie państwo, na polski parlament, na wszystkie siły polityczne, które podchodzą z troską do ich potrzeb.

Szanowni Państwo! To jest odpowiedź na pytanie, skąd się wziął program, dlaczego jest taki program, jak jest finansowany, ponieważ współautorami tego programu, panie marszałku, Wysoka Izbo, są przedsiębiorcy. To my ich zaprosiliśmy do odpowiedzi na pytania, czego im brakuje, co należy poprawić, jak moglibyśmy jako polskie państwo im pomóc, a nie zastąpić, bo my nie mamy ambicji takich, żeby za kogoś pisać plany biznesowe. Nie mamy ambicji, żeby za kogoś ekspandować.

(Poseł Mirosława Nykiel: Powiem więcej, nie moglibyście.)

My jesteśmy od tego, żeby na wszystkich poziomach ułatwiać prowadzenie działalności gospodarczej, także w tym wymiarze ekspansji zagranicznej. I co nam powiedzieli przedsiębiorcy? Że firmy borykają się z brakiem kapitału i zasobów ludzkich, nieznaną sytuacją warunków dostępu do rynku i języków obcych, że mają obawy przed ryzykiem.

Szanowni Państwo! To, o czym wcześniej wspominałem, o czym wspomniała pani poseł, dotyczy kwestii braku kapitału, kwestii obaw przed ryzykiem. Odpowiedzią jest KUKE, system ubezpieczeń, odpowiedzią jest Polska Agencja Inwestycji i Handlu, odpowiedzią są zagraniczne biura handlowe, ale nie pomyślane tak, że jest to jakieś grono wysublimowanych dyplomatów, którzy mają uczestniczyć tylko w ładnych, sympatycznych bankietach w ambasadach obcych państw. To mają być specjaliści, menedżerowie, którzy znajdują wspólny język z biznesem. Taka jest rola zagranicznych biur handlowych, które powołała nie tylko Polska. Także doświadczenie Wielkiej Bry-

tanii, Czech, w innej formule, ale w podobnej filozofii Stanów Zjednoczonych pokazuje, że właśnie takiej dyplomacji ekonomicznej potrzebujemy. Potrzebujemy takich dyplomatów ekonomicznych, takich biur zagranicznych, biur handlowych, które będą partnerami, jeśli chodzi o dobór języka, dobór narzędzi dla przedsiębiorców, które będą mówić jednym głosem. To nie neguje tego, że my potrzebujemy dyplomacji także w samych ambasadach. Potrzebujemy radców handlowych, potrzebujemy pełnej świadomości ze strony służby dyplomatycznej. W profesjonalny sposób odpowiada na to zapotrzebowanie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Pojawia się wiele pytań, chętnie na nie odpowiem. Oczywiście musimy pracować nad świadomością przedsiębiorców, dlatego że polski rynek, panie marszałku, Wysoka Izbo, jest rynkiem całkiem dużym. Dla wielu przedsiębiorców jest wystarczającym rynkiem, żeby uzyskać satysfakcję z prowadzenia działalności gospodarczej. W tym sensie jest to taka pułapka tego średniego rozwoju, przed którą stoją państwa podobne do Polski. Próbuje ją ominąć poprzez mobilizację przedsiębiorców do tej ekspansji, poprzez ułatwianie im tego. Jeżeli obawiają się braku kapitału, mogą sięgnąć do Banku Gospodarstwa Krajowego. Jeżeli obawiają się ryzyka, mogą ubezpieczyć się w ramach KUKE. Jeśli obawiają się znajomości rynku na miejscu, mogą dotrzeć do zagranicznego biura handlowego. To wszystko tworzy spójną całość. To wszystko jest tym, na co przedsiębiorcy czekali.

Szanowni Państwo! Dane, którymi się posługujemy, chętnie udostępnimy. Wszystkie dane, jeżeli jest jakakolwiek wątpliwość, udostępniamy, także źródła tych danych. Są one powszechnie dostępne. Jeżeli państwo posłowie czujecie taki niedosyt, to bardzo chętnie je prześlemy, włącznie z danymi OECD, którymi się posługujemy. Do zagłębienia do tych danych serdecznie państwa zachęcam.

Szczegółowe pytania, które się tutaj pojawiły. Jakie rynki diagnozujemy? O tym mówiłem wcześniej. To jest na pewno Afryka, to jest Azja, to jest Ameryka Północna. Szanowni państwo, w tym roku eksport do Stanów Zjednoczonych wzrósł o 15%. W zeszłym roku to było dwadzieścia kilka procent. To pokazuje, że potencjał jest duży. To, że tam powstała polsko-amerykańska izba handlowa, że tam bardzo dobrze działają zagraniczne biura handlowe, przynosi bardzo konkretne efekty.

Czy wierzymy w rolę tych regionalnych centrów obsługi inwestorów i eksporterów? Jak najbardziej. Sam o tym powiedziałem. Jako samorządowiec doskonale wiem o tym, jak ważną rolę odgrywają, dlatego podkreślam rolę tych struktur samorządowych, tego doświadczenia na miejscu. Cały czas podkreślamy, mamy tego świadomość, że żeby doszło do inwestycji zagranicznej w danym regionie, ale także do tego, żeby było takie poczucie możliwości wsparcia ekspansji za granicę, jest potrzebne stworzenie ekosystemu, który tworzy państwo, samorząd, izby gospodarcze czy szerzej pojęty samorząd gospodarczy, uczelnie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Marcin Ociepa**

wyższe. Myślę, że tu każdy ma rolę do odegrania i dzięki temu będziemy mogli osiągnąć efekt synergii.

Tak, jeśli chodzi o ścianę wschodnią, widzimy tutaj duży potencjał. Miedzy innymi w ustawie o specjalnych strefach ekonomicznych, która utworzyła z Polski jedną strefę ekonomiczną, „zaszyliśmy” te dodatkowe punkty, dodatkowe wsparcie dla tych, którzy chcą inwestować na ścianie wschodniej; te inwestycje na ścianie wschodniej są premiowane dodatkowo. Bardzo chętnie będziemy to kontynuować.

Tak, również diagnozujemy, że współpraca bilateralna, np. z Białorusią, jeśli chodzi o kwestie gospodarcze, ma duży potencjał. Stąd w poniedziałek odbędzie się organizowane przez nas forum biznesowe Polska – Białoruś. Myślę, że to pokazuje, że zamieniamy słowa w czyny i że realnie bardzo dobrze wpisujemy się w to, czego oczekują polscy przedsiębiorcy, ale także ci, którzy mówią, że ściana wschodnia wymaga takiej szczególnej uwagi, szczególnego wsparcia.

Szanowni Państwo! Proces tworzenia zagranicznych biur handlowych trwa. Myślę, że na przykładzie Stanów Zjednoczonych możemy powiedzieć, że to się sprawdza i że będziemy dalej szli w tym kierunku, żeby uzyskać efekt synergii. Oczywiście trzeba mieć wyobraźnię, tzn. trzeba rozumieć, że inne warunki prowadzenia działalności gospodarczej, inne warunki eksportu są w krajach unijnych, w krajach, gdzie funkcjonują systemy demokratyczne, gdzie mamy ten sam obszar kulturowy, a inaczej to wygląda w Afryce czy w Azji. Musimy też mieć świadomość, że gdzieś inaczej działa czy występuje konieczność posiadania paszportu dyplomatycznego, a gdzie indziej to nawet przeszkadza, ponieważ mówi o tym, że charakter relacji nie jest biznesowy, tylko jakiś polityczny, państwowy. Nie o to chodzi w relacjach gospodarczych, nie o to chodzi w handlu, mówię szczególnie o tym obszarze kulturowym, gdzie jest Polska.

Szanowni Państwo! Co do Rosji, co do tego, że rośnie import z Rosji, powiem, że rośnie wymiana handlowa z Rosją, ale szybciej rośnie eksport do Rosji niż import z Rosji. A więc to są bardzo twarde i konkretne dane.

(*Posel Krystyna Skowrońska: A w kwotach?*)

(*Posel Mirosława Nykiel: Ale chodzi o węgiel. O węgiel.*)

Tajwan jest absolutnie przez nas zdiagnozowany jako jeden z kluczowych kierunków ekspansji gospodarczej o dużym potencjale gospodarczym. Oczywiście te kwestie, jak państwo doskonale wiecie, są delikatne ze względu na polityczne uwarunkowania, ale jeśli chodzi o współpracę gospodarczą i naukową, to nie ma żadnych przeszkód, żeby ją prowadzić, i ona jest prowadzona dość intensywnie. Dość powiedzieć, że za 2 tygodnie odbędzie się kolejne forum biznesowe, tym razem poświęcone branży FinTech. Przedstawiciel państwa polskiego będzie keynote speakerem właśnie na tym forum biznesowym. Ale to nie tylko to. Regularnie

odbywają się spotkania, fora, w Polsce i na Tajwanie, które świadczą o intensywnej współpracy dwustronnej.

Jeśli chodzi o żywność, to, tak jak wspominałem, w ramach tego programu: Marka Polskiej Gospodarki – Brand sektor żywności jest po prostu ujęty jako ten o dużym potencjale. Oczywiście staramy się to promować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o euro, to jestem przekonany, że jak tylko większość Polaków wyrazi wolę, żeby przystąpić do strefy euro, to znajdzie się w parlamencie większość, która to przegłosuje. Nie ma woli politycznej Polaków, nie ma woli większości naszego społeczeństwa, stąd ten temat trzeba przesunąć na zupełnie inną debatę polityczną. Najpierw proszę, żebyście państwo, którzy jesteście zwolennikami przystąpienia do strefy euro, przekonali do tego Polaków, naszych rodaków.

(*Posel Mirosława Nykiel: Kto to jest „wy”? Za to nie odpowiadacie?*)

Zwracam także uwagę, szanowni państwo, że staramy się zwiększać eksport nie tylko towarów, ale także usług. On bardzo rośnie i ma bardzo optymalny dla nas charakter. Do tej pory to też było dość zaniedbane: zwracaliśmy uwagę na towary, zapominając o usługach.

Konkretne cele. Dzisiaj mamy 17,5 tys. przedsiębiorstw, które ekspandują za granicę. Do 2030 r. chcemy tę liczbę niemal podwoić – do 30 tys. Jeśli chodzi o udział Polski w eksporcie (*Dzwonek*) światowym, to chcemy go zwiększyć z 1,2 do 1,5, w tym zwiększyć udział zaawansowanych technologii w tym eksporcie z 18,5% do 15%.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że program na samym końcu oceniają przedsiębiorcy. Jak oceniają? Poprzez masową obecność na forach gospodarczych, które organizujemy, zarówno tych bilateralnych, jak i takich jak PAIH Expo – masowo biorą udział we wszystkich programach, które przygotowaliśmy – i poprzez to, że po prostu wzrasta polski eksport, wzrasta obecność i aktywność polskich przedsiębiorców za granicą. To jest miara, którą się przejmujemy. To jest miara, na którą zwracamy uwagę. To jest miara sukcesu, który będzie sukcesem nie tylko rządu polskiego. To będzie sukces polskich przedsiębiorców. To będzie sukces państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Mirosława Nykiel: Nieustający.*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 23 do godz. 12 min 33*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druki nr 2995 i 3020).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachetę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych rozpatrywaliśmy rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług z druku nr 2995. Sam projekt jest projektem zwartym, zawiera tylko trzy artykuły, ale wokół tego projektu toczyła się dość długa dyskusja. Dwa wątki zostały tutaj w sposób szczególny podniesione. Pierwszy wątek formalny dotyczył tego, czy zgłoszony projekt ustawy przeszedł przez konsultacje społeczne. To podnosili posłowie opozycji. Uważali, że ten projekt powinien przejść przez bardzo szerokie konsultacje społeczne. To był jeden wątek. A drugi wątek miał charakter semantyczny, dotyczył tego, czy utrzymanie poziomu skali podatkowej w wysokości 23% i 8% oraz zryczałtowanej skali podatku przy zwrotach 7% to jest utrzymanie podatku na tym samym poziomie, czy to jest zwiększenie. Ponieważ od 1 stycznia 2011 r. ta skala podatkowa obowiązywała przez 8 lat, to utrzymanie jej na mocy tego projektu ustawy na kolejne lata jest utrzymaniem poziomu podatków, a nie zwiększeniem, i wokół tego toczył się dość długi spór. W konsekwencji pojawiło się uzasadnienie pana ministra, że zmniejszenie skali podatkowej miałyby poważne konsekwencje dla budżetu. Projekt budżetu państwa został już przedstawiony Wysockiej Izbie i dochody w zakresie podatku od towarów i usług na poziomie ok. 170 mld zł były oczywiście liczone w oparciu o obowiązującą skalę podatkową. Gdyby teoretycznie dokonano zmniejszenia podatku o 1 punkt procentowy, nie o 1%, ale o 1 punkt procentowy, co w efekcie daje zmniejszenie podatku o ponad 4%, dokładnie o 4,4%, licząc liniowy związek między skalą podatkową a dochodami z podatku, to przy takim liniowym związku ubytek dochodu w budżecie państwa wyniósłby ponad 7 mld zł. Ponieważ rząd to realizuje i do budżetu wprowadził określone wydatki dla realizacji swojego programu, głównie chodzi o ten program polityki społecznej, to zmniejszenie o 1 punkt procentowy tej skali podatkowej powodowałoby konieczność przekonstruowania projektu budżetu państwa. Dlatego po dyskusji komisja w wyniku głosowania pozytywnie

zaopiniowała przedmiotowy projekt ustawy i w imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma pani poseł.)

Nie ma pani poseł. Dobrze, tzn. niedobrze.

W takim razie pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Nie zgadzamy się z przedłożonym sprawozdaniem i nie zgadzamy się z argumentami, które leżały u podstawy przedłożenia tego projektu. Po pierwsze, brak konsultacji. Wymagany tryb przedłożenia projektu rządowego wskazuje, że wymagane są konsultacje ze stroną społeczną. Państwo w uzasadnieniu i w ocenie skutków regulacji wskazali pkt 5: projekt nie był przedmiotem konsultacji. Zadziwiające, zadziwiające. Na zadawane pytania związany... Aha, odnośnie do konsultacji. Pytanie zasadnicze. Panie marszałku, poprosiłabym o rozmowę z marszałkiem Kuchcińskim na temat tego, jak państwo skierowali ten projekt ustawy, który zawiera taką wadę formalną, że nie mówi się o tym obywatelom, że zabiera się z ich kieszeni 7 mld – dzisiaj to po raz pierwszy pojawiło się ze strony rządowej, czyli sprawozdawca komisji powiedział, jakie są koszty tego projektu – a nie konsultuje się tego projektu. To pierwsza sprawa, która wymaga wyjaśnienia, wymaga zawieszenia postępowania. Nie można przyzwyczajać rządu do niechlujnej legislacji.

Po drugie, sprawa konsekwencji 7 mld zł w budżecie. Nie zgadzamy się z tym, bo budżet jest na takim etapie, że można go zmienić, można go przekonstruować. Przykładem są podwyżki dla policjantów, i tutaj pieniądze muszą się znaleźć, choć było to po dacie, kiedy przedłożono projekt ustawy do parlamentu.

Po trzecie, argumentem przeciw jest próba zaczerpywania semantyki, tzn. że nie będzie to kosztowało, bo to nie jest podwyższenie podatku. Nieprawda, nieprawda i wierutne kłamstwo. 31 grudnia 2018 r. kończy się obowiązywanie podwyższonej przez jakiś czas stawki podatku podstawowego VAT i tych obniżonych stawek i jest data 1 stycznia i 1 stycznia jest podwyższenie. Ta ustawa mówi o podwyższeniu.

Posel Krystyna Skowrońska

Nasz sprzeciw budzi trzecia ustawa i zawarta tam iluzoryczna obietnica, co można stwierdzić w samym krótkim dość projekcie. Państwo mówicie, że jak relacja... Chodzi o zapisy w ustawie o finansach publicznych związane z art. 1 dotyczącym tego, że kiedy do końca roku relacja długu do PKB będzie wynosiła 43%, to będzie możliwość obniżenia podatku. Nieprawda, bo państwo tego nie uwzględnili. Państwo nie pokazali tego w ocenie skutków regulacji. Stwierdzam, że zaczarowujecie, kłamiecie. Zgodnie z oceną skutków regulacji przez najbliższe 10 lat nie zamierzacie, nie pokazujecie, że taka relacja będzie i że Polacy zapłacą mniej, nie pokazujecie, że obniżycie podatki.

Proszę państwa, nas nie interesuje, jakie macie wydatki. Wy po prostu bierzecie z kieszeni Polaków i mówicie, że komuś coś dajecie. Jak jednego roku zabierzecie Polakom 7 mld, za prąd 2 mld, to proszę to powiedzieć, żeby Polacy wiedzieli, że państwo wyciągacie tą zmianą 7–8 mld zł z ich kieszeni. Skandal, skandal! I ten tryb, ocena skutków regulacji, brak konsultacji. Brak konsultacji – jeszcze raz mówię do pana marszałka, znając jego wrażliwość odnośnie do nakładania dodatkowych podatków. To jest dodatkowy podatek w wysokości 7 mld zł.

Odnosnie do trybu, to prosiliśmy, nawoływaliśmy, żeby ogłoszono przerwę i wyjaśniono sprawę braku konsultacji. Państwo na siłę przegłosowaliście, że konsultacje są niepotrzebne, utwierdzając wszystkich w złej legislacji, w wyciąganiu pieniędzy od Polaków. Nie możemy się na to zgodzić.

To są podstawowe elementy, które potwierdzają, że jest to zły projekt, drenujący kieszenie Polaków, nakładający dodatkowy podatek. Nie zaczarujecie semantyzmem.

Dlatego klub Platformy Obywatelskiej nie godzi się na takie postępowanie. Skoro jest tak dobrze, to trzeba Polakom dać swobodę dysponowania pieniędzmi. *(Dzwonek)*

Składamy wniosek o odrzucenie tego projektu po raz drugi, dając szansę posłom Prawa i Sprawiedliwości, aby się namyślili i żeby wreszcie rzetelnie pracowali nad projektami, które są przedkładane Wysokiej Izbie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Błażej Parda, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zacznę od tego, że również chciałbym złożyć wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. Proszę o zaprotokołowanie.

Na posiedzeniu komisji nic się nie zmieniło. Ustawa ma taki sam kształt, jaki miała wczoraj. Wczoraj odbyło się pierwsze czytanie i dosyć dogłębnie przedstawiłem analizę sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Ta ustawa tak naprawdę... Myśmy przewidzieli, że ona zapewne będzie. Kilka miesięcy temu jako Kukiz'15 przedstawiliśmy projekt obniżenia stawek VAT-u do 22% i 7% i otrzymaliśmy od Prawa i Sprawiedliwości właśnie wniosek o odrzucenie. Ten projekt został odrzucony. To już oczywiście zapowiadało, że ten dzisiejszy projekt ustawy zostanie wniesiony. Szkoda, że w ostatnim momencie i tak późno, bo to jest rzeczywiście ostatni moment, kiedy możecie to zrobić. Jest koniec listopada, w grudniu nie można przeprowadzać podwyżki podatków, dlatego na tym jednym posiedzeniu w ciągu 2 dni tak ważna i tak ogromna ustawa – ogromna z finansowego punktu widzenia, bo mówimy tutaj o 7 mld zł, a rzeczywiście może być to nawet i 10 mld zł, które zostaną wyciągnięte z portfeli Polaków – tak szybko zostanie przeprowadzona przez Sejm, a prawdopodobnie mało kto będzie w ogóle o tym wiedział.

Od tygodnia w mediach publicznych możemy usłyszeć, że VAT będzie obniżany. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości udostępniają na swoich kontach w mediach społecznościowych informacje o tym, że VAT będzie obniżany, tylko że jest pewien problem. Ten VAT, który ma być obniżany, to tak naprawdę nie tyle jest obniżany, co ujednolicany. I mówimy o jednej macierzy, która dopiero zacznie funkcjonować w 2020 r. Ale to po prostu miało za zadanie przykryć ten projekt, dzisiejszy i wczorajski, który zapewne dzisiaj po 2 dniach będzie przegłosowany. Chodzi po prostu o to, żeby Polacy nie dowiedzieli się o tym, że wyciągacie 10 mld na kolejne nie wiadomo ile lat.

Rzeczywiście w projekcie jest napisane, że przez co najmniej 10 kolejnych lat nie będzie żadnych skutków budżetowych. To oznacza, że tak naprawdę ten projekt jest taką piękną opowieścią o tym, że jeżeli wydarzy się coś tam, to może kiedyś będzie lepiej. Prawda jest taka, że to trochę taka obietnica rodziców dana synowi, który chodzi do szkoły: kupimy ci rower, jak będziesz miał same szóstki w szkole. Tylko że to jest uczeń trójkowy i nigdy nie będzie miał tych szóstek. I podobnie można by opisać tę ustawę, która uwzględnia jakiś próg. Jeżeli będzie taka supersytuacja, to wtedy rzeczywiście powrócimy do tych stawek, tylko że, po pierwsze, ta sytuacja może się nigdy nie wydarzyć, a po drugie, nawet jeśli będziemy się zbliżać do tych progów, to przecież możecie napisać nową ustawę i w 2 dni te progi zostaną podwyższone. Ta ustawa tak naprawdę jest potrzebna tylko po to, żeby odwołać, unieważnić poprzednią ustawę i przedłużyć ten okres wyższych podatków, co jest dla nas oczywiście bardzo smutne.

Reasumując, podwyżka podatku VAT do 23% i 8% będzie kosztowała wszystkich Polaków ok. 10 mld zł, możliwe, że nawet więcej. My, Kukiz'15, stanowczo się temu sprzeciwiamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Może najpierw fakty. Przypomnijmy, jak to wyglądało w 2015 r., kiedy premier Beata Szydło prowadziła kampanię wyborczą i wszystkie obietnice były do spełnienia.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska odtwarza z telefonu fragment wystąpienia premier Beaty Szydło:

Chcemy wprowadzić nowe prawo podatkowe oparte o trzy P: prorozwojowe, przejrzyste, proste. Obniżenie VAT-u do 22%, odliczenie...)

(Głos z sali: Brawo!) *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamczucha!)

Tak to wyglądało w 2015 r. dzisiaj jest 3 lata później. Mamy rok 2018. Premier Beaty Szydło oczywiście na sali nie ma i nie rozlicza się z obietnic złożonych wyborcom w kampanii wyborczej. A pieniądze, o których mówią posłowie z tej mównicy, które są ujęte w ocenie skutków regulacji, 7 mld zł, które co-rocennie dają wpływy do budżetu, to pieniądze obywateli. Te same, które premier Beata Szydło obiecała im oddać w kampanii wyborczej w 2015 r.

Jesteście niewiarygodni, nie spełniamie obietnic wyborczych – dokładnie tak można podsumować projekt ustawy, cokolwiek w nim napiszecie. Od 3 lat rządzie krajem i od 3 lat przedłużacie wyższe stawki podatku, chociaż waszym zdaniem miała to być obietnica, która – potem ujęta w exposé pani premier Beaty Szydło – miała zostać spełniona jak najszybciej. A tak jak powiedziałam, 7 mld zł Polacy płacą każdego dnia w swoich codziennych zakupach: robiąc zakupy w sklepach, korzystając z różnych dóbr i usług od wywozu nieczystości po usługę fryzjerską.

Jesteście winni drożyzny, którą dzisiaj mamy w sklepach. Ten 1% podatku – i będę to wam wyliczać na każdym kroku – to 50 zł zapłacone od każdego komputera wartego 5 tys. zł, to 500 zł podatku dodatkowego od samochodu kupionego za 50 tys. zł, to 5 tys. zł dodatkowego podatku, który płacimy, kupując mieszkanie warte 500 tys. zł. I tak każda usługa, każdego dnia: żywność, ubrania, odzież obciążone są tą jedną dodatkową stawką podatku. Nie macie prawa mówić Polakom, że cokolwiek im dajecie, bo wszystkie obietnice, które realizujecie, pieniądze, które pseudo im dajecie, wyciągacie tak naprawdę z ich kieszeni. I gdyby policzyć te wszystkie trzydziści parę podatków, które wprowadziliście do systemu podatkowego przez ostatnie 3 lata, to są miliardy złotych i w deficycie 3% byście się bez tych pieniędzy nie zmieścili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam tylko 2 minuty, w związku z tym nie jestem w stanie wyliczyć wszystkich podatków i obciążeń, które państwo w ciągu ostatnich 3 lat wprowadzili, bo to by wymagało naprawdę co najmniej 10 minut. Jest to kolejny podatek, którym obciążacie obywateli. Twierdząc, że sytuacja finansów publicznych jest tak wspólna i że geniusz głównodowodzących sektorem finansów jest tak duży, że spowodował, że w ogóle mamy wspólną sytuację – najlepszą w Europie – i nie wiemy, co zrobić z pieniędzmi. Skoro jest tak dobrze, przepraszam bardzo, to po co podnosimy podatki?

To, że państwo wpisaliście pewne progi, które praktycznie są nierealne do spełnienia w najbliższym czasie... Chodziło tylko o to, żeby nie przedstawić ustawy, która jasno mówi: od 1 stycznia 2019 r. podnosimy wam podatki, podnosimy podatek VAT na 23,8%, dlatego że mówienie, że wy nie podnosicie, tylko przedłużacie okres, to jest po prostu wielkie oszustwo. Gdyby ta ustawa nie wpłynęła, gdyby nie obowiązywała po przegłosowaniu – bo wszystko wskazuje na to, że to przegłosujecie – podatek VAT wynosiłby 22,7%. W związku z tym ta ustawa podnosi stawki VAT-u.

Nie będę już wracał do tego, prosiłem podczas mojego ostatniego wystąpienia panią premier, żeby wyszła i powiedziała, czy kłamiecie teraz, czy kłamałście wtedy, kiedy zabiegaliście o głosy wyborców.

(Poseł Janusz Cichoń: Kiedyś i teraz.)

I przynajmniej... jak już wygraliście te wybory, to po co opowiadać takie bzdury w exposé, rzeczy, które po prostu są nie do zrealizowania, bo po prostu musicie mieć te pieniądze. Dlaczego? Dlatego że opanowaliście do perfekcji pewien system, który jest, uważam, na swój sposób genialny. Bo kupujecie głosy wyborców, to, żeby na was głosowali, za nasze pieniądze. To jest, przyznam szczerze, genialne. Przyznam szczerze, że powinniście to gdzieś opatentować. Bo przyznam, że jak widzę, że za moje pieniądze obrażają mnie w telewizji, bo ja płacę abonament i my wszyscy płacimy abonament, a oni nas obrażają, i w tej chwili kupujecie głosy za moje pieniądze... To jest po prostu niepoważne. *(Dzwonek)*

Składam w imieniu Nowoczesnej wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów również chcę powiedzieć, że nie poprzemy tego projektu ustawy podwyższającego podatek od towarów i usług, podatek VAT.

Mówiąc o tym czy charakteryzując sprawozdanie komisji w tym zakresie: wiadomo, że ustawa została przegłosowana – projekt – bo większość sejmowa to jest Prawo i Sprawiedliwość i stąd jest taki, a nie inny wynik.

Ale, panie przewodniczący, sprawozdawco tego projektu, wołałabym, żebyście państwo nie zakłamywali rzeczywistości. Nie możemy mówić o tym, że to nie jest podwyżka.

Posłużę się tym przykładem, bo również miałam go na uwadze, kolega Meysztowicz to podawał, gdyby ten projekt nie zaistniał, gdyby go nie było, stawki podatku wynosiłyby 22,8%, a więc byłyby te obniżone. Ta ustawa powoduje podwyższenie o ten 1 punkt procentowy i nawet gdybyście chcieli wykazać jakąś dobrą wolę, to propozycję obniżenia tych stawek przy zachowaniu pewnych wskaźników – mówimy o tym długu publicznym do PKB – zastosowalibyśmy od 1 stycznia, a nie kiedyś tam.

Natomiast wyraźnie od 1 stycznia wchodzi nowe stawki podatkowe. I nie można zakłamywać rzeczywistości, jest to dodatkowe obciążenie wszystkich Polaków, bo przy każdym produkcie mamy ten 1% więcej. A chcę zwrócić uwagę, że rzeczywiście jeśli chodzi o prowadzenie gospodarstw domowych, to dzisiaj koszty są bardzo wysokie, i to jest spowodowane nie tylko wzrostem inflacji z dnia na dzień, ale i generalnie obciążeniami, które przez te 3 lata wprowadziliście. I stąd jeśli jeszcze widzimy, jaka jest perspektywa w zakresie kosztów energii elektrycznej, to naprawdę trudno tutaj znaleźć jakieś pozytywne uzasadnienie, żeby poprzec tego typu rozwiązanie. Tak że mój klub będzie przeciwko przyjęciu tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych, rozpatrując projekt ustawy po pierwszym czytaniu, w dniu 21 listopada przeprowadziła dyskusję. Dyskusja dotyczyła głównie skutków czasowego utrzymania – powtarzam: utrzymania czasowego...

(*Głos z sali: Podniesienia podatku.*)

...dotychczasowych stawek podatku VAT po 1 stycznia 2019 r. oraz braku konsultacji społecznych.

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Podwyżka VAT-u.*)

Podtrzymujemy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko, poparte opinią Biura Legislacyjnego, że brak konsultacji społecznych nie wstrzymuje procesu legislacyjnego, a przyjęty tryb procedowania, polegający na zachowaniu – powtarzam, jak to wy lubicie robić: zachowaniu – obecnie obowiązujących stawek w drodze ustawy, nie świadczy o wadzie legislacyjnej. Wiem...

(*Głos z sali: Podwyżka.*)

...i wszyscy Polacy wiedzą, że podwyżki podatków nikt nie lubi, że wszyscy lubią obniżkę podatków, dlatego państwo stosujecie tutaj taką właśnie nieodpowiedzialną retorykę. I to ci, którzy doprowadzili do podwyżki podatków VAT w 2011 r., a potem ją podtrzymali, dzisiaj wylewają łzy nad losem Polaków. Proszę państwa, stawki obowiązujące...

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Ale to wy podwyższacie.*)

...dzisiaj będą utrzymane po 1 stycznia... (*Gwar na sali*) Stawki obowiązujące dzisiaj...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Pani kłamie.*)

...będą utrzymane po 1 stycznia 2019 r...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Kłamstwo.*)

...do czasu, aż przyjęte w ustawie wskaźniki...

(*Głos z sali: Do końca czasów PiS-u.*)

...pozwolą na ich obniżenie, z pełną gwarancją dla stabilizacji finansów państwa. I jest to bardzo odpowiedzialne podejście. Takiego podejścia właśnie oczekujemy od rządu i takie podejście popieramy.

Otóż, proszę państwa, jeśli chodzi o wpływ obowiązujących obecnie stawek VAT, które będą utrzymane czasowo po 1 stycznia 2019 r., na sytuację polskiej rodziny, to oficjalne dane Głównego Urzędu Statystycznego – odsyłam opozycję do tego, żeby się wnikliwie z nimi zapoznała, zanim z tej mównicy będzie opowiadała rzeczy kłamliwe – wskazują jasno, że nastąpiła wyraźna w ciągu ostatnich 3 lat poprawa sytuacji dochodowej gospodarstw domowych. Według oficjalnych danych sytuacja gospodarstw domowych w Polsce poprawiła się. Miesięczny rozporządzalny dochód ludności przypadający na jedną osobę, czyli taki dochód, który pozostaje po odjęciu od dochodów osobistych podatków i innych przymusowych płatności, w 2017 r. zwiększył się w stosunku do roku 2015 aż o 15% i wyniósł 1598 zł wobec 1420 zł za waszych rządów, w roku 2014. Wzrost dochodów pozwolił także na wzrost wydatków. Przeanalizujcie państwo wydatki rodziny, gospodarstw domowych w tym czasie. Wydatki także wzrosły. A ponadto wzrosły oszczędności, co jest bardzo pożądanym zjawiskiem z różnych punktów widzenia, i bezpieczeństwa rodziny, i rozwoju gospodarki. A wzrost dochodów dzięki odpowiedniej polityce gospodarczej rządu, polityce społecznej rządu, także polityce podatkowej jest gwarancją nie tylko utrzymania, ale i poprawy sytuacji materialnej rodzin przy tego typu polityce podatkowej. Wobec tego w takiej sytuacji, kiedy rosną

Posel Gabriela Masłowska

dochody z najmu, za pracę, kiedy rosną dochody za pracę na własny rachunek, kiedy rosną świadczenia społeczne, kiedy rosną dochody rolników także – rosną świadczenia społeczne zarówno z ubezpieczenia społecznego, jak i pozostałe, stanowiące aż 31% całego dochodu rodziny, świadczenia, do których państwo przywiązuje taką wagę i które tak wyraźnie podniosło – kiedy rosną tak wyraźnie dochody, utrzymanie podatku czasowo po 1 stycznia nie spowoduje katastrofy, której poczucie, wrażenie państwo chcielibyście po prostu wywołać. Jest to wyraźnie retoryka obliczona na polityczne sukcesy państwa, nieodpowiedzialna, niemająca nic wspólnego z faktami i z merytorycznym podejściem.

Otóż w tejże ustawie mowa jest o tym, że stawka podatku VAT zostanie obniżona, kiedy jeden z mierzników mówiący o relacji długu publicznego (*Dzwonek*) netto – netto, a niektórzy z państwa tego nie odróżniają – do PKB będzie wynosił 43%. A jak to się kształtuje w tej chwili? W tej chwili wynosi on 45%, rok wcześniej to było 47%, czyli zauważmy, że w ciągu 3 lat wyraźnie ten dług maleje. Wobec tego jest szansa...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł. Czas się skończył.

Posel Gabriela Masłowska:

...że w najbliższych 2 latach osiągniemy te wskaźniki, które pozwolą na...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...realne obniżenie stawki... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Przepraszam, ale czas się skończył. Musimy przestrzegać regulaminu. Pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Wysoka Izbo! Zostało mi jeszcze parę sekund. Starałem się słuchać pani Gabrieli i z tych 5 minut...

(Posel Gabriela Masłowska: Jaka ja pani Gabriela dla pana.)

Pani poseł Gabrieli.

...starałem się zrozumieć i zrozumiałem mniej więcej tyle, że sytuacja dochodowa ludzi jest taka dobra, taka wspaniała, wskaźniki są takie wysokie, że musimy utrzymać ten wyższy podatek, bo jeszcze uderzy im woda sodowa do głowy, będą mieli za dużo pieniędzy i po prostu źle je wydadzą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przechodzimy teraz do pytań.

Czas pytania – 2 minuty.

Jeżeli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

To bardzo ważny projekt.

Rozpoczyna pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pytanie do posła sprawozdawcy: Czy zwrócił się on do marszałka Sejmu, by marszałek Sejmu przedłożył i przygotował do dalszej legislacji ten projekt bez konsultacji? 7 mld, 8 mld zł z kieszeni Polaków wyjmujecie i mówicie: robimy wam przyjemność. Ja za taką przyjemność dziękuję.

Argumenty pani poseł Masłowskiej próbuję pokazać. Skoro jest tak dobrze, pani poseł, to ile wynosiła inflacja w roku 2014 i czy była deflacja w roku 2015? Ile wynosi dzisiaj inflacja? O ile dzisiaj wzrosły ceny masła? Czy pani chodzi do sklepu i widzi, jak Polacy... Czy pani jako ekonomista, który próbuje nam tu o różnych rzeczach mówić, wie, że najwięcej tego podatku zapłacą ludzie o najniższych dochodach, bo oni 95–100% pieniędzy wydają na zakupy towarów i usług, które są owatowane? A wy im robicie przyjemność.

Panie ministrze, teraz rzetelność i odpowiedź za 100 punktów: Czy gdyby tego projektu nie było, to podatki byłyby niższe, czy wyższe? To jest pytanie, bo państwo próbujecie zakręcić i powiedzieć wszystkim Polakom: no wy nie rozumiecie. Zapytaliście Kowalskiego? Żadnego. Żadnego nie zapytał premier Morawiecki, przedkładając ten projekt, czy sam chce decydować o tych pieniądzach, o tym, na co on je wyda, jak je otrzyma, jak będą one w jego kieszeni. Nie dajcie, nie dzielcie albo nie zastępujcie decyzji obywateli waszymi decyzjami.

I ostatnia rzecz. Panie ministrze, czy pan premier rozmawiał (*Dzwonek*) z panią Beatą Szydło i czy i kiedy będzie wreszcie obietnica zrealizowana? Chcę podarować ten projekt ad Kalendas Graecas panu ministrowi, pani poseł Masłowskiej. Nigdy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł, czas minął.

Posel Krystyna Skowrońska:

...nie chcecie obniżyć przy tej regule podatku...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Posel Krystyna Skowrońska:

...VAT. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie w związku z projektem nowelizacji. Jak według danych Ministerstwa Finansów kształtują się obecnie wartości, od których zależy przywrócenie pierwotnych stawek podatku VAT, ile wynosiły na koniec 2015 r. i przede wszystkim kiedy, według prognoz na dzień dzisiejszy, osiągną wymagany poziom? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szef Narodowego Banku Polskiego kilka dni temu porównał polską gospodarkę z pędzącą lokomotywą. Sami w swoim programie wyborczym w 2014 r. mówiliście, że aby zwiększyć przychody w budżecie, należy zmniejszyć podatek, stawki podatki VAT. Macie pełnię władzy w Sejmie. To dlaczego nie chcecie obniżyć VAT-u do stawek 22% i 7%, tak jak obiecywaliście w trakcie kampanii wyborczej? Jeżeli sytuacja gospodarcza jest tak znakomita i pędzimy jak ta lokomotywa, to dlaczego w dalszym ciągu nie obniżyliście VAT-u, tylko utrzymujecie stawki 23% i 8%? Gdzie są te środki? Jeżeli nasze państwo tak dobrze się rozwija, gdzie są te środki, aby obniżyć VAT?

To ja wam powiem, co trzeba zrobić, żeby VAT rzeczywiście można było obniżyć i żeby rzeczywiście Polacy cieszyli się z niższego VAT-u. Po pierwsze, przestańcie rozbijać rządowe limuzyny, bo na to idą miliony. Po drugie, przestańcie dotować fundację o. Rydzyka, bo na to też idą miliony z państwowych pieniędzy. Po trzecie, przestańcie zatrudniać Misiewiczów i swoje rodziny w spółkach Skarbu Państwa, bo tam też zarabiają ogromne pieniądze. Jeżeli szukacie oszczędności, to zacznijcie od siebie, a VAT Polakom na pewno udałoby się obniżyć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest projekt ustawy, która w istocie stanowi doskonały przykład tego, co Prawo i Sprawiedliwość robi z Polską, robi z prawdą, robi z patriotyzmem. Otóż tą ustawą po raz kolejny Prawo i Sprawiedliwość okłamuje Polaków. Okłamuje, oszukuje i brutalnie wykorzystuje to, że Polacy nie mają czasu, żeby czytać się w szczegóły projektów, bo muszą pracować – przedsiębiorcy muszą zarabiać, pracownicy muszą pracować, żeby utrzymywać wasze brutalnie sięgające do ich kieszeni państwo.

Szanowni Państwo! Muszę powiedzieć, że prawdą jest to, że dzień 31 grudnia miał być ostatnim dniem, kiedy obowiązują podwyższone stawki podatku VAT. Niestety tą machinacją, tą ustawą, nad którą teraz procedujemy, Prawo i Sprawiedliwość podnosi podatek VAT, po raz kolejny podnosi, bo tak samo było poprzednio *(Oklaski)*, też przedstawiliście ustawę, która podnosi od nowego roku podatek VAT.

Pani poseł Masłowska, pani tu przychodzi i twierdzi, że wzrosły wydatki gospodarstw domowych. Oczywiście, że wzrosły, bo Polacy muszą więcej wydawać, bo te kilkadziesiąt podatków spowodowało wzrost kosztów życia, dlatego więcej wydają.

Mówi pani o rosnących oszczędnościach, ale o ile większa dynamika wzrostu oszczędności byłaby w Polsce, gdyby nie te wasze podatki, które dławią przedsiębiorczość, które dławią oszczędności. Tak że jeżeli pani tu przychodzi i mówi, to proszę powiedzieć prawdę. Dlaczego Polacy, dlaczego firmy nie inwestują? Bo się was boją, bo wy prowadzicie taką politykę, która jest nacechowana fiskalizmem, brakiem stałości, robicie po prostu Polakom kipisz za przeproszeniem, przepraszam za takie słowo, ale tak to wygląda w praktyce. Przedsiębiorcy nie mają *(Dzwonek)* pewności, jakie następnego dnia będzie prawo.

Chcę pana ministra zapytać, czy prawdą jest, że to rozwiązanie, to podwyższenie podatków od 1 stycznia 2019 r., spowoduje, że wyciągniecie Polakom z kieszeni...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Mirosław Suchoń:

...dodatkowe 8 mld zł.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo proszę, panie ministrze... *(Oklaski)*
(Wicemarszałek włącza mikrofon)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie chcę skierować do pana, panie ministrze, bo wprawdzie wykład nam tu zrobiła pani Masłowska...

(Posel Krystyna Skowrońska: Nierzetelny.)

...ale w uzasadnieniu, a to przecież projekt rządowy, mówi się o tym, że nastąpi to wtedy, kiedy poprawi się kondycja gospodarki. Otóż słyszymy, jaka jest kondycja gospodarki – no, cudowna, złota podobno, niesamowicie wspinała – natomiast wskaźniki zaproponowane w projekcie nie wpisują się w to, nie pozwalają, żeby już wprowadzić tę zasadę i nie podwyższać czy obniżyć, zrobić korektę stawek VAT-u. I chciałabym zapytać w takim razie, kiedy to zostanie osiągnięte, ten mechanizm korygujący stabilizującą regułę wydatkową, kiedy to zostanie wyłączone. Kiedy nastąpi rzeczywiście ta 43-procentowa relacja długu publicznego netto do PKB? A tam jest jeszcze druga część: oraz suma corocznych różnic pomiędzy wartością relacji wyniku nominalnego do produktu krajowego brutto oraz poziomem średniookresowego celu budżetowego będzie mniejsza od -0,6%. Panie ministrze, moje pytanie jest krótkie. Kiedy to nastąpi? Kiedy to będzie? Na pewno są jakieś symulacje. Akurat w uzasadnieniu projektu przez najbliższych 10 lat nie przewidujecie tego, stąd moje krótkie pytanie: Kiedy to nastąpi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie retoryczne: Co trzeba zrobić, żeby zasadniczy podatek płacony przez Polaków, czyli podatek VAT, spadł do

poziomu 22 albo 7%? Odpowiedź jest jasna: trzeba odsunąć PiS od władzy. Tym projektem wywiesiliście białą flagę, mówiąc: za naszych rządów nigdy podatek ten nie zostanie obniżony. Nigdy, dlatego że pułap, który państwo proponujecie, 43% długu publicznego netto w relacji do produktu krajowego brutto, jest nieosiągalny przy waszych rządach. Po co to, dlaczego potrzebujecie tego 1%? Ten 1% to jest 300 zł w budżecie przeciętnego 4-osobowego gospodarstwa domowego – 300 zł. Potrzebujecie po to, by trwonić pieniądze. Równie rozrzutnego rządu nie było w Polsce. Przychody budżetu państwa rosną, także z VAT-u, a państwu nadal brakuje pieniędzy. Jesteśmy w szczycie koniunktury, w zasadzie poza szczytem koniunktury. Perspektywa, że wzrost gospodarczy w Polsce wróci do poziomu 4,5%, w tej chwili jest odległa. Na przyszły rok planujecie 3,7% PKB. Mówienie o tym, że ta reguła coś załatwia, jest tylko mydleniem oczu. To jest po prostu ucieczka PiS do przodu po to, żeby uciec od corocznego lania w związkę ze sprawą obniżenia, powrotu do stawki 22 i 7%. Będziecie mogli mówić...

(Posel Krystyna Skowrońska: Prawda.)

...bo myśmy taką regułę przyjęli, ale ta reguła jest po prostu fikcją i mydleniem oczu. Zejście z poziomu ponad 50% do poziomu 43% tej relacji, o której tu była mowa, jest za waszych rządów nieosiągalne, bo jedno, co umiecie robić, to trwonić pieniądze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że jak słucham czasami tej propagandy Prawa i Sprawiedliwości, która się wylewa z mediów publicznych, jak słyszę propagandę przedstawianą przez czołowych polityków Prawa i Sprawiedliwości, to, panie ministrze, byłem przekonany, że pan dzisiaj przyniesie nam ustawę, która od jutra zmniejsza podatki, bo skoro jest tak dobrze, to wydawałoby się, że trzeba by było tak zrobić. Chciałbym zwrócić uwagę, że myśmy już kilka miesięcy temu złożyli projekt ustawy, która wprowadzała, przywracała stawki 22 i 7% od 1 czerwca 2018 r., bo uwierzyliśmy w tę propagandę. Niestety okazało się, że, jak wszystko, o czym mówicie, jest to po prostu nieprawda.

I mam pytanie do pana ministra, bo przyznam szczerze, że dla mnie kuriozalnym stwierdzeniem w uzasadnieniu było stwierdzenie, że nie będzie to miało żadnego wpływu odnośnie do mikroprzedsiębiorców. To, że nie zrobiliście konsultacji, to jest klasyka, bo tam, gdzie ludzie mogliby was krytykować, lepiej tematu nie ruszać, ale proszę mi wytłumaczyć,

Posel Jerzy Meysztowicz

bo wydaje mi się, że pan jest osobą na tyle kompetentną, że powinien mi to wytłumaczyć: jeżeli mikropresiębiorca nie jest płatnikiem VAT-u i do każdego zakupionego przez siebie towaru musi dopłacić 1% więcej, w tym układzie będzie płacił 23 i 8%, to skoro on tego VAT-u nie odlicza, skoro zwiększa to jego koszty, jego dochód, przepraszam bardzo, będzie większy czy mniejszy? Bo okazuje się, że to nie ma znaczenia, tak wynika z waszego uzasadnienia. A więc przyznam szczerze, że trochę tu logiki brakuje, żeby wytłumaczyć ten zapis, który się pojawił w uzasadnieniu. Proszę mi wytłumaczyć, w jaki sposób zwiększenie podatku VAT w przypadku osoby, która nie jest vatowcem, przedsiębiorcy, bo wszyscy obywatele będą płacić, ale chodzi mi o przedsiębiorców, tych najdrobniejszych, najmniejszych, podniesienie stawki VAT-u nie wpływa na dochód takiej osoby i jak można napisać, że nie ma to dla niej (*Dzwonek*) znaczenia. Bardzo bym prosił o wytłumaczenie tej logiki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

W związku z jedną z sugestii zakładającą, że ten wzrost dochodów rozporządzalnych Polaków o 15% w ciągu 3 lat zje inflacja, chcę powiedzieć, że choćby nie wiem jak pani Skowrońska tu się zżymała i wysilała, to nie udowodni, że 2-procentowa inflacja czy niespełna 2-procentowa inflacja pożarła te dochody.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale 34 inne podatki.)

Druga sprawa. Sądzę, że poruszę w Wysokiej Izbie pewną kwestię, która rzadko jest poruszana, dlatego że nasi poprzednicy w ogóle tego nie rozumieli. Państwo powinniście wiedzieć, że dla poziomu życia Polaków ważne są nie tylko dochody, w tym podatki, które oni płacą, ale także różnice społeczne. Dzisiaj mądre państwa, mądre rządy walczą z pogłębianiem się nadmiernych różnic społecznych. Robią to różnie: albo przez podatki, albo przez regulacje, najkrócej mówiąc, wynagrodzeń. Tego tematu nie poruszałam, bo nie było czasu w ramach tzw. wykładu, jak pani Tokarska powiedziała, ale powinniście państwo wiedzieć, że dzięki polityce państwa zmniejszane są w Polsce różnice społeczne, które są mierzone różnie, czy to współczynnikiem Giniego...

(*Posel Mirosław Suchoń*: W dół.)

...czy w każdy inny sposób. Różnice społeczne są bardzo zmniejszane. Jest to nasze ogromne osiągnięcie, bo to daje nie tylko satysfakcję tym najmniej upo-

sazonym, ale także korzyści całej gospodarce. Docenia nas świat, zagranica, bo takiego wysiłku rządu, mającego na celu zmniejszenie różnic społecznych, nigdy nie było. Jest to dobro ekonomiczne, dobro społeczne, ale żeby to realizować, państwo musi prowadzić odpowiednią politykę, w tym także politykę fiskalną, politykę podatkową. Dlatego m.in. trzeba utrzymać wskaźniki przez najbliższy rok, przez 2 lata, a nie podwyższać. Państwo podnieśliście podatek w 2011 r. Skoro tak bardzo współczujecie Polakom, to dlaczego podnieśliście podatek w 2011 r.?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Bo był kryzys.)

Dlaczego podnieśliście ten podatek, dlaczego utrzymaliście go przez tyle lat? Dlaczego go utrzymaliście? (*Dzwonek*) Utrzymanie tego podatku przez najbliższy rok, przez 2 lata – na podstawie danych oficjalnych mogę to powiedzieć – pozwoli na dalsze zmniejszanie różnic społecznych...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Masłowska:

...przy utrzymaniu dochodów.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Zarzynacie klasę średnią, pani poseł. Zarzynacie kurę, która znosi złote jajka. Wszystkich równacie w dół. To jest wasza polityka.)

(*Posel Gabriela Masłowska*: Tutaj nie ma mowy o klasie średniej, proszę pana. To jest inny temat.)

(*Głos z sali*: Nobel dla Kaczyńskiego z ekonomii.)

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy o bardzo poważnych sprawach: o budżecie państwa, o skali podatkowej, o zadłużeniu państwa. Natomiast poziom tej debaty, z ubolewaniem muszę to powiedzieć, został sprowadzony do agresywnej kampanii, do ścierania się z obecnym ugrupowaniem, które w wyniku demokratycznych wyborów sprawuje władzę, tak jak Platforma Obywatelska z PSL sprawowały tę władzę przez 8 lat. Nikt tego mandatu państwu nie...

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Właśnie o to chodzi. Oszukaliście w wyborach.)

Ale pan ma agresywny sposób przerywania. Niech pan zachowa poziom kultury. Jest pan dojrz-

Posel Andrzej Szlachta

łym mężczyzną, niech pan się zachowa. *(Oklaski)*
Pochodzi pan z takiego miasta, w którym kultura w sposób szczególny jest doceniana.

Wracam do uwag i języka: kłamstwo, oszustwo. Nawet do mnie, posła sprawozdawcy, kierowane były takie słowa, że to jest kłamliwe sprawozdanie. Przedstawiając sprawozdanie, wymienilem dwie osie, wokół których prowadzona była debata, a właściwie prowadzony był spór parlamentarny. Pierwsza oś: czy projekt powinien być poddany konsultacjom i czy były przeprowadzone konsultacje społeczne. Druga oś: czy utrzymanie skali podatkowej, która obowiązuje w naszym kraju od 8 lat, jest podwyżką podatków czy zachowaniem tej 8-letniej skali. I to jest właśnie ten poziom debaty. On tu został przeniesiony, ale wyartykułowany w sposób bardzo ekspresyjny.

Mam pytanie do pana ministra. Czy kiedy był konstruowany budżet państwa na 2011 r., już obowiązywała nowa stawka podatkowa, czy ta stawka została ustalona w fazie przyjmowania projektu budżetu państwa? Ta sprawa była bowiem poruszana. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać, czy tempo zmniejszania się tego parametru warunkowego w ustawie w 2016 r., 2017 r. – 47,7, później 45...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.
Czas się skończył.

Posel Andrzej Szlachta:

...gwarantuje, że w ciągu...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Panie posle, pan jeszcze będzie miał czas jako sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasi Drodzy Rządzący! Z podkreśleniem słowa „drodzy”, ponieważ od 3 lat dociskacie pasa Polakom. Szanowni państwo, trochę gubicie się już w tej swojej propagandzie sukcesu. Wychodzicie na mównicę i z jednej strony mówicie, że tak świetnie żyje się Polakom, tyle zarabiają, coraz więcej wydają. Chyba te wpływy z VAT itd. wzrastają, więc po co utrzymywać na takim poziomie, dlaczego nie obniżyć, dlaczego nie pozwolić Po-

lakom, żeby sami decydowali o tym, gdzie wydać te pieniądze, żeby przedsiębiorcy mogli rozwijać swoje biznesy? Nie, lepiej trzymać ich na uwięzi. Porównałbym to wszystko do sytuacji, w której Polacy są samochodem wyścigowym. A wiecie, kim wy jesteście? Skrzynią biegów w tym aucie. Niestety ta skrzynia biegów jest na tyle niesprawną, że hamuje możliwość rozpędzenia się tego auta do maksymalnej prędkości i jeśli nawet jedzie ono z górki, to wy je hamujecie. Nawet jeśli nic nie będziecie robić, to będzie lepiej, bo bez skrzyni biegów ten samochód sam się rozpędzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światała.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za postawienie pytań. Postaram się odpowiedzieć na te z nich, które były konkretne. Na pytania retoryczne trudno jest mi odpowiadać. Myślę, że podstawową kwestią jest to, żebyśmy ustalili, o czym rozmawiamy i co chcemy uzyskać dzięki tej ustawie.

Tą ustawą utrzymujemy stawki, które teraz są.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Podwyższamy po 1 stycznia. Podwyższamy, panie ministrze.)

W ocenie skutków regulacji, co państwo tutaj podnosili, bo padło pytanie, pytał o to pan poseł Meysz-towicz, piszemy o tym, jakie będą skutki, porównując sytuację obecną z sytuacją planowaną. Ta planowana jest nieróżna od obecnej, ponieważ stawki są takie same jak teraz, czyli utrzymujemy te stawki. Stawki zostały podniesione w roku 2011 i faktem jest, że je utrzymujemy. Utrzymujemy je, dlatego że prowadzimy odpowiedzialną politykę budżetową. Odpowiedzialną to znaczy taką, że...

(Poseł Gabriela Masłowska: Społeczną.)

Z jednej strony prowadzimy politykę społeczną, przeznaczamy w tym budżecie, tak jak to już mówiłem tutaj kilka razy, 24 mld na program 500+. Jeżeli państwo uważacie, że to jest rozrzutność, to macie prawo do takiego sądu, natomiast my uważamy, że to jest potrzebny wydatek. To jest pierwszy uczciwy program społeczny, który w Polsce jest realizowany. Jeszcze takiego programu w naszym kraju nie było, w ramach którego dajemy uczciwe pieniądze, za które faktycznie można coś kupić, tak? 500 zł miesięcznie, a nie 300 zł rocznie.

To jest miara tego sukcesu, który osiągnęliśmy m.in. dzięki redystrybucji. To jest drugie słowo, które może warto przypomnieć. Zajmujemy się redystry-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiła

bucją, tzn. zbieramy podatki i dajemy pieniądze dzieciom. Tak w skrócie można powiedzieć. Tak wygląda ta polityka: zbieramy te podatki nie tylko – przede wszystkim to jest może istotna kwestia – od uczciwych Polaków, tylko odebraliśmy złodziejom, bo w budżecie państwa...

(Poseł Błażej Parda: Podwyższając podatek.)

...po wpływach podatku VAT państwo widziecie, że dziura VAT-owska zanika.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nieprawda.)

Obiektywne oceny przedstawione przez Komisję Europejską pokazują, że dziura VAT-owska w Polsce się zmniejsza, zmniejsza się dzięki naszym działaniom systemowym.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Państwo zrobili 90 mld dziury budżetowej.)

Padło pytanie dotyczące tego, jak ma funkcjonować ta obniżka podatków, którą przewidujemy po osiągnięciu stabilizacji budżetowej. Mówię to dlatego, że to jest działanie odpowiedzialne, ponieważ łączymy przyszły spadek stawek VAT-owskich z konkretnymi wskaźnikami reguły wydatkowej. Sami państwo wiecie, jak ważna jest dla budżetu reguła wydatkowa. Tę regułę wydatkową wpisaliśmy de facto do tej ustawy, która obniży nam w przyszłości stawki.

Co do tego, jakie są szanse związane z tym obniżeniem, to ja jestem wiceministrem finansów, a nie prorokiem. Nie mogę państwu dokładnie powiedzieć, kiedy nastąpi coś, co zależy od warunków, które wymagają spełnienia – zarówno warunków ekonomicznych, jak i warunków polityki finansowej państwa. W związku z czym w grę wchodzi szereg czynników. Jednym z takich istotnych czynników, jeśli chodzi o tak wielkie liczby, jest kurs walutowy, w związku z czym nie możemy odpowiedzieć na 100%, jakie będą stawki i kiedy konkretnie zostaną one obniżone. Powiem może tyle – wartość w 2017 r., ta pierwsza wartość, o której mówimy, wynosiła -6,28% PKB, czyli ta wartość, którą określamy jako odchylenie od produktu krajowego brutto sumy odchyłań wyniku sektora finansów publicznych, prawda, od średniookresowego celu budżetowego, wynosiła -6,28% PKB. Ta norma, którą wprowadziliśmy, przewiduje -6%, czyli moim zdaniem nie jesteśmy aż tak bardzo odlegli od zrealizowania tego pierwszego kryterium. Co więcej, jak przygotowujemy prognozy długoterminowe – bo tutaj pani poseł o to też pytała – to staramy się być maksymalnie konserwatywni, czyli szacujemy, że będzie gorzej, niż może być. Szacujemy konserwatywnie zły wariant, stąd w naszych szacunkach długoterminowych nie przewidujemy, że nagle będziemy mieli jakieś wielkie przychody albo że te relacje, o których mowa w ustawie, która w przyszłości te stawki obniży, będą spełnione czy też że to się stanie szybko. Obecnie ten dług netto, ten drugi czynnik, o którym mowa w ustawie, ten drugi czynnik, który jest konieczny do tego, żeby obniżyć stawki, wynosi

47,7% PKB, czyli to jest ten tzw. dług netto do PKB. To jest dużo i mało. W ustawie wpisaliśmy, że musimy osiągnąć próg 43%, uznajemy ten próg za bezpieczny. On wynika z reguły wydatkowej.

(Poseł Gabriela Masłowska: A w 2018 r. ile wynosił?)

Ale za 2018 r. już widzimy, że ten próg się zmniejsza. Zaraz zobaczę, czy ja to gdzieś tutaj mam.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przed wyborami jedna obietnica, panie ministrze. Pan o tym wie.)

Już mówię. Tak jak mówię, jak przewidujemy długoterminowo, to staramy się być konserwatywni, w związku z czym przewidujemy, że np. prognoza tej sumy różnic pierwszego kryterium w 2021 r. wyniesie -7,78. Z kolei wartość długu netto wyniesie wówczas 41,7, więc będzie niższa niż ta wartość progowa 43%, a więc znowu jest tak, że odchylenie np. od średniookresowego celu budżetowego według szacunków Międzynarodowego Funduszu Walutowego ma wynieść w tym roku -0,3%. To pokazuje, że nasze szacunki, nasze założenia są konserwatywne. Gdy państwo mówicie np. o tym, że szacujemy, że PKB będzie niższy, to też robimy to dlatego, żeby przyjąć wariant konserwatywny. A jak państwo sobie porównacie np. to, jak ekonomieści na rynku szacują wzrost polskiego PKB, to zobaczycie, że w ciągu ostatnich kilku lat było tak, że te szacunki zawsze były konserwatywne i z reguły ten PKB był wyższy, tak? A więc to jest tak, że staramy się być konserwatywni, prognozując, ale liczymy na to, że będzie lepiej.

Chciałem jeszcze powiedzieć o jednej kwestii, związanej z rozporządzalnym dochodem Polaków, o którym mówiła tutaj pani poseł Masłowska. To jest tak, że faktycznie w latach 2016 i 2017 on wzrósł o 15%. Co jest interesujące, to to, że wcześniej ten wzrost był bardzo niewielki i mieścił się w przedziale 2,8%, 3,5%, 1,6% w 2013 r., 3,2% w 2014 r., w 2016 r. było 6,4%, w 2017 r. było 8,3%. To jest realny wzrost i ten realny wzrost rozporządzalnego dochodu też wynika z programów społecznych.

Tak że zbieramy podatki, zatykamy dziurę VAT-owską, natomiast wydajemy te pieniądze na programy społeczne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania zgłosiła się pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Nie wiem, jak to powiedzieć, korzystając z tego, co mówią przysłowia, czy trzymać się pan jak pijany płota, czy broni pan swoich racji z uporem maniaka, bo ja powiedziałam: 31 grudnia 2018 r. VAT wynosił 23% i 8%, a gdyby nie było tej nowelizacji, VAT wynosiłby 22% i 8% i nie wzięliby-

Posel Krystyna Skowrońska

ście 8 mld zł pieniędzy od Polaków, również tych uczniów, którzy tutaj są i będą sobie kupowali lody, zeszyty czy ciastko.

To jest jedno. Nie odpowiedziano na to. Od ministra finansów oczekujemy rzetelności. Ja jeszcze oczekuję jej od posła sprawozdawcy. Jeśli chodzi o ten projekt, gdzie podwyższacie podatki o 8 mld, bez semantyki, czy marszałek w końcu się wypowiedział, że przedstawił bez konsultacji (*Dzwonek*) ułomny projekt do debaty? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Bardzo proszę.

(*Posel Gabriela Masłowska*: Może jeszcze raz powtórzyć?)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jak będzie potrzeba, pani poseł, to i 100 razy powtórzę.)

(*Głos z sali*: Pani jest znana z tego, że się powtarza. Naprawdę.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt utrzymuje stawki na obecnym poziomie.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 31 grudnia...)

31 grudnia stawki będą wynosić 23% i 8%...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Podwyższone? Podwyższone tym projektem?)

...1 stycznia będą wynosić 23% i 8%. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana Andrzeja Szlachtę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w przypadku tego, wydawałoby się, dość neutralnego projektu była dyskusja, był spór polityczny, ale ta dyskusja miała cechy merytoryczne. Tutaj na sali plenarnej niestety mamy praktycznie taką populistyczną debatę. Te wszystkie takie dykteryjki, porównania do skrzyni biegów, do dzieci, które za piątki...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Wystąpienie za 8 mld, panie pośle.)

Proszę państwa, naprawdę obniżamy w ten sposób poziom debaty, zwłaszcza w sprawach fundamentalnych, bo budżet państwa to nie jest sprawa jednego ugrupowania. To jest budżet dla polskich obywateli. I ten budżet, który został przygotowany, został przygotowany nie pod wybory, bo padały takie słowa. Gdyby to był budżet przygotowany pod wybory, to moglibyśmy śmiało wprowadzić deficyt nie na poziomie 28,5 mld, skoro przejmowaliśmy budżet państwa na poziomie blisko 60 mld.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 47 mld.)

59,5 mld.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Z zaskórniakami.)

A więc, proszę państwa, mogliśmy uniknąć tej debaty i tych zarzutów i przenieść te hipotetyczne dochody z tego jednego punktu procentowego, jeśli chodzi o zwiększenie deficytu. I też te potrzeby, te projekty, które realizujemy, mogliśmy zrealizować.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie udało się.)

Ale, proszę państwa, my odpowiadamy wieloparametrowo, nie tylko za poziom zadłużenia, ale też za inne parametry budżetu. Chcemy, żeby Polska wychodziła z tego deficytu, i to osiągamy.

Pani Przewodnicząca! Pani tyle lat pracuje i pani wie, że dług publiczny jest apolityczny, zmieniają się ugrupowania, a efekt zostaje.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę to powiedzieć pani poseł Szydło.)

Będziemy na arenie międzynarodowej wymieniani jako najbardziej zadłużone państwo, ale tak nie jest. Mamy dobrą tendencję dzięki dobrej sytuacji gospodarczej i wspólnie się cieszymy, bo ktoś później przejmie również po nas rządy...

(*Posel Małgorzata Pepek*: Ciekawe z czego.)

...i będzie sukcesorem tych pozytywnych zmian, tych dobrych decyzji.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: I gdzie kryzys?)

Pani Przewodnicząca! Naprawdę już nie spieramy się, czy utrzymanie tego podatku na tym poziomie jest wzrostem.

Proszę państwa, hipotetycznie, gdyby było tak, że następuje powrót do skali 22,7%, to powiedzielibyście państwo tu, na tej sali, że PiS zmniejszył podatek?

(*Posel Błażej Parda*: Nie, no właśnie nie.)

Nie. Powiedzielibyście państwo, że PiS tylko zachował ten poziom.

Ale mam jeszcze pytanie dotyczące przyszłości. Proszę państwa, pani przewodnicząca, chciałbym zadać pytanie dotyczące tych zarzutów, bo przyznam się, że nie pamiętam. Czy kiedy państwo podnosiliście podatek – uważam, że były realne okoliczności uzasadniające taką potrzebę, bo to wynikało też z troski o budżet państwa, było to zasadne w tamtym okresie kryzysu – to przeprowadziliście państwo wtedy szerokie konsultacje społeczne? Nie, wtedy też nie było konsultacji, więc nie oczekujcie teraz, że utrzymując wysokość podatku na tym samym poziomie...

(*Posel Błażej Parda*: Ale czy teraz jest to zasadne?)

Posel Andrzej Szlachta

Panie pośle, nie podwyższamy go, naprawdę jest utrzymanie na tym samym poziomie, bo gdybyśmy podwyższali, to prognozowalibyśmy kolejny wzrost dochodów. Utrzymujemy tylko tą stałą progresję wynikającą.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale wprowadziliście 34 nowe.)

Proszę państwa, mam taką prośbę jako poseł już wielu kadencji. Spór jest w parlamencie potrzebny, ale ustalmy takie święte obszary: budżet państwa, deficyt, dług publiczny jako parametry ponadpartyjne. Bo to są, proszę państwa, parametry, który stanowią o życiu, o poziomie życia Polaków.

Bardzo dziękuję za przedstawienie wątpliwości, za dyskusję w ramach komisji finansów, bo ona też daje jakieś doświadczenie. Pan minister, przedstawiciele rządu biorą pod uwagę te uwagi, spostrzeżenia. Mam jednak apel. Proszę państwa, jak dyskutujemy o finansach publicznych, to nie spływajmy tematu, bo ekonomia jest nauką ścisłą, a takie wprowadzenie populistycznych elementów po prostu degraduje nas w oczach opinii publicznej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A co marszałek napisał?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Błażej Parda w trybie sprostowania.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się tak króciutko do pytania, które tu padło w stosunku do nas, czy gdyby ta wysokość powróciła do swojego normalnego poziomu, do 22,7%, to mówilibyśmy, że Prawo i Sprawiedliwość obniżyło podatek. Nie, nie mówilibyśmy, że PiS obniżył ten podatek, on po prostu wróciłby wtedy do swojego, odpowiedniego poziomu. Dzisiaj mówimy, że podwyższacie, a wtedy mówilibyśmy, że osiągnął po prostu swój poziom. Gdybyście chcieli obniżyć podatek, to on by musiał wyładować na poziomie 21,6%. To by rzeczywiście była obniżka.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: O 1%.)

Czyli tak: poziom 22,7% jest standardowy, 23,8% to podwyżka, a 21,6% – obniżka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(*Głos z sali*: Sprzeciw.)

Dziękuję bardzo.

Jest sprzeciw, w takim razie tę kwestię rozstrzygniemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020” (druki nr 3016 i 3022).

Proszę pana posła Arkadiusza Czarotoryskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Czarotoryski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”, druk nr 3016.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 20 listopada 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do pierwszego czytania.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Pragnę dodać, że komisja w całości poparła przedmiotowy projekt ustawy, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Plat-

Posel Małgorzata Pępek

forma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”, druk nr 3016.

To projekt rządowy, który ma na celu doszacowanie wydatków ponoszonych w związku z przyjętym w 2016 r. „Programem modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”, chodzi o uzyskanie tu realnego kształtu. Konieczność wprowadzania nowych wyliczeń to konsekwencja zwiększenia liczby etatów funkcjonariuszy – chodzi o etaty zwane kalkulacyjnymi – w latach 2017 i 2018 łącznie o 2640. Nowela zawiera dwa artykuły. Jeden wprowadza uaktualnione kwoty wydatków na realizację programu, drugi zakłada wprowadzenie zmian w terminie 14 dni od dnia ich ogłoszenia. Żaden z powyższych zapisów nie budzi wątpliwości.

Z tytułu zwiększenia liczby etatów w roku 2019 i roku 2020 dodatkowe wydatki na podwyżki i koszty z nimi związane wyniosą 22 240 tys. zł. O taką kwotę wzrasta ogólna kwota wydatków na realizację programu. Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa na realizację 4-letniego programu, będący skutkiem finansowym ustawy, określony w art. 7 ust. 1, wzrośnie łącznie o 91,5 mln zł. Wymienione wyżej kwoty nie stanowią dodatkowych skutków dla budżetu państwa.

Z tytułu zwiększenia liczby etatów funkcjonariuszy w latach 2017–2018 nastąpiło już odpowiednie zwiększenie wydatków. W projekcie budżetu na rok 2019 zostaną ujęte dodatkowe wydatki z tytułu zwiększenia liczby etatów w Służbie Ochrony Państwa. Warto podkreślić, mając na uwadze niedawne protesty funkcjonariuszy Policji, dalszy wzrost wydatków na służby mundurowe, w tym na przedłużenie wymienionego programu. Musimy zapewnić systematyczne podwyżki na kolejne lata. To jest zasadne ze względu na konieczność podniesienia prestiżu dotyczącego pełnienia służby. Nadal wiele etatów w Policji nie jest obsadzonych. Policjanci rezygnują ze służby na rzecz atrakcyjniejszych zarobkowo stanowisk, a rola ich pracy dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli jest obecnie niestety deprecjonowana.

Powyższe okoliczności uzasadniają przyjęcie omawianych zmian. Klub Platforma Obywatelska będzie głosować za przyjęciem niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak zaznaczyła moja klubowa koleżanka, Platforma Obywatelska będzie popierała ten projekt ustawy. Ten projekt jest rzeczywiście pewnego rodzaju aktualizacją danych, które są zawarte w programie modernizacji służb mundurowych. Chciałem wyrazić też swoje dobre zdanie na temat tego programu. Cieszę się, że ten program jest realizowany, zresztą mój klub parlamentarny głosował za uchwaleniem tej ustawy. Na pewno ten program będzie realizowany w następnych latach, tak jak program śp. ministra Stasiaka był realizowany za rządów Platformy Obywatelskiej i tak jak państwo realizowaliście program standaryzacji przyjmowany jeszcze za rządów Platformy Obywatelskiej.

Natomiast chciałbym dopytać o jedną rzecz. Kilka tygodni temu w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych rozmawialiśmy na temat programu. Wtedy prosiłem o szczegółową informację na temat tego, ile środków wydanych na program modernizacji służb mundurowych to rzeczywiście nowe pieniądze wydawane na modernizację, a ile środków to środki, które i tak w tych służbach byłyby wydawane na modernizację. One były wydawane w latach poprzednich i niezależnie od realizacji programu taka wymiana sprzętu w służbach mundurowych by następowała.

Miałem, panie ministrze, otrzymać odpowiedź na to pytanie na piśmie. Dotychczas jej nie otrzymałem, dlatego bardzo proszę o udzielenie tej odpowiedzi dzisiaj z mównicy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Bartosz Józwiak, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt, który omawiamy, czyli projekt ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”, to jest bardzo dobry projekt. On tak naprawdę wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wszystkich tych służb. Jego zasadnicze zręby dotyczą tego, że wraz ze wzrostem liczby etatów w poszczególnych służbach będzie też wzrastała liczba, przez którą będzie trzeba przeznaczać wydatki przeznaczone na utrzymanie etatów czy też dokładnie na wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy w ramach tej ustawy dotyczącej modernizacji. W Policji to będzie 1000 etatów więcej, w Straży Granicznej – 700 etatów, w Państwowej Straży Pożarnej – 490 etatów, a w Służ-

Posel Bartosz Józwiak

bie Ochrony Państwa – 450 etatów. Wszystkie te etaty są jak najbardziej potrzebne, szczególnie Policja od lat, cały czas, zgłasza pewne niedobory, jeżeli chodzi o uetatowanie, więc to jest bardzo dobry kierunek. Mam nadzieję, że to będzie kontynuowane w dalszych latach.

Ustawa jest krótka, prosta, jasna i przejrzysta, nie wzbudziła żadnych wątpliwości w komisji, wszystkie kluby głosowały za jej przyjęciem. Także my tutaj, na sali, będziemy głosowali za tą ustawą. Ważne tylko, panie ministrze, żeby te etaty, chociażby policyjne, rzeczywiście były wykorzystywane do działań, które Policja powinna wykonywać, bo chcę zwrócić uwagę, że w przypadku takiej mojej osobistej sprawy, która leży mi na sercu, mianowicie sprawy różnego rodzaju dostępu do broni i amunicji, mamy wiele zgłoszeń, że policjanci niestety próbują wywierać wpływ czy też w pewien sposób działać na niekorzyść czy to przedsiębiorców, czy to niektórych posiadaczy broni. Chciałbym, żeby pan minister zwrócił na to uwagę, bo bardzo ważne jest wykorzystanie tych etatów, ale prospołeczne, a nie przeciwspołeczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020” po przedstawieniu sprawozdania komisji z druku nr 3022.

Szanowni Państwo! Przedstawiony projekt ustawy zakłada zwiększenie poziomu środków przeznaczonych na uposażenia wraz z wydatkami relacjonowanymi do tych uposażeń. Konieczność przyjęcia tej nowelizacji, jak czytamy w uzasadnieniu, wynika ze zwiększenia liczby etatów kalkulacyjnych funkcjonariuszy w latach 2017–2018 łącznie o 2640 etatów, w tym w Policji – o 1000 etatów w 2017 r., w Straży Granicznej – łącznie o 700 etatów, w Państwowej Straży Pożarnej w 2018 r. – o 490 etatów i w Służbie Ochrony Państwa – o 450 etatów.

W związku z tym, że zapisane w ustawie środki na podwyższenie wielokrotności kwoty bazowej stanowiącej przeciętne uposażenie funkcjonariuszy o 0,22 zostały ustalone w oparciu o liczbę etatów funkcyj-

nariuszy w roku 2016, zachodzi konieczność uaktualnienia wielkości środków od 1 stycznia 2019 r. na dodatkowe 2640 etatów. Z tytułu zwiększenia liczby etatów w latach 2019 i 2020 dodatkowe wydatki na podwyżki i wydatki relacjonowane wyniosą 22 243 tys. zł, natomiast maksymalny limit wydatków z budżetu państwa na realizację tego programu, będący skutkiem finansowym ustawy, określony w art. 7 ust. 1, wzrośnie łącznie o 91 423 tys. zł.

Zgodnie z przedstawionym uzasadnieniem kwoty będące skutkiem projektu nie będą stanowić dodatkowych wydatków dla budżetu państwa, gdyż nastąpiło odpowiednie zwiększenie tych środków na lata 2017 i 2018, a także w projekcie budżetu na rok 2019. W konsekwencji proponowana nowelizacja spowoduje w poszczególnych załącznikach zarówno odpowiednie zmiany kwot przewidzianych na ww. przedsięwzięcie w roku 2019 oraz roku 2020, jak i zmiany ogólnej kwoty całego przedsięwzięcia, a także odpowiednią zmianę kwot w części normatywnej ustawy. I oczywiście Nowoczesna jak najbardziej poprze ten projekt ustawy. Uważamy, że jest on jak najbardziej zasadny.

Natomiast, szanowni państwo, kwestie finansowania służb, choć są one kluczowe, ważne i nie do pominięcia, to jednak, naszym zdaniem, nie są dziś największym problemem, z którym musimy się zmierzyć. Otóż największym problemem jest jednak wielka pogarda, którą obóz rządzący codziennie karmi funkcjonariuszy, są groźby wobec funkcjonariuszy i fakt, iż pan minister Jarosław Zieliński, który nadzoruje te służby: Policję, Straż Graniczną, Państwową Straż Pożarną, Służbę Ochrony Państwa, jak się wydaje po ocenie działalności pana ministra całkowicie nie zrozumiał, na czym polega etos służby państwowej. I chcę powiedzieć, że wszyscy mamy przed oczami obrazy znakomicie to pokazujące, to confetti, które musieli ciąć policjanci na wizytę pana ministra, zmuszanie do uczestnictwa w uroczystościach kościelnych, podczas gdy funkcjonariuszy nie było na ulicach, mamy doniesienia o zmuszaniu policjantów do przebijania się za funkcjonariuszy SOP w celu patrolowania okolic posesji pana ministra, wręczanie kluczyków do używanego samochodu, upokarzające bieganie funkcjonariuszy za panem ministrem z parasolką, czy też rozwijanie czerwonych dywanów jak za starych lat PRL-u. I trzeba powiedzieć też o tym, że na uroczystości policyjne nie zaprasza się posłów opozycji, tak jakby Policja była prywatnym folwarkiem pana ministra i jego kolegów z Prawa i Sprawiedliwości.

I to wszystko, szanowni państwo, to są nieme świadectwa demoralizacji. I choć to tylko część z bogatego Bizancjum, które tworzy pan minister, to wniosek jest oczywisty. Panie ministrze, jeżeli w panu pozostało choć trochę przyzwoitości, jeżeli choć trochę szanuje pan funkcjonariuszy, którzy codziennie ryzykują swoje zdrowie i życie, dbając o życie i zdrowie Polaków, jeżeli nie chce pan do końca zniszczyć służb, to czas na to, żeby podać się do dymisji. Po 3 latach

Posel Mirosław Suchoń

niszczenia, systematycznego niszczenia służb, pańska misja, panie ministrze, zakończyła się, a trwanie tylko i wyłącznie pogorszy ten stan. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! 20 listopada br. wpłynął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”. Tempo procedowania nad tak ważnym aktem prawnym, niosącym ze sobą chociażby istotne skutki finansowe jest zawrotne. Dokładnie nie znamy powodów tak nagłego trybu procedowania.

Jednakże już na samym wstępie, aby wytrącić argumenty o blokowaniu bardzo ważnych regulacji, istotnych ze względu na bezpieczeństwo państwa, pragnę oświadczyć z tej trybuny, iż mój klub nie będzie procedowanego projektu blokował ani kontestował.

Na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z ust pana ministra usłyszeliśmy o zwiększeniu o 2640 liczby etatów funkcjonariuszy w służbach mundurowych, co znacznie i wydatnie przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Takie argumenty potrafią przekonać nawet najbardziej nieprzekonanych. Zwiększa się także ogólne kwoty wydatków na realizację programu i wyniosą one 9 208 940 tys. zł w rozłożeniu na 4 lata.

Co uderza w przydziale kwot, to kwoty przeznaczone na wyposażenie osobiste i ochronne funkcjonariuszy. Są one najniższe, ale to przecież resort spraw wewnętrznych i administracji odpowiada za te kwestie, a posłowie dają wiarę w mądrość i roztropność rządzących. Uderza także skromność środków przeznaczonych na zwiększenie konkurencyjności wynagrodzeń pracowników cywilnych. Rozumiemy, że jest to wynikiem na pewno pewnych uzgodnień i porozumień, więc także tego kontestować nie będziemy.

Panie i Panowie Posłowie! Jak wspomniałem na wstępie mojego wystąpienia, musiały w ostatnim okresie zaistnieć jakieś nadzwyczajne sytuacje i okoliczności powodujące takie tempo prac legislacyjnych dotyczących przedłożenia rządowego, stąd Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, bez wdawania się w głębszą analizę sytuacji i potrzeb, nie wniesie sprzeciwu co do ich usankcjonowania ustanowionego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Czarторыski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czarторыski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! To bardzo ważne, że wszystkie kluby poparły ten projekt nowelizacji, bardzo ważny projekt nowelizacji, bo przecież stan etatów, policzonych na rok 2016, jest już dzisiaj inny. Pomimo że ustawa budżetowa zawiera te pieniądze, które są przeznaczone na zwiększoną ilość etatów, trzeba do tej ustawy dostosować ustawę o modernizacji Policji i uwzględnić, że w Policji liczba etatów wzrosła o 1000, i aktualnie jest to ponad 103 tys. etatów, w Straży Granicznej – o 700, w straży pożarnej – o 490, w Służbie Ochrony Państwa – o 450. Jeżeli byśmy tego nie zrobili, to najwcześniej w świecie zabrakłoby 10 713 000 już w roku 2019. A żeby spełnić te wymogi, zwiększamy ilość etatów.

Mimo że wszyscy popierają tutaj tę nowelizację, to warto na moment zatrzymać się nad istotą sprawy, warto przypomnieć Wysokiej Izbie, z czego wynikają te zmiany. Tak naprawdę z czego wynikają te zmiany? Ano właśnie z tego, że rząd podjął prace na rzecz np. przywrócenia posterunków Policji i pojawili się nowi policjanci w gminach. Mieliśmy problemy, jeżeli chodzi o etaty dawnego Biura Ochrony Rządu. Tutaj też podjęto wysiłki, żeby te wakaty po prostu systematycznie likwidować. Mieliśmy trudną sytuację na granicach i likwidację całych urzędów Straży Granicznej. Te urzędy, posterunki zostały przywrócone w bardzo wielu miejscach, w tym chodzi o podkarpacki urząd.

A więc za tymi etatami kryje się ogromny wysiłek włożony nie tylko w modernizację techniczną, ale też przywrócenie funkcjonariuszy w miejsca, gdzie po prostu Polacy chcą, żeby funkcjonowały służby mundurowe państwa polskiego. I dobrze się stało, że ten problem został rozwiązany. Warto też pamiętać, że w tej ustawie modernizacyjnej, oczywiście na 2019 r., ale przecież jeszcze przed negocjacjami ze związkami zawodowymi, były zawarte również podwyżki.

A zatem klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera ten projekt nowelizacji ustawy, bo za nim tak naprawdę kryje się wzmocnienie służb, wzmocnienie osobowe, ale też wzmocnienie techniczne służb mundurowych państwa polskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Jeżeli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy w zasadzie techniczną kwestię, która nie budzi większych zastrzeżeń, ale przecież mówimy o konieczności zwiększenia wcześniej przyznanych środków budżetowych na realizację programu modernizacji służb podległych MSWiA. Stajemy przed tą koniecznością, bowiem liczba etatów w Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Ochrony Państwa wzrosła o 2640. Czy to nie jest znamienne, że przez szereg lat rządów PO i PSL mieliśmy do czynienia ze zwijaniem służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo Polaków, likwidacją komisariatów, a obecnie dzięki dobrej polityce Prawa i Sprawiedliwości możemy te destrukcyjne działania odwrócić? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Głogowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przy okazji omawiania tej ustawy chciałem zapytać o kwestię, która jest być może jedną z przyczyn występowania wielu wakatów, chociażby w Państwowej Straży Pożarnej. Chodzi mi o wymogi określone w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie kwalifikacji kandydatów do Państwowej Straży Pożarnej.

Oczywiście sprawą oczywistą jest, że strażacy to powinni być zdrowi i w miarę wysportowani młodzi ludzie. Natomiast wiem, że od wielu miesięcy także komendanci straży pożarnej sygnalizują, że wymogi, zwłaszcza te dotyczące biegu, tzw. biegu po kopercie, czy testu wytrzymałościowego, który sprowadza się do biegania na odcinkach 20-metrowych, są bardzo zawyżone. Wydaje się, że strażak powinien być silny, wysportowany, ale to, czy dobiegnie, nie wiem, do samochodu w ciągu 8 czy 13, czy 11 sekund, nie ma chyba większego znaczenia. Efekty są takie, że np. w tym roku podczas jednego postępowania kwalifikacyjnego, bodaj w komendzie miejskiej w Częstochowie,

zgłosiło się sto kilkanaście osób, a zaliczyło te testy 18 osób i to w większości w dolnych granicach normy, i raczej nie byli to ludzie schorowani czy z nadwagą. Wydaje się, że te rozporządzenia, te normy w tym rozporządzeniu są jednak troszeczkę zawyżone.

Chciałem zapytać pana ministra, czy ma takie sygnały od komendantów straży pożarnej, czy rozważa przyjrzenie się wymogom określonym w tym rozporządzeniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie ma pani poseł, tzn. nie ma pana posła.

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Też nie ma.

Pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przy realizacji tego programu modernizacji, który obecnie omawiamy, chciałem zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o pierwszy program modernizacyjny, który był wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości na przełomie lat 2006 i 2007, to właściwie można powiedzieć, że wyciągnął on nasze służby – Policję, Straż Graniczną, Państwową Straż Pożarną czy wtedy BOR – z poważnej zapaści materialnej. I to jest ewidentnie rzecz, którą należy dzisiaj w tej dyskusji podkreślić. Niestety później ten program nie był realizowany w okresie rządów Platformy Obywatelskiej. Teraz wróciliśmy do niego. Jest do wydatkowania kwota 9 mld, która jest rozpisana na poszczególne lata i dotyczy również kwestii wynagrodzeń.

Moje pytanie związane z tym programem będzie dotyczyło również tego, czy prowadzimy taką analizę, z której by wynikało, że po jego realizacji będziemy mogli powiedzieć, że np. najważniejsze inwestycje, te kubaturowe, np. w Policji, zostaną zrealizowane czy też będzie potrzeba przeznaczenia jeszcze jakichś dodatkowych środków na wykonanie tego rodzaju zadań inwestycyjnych, bo wiadomo, że zawsze potrzeby dotyczące majątku nieruchomego będą duże. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Wójcik, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Korzystając z okazji, że rozmawiamy o finansach Policji – na sali jest pan dyrektor – chciałem zapytać o sprawę, która w moim przekonaniu jest sprawą bardzo pilną i może powodować potężne obciążenia dla Policji. Otóż 30 października Trybunał Konstytucyjny orzekł, że dotychczasowe zasady obliczania ekwiwalentu za urlop byłych funkcjonariuszy Policji są niezgodne z konstytucją. Te zasady obowiązywały przez 17 lat i ci funkcjonariusze, byli funkcjonariusze Policji mają czas do 6 grudnia na zgłaszanie wniosków o wypłatę należnych im świadczeń. Wygląda na to, że to mogą być bardzo znaczące kwoty, dlatego chciałbym spytać pana ministra, po pierwsze, o to, ilu funkcjonariuszy posiada uprawnienia do uzyskania tego wyrównania. Jakie środki będą potrzebne, żeby te pieniądze wypłacić? Czy to będzie pokrywane ze środków własnych, które są w tym momencie w Policji, czy to muszą być jakieś pieniądze ekstra, które Policji zostaną przekazane? I ostatnie pytanie, moim zdaniem też ważne: Skoro zgodnie z regulacjami prawnymi termin na złożenie wniosku to jest do 6 grudnia, czy Policja informuje swoich byłych funkcjonariuszy o tym, że mają prawo złożenia takiego wniosku po to, żeby po prostu nie przegapili tych terminów związanych z dochodzeniem należnych im świadczeń? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie ministrze, bardzo dziękuję za ten projekt, bo wychodzi on naprzeciw wielu poważnym zadaniom służby państwowej. Cieszę się, że Straż Graniczna, szczególnie flanką wschodnią granicy Unii Europejskiej będzie należycie wyposażona, już nie mówiąc o etatach. Reprezentuję miasto z posterunkiem miejskim, gdzie – chciałbym to powiedzieć posłom opozycji – jest znakomita współpraca komendanta ze wszystkimi posłami i nie ma żadnego dzielenia, dlatego że komendant zdaje sobie sprawę z tego, że służy państwu. Ale do rzeczy.

Panie Ministrze! Prosiłbym bardzo, żeby zwrócić uwagę na to, żeby komendanci miejscy mieli większą

możliwość działania, proszenia o sprzęt taki, jaki jest im właściwie potrzebny. Dlaczego? Dlatego że w niektórych jednostkach niekoniecznie potrzebują bardzo wysokiej klasy sprzętu, np. samochodu BMW, a sprzętu, który jest im potrzebny na bieżąco w danej pracy operacyjnej. Tu się zwracam z taką prośbą, żeby było więcej konsultacji podczas realizacji tego projektu z komendantami miejskimi, nawet nie wojewódzkimi, chociaż wiem, że jest podległość służbowa. Przyczyniłoby się to do większej, lepszej realizacji w terenie tego programu, który jest bardzo dobry. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że usłyszałem przed chwilą, że komendant współpracuje. Mam wrażenie, że wobec tego nie awansuje. Ci, którzy nie współpracują, awansują.

Rozmawiamy o etatach, więc to jest dobry moment, żeby zapytać również o wakaty, dlatego bardzo bym prosił pana ministra o przedstawienie informacji w zakresie województwa śląskiego: ile wakatów jest w województwie śląskim, w Komendzie Miejskiej Policji w Bielsku-Białej oraz w komendach powiatowych Policji w Cieszynie, Pszczynie i Żywcu. Oczywiście rozumiem, że pan komendant może nie mieć tych danych na bieżąco, w związku z tym bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Proszę również o odpowiedź w formie pisemnej na pytanie o to, ile uzupełniono wakatów właśnie w tych jednostkach globalnie dla województwa śląskiego, a także w odniesieniu do komend w Bielsku-Białej, Cieszynie, Pszczynie i Żywcu kolejno w latach 2016, 2017 i 2018. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie ministrze. *(Oklaski)*

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt tej ustawy został już przybliżony przez państwa posłów występujących w imieniu klubów i pana posła sprawoz-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

dawcy. Chciałbym jeszcze może w celu takiego uporządkowania tylko przypomnieć, że w ustawie z 15 grudnia 2016 r. o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020” ujęte zostały środki na podwyżki, bo podwyżki są jednym z segmentów tego programu, jednym z trzech głównych segmentów oprócz inwestycji oraz zakupów wyposażenia. Środki na podwyżki zostały więc ujęte według liczby etatów na 2016 r., według tamtego stanu, zaś w ustawach budżetowych na 2017 r. i 2018 r. limity etatów zostały zwiększone razem – tak jak już policzono, ta liczba tu padła – o 2640 etatów, z tego dla Policji o 1000 etatów. Może warto przypomnieć, że to jest aktualnie 103 370 etatów, to jest właśnie ta wartość limitu etatowego. Tu przypomnę, że w roku 2009 za rządów koalicji PO–PSL zmniejszono liczbę etatów Policji o 3000, następnie o 2000 zwiększono, ale tego tysiąca, który teraz wrócił, już nie oddano. Dopiero teraz za naszych rządów wróciliśmy do poprzedniego limitu etatowego 103 370, który został określony, był uznany na podstawie potrzeb i możliwości za optymalny.

W Straży Granicznej łącznie mamy o 700 etatów więcej, z tego w 2017 r. – o 300 etatów, w 2018 r. – o 400 etatów. Aktualnie liczba etatów kalkulacyjnych w Straży Granicznej wynosi 16 053. W Państwowej Straży Pożarnej w 2018 r. nastąpił wzrost liczby etatów o 490 i aktualna liczba etatów kalkulacyjnych w tej służbie wynosi 30 995. W Służbie Ochrony Państwa nastąpił wzrost liczby etatów o 450, z tego w 2018 r. – o 165, a w 2019 nastąpi ich wzrost o 285. W 2019 r. liczba etatów kalkulacyjnych w Służbie Ochrony Państwa wyniesie więc 2660. I takie wartości są przewidziane w projekcie ustawy budżetowej na 2019 r. W związku z tym w załączniku nr 2 do programu modernizacji na 2019 r. na podwyższenie uposażeń i pochodnych ujęta jest kwota o 10 713 tys. mniejsza z uwagi na nieuwzględnienie zwiększonej o wspomniane 2640 liczby etatów. Tym samym zachodzi konieczność uaktualnienia wielkości środków na podwyżki od 1 stycznia 2019 r. ze względu na dodatkowe 2640 etatów o kwotę 10 713 tys. zł w celu dostosowania wydatków ustawy modernizacyjnej na 2019 r. do ustawy budżetowej na przyszły rok, rok 2019.

Z tytułu zwiększenia liczby etatów w latach 2019 i 2020 nastąpi wzrost wydatków na podwyżki i pochodne o 22 243 tys. zł. Wydatki w 2020 r. to 11 530 tys. zł. Tym samym zwiększą się wydatki na realizację całego programu modernizacji służb mundurowych do kwoty 9 208 940 tys. zł. Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa na realizację programu będący skutkiem finansowym ustawy, określony w art. 7 ust. 1 wzrośnie do 2026 r. o 91 423 tys. zł – ta kwota też już padała – łącznie ze wszystkimi skutkami w tych latach, tj. do kwoty 18 019 394 tys. zł.

Należy też nadmienić, że zwiększenie wydatków na program o kwotę 22 243 tys. zł, jak i zwiększenie łącznego limitu o 91 423 tys. zł nie wywołują dodatkowych skutków dla budżetu państwa, gdyż z tytułu zwiększenia liczby etatów funkcjonariuszy w latach 2017–2018 dokonano już zwiększenia wydatków w ustawach budżetowych, a nowelizacja ustawy ma na celu, jak już wcześniej wspomniano, dostosowanie jej do ustawy budżetowej na 2019 r.

Proponowana nowelizacja spowoduje w poszczególnych załącznikach odpowiednie zmiany kwot przewidzianych na ww. przedsięwzięcie w roku 2019 oraz w roku 2020, bo wtedy program modernizacji się kończy – jest to program, przypomnę, 4-letni, na lata 2017–2020 – jak i zmianę ogólnej kwoty na całe przedsięwzięcie, a także odpowiednią zmianę kwot w części normatywnej ustawy.

Prosiłbym Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu ustawy. Zresztą głosowanie i dyskusja na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych pokazały, że tutaj nie ma sporu, nie ma rozbieżności w ocenie tej sprawy.

Chciałbym może jeszcze przybliżyć państwu bardziej, na co te etaty są przeznaczone. Następuje zwiększenie ich liczby i pojawiały się takie wątki dotyczące tego, na co te etaty przeznaczamy.

Otóż jeżeli chodzi o Policję, te 1000 etatów, to 150 etatów zostało przeznaczonych na zasilenie etatowe odtwarzanych posterunków Policji, wcześniej – przypomnę – masowo polikwidowanych za czasów rządu koalicji PO–PSL w całym kraju. Na rzecz struktur etatowych komórek organizacyjnych zajmujących się przestępczością gospodarczą oraz komórek ruchu drogowego, a także innych komórek organizacyjnych, z uwzględnieniem lokalnych zagrożeń przestępczością, nastąpił przydział 770 etatów. Chciałbym też tutaj zwrócić uwagę państwa, że w poprzednich latach, latach przed tym czasem, za który my bierzemy odpowiedzialność jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, w wielu garnizonach odbierano etaty, zmniejszano ich liczbę, redukowano je. W miarę możliwości nastąpiła tutaj pewna kompensata tamtych strat. Oczywiście nie w pełni to było możliwe, ale tam gdzie były najbardziej uzasadnione potrzeby, nastąpiło zwiększenie liczby etatów. Dalej, na rzecz Biura Operacji Antyterrorystycznych przyznano z tego 1000 etatów 50. Aktualnie może warto zauważyć, jeżeli chodzi o cały ten pion w Policji, że mamy ustawę w trakcie legislacji o zmianie ustawy o Policji, która wyodrębnia służbę kontrterrorystyczną. To będzie w tym pionie policyjnym, w tej części Policji 965 etatów. I dla Centralnego Biura Śledczego Policji mamy 30 etatów. Razem to daje po zwiększeniu prawie 2 tys. etatów bez jednego, 1999.

W Straży Granicznej nastąpiło też wzmocnienie. O 700 etatów wzmocniliśmy jednostki Straży Granicznej w związku ze zmianą kodeksu granicznego Schengen i nałożonym obowiązkiem przeprowadzania systematycznych kontroli osób korzystających z prawa do swobodnego przemieszczania się na wszyst-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

kich granicach zewnętrznych Unii Europejskiej, tj. granicach powietrznych, morskich i lądowych, przy czym największe zwiększenie liczby etatów nastąpiło na tych dużych lotniskach – o 300. 400 etatów natomiast przeznaczono na wzmocnienie przejść granicznych w związku z ruchem bezwizowym z Ukrainą, utworzenie nowych placówek Straży Granicznej, Karpackiego Oddziału Straży Granicznej, który utworzyliśmy, a który został także zlikwidowany za rządów koalicji PO–PSL, co warto przypomnieć w ramach tej dyskusji, która kierowana jest ciągle przez niektórych państwa posłów na tory polityczne. Także te etaty, część z nich, przeznaczono na budowę Krajowego Systemu Informatycznego w zakresie danych dotyczących przelotu pasażerów, jest od pewnego czasu taki obowiązek, i wzmocnienie pionu do spraw cudzoziemców.

W Służbie Ochrony Państwa, jeżeli chodzi o dodatkowe 450 etatów, wynika to z nałożenia na formację nowych obowiązków związanych z jej zadaniami, nawet takich, których wcześniej ta formacja nie miała, choćby w zakresie zadań operacyjno-rozpoznawczych czy zwiększenia liczby kontrolowanych, ochranianych obiektów. Przypomnę, że w Państwowej Straży Pożarnej 490 etatów przeznaczono na realizację działań w obszarze kontrolno-rozpoznawczym na rzecz innych podmiotów, na realizację dodatkowych zadań w zakresie nadzoru nad użytkowaniem tzw. gazów cieplarnianych stosowanych w urządzeniach ochrony przeciwpożarowej i na wzmocnienie etatowe 48 istniejących specjalistycznych grup ratownictwa chemiczno-ekologicznego. To tak dla lepszego zobrazowania i uszczegółowienia tych informacji, które były już wcześniej przywoływane.

Jeżeli chodzi o pytania szanownych państwa posłów, chcę powiedzieć, że w przypadku tego dwuskładnikowego finansowania programu modernizacji ta informacja jest przygotowywana, panie pośle. Otrzyma ją pan na piśmie w niedługim czasie. Nie jestem w tej chwili w stanie cytować tych liczb z pamięci, natomiast jest to rzeczywiście dwuskładnikowy program, jeżeli chodzi o źródła finansowania.

Jeżeli chodzi o sprawę, która wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ona jest w tej chwili bardzo dokładnie analizowana. Myślę, że w jakimś czasie, sądzę, że niedługim, będzie można o tym porozmawiać. Warto o tym osobno porozmawiać, bo sprawa jest świeża, nowa, więc wymaga głębszej analizy.

Jeżeli chodzi o wakaty, było też pytanie dotyczące tej sprawy, to przypomnę, proszę państwa, że najmniejsza liczba wakatów była dotychczas w 2016 r., kiedy uzyskaliśmy procentowy wskaźnik wakatów na poziomie 2,3%. Wcześniej było różnie, ale zwykle więcej. Teraz po zwiększeniu o 1 tys. etatów oczywiście automatycznie nastąpił wzrost o mniej więcej 1%, jeżeli chodzi o przeliczenia wskaźnikowe. Na

skutek tego, co się dzieje na rynku poza służbami mundurowymi, także na skutek spadku bezrobocia, przede wszystkim atrakcyjniejszej, większej oferty w innych sektorach, do służby zgłasza się mniej osób niż wcześniej, ale zawsze jest co najmniej kilka osób na jedno miejsce. Postępowanie jest prowadzone według wymogów, które są określone w przepisach. Oczywiście one także są analizowane i zmieniane, gdy trzeba.

Pan poseł Tomasz Głogowski pytał o straż pożarną i wymagania kwalifikacyjne, zwłaszcza jeżeli chodzi o kondycję fizyczną i sprawność. Proszę państwa, to jest temat znaczenie szerszy. Nie ma co ukrywać, że pokolenie komputerowe nie spełnia w takim stopniu wymagań fizycznych jak to było wcześniej. Musimy wymagać określonych sprawności, bo przecież strażacy w akcjach muszą się tym wykazać. To zawsze jest trudna dyskusja, na ile można to zmodyfikować. Na pewno nie można obniżyć w takim stopniu, by to powodowało zagrożenie w czasie wykonywania bardzo trudnych zadań strażaków i innych funkcjonariuszy: policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej czy Służby Ochrony Państwa. Oni muszą poza wszystkimi innymi wymogami legitymować się także odpowiednią sprawnością fizyczną. Oczywiście ta sprawa jest ciągle monitorowana. Zmiany w pewnym zakresie następują, nawet nastąpiły niedawno odnośnie do wymogów sprawnościowych, sprawdzianów sprawnościowych, tak można powiedzieć.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o wakaty w Policji, podam to w skali ogólnej. Nie jestem w stanie oczywiście, panie pośle, powiedzieć panu, jak jest na Śląsku. Oczywiście prześlemy na piśmie, bo nie mam w pamięci tych szczegółowych danych, zresztą nie ma takiej potrzeby. Natomiast jeżeli chodzi o całą Policję, to rzecz wygląda dzisiaj tak: 7 listopada 2018 r. stan zatrudnienia wynosił 98 042 etaty, a limit, przypomnę, wynosił 103 309. Przyjętych w tym roku dotychczas zostało 3528 nowych policjantów. W grudniu zostanie przyjętych kolejnych 1200 nowych funkcjonariuszy. Te dane wskazują na to, że na koniec grudnia, jeśli nie będzie odejść – mamy nadzieję, że będzie ich bardzo mało; najlepiej by było, żeby nie było ich wcale, ale przecież odejścia na emeryturę po uzyskaniu wysługi lat są czymś naturalnym – ten stan będzie wynosił powyżej 99 tys. Według danych, którymi dzisiaj dysponujemy, szacuje się, że liczba tych osób będzie wynosiła 99 242. To oznaczałoby liczbę wakatów na poziomie niecałych 4%, tj. 3,9%. Nie jest to skala dramatyczna, ale oczywiście jest to zadanie ciągle, żeby te wakaty zmniejszać. Przypomnę tylko, że w poprzednich latach, przed czasem naszej odpowiedzialności, kiedy zgłaszało się dwukrotnie więcej chętnych na jedno miejsce, liczba wakatów sięgała 6%. Tak że nie jest to sytuacja nowa, szczególnie dramatyczna, aczkolwiek jest to zadanie do wykonania, do ciągłego wykonywania. *(Dzwonek)* Staramy się, robimy wszystko, co możliwe, robią to komendanci...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

Już kończę, panie marszałku. Jeszcze jeden krótki wątek.

...żeby zachęcić do służby w Policji nowych funkcjonariuszy. Jest prowadzony systematyczny nabór. Znieśliśmy te kwartalne limity, które wcześniej obowiązywały. Jeśli zgłasza się więcej osób, które spełniają warunki, to są przyjmowani nowi policjanci. Składają ślubowanie i są kierowani na odpowiednie szkolenia.

Jeżeli chodzi o takie wypowiedzi jak ta pana posła Suchonia, on się już w tym wyspecjalizował, tzn. uznał – nie jest on zresztą jedynym posłem, jest jeszcze parę innych takich osób w Sejmie – że swoją pozycję może budować na obrażaniu mnie i atakowaniu mnie, to proszę bardzo. Tylko że, panie pośle, wybaczy pan, ale pan powtarza jak ze zgranej płyty jakieś głupstwa i poniżej mojej godności jest się do tego odnosić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Matusiak: Bravo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Chcę przy tej okazji powitać uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Olsztynie z klas Ib i Ic *(Oklaski)*, witamy...

(Poseł Mirosław Suchoń: Sprostowanie...)

...a także panie ze Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych, również bardzo serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Minuta na sprostowanie.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pan ewidentnie nie zrozumiał tego, co powiedziałem. Ja mówiłem wyłącznie o faktach. A fakty są takie, że były czerwone dywany, było konfetti, byli funkcjonariusze przebrani za SOP i te wszystkie inne rzeczy, wręczanie kluczyków do samochodów, które już jeździły nie wiadomo ile. Więc, panie ministrze, jeżeli pan mówi o głupotach, to ja bardzo proszę, żeby pan popatrzył jednak bardzo głęboko w swoje serce, swoją duszę i oceniać zaczął od siebie, i oceniał rzetelnie to absolutnie naganne postępowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego (druk nr 2958).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Grzegorza Tobiszowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. *(Oklaski)*

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Celem rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego jest zrekompensowanie, w pewnym stopniu, w ramach możliwości budżetu państwa, strat poniesionych przez osoby uprawnione niebędące pracownikami przedsiębiorstw górniczych, które otrzymywały bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie pieniężnym. Osoby te otrzymywały bezpłatny węgiel na podstawie układów zbiorowych pracy, porozumień i innych regulacji obowiązujących w przedsiębiorstwie górniczym, które utraciły moc obowiązującą przed dniem wejścia w życie ustawy, na skutek zawartych porozumień lub dokonanych wypowiedzeń.

Realizacja celu ma nastąpić poprzez wypłatę z budżetu państwa świadczenia rekompensacyjnego z tytułu trwałej utraty prawa do bezpłatnego węgla lub z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego.

W dniu 24 października 2017 r. weszła co prawda w życie ustawa z 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Ustawa ta uprawniała do otrzymania rekompensaty największą grupę osób niebędących pracownikami przedsiębiorstwa górniczego, uprawnionych do bezpłatnego węgla na podstawie wewnątrzzakładowych przepisów prawa pracy – emerytów i rencistów przedsiębiorstw górniczych, którym wypowiedziano jednostronnie lub za porozumieniem stron prawo do bezpłatnego węgla. Ponadto ustawa ta objęła również wdowy, wdowców i sieroty mających ustalone prawo do renty rodzinnej po emerytach i rencistach.

Przedkładana regulacja jest kontynuacją tamtej ustawy i równocześnie zakończeniem procesu porządkowania sytuacji powstałej po utracie prawa do bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracowni-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

kami przedsiębiorstw górniczych, które to przedsiębiorstwa wydobywały węgiel kamienny będący przedmiotem deputatu. Deputaty węglowe od bardzo wielu lat stanowiły nieodłączny element życia i finansów społeczności górniczej. Należy tutaj przypomnieć, że sytuacja finansowa, która w owym czasie w kopalniach się pogarszała, spowodowała, iż zabrano uprawnienia jednostronnie w formie wypowiedzenia przez pracodawcę układów zbiorowych pracy gwarantujących to prawo bądź za porozumieniem stron tych układów, tzn. strony społecznej oraz pracodawcy.

Podczas stosowania ustawy z 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym w środowisku górniczym podniosły się głosy, że oprócz emerytów, rencistów, wdów i sierot po tych osobach również inne grupy osób utraciły prawo do bezpłatnego węgla i, w ramach zasady równości, im również należy czy powinno się przyznać rekompensatę z tytułu utraty tego prawa. Po zebraniu doświadczeń w zakresie funkcjonowania ustawy, licznych sygnałów społecznych oraz informacji od przedsiębiorców wpływających, umożliwiających zidentyfikowanie innych kategorii osób, został stworzony katalog osób uprawnionych do świadczenia rekompensacyjnego objętych przedmiotową regulacją.

Według projektu ustawy osobami uprawnionymi są m.in. uprawnieni do bezpłatnego węgla na podstawie postanowień układów zbiorowych pracy, porozumień lub innych regulacji obowiązujących w przedsiębiorstwie górniczym, które utraciły moc obowiązującą przed dniem wejścia w życie ustawy, na skutek zawartych porozumień, i tak: byli pracownicy, których stosunek pracy został rozwiązany z przedsiębiorstwem górniczym na podstawie ustawy z dnia 13 marca o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami ich stosunków pracy, wdowy, wdowcy i sieroty mający ustalone prawo do renty rodzinnej po pracowniku zmarłym w czasie trwania stosunku pracy, emerycie lub renciście z przedsiębiorstwa górniczego, jeżeli utrata uprawnienia do bezpłatnego węgla nie została im zrekompensowana w jakikolwiek inny sposób, wdowy, wdowcy i sieroty otrzymujący świadczenia specjalne, o których mowa w art. 82 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, albo mający ustalone prawo do renty rodzinnej po pracowniku przedsiębiorstwa górniczego zmarłym w czasie trwania stosunku pracy lub byłym pracowniku, który nabył prawo do świadczenia przedemerytalnego, pobierający bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie pieniężnym, którym przedsiębiorstwo górnicze zaprzestało wydawać bezpłatny węgiel lub wypłacać ekwiwalent pieniężny przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Wyjaśnienia wymaga fakt ujęcia w projekcie ustawy w katalogu osób uprawnionych wdów, wdowców i sierot mających ustalone prawo do renty rodzinnej po pracownikach zmarłych w czasie trwania stosun-

ku pracy oraz po emerytach lub rencistach, jeżeli utrata tego uprawnienia nie została im zrekompensowana w jakikolwiek inny sposób.

Celem przedstawionej regulacji, którą obecnie przedkładamy, jest zrównanie statusu tych osób ze statusem innych osób, które pozostawały w analogicznej sytuacji, a którym z uwagi na różnice w wypłacie świadczeń przez przedsiębiorstwa utrata tego uprawnienia nigdy wcześniej nie została zrekompensowana. Jest to niejako uzupełnienie i zarazem też wypełnienie luki w systemie, który w latach wcześniejszych został zachwiany. Po wprowadzeniu ustawy z 2017 r. i obecną ustawą uzupełniamy i wypełniamy system w odniesieniu do osób, które zostały pozbawione uprawnienia do deputatu węglowego w naturze czy do wypłacanego deputatu.

W celu realizacji wypłaty rekompensat w ustawie wskazano przedsiębiorstwa wypłacające. Będzie to Spółka Restrukturyzacji Kopalń SA, która w imieniu Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego, KWK Kazimierz Juliusz będzie wypłacać, pobierać wnioski od tych osób, które w odniesieniu do tych zakładów miały swoje uprawnienia i były przypisane do kopalń w ramach tej struktury. Następnie będą osoby związane z Jastrzębską Spółką Węglową, z Tauronem Wydobycie oraz z Lubelskim Węgłem Bogdanką. Podział ten został dokonany ze względu na to, że przedsiębiorstwa czynnie posiadają dane i są do tego kadrowo przygotowane. Naszym zamierzeniem jest, aby jak poprzednio sprawnie przeprowadzić całą procedurę, tak jakbyśmy tego chcieli. Jest to właściwie już ostatni akt prawny, który pozwoli nam zamknąć ten cykl. Osoba uprawniona będzie obowiązana do złożenia wniosku w terminie 90 dni od dnia wejścia ustawy w życie.

Ważna informacja jest taka, iż 1 czerwca rozpoczynamy wypłaty. Myślę, że jeśli chodzi o tę ustawę, powinniśmy domknąć procedowanie w tym roku, a więc z początkiem przyszłego roku rozpoczęlibyśmy przyjmowanie wniosków. Oczywiście będzie to również poprzedzone kampanią informacyjną. Tak jak poprzednio będę zwracał się również do biur poselskich, bo to dobry zwyczaj, że przedstawiciele wszystkich środowisk reprezentowanych w parlamencie wspólnie włączają się w promocję tej ustawy i zarazem w jej sprawnie przeprowadzenie. Wtedy to dotyczyło bardzo dużej liczby osób, bo ponad 200 tys., dzisiaj wedle naszych szacunków i wedle analizy wszystkich dokumentów, o których wspomniałem, mówimy o 24 tys. osób.

Ważne jest też to, że oprócz możliwości skorzystania z tego uprawnienia przez wdowy i sieroty, dopisaliśmy możliwość skorzystania z tego uprawnienia przez osoby, które bądź nie zdążyły złożyć wniosku pod reżimem ustawy z 2017 r., bądź w przypadku których spółki – i też mamy takie przypadki – ze względu na pewien obieg dokumentów nie dopełniły stosownych formalności, przez co wypłata wynikająca z ustawy została wstrzymana, ale nie z winy oso-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

by składającej wniosek. Tutaj stwarzamy możliwość dla wszystkich grup. I tak ci, którzy nie zdążyli, będą musieli złożyć stosowny wniosek do SRK, a w przypadku tych, którzy złożyli wniosek, który został rozpatrzony, będzie trzeba uzupełnić dokumenty i ten wniosek zostanie rozpatrzony ponownie bez składania go kolejny raz do instytucji, która będzie odpowiedzialna za weryfikację wniosków i zarazem za przygotowanie stosownych decyzji wypłat.

Jeśli chodzi o najistotniejsze skutki finansowe, bo to jest ważne, wysokość rekompensaty wynosi 10 tys. zł. Wysokość rekompensaty nie stanowi równowartości przysługującego węgla ani za lata, w których nie był on już wydawany osobom uprawnionym, ani za lata przyszłe, w których mógłby być wydawany. Dlatego też nazywamy to rekompensatą. Po drugie, jak wspomniałem, realizacja będzie od 1 czerwca.

W ustawie wpisujemy całą grupę osób, która jest do tego uprawniona, a więc 24 080 osób, bo tyle liczy ta grupa, jak wynika z naszych wyliczeń, i jest to zbiór zamknięty. Limit wydatków z budżetu państwa na finansowanie jednorazowych rekompensat w 2019 r. został określony w ustawie na poziomie 240,8 mln. Wypłata rekompensat będzie realizowana w ramach limitu wydatków na górnictwo. Koszt ten został wyliczony przy założeniu, że tak jak poprzednio wszyscy uprawnieni złożą stosowne wnioski. Przypomnę tylko, że wtedy z 240 tys. osób uprawnionych wnioski złożyło niewiele ponad 200 tys., reszta środków finansowych została zwrócona do budżetu po rozliczeniu całego programu.

Oczywiście do ustawy są dołączone również stosowne wnioski – te wnioski są na takim samym poziomie szczegółowości jak w przypadku poprzedniej ustawy – i deklaracja, że osoba, która chce skorzystać z uprawnienia, nie będzie występować do sądu z roszczeniami, a zarazem, jeśli jest w sporze w sądzie, to musi podać taką informację. Jeśli chce ubiegać się ponownie, występując do sądu, to nie będzie mogła korzystać z uprawnienia wynikającego z tej ustawy.

Panie i Panowie Posłowie! Przedkładałem tę ustawę, o której tu rozmawialiśmy. Dodam tylko, że parę miesięcy, wymagane niespełna pół roku było związane m.in. ze zbieraniem dokumentów... Jak państwo możecie sobie wyobrazić, ci, którzy znają proces transformacji, od 1989 r. był to proces burzliwy i bardzo dynamiczny: najpierw samodzielne funkcjonowanie kopalń, później spółki węglowe, następnie powstanie Kompanii Węglowej, holdingu. Z tego powodu podjęliśmy naprawdę duży wysiłek, za który też dziękuję wszystkim pracownikom ministerstwa, ale też wszystkim pracownikom Spółki Restrukturyzacji Kopalń, wszystkim pracownikom w spółkach, które wydelegowały osoby w celu dotarcia do archiwów, do tych wszystkich porozumień i zarazem w celu zbilansowania osób, które mogą być objęte tą ustawą.

Mamy świadomość, że ta ustawa zamyka pewien cykl i zarazem też buduje pewien system zrekompensovania osobom, których pozbawiono uprawnień. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Grzegorz Matusiak w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Koledzy, Koleżanki Parlamentarzyści! Sektor górnictwa węgla kamiennego jest jednym z najważniejszych w polskiej gospodarce, dlatego rozwiązanie problemów w tym sektorze ma duże znaczenie dla państwa. W ostatnim okresie szczególnie górnictwo węgla kamiennego przeszło dużą zmianę po wielu latach zaniedbań, a prowadzony przez obecny rząd program restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego pozwolił na zatrzymanie tragicznej sytuacji w tym sektorze i powstrzymał spadek górnictwa w przepaść.

Od blisko 3 lat zmiana podejścia do górnictwa węgla dotyczyła głębokich przemian organizacyjnych i prawnych, w wyniku czego teraz możemy zauważyć wzrost w tym sektorze. Jak wszyscy wiemy, problemy w realizacji prawa do bezpłatnego węgla rozpoczęły się kilka lat temu, kiedy z uwagi na pogarszającą się sytuację finansową przedsiębiorstwa górnicze zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego emerytom, rencistom oraz innym osobom niebędącym pracownikami. Działania te wpłynęły co prawda na poprawę sytuacji finansowej przedsiębiorstw górniczych, przede wszystkim doraźnie, ale jednocześnie przyczyniły się do ograniczenia przywilejów górniczych dla osób niebędących pracownikami, m.in. wdów po zmarłych pracownikach przedsiębiorstw górniczych. Widzieliśmy wszyscy, co się działo w latach 2012–2015. To poprzedni rząd, rząd PO–PSL, dopuścił do wypowiedzenia należnych świadczeń górniczych osobom niebędącym pracownikami, m.in. emerytom, rencistom i wdowom po pracownikach, choć świadczenia te od bardzo wielu lat stanowiły nieodłączny element życia i finansów społeczności górniczej.

W dniu 24 października 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, na podstawie której świadczenie rekompensacyjne zostało wypłacone emerytom i rencistom

Posel Grzegorz Matusiak

oraz wdowom, wdowcom i sierotom mającym ustalone prawo do renty rodzinnej po emerytach i rencistach, którzy przeszli na emeryturę lub rentę z przedsiębiorstw górniczych prowadzących w dniu 31 grudnia 2011 r. wydobycie węgla kamiennego na podstawie koncesji. Na podstawie tej ustawy z budżetu państwa rekompensaty otrzymało ponad 211 tys. osób na łączną kwotę ponad 2 mld zł.

Przedkładany przez rząd projekt ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego to kolejny i ostatni krok w procesie porządkowania sytuacji powstałej po utracie prawa do bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstw górniczych, które to przedsiębiorstwa wydobywały węgiel kamienny będący przedmiotem deputatu. Projektem zostały objęte osoby, którym podobnie jak emerytom i rencistom zostało przez spółki węglowe wypowiedziane prawo do deputatu węglowego. Chodzi tu przede wszystkim o wdowy, wdowców i sieroty po zmarłych pracownikach, osoby mające świadczenia przedemerytalne, jak również wdowy z rentami specjalnymi. Projektem zostały również objęte osoby uprawnione, które nie otrzymały z różnych przyczyn rekompensaty na podstawie ustawy z dnia 12 października 2017 r. Tej ostatniej grupie społecznej przywrócono niejako możliwość otrzymania rekompensaty, przede wszystkim z uwagi na fakt, iż dotyczyło to grupy osób w podeszłym wieku. Jest to wyjście im naprzeciw, aby także i te osoby otrzymały należną im rekompensatę.

Deputat węglowy, czyli uprawnienie do otrzymywania określonej ilości bezpłatnego węgla rocznie, to bardzo stare uprawnienie górnicze przysługujące tradycyjnie zarówno pracownikom, jak i emerytom, rencistom górniczym oraz innym osobom niebędącym pracownikami, przyznawane przez przedsiębiorstwo górnicze na podstawie wewnętrzzakładowych przepisów prawa pracy. Projektowana ustawa obejmie grupę ok. 24 tys. osób, które na podstawie projektowanej ustawy otrzymają jednorazową rekompensatę w wysokości 10 tys. zł. W sumie ma to kosztować budżet państwa ponad 240 mln zł.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedstawione w druku nr 2958 rozwiązanie, które ma na celu zakończenie procesu porządkowania sytuacji osób uprawnionych do bezpłatnego węgla, a niebędących pracownikami przedsiębiorstw górniczych, i wnosi do Wysokiego Sejmu o pilne uchwalenie rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania (Dzwonek) bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego. Bardzo dziękuję w tym miejscu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Matusiak:

...panu ministrowi Grzegorzowi Tobiszowskiemu, który osobiście zaangażował się w...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Posel Grzegorz Matusiak:

...projekt tej ustawy, jak i również pani Marii Przysańskiej, która wspierała nas merytorycznie. Jest to wdowa po górniku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu co do ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstw górniczych, druk nr 2958.

Historia deputatów węglowych była już tu, z tej trybuny, wywoływana pewno setki razy. Pan minister energii, wiceminister wraca do niej, jak i my, posłowie, już któryś raz na posiedzeniu Sejmu, kiedy dyskutujemy o ekwiwalencie pieniężnym, o kolejnych ustawach, które tę sprawę miały uporządkować.

Pamiętam rok 2015 i początek roku 2016, kiedy sam osobiście zwróciłem się do pana ministra, żebyśmy zajęli się tą skomplikowaną sprawą. Ona wyniknęła, jak minister wtedy wspominał, z trudnej sytuacji górnictwa. Wtedy była obietnica szybkiego, sprawnego załatwienia sprawy. Po 3 latach, może po 2 latach otrzymaliśmy ustawę w październiku 2017 r., którą w świetle kamer przedstawiali premier Morawiecki, wiceminister energii i posłowie ze Śląska jako rozwiązanie i załatwienie problemu. Wszyscy ci, których dotyczyła ta ustawa, emeryci, renciści, wdowy i sieroty, żyli nadzieją, że otrzymają rekompensatę, i po cichu liczyli, że deputat węglowy będzie przywrócony, bo przecież był wcześniej zatrzymany przez 10 miesięcy, tak jak pan minister wspominał, czy

Posel Krzysztof Gadowski

bezpośrednio przez zarządy, czy przez wspólne porozumienie związków zawodowych, ale był zawieszony na 3 lata.

Kiedy zaczęliśmy czytać tę ustawę, kiedy była ona debatowana, okazało się, że ta ustawa właściwie za 10 tys. zł całkowicie likwiduje deputat węglowy, całkowicie likwiduje wypłatę. Prawda była gorsza, kiedyś coraz bardziej odkrywali to i dochodziliśmy do tego, że ta ustawa pozbawia ekwiwalentu pieniężnego już wtedy, w 2017 r., 235 376 osób, co zdaniem ministra było gdzieś tam wyartykułowane i przeliczone. Okazywało się, że w Lubelskim Węglu Bogdanka, jak i w Tauronie Wydobywie 6255 osób zostaje w tym momencie całkowicie pozbawionych deputatu, bo do momentu wejścia tej ustawy w życie jeszcze mieli wypłacany deputat węglowy. Te 10 tys. i ta deklaracja, to oświadczenie, które dołączono, spowodowały, że nagle ci ludzie z mocy prawa, z mocy tej ustawy tracili deputat węglowy, w momencie kiedy cena węgla podskoczyła o prawie 250%, kiedy spółki osiągały kilkumiliardowe zyski, kiedyśmy tu, w tym Sejmie, w tej Izbie wspólnie głosowali i przeznaczali 8 mld zł na restrukturyzację górnictwa. Taka była prawda.

Ale to nie wszystko. Wchodząc głębiej w tę sprawę, okazało się, że pojawiło się jakże wielkie rozczarowanie i niezadowolenie społeczne w trakcie realizacji ustawy z 12 października 2017 r., a kiedy się okazało, że wdowy i sieroty po górnikach, którzy zginęli na dole w trakcie wykonywania swojej pracy, nie są objęte możliwością tego świadczenia, odbywały się protesty. Panie ze stowarzyszenia wdów i sierot gromadziły się, zakładały stowarzyszenie, docierały do wszystkich posłów, prosząc o to, żeby to uwzględnić, żeby to dopisać.

Proszę państwa, dziś po roku otrzymujemy projekt ustawy. Otrzymujemy projekt ustawy, panie ministrze, który rzeczywiście w jakiś sposób wpisuje kolejną grupę. Otrzymujemy projekt ustawy, w którym państwo rzeczywiście przyznajecie się do tego, że nie objęliście tym wtedy wszystkich, że nie przewertowaliście, nie przeanalizowaliście wszystkich dokumentów właściwie przez 3 lata, od 2015 r. Mówicie o tym, że rzeczywiście terminy, któreście wskazali, na które myśmy zwracali uwagę tu, z tej trybuny, i na posiedzeniu komisji, są po prostu nie do przyjęcia, że 10 czy 21 dni okazało się złudne, bo jak pan mówi, prawie 40 tys. osób nie zdążyło złożyć wniosku. Piszecie o tym wyraźnie w uzasadnieniu, że to są osoby starsze, sieroty, dokładnie to, co myśmy mówili na tym posiedzeniu tu, w wysokiej radzie.

Ale, proszę państwa, czy to wszystko, czy to koniec? Czy były przeprowadzone konsultacje ze Stowarzyszeniem Wdów i Sierot Górniczych? Czy te osoby brały udział w pracach? Czy one wyraziły swoje stanowisko w sprawie zapisów tej ustawy? Proszę państwa, dzisiaj do końca nie wiemy, czy to jest jasna (*Dzwonek*), czytelna liczba, czy jest więcej osób. Dziś

nie wiemy, proszę państwa, co będzie z pracownikami kopalń, którzy odeszli na emeryturę między 2015 r. a 12 października 2017 r.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Gadowski:

Ale wiemy jedno: że emeryci kolejarze otrzymują deputat. 250 tys. osób otrzymuje...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Panie pośle, wykorzystał pan czas.

Posel Krzysztof Gadowski:

...co roku prawie 400 mln zł związanych z wypłatą deputatu. Byli górnicy tego nie utrzymują.

Panie Marszałku! Klub Platformy Obywatelskiej jest przygotowany do pracy nad tą ustawą na posiedzeniu komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisku klubu Kukiz'15 w sprawie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego, druk nr 2958.

W związku z tym projektem trzeba zaznaczyć, że ustawa określa zasady i sposób realizacji świadczenia rekompensacyjnego przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego. Tutaj istotne jest to, że przyszła refleksja, że była sugestia i wspólna dyskusja na temat tego, jak projekt, który został przyjęty w 2017 r., uzupełnić o osoby najbardziej poszkodowane, mianowicie wdowy i sieroty, które raz zostały poszkodowane przez to, że najważniejsza osoba w ich życiu odeszła, pracując na rzecz górnictwa węgla kamiennego, a jeszcze drugi raz niestety przez to, że osoby, które zginęły, pracując na dole, nie

Posel Krzysztof Sitarski

miały, nie posiadały w chwili wypadku, w chwili zdarzenia prawa do węgla, tym samym nie należała im się ta rekompensata.

W związku z tym naprawdę trzeba się nad tym pochylić i podziękować za to, że odbyła się dyskusja. Co prawda nie była ona bardzo sformalizowana, ale osobiście wiem, że pan minister spotykał się z przedstawicielami właśnie wdów i sierot. Sam byłem świadkiem tej rozmowy i nie można zaprzeczyć, że taka dyskusja się odbywała. Może ona nie była jakaś tam specjalnie mocno formalna, ale to była taka ludzka strona, ludzkie traktowanie tej problematyki.

Co jest ważne? Ważne w tym wszystkim jest to, żeby projekt został sprawnie przeprowadzony. Ważne jest to, żeby osoby, które nie zdążyły zgłosić tego wniosku na czas – ze względu na to, że często to są osoby zaawansowane wiekowo i przy wprowadzaniu poprzedniego rozwiązania były takie przypadki – też zostały tu ujęte.

Jako przedstawiciel uprawniony przez klub Kukiz'15 popieram ten projekt. Oczywiście popieram skierowanie go do prac w komisji, tak żeby w miarę w zmienionej treści trafił na drugie i trzecie czytanie.

I tutaj, z tego miejsca chciałbym także podziękować panu marszałkowi za to, że mimo pewnych uwarunkowań sejmowych zrobiono jakby ustępstwo po to, żeby mogło odbyć się posiedzenie komisji sejmowej – Komisji Energii i Skarbu Państwa, żeby proces procedowania był szybki, sprawny i żeby jasny przekaz poszedł na Śląsk jeszcze przed świętem Barbórki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Posłowie! Żeby właśnie przyspieszyć ten proces legislacyjny, powiem, że jesteśmy za dalszym procedowaniem tego projektu. I tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż lepiej późno niż wcale, jak to się mówi.

Dobrze, że ten projekt tu trafił. Pamiętamy dyskusję na obradach plenarnych i w ramach komisji. Już wtedy ten temat był podnoszony. Panie, bo to były przeważnie panie, które były na posiedzeniu komisji, podnosiły ten problem. Pamiętam burzliwą dyskusję w tym zakresie. Dobrze, że regulujemy tę sprawę w stosunku do tej grupy, bo to jest grupa, która niewątpliwie ma gorszą sytuację, to są wdowy i sieroty po górnikach, to są emeryci i renciści. Tak więc dobrze, że to robimy.

Z tym, że trzeba tutaj... Bo ta dyskusja już się zrobiła taka polityczna: a to вина poprzedników, zabraliście to. Dogadano się wtedy z górnikami i dobrze, że się dogadano. Wtedy cena węgla była dramatycznie niska, był dramat w kopalniach. Gdyby nie dogadano się z górnikami odnośnie do, że tak powiem, zrezygnowania z pewnych praw... To nawet nie są przywileje. Ktoś tu mówił o przywilejach. To są prawa. W ten sposób udało się na pewno uratować wiele miejsc pracy, a może nawet i kopalnie. Dzisiaj mamy zupełnie inną sytuację, ale problemy też występują. Dzisiaj cena węgla jest zupełnie inna. Węgiel ma dobrą cenę, ale to z kolei wywołuje inne problemy – chodzi o cenę energii elektrycznej. I tu jest też problem. Tak że nie ma takiej sytuacji zero-jedynkowej, że ktoś chce np. zabierać. To są naczynia połączone, chociażby przez to, że w system energetyczny włączono wiele kopalń, połączono to. I dzisiaj ten problem dopiero zaczyna być widoczny i on będzie w dalszym ciągu funkcjonował. Myślę, że będzie się nasilał, oby w jak najmniejszym zakresie.

Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów poprze ten projekt, bo jest tu pewna ciągłość, jeżeli chodzi o to, co zostało rozpoczęte, za funkcjonowało. Myślę, że uda się to szybko przeprowadzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 11 pań i panów posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Paweł Bańkowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowne Panie ze Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych!

Szanowny Panie Ministrze! Okazuje się, że presja ma sens. Cieszę się, że po roku batalii, wielu interwencjach, wystąpieniach sejmowych, po pytaniach bieżących kierowanych do pana ministra, działaniach podejmowanych wspólnie ze Stowarzyszeniem Wdów i Sierot Górniczych udało się panu ministrowi przed-

Posel Paweł Bańkowski

stawić Wysokiej Izbie ustawę, która pozwoli na rekompensatę poszkodowanym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości wdowom i sierotom po zmarłych górnikach, na wypłatę tej rekompensaty.

Panie Ministrze! Mam takie pytanie. W ocenie skutków regulacji, która została przedstawiona w załączeniu do projektu ustawy z dnia 20 czerwca, wskazana liczba beneficjentów uprawnionych do rekompensaty wynosiła 10 tys., zaś planowane wydatki z budżetu wynosiły 100 mln zł. Natomiast w ocenie skutków regulacji z 10 października to było 24 tys. osób, a wydatki wynosiły 240 mln zł. *(Dzwonek)* Pytanie: Skąd taka różnica? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Zapowiedziałem panią.

(Poseł Małgorzata Pepek: Nie słyhać pana. Słabo pana słyhać.)

To będę mówił głośniej.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W końcu po wielu interpelacjach, prośbach i wielokrotnym nagłaśnianiu sprawy przez media PiS postanowiło naprawić swój ogromny błąd, który był związany z pozbawieniem m.in. wdów i sierot po górnikach prawa do rekompensaty za deputat węglowy. Czy naprawdę musiało minąć tyle czasu, panie ministrze? Ja bym się nie śmiała. Dlaczego wypłaty dla nowych uprawnionych osób będą realizowane dopiero od czerwca przyszłego roku? Dlatego, że jest to rok wyborczy?

Bardzo wam wesoło jest, prawda?

Chciałabym zapytać, jakie dokumenty będą uprawniały do wypłaty świadczenia. Czy będą wydane rozporządzenia w tej sprawie? Czy to jest traktowane uznaniowo? W ustawie nie ma szczegółowych informacji na ten temat. *(Dzwonek)*

Minister konstytucyjny, jeszcze ze Śląska, i tak się zachowuje? Zgroza. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A pani co się śmieje?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Elementem budowy szacunku dla państwa jest m.in. respektowanie zobowiązań, jakie państwo i podległe mu instytucje mają wobec obywateli. Po fatalnych rządach PO-PSL w sektorze górnictwa, przejmując władzę w 2015 r., zastaliśmy ogromne długi, katastrofalne zarządzanie i rzesze oszukanych ludzi, którym bezprawnie odebrano prawo do zagwarantowanych wcześniej świadczeń. Na pierwszym etapie naprawy tej sytuacji poza żmudnym, ale efektywnym stawianiem na nogi kopalń udało nam się doprowadzić do wypłaty rekompensat za bezprawnie odebrane za rządów PO-PSL świadczenia.

W toku realizacji tej ustawy okazało się, że część uprawnionych nie była w stanie skorzystać z jej zapisów. Dziś naprawiamy ten brak i w końcu zapewniamy sprawiedliwość. Szczególnie wypada podziękować panu ministrowi Tobiszowskiemu, bez którego ciężkiej pracy zapewne dużo trudniej byłoby rozwiązać ten palący społecznie problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Teresa Glenc, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Glenc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za ten projekt, wyczekiwany przez pewną grupę społeczną, za uzupełnienie tego poprzedniego projektu. Bardzo, bardzo wiele osób się z tego cieszy.

Mam pytanie: Z kim strona rządowa konsultowała ten projekt? Jakie argumenty przekonały ministerstwo do stworzenia tego projektu, do podjęcia działań legislacyjnych? Jaką liczbę zainteresowanych... Ile ten projekt będzie kosztował ministerstwo i budżet państwa oraz jakiej liczby osób zainteresowanych ten projekt dotyczy? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Mam pytanie, jak rozmawiamy o górnictwie, może nie w kontekście tej ustawy, ale gdyby pan minister zechciał mi przedstawić informacje, na piśmie

Posel Mieczysław Kasprzak

oczywiście – wiem, że to będzie dużo liczenia – o wszystkich tych dodatkowych środkach kierowanych do górnictwa w przeciągu ostatniego okresu, w zależności od tego, w jakiej formule będzie pan miał to zgromadzone... To są duże pieniądze. Często jesteśmy pytani: A ile do tego górnictwa się dopłaca? A ile tam pieniędzy idzie? A więc tak uczciwie... Chodzi o to, żebym miał taką możliwość, bo nigdy nie mogę tego usłyszeć.

Tak naprawdę to nie było bezprawne odebranie, jak tutaj słyszałem, tych pieniędzy, tylko to był taki konsensus. Górnicy, związki górnicze, tak się dogadali z ówczesnymi zarządami spółek, żeby na czas kryzysu w górnictwie to zawiesić. Tak było. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Wójcik, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uchwalona rok temu ustawa z 12 października 2017 r. przewidywała, że środki zostaną wypłacone, że uprawnionych do wypłaty tych środków będzie 235 tys. osób. Dlatego chciałbym spytać pana ministra, ile osób faktycznie skorzystało z tych rozwiązań, które weszły w życie już ponad rok temu, i ile osób z powodu upływu tych bardzo krótkich terminów, które były przewidziane w poprzedniej ustawie, nie mogło skorzystać z tamtych świadczeń i prawdopodobnie będzie składało te wnioski na nowo.

W uzasadnieniu tej ustawy, nad którą dzisiaj pracujemy, wskazujecie państwo, że uprawnionych będzie 24 tys. osób, natomiast pytanie brzmi, czy to rzeczywiście są wszyscy, których problem deputatów dotyczy. To jest problem, którym w ramach prac Sejmu zajmujemy się już od wielu lat, i dobrze byłoby doprowadzić do takiej sytuacji, że słuszne roszczenia, np. wdów i sierot *(Dzwonek)*, zostaną wreszcie raz na zawsze zaspokojone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o jedną rzecz, panie ministrze. Mianowicie jest wiele rozpraw sądowych w toku,

spraw założonych właśnie przez wdowy i sieroty górnicze. Czy ministerstwo planuje taką w miarę sprawną kampanię informacyjną dla tych osób, które już po tej nowelizacji ustawy nabędą uprawnienia? Chodzi o to, żeby po prostu zawiesić te rozprawy, co zmniejszy koszt funkcjonowania sądownictwa w ogóle. To by naprawdę się przydało, bo chociażby w samym Jastrzębiu, mam rozeznanie, jest kilkanaście spraw, które nawet w przyszłym miesiącu będą się rozpoczynać. A więc kto wie, czy nie byłoby dobrze, gdyby taka informacja była przekazana? Czy ministerstwo by nie rozważyło takiej możliwości w związku z projektem ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma, pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać pana ministra, czemu do konsultacji tego projektu nie zostało zaproszone Stowarzyszenie Wdów i Sierot Górniczych, skoro zaproszono inne podmioty, w liczbie 39. Kto o tym zdecydował i kto wybierał te podmioty?

Drugie pytanie. Panie ministrze, będzie już ponad 260 tys. osób, które złożą oświadczenia i wezmą 10 tys., i chciałbym od pana usłyszeć, że te osoby już nigdy nie będą miały prawa wystąpić do sądu o deputat węglowy, że ustawy ta i poprzednia likwidują deputat węglowy dla tych osób, że one nie będą miały żadnego prawa sięgnięcia po to.

Czy prawdą jest, że w roku 2017, z chwilą wejścia tej ustawy, 6250 osób, górników emerytów i rencistów z Lubelskiego Węgla Bogdanka i Tauronu, zdecydowanie straciło deputat? I czy prawdą jest, że *(Dzwonek)* w Katowickim Holdingu Węglowym przedłużono okres... Chodzi o zawieszenie na 3 lata wypłaty deputatu węglowego. Czy państwo braliście to pod uwagę? Czy dyskutowaliście na temat przywrócenia tego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Kozanecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla jest zakończenie procesu porządkowania sytuacji osób uprawnionych do bezpłatnego węgla, niebędących

Posel Ewa Kozanecka

pracownikami przedsiębiorstw górniczych. To bardzo ważna, potrzebna i długo oczekiwana ustawa, ustawa oczekiwana głównie przez osoby, które zostały pozbawione praw przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Za tę ustawę, panie ministrze, bardzo dziękujemy. Jest to ustawa, która przywraca sprawiedliwość społeczną.

Panie Ministrze! Mam w związku z tym pytania. W jaki sposób... Jaka będzie procedura przyjmowania wniosków dotyczących ubiegania się o świadczenie rekompensacyjne z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla i jakie działania będą musiały podjąć osoby, które złożyły odwołanie do sądu w sprawie odmowy przyznania świadczenia rekompensacyjnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Matusiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Matusiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze cienia – co prawda nie ma dzisiaj pana ministra cienia – czy bardziej bolało wdowy, gdy odbierano im deputaty węglowe, czy bardziej boli w czasie, kiedy Prawo i Sprawiedliwość je przywraca? Gdzie pan był w tym czasie, gdy odbierano prawa do deputatu węglowego, gdy strzelano do górników w 2015 r.? Przykro słuchać takich wystąpień jak to pani Pepek i pana Gadowskiego. Gdzie była wasza troska... Dlaczego się pani śmieje?

(Posel Ewa Kozanecka: Czemu się pani śmieje? Czemu się pani śmieje z dramatu ludzi?)

To jest poważna sprawa. Przykro. Przykro.

Panie Ministrze! Proszę powiedzieć, czy środki, które są zabezpieczone na ten cel, pochodzą z budżetu państwa czy ze spółek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A teraz głos ma sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł Bańkowski. Panie pośle, tu się nic nie udało, to była profesjonalnie przygotowana ustawa i proszę

niczego nie ujmować pracownikom w ministerstwie, nie odbierać im kompetencji i nie ujmować osobom pracującym w spółkach węglowych, które poniosły duży wysiłek, aby dotrzeć do dokumentów. Nie, że się udało. Tu się nic nie udaje, to jest profesjonalna praca w dobrym zespole. To jest po pierwsze.

I nie żadna presja, i prosiłbym, żeby jednak mówić prawdę i przynajmniej w takich sprawach wznieść się ponad agresję, wznieść się ponad przytyki. Jeśli zażdość państwu nie pozwala docenić, że jednak umiemy zarządzać i odpowiadać na problemy... Bo to nie my, panie pośle, to pańska formacja nie dawała rady, jeśli chodzi o rządzenie górnictwem, i to jest fakt. *(Oklaski)* I przynajmniej w tej sprawie nie powinniście zabierać głosu. To jest druga rzecz.

Trzecia rzecz: chcę powiedzieć, że to nie jest żadna presja, bo zapowiedziałem to, i nie pomyłka, tylko wiedza, doświadczenie i znajomość tematu. I powtórzę to po raz kolejny, byliśmy gotowi wtedy, kiedy była nadwyżka budżetowa przy 235–236 tys. wprowadzić te osoby co dzisiaj. Dlaczego? Bo przecież powiedziałem to dzisiaj: to tysiące osób, które są w różnych dokumentach, których uprawnienia były wpisane. I nie mogliśmy przewidzieć każdej osoby. I widać, jakie macie profesjonalne przygotowanie do wypowiadania się o górnictwie – tak jak zarządzano wtedy. Dlatego doprowadzono do tak dramatycznych sytuacji na Śląsku. I dziwię się wam, że w tej zawiści nie umiecie uznanować, że są ludzie, którzy umieją zarządzać, a nie jest to jedna osoba, ale wiele.

Jeśli chodzi o panią Pepek... Szkoda, że wyszła, bo w ustawie to jest wprost napisane i gdyby przeczytała, nie pytałaby o rozporządzenie, nie pytałaby o wniosek, bo wniosek jest załącznikiem do ustawy, jest prosty.

I proszę zadać pytanie. Ktoś występuje, próbuje być złośliwy, a nawet nie przeczytał ustawy. I taka jest z wami debata o ważnych sprawach. Byle dokuczyć, byle intrygować i byle nie docenić, że umiemy rozwiązywać problemy. I mówić o tym, że ktoś wymusił. Nie, nikt nie wymusił, bo to trzeba było przygotować, tylko trzeba się na tym znać, panowie, a tej wiedzy wam brakuje, dlatego atakujecie i umiecie tylko być złośliwi. A tu trzeba powiedzieć „dziękuję” i nie, że nareszcie, bo wy odbieraliście.

I powiem tylko tyle. I powiem tylko tyle: piszecie te wasze interpelacje, na które wam odpowiadam... I udzielam wam za darmo korepetycji o górnictwie i wy dzięki temu macie jakiegokolwiek pojęcie o tej branży, właśnie dzięki moim odpowiedziom, bo pytania nieraz są tak infantylne, że pracownicy w ministerstwie łapią się za głowy, że osoby o pewnym doświadczeniu i wykształceniu mogą coś takiego napisać. Proszę mi wierzyć. *(Oklaski)*

Pani poseł Teresa Glenc. Przejdę do zacniejszych osób na sali.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Posel Ewa Lieder: Ale jak można tak wykpić się od odpowiedzi na pytania?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

Bo jeśli sześć razy pisze się to samo i dostaje się sześć razy odpowiedź i siódmy raz się pisze...

(Poseł Ewa Lieder: Jest waszym obowiązkiem udzielić odpowiedzi.)

I odpowiadam, pani poseł. I odpowiadam. Ale mam prawo ocenić, tak jak państwo mnie oceniacie.

(Poseł Ewa Lieder: Nie mam słów.)

(Poseł Magdalena Kochan: Nie do końca, nie do końca.)

Mam prawo.

Pani poseł Teresa Glenc. Chciałem pani odpowiedzieć, z kim konsultowano. A więc skonsultowaliśmy już projekt ustawy ze stroną społeczną, zaprosiliśmy również część pań, które były zainteresowane projektem, pań reprezentujących środowisko wdów. W kwietniu, w maju mówiliśmy o tym, co będzie w ustawie, a więc rzeczywiście zainteresowane środowisko było powiadomione, stąd myślę, że ustawa spełnia oczekiwania i zarazem wypełnia całość systemu, dlatego też trwało to parę miesięcy dłużej, żebyśmy mieli komplet i pewność, że objęliśmy wszystkie osoby, którym zabrano kompetencje, uprawnienia, które posiadały.

Natomiast jeśli chodzi o pana Kasprzaka, to rzeczywiście odpowiemy na piśmie.

Jeśli chodzi o środki związane z górnictwem – poseł Wójcik. Jeśli chodzi o 200 tys., tak, 200 tys. z paroma osobami, to tyle skorzystało wtedy z uprawnień. 14 tys. osób było spóźnionych, to już dzisiaj wiemy, mamy to rozpoznane. To te osoby, które spóźniły się i nie zdążyły w tym terminie, który wtedy mieliśmy w tej ustawie, i dlatego te 14 tys. osób dołożono do tej grupy i zrobiło nam się 24 tys.

I to jest też odpowiedź dla pana Bańkowskiego na słuszne pytanie, bo ono jest zasadne, dlaczego się to zwiększyło. Właśnie dlatego się to zwiększyło, że z jednej strony objęliśmy wszystkie wdowy i sieroty, ale też dołożyliśmy te 14 tys. osób i tak z tych 10 tys. mamy 24 tys., i dlatego nam się ta liczba zwiększyła. Tak że za to pytanie też dziękuję.

Panie pośle Wójcik, to słuszne pytanie, czy to wszyscy. Tak, wszyscy, którzy mieli uprawnienia i pozbawiono ich tych uprawnień, a nie zrzekli się ich w jakiejś innej formule. Albo gdy jako pracownikom wypowiadano im umowy zbiorowe pracy skutecznie i przechodzili na emerytury, nie mając już uprawnień, to tych osób nie mogliśmy tą ustawą objąć, dlatego że byłaby to nienadzorowana pomoc publiczna. Natomiast tą ustawą zamykamy grupę osób, których tego pozbawiono. Oczywiście, że mamy jeszcze w systemie SRK spółki górnicze, gdzie ZUS to wypłaca, ale to jest zabieg porządkowania tego systemu, a więc tą ustawą de facto zamykamy ten dość, jak myślę, trudny problem i porządkujemy ten system.

Pan poseł Sitarski zadał bardzo dobre pytanie związane ze sprawami sądowymi. Będzie informacja na ten temat. Żeby osoby mogły z tego skorzystać, muszą wycofać pozew, ale jest też w ustawie zapisa-

ne, że nie mogą się sądzić. To jest pod groźbą kary. Bo jest to wtedy złożenie fałszywego zeznania, fałszywego poświadczenia. Jak korzysta się z rekompensaty, to nie można się sądzić, aby po raz kolejny otrzymać rekompensatę czy jakiegokolwiek środki za deputat. A więc to w ustawie jest wpisane i to jest ta sama zasada co poprzednio. I te osoby, które są dzisiaj w sporze sądowym, będą musiały nam udokumentować, że wycofały się z tego sporu sądowego, i wtedy wystąpią o rekompensatę i mają uprawnienie i prawo do skorzystania ze stosownego przepisu ustawy.

Pan Gadowski wspominał o deputatach, o podpisywaniu zobowiązania. Odpowiedź jest taka, że przecież to nie państwo to wypowiadało, tylko spółki. I myślę, że pan poseł chyba o tym wie, a jak nie, to chcę przypomnieć, że to spółki wypowiedziały deputaty, to po pierwsze. Po drugie, jeśli chodzi o katowicki holding, to trudno, żeby w ogóle katowicki holding się wypowiadał, jak został zlikwidowany. A więc spółki, które przestały funkcjonować, nie mają już tych uprawnień w tym procesie. Panie pośle, to jest elementarna wiedza o funkcjonowaniu systemu górniczego dzisiaj. I do tego chciałbym przekazać, że jeśli chodzi o KHW i o te sprawy wypowiedzeń, to to są spółki węglowe, a więc to było z budżetu państwa, bo są to środki budżetu państwa, o co pytał pan poseł Matusiak. Tak, środki pochodzą z budżetu państwa i to niejako jest dlatego nazwane rekompensatą, bo my rekompensujemy te uprawnienia, których pozbawili się spółki węglowe, wypowiadając te porozumienia za czasów poprzedniego rządu, nie konsultując tego z tymi osobami, bo ani emeryci ani wdowy nie byli o tym informowani, że taka decyzja będzie podjęta.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Kozaneckiej o procedury, to mamy je zawarte w ustawie. I tak jak pani słusznie zapytała, rzeczywiście bardzo istotne jest to, żeby te dwa wnioski zostały wypełnione. One są proste. I tak jak w poprzedniej ustawie, w poprzednim procedowaniu, po złożeniu wniosków i po ocenie, i wskazaniu konta osobom zostaną przebrane środki. Jeśli chodzi o kwestie sądowe, to rzeczywiście nie można być w sporze z państwem czy ze spółką, bo wtedy rozpatrzenie wniosku będzie negatywne.

Serdecznie dziękuję wszystkim za wystąpienia i dziękuję też za wystąpienia popierające tę ustawę, bo myślę, że ona nas powinna łączyć i ta kwestia, jak myślę, nas łączy, bo jest to obiektywnie dobra ustawa. Dziękuję za wcześniejsze dyskusje, nawet za te wcześniejsze zapytania, które były stawiane w trosce o to, abyśmy tę kwestię uregulowali. Myślę, że to nie jest kwestia wyborów czy presji, tylko to jest kwestia, tak jak wtedy, wynikająca z dokonania budżetowania, bo nam urosło to, jak państwo słusznie zauważyliście, ze 100 mln do 240, a więc trzeba było przygotować również stosowne budżetowanie, przesunięcia w budżecie. Wyciągnęliśmy też wnioski, że jeśli tamten termin był za krótki, to ten termin dajemy dłuższy po to, abyśmy mogli również ewentualnie doprosić osoby, które będą miały jakąś trudność z uzupełnie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

niem dokumentów, bo de facto zamykamy tą ustawą cały ten system.

Wszystkim serdecznie dziękuję za te wcześniejsze interwencje, dziękuję za tę debatę. Wszystkiego dobrego. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kozanecka: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania – pan poseł Paweł Bańkowski.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Bańkowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie ministrze, w mojej wypowiedzi i w zadawanych pytaniach nie było żadnej agresji i podważania kompetencji pracowników ministerstwa i spółek węglowych. Serdecznie dziękuję wszystkim państwu za ten ogrom pracy, który został wykonany przy realizacji ustawy z 12 października. Z ubolewaniem stwierdzam, że to z ust pana ministra padły słowa agresji i były próby sortowania posłów, podziału na lepszy i gorszy sort, na zacniejszych i mniej zacnych. Apeluję tutaj do pana ministra o obniżenie temperatury emocji i traktowanie wszystkich posłów Wysokiej Izby jednakowo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski powołuje się na to, że jego nazwisko zostało wymienione, ale to była odpowiedź na pana pytanie.

Czas – 1 minuta.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja bardzo chętnie z panem merytorycznie porozmawiam, ale pan nie odpowiedział właściwie na moje pytania, które zadałem, a zaczyna nas pan zaczepiać. Albo pan nie zrozumiał pytania, które jest proste i czytelne, bo pytałem, czy to oświadczenie, które jest wypisane, upoważnia później osoby, które występują o te 10 tys., do jakiegokolwiek dochodzenia swoich praw w sądach, czy nie. Czy te ponad 6 tys. osób z katowickiego hol-

dingu, nie z katowickiego holdingu, tylko z Bogdanki i z Tauronu Wydobyć, straciło całkowicie deputat węglowy? Do tej pory był on im wypłacany. Pan nie odnosi się merytorycznie do spraw, tylko tak odbija się od ściany i używa nie wiadomo jakich sformułowań, które nie wiadomo co mają na celu. Prosiłbym, żeby pan konkretnie odpowiadał na nasze pytania, a nie odnosił się do tego, kto jest lepszy, kto jest gorszy, kto pyta czy nie pyta. *(Dzwonek)* Tak, pytamy. Pan jest od tego, żeby odpowiadać na piśmie, jak również ustnie z tej trybuny.

(Poseł Ewa Kozanecka: Korepetycji nie udzielamy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Korepetycji od pani poseł nie oczekuję.)

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego, zawarty w druku nr 2958, do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Ponieważ został zwołany – za chwilę – Konwent Seniorów, rozpocznę punkt, który jest przewidziany, ale potem będę musiał ogłosić 10-minutową przerwę, o czym informuję tych z państwa, którzy czekają na sali. Rozumiem, że w tych 10 minutach pan Stanisław Szwed się zmieści, bo to za 10 minut czy nawet za 7 minut będzie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych (druk nr 2987).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, który stanowi realizację tzw. pakietu alimentacyjnego zawartego w przyjętym przez Radę

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Ministrów w dniu 4 kwietnia 2017 r. dokumencie pn. „Przegląd systemów wsparcia rodzin”.

Zobowiązanie rodziców wobec dziecka jest fundamentalne i nie ma możliwości zwolnienia ich z tego obowiązku. To rodzice, zgodnie z przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, mają prawo i obowiązek sprawowania pieczy nad dzieckiem i to na rodzicach ciąży w pierwszej kolejności obowiązek dostarczenia dziecku środków utrzymania. Obowiązek ten dotyczy w równym stopniu obojga rodziców, bez względu na to, czy żyją razem czy w rozłączeniu i bez względu na to, z którym z rodziców dziecko wspólnie zamieszkuje. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której jeden z rodziców albo obydwaj rodziców uchyla się od obowiązku łżenia na dziecko, tłumacząc, że nie zamieszkuje z dzieckiem albo mają trudności ze znalezieniem pracy.

Sytuacja, w której jeden z rodziców nie wypełnia ciążącego na nim obowiązku utrzymania dziecka, skutkuje tym, że zapewnienie wszystkich niezbędnych potrzeb dziecka jest utrudnione. Dłużnik alimentacyjny, który nie płaci alimentów, pozbawia własne dziecko perspektyw, odbiera mu szansę na rozwój i już na starcie stawia je w gorszej sytuacji niż ta, w jakiej znajdują się dzieci z rodzin niedotkniętych problemem niealimentacji. Jednocześnie obecnie sytuacja na rynku pracy poprawiła się i bezrobocie spada, a pracownikom coraz łatwiej jest znaleźć legalną pracę, która odpowiada ich kwalifikacjom. Dodatkowo odnotowywany jest stały wzrost wynagrodzeń. Dlatego trudno znaleźć jakiegokolwiek usprawiedliwienie dla rodziców, którzy twierdzą, że nie mogą znaleźć legalnego zatrudnienia, gdy tymczasem faktycznie pracują na czarno i uzyskują nielegalne dochody i tym samym przerzucają cały ciężar utrzymania dziecka na drugiego rodzica.

Należy podkreślić, że chociaż ściągальność należności budżetu państwa z tytułu wypłaconych świadczeń z funduszu alimentacyjnego w okresie ostatnich 3 lat wzrosła o blisko 100%, z niecałych 13% w 2015 r. do 33% w 2018 r., to jej poziom nadal należy uznać za niezadowalający. Łączna kwota niewyegzekwowanych zobowiązań dłużników alimentacyjnych wobec Skarbu Państwa powstałych z tytułu wypłacania ze środków budżetu państwa świadczeń w zastępstwie niepłaconych alimentów nadal jest bardzo wysoka. Kwota zadłużenia tylko z tytułu zobowiązań wobec nowego funduszu alimentacyjnego na koniec 2017 r. wyniosła ponad 10 300 mln zł. Dlatego też, aby zapewnić dalszy wzrost ściągальności alimentów na dzieci, a także należności budżetu państwa powstałych z tytułu wypłacanych ze środków budżetu państwa świadczeń w zastępstwie niepłaconych alimentów, konieczne jest wprowadzenie kolejnych zmian.

Projekt ustawy obejmuje przede wszystkim rozwiązania służące poprawie przepływu informacji

między odpowiednimi służbami i instytucjami a komornikami sądowymi na temat dłużników alimentacyjnych, w tym informacji o podejmowaniu przez nich zatrudnienia. Jego celem jest wprowadzenie narzędzi wzmacniających skuteczność egzekucji świadczeń alimentacyjnych. Projektowana ustawa wprowadza rozwiązania służące sprawnemu uzyskiwaniu przez komorników sądowych informacji, a także ich stałej aktualizacji, o dochodach uzyskiwanych przez dłużników alimentacyjnych w oparciu o dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Komornicy będą uzyskiwali informacje z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych drogą elektroniczną, przy czym ZUS w przypadku zaistnienia zmian na koncie ubezpieczonego będzie aktualizował dane dotyczące dłużnika alimentacyjnego nie rzadziej niż raz na miesiąc. Pozwoli to na szybkie działanie komornika wobec dłużnika alimentacyjnego w przypadku każdorazowego podjęcia przez niego legalnej pracy zarobkowej.

Jeśli chodzi o zmiany w Kodeksie karnym wykonawczym, to polegają one na udostępnieniu Państwowej Inspekcji Pracy danych o miejscu przebywania dłużników alimentacyjnych objętych karą ograniczenia wolności w postaci dozoru elektronicznego. Wprowadzane są także inne zmiany, które zostały opisane w uzasadnieniu.

Jeśli chodzi o sankcje, to proponuje się rozszerzenie odpowiedzialności materialnej nieuczciwych pracodawców poprzez wprowadzenie zmian w Kodeksie pracy. W przypadku zatrudnienia przez pracodawcę osoby figurującej w Krajowym Rejestrze Zadłużonych z powodu uchylania się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego bez potwierdzenia na piśmie zawartej z pracownikiem umowy o pracę, a także w sytuacji gdy pracodawca w sposób nieuczciwy będzie wypłacał osobie figurującej w Krajowym Rejestrze Zadłużonych z powodu uchylania się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego wynagrodzenie wyższe niż wynikające z zawartej umowy o pracę bez dokonania potrąceń na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych, na pracodawcę będzie mogła zostać nałożona grzywna w wysokości od 1500 zł do 45 tys. zł. Proponuje się również zmianę w Kodeksie postępowania cywilnego polegającą na zwiększeniu kwoty grzywny do 5 tys. zł dla pracodawcy, który nie dopełnił obowiązków związanych z zajęciem wynagrodzenia dłużnika alimentacyjnego przez komornika sądowego. Jednocześnie przewiduje się podniesienie kwoty grzywny, do której wymierzenia właściwy jest sąd, do wysokości 15 tys. zł.

Proponuje się również wprowadzenie zmian w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zgodnie z którymi na organizatora robót publicznych nałożony zostanie obowiązek zatrudniania w pierwszej kolejności dłużników alimentacyjnych. Oznacza to, że jednym z warunków przy takim zatrudnieniu będzie posiadanie zadłużenia z tytułu alimentów, i zagwarantowanie prawa do zatrudnienia takim osobom.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed**

Projekt zakłada także zmianę wysokości kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Świadczenia z funduszu alimentacyjnego będą przysługiwały, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na jedną osobę nie przekroczy kwoty 800 zł, co powinno zwiększyć liczbę dzieci korzystających z tych świadczeń o ok. 60 tys. Proponuje się, aby podwyższenie kryterium dochodowego obowiązywało od okresu przysługiwania świadczenia rozpoczynającego się 1 października 2019 r.

Skutki dla budżetu państwa to 77 mln zł w 2019 r. i ok. 260 mln zł w 2020 r. To są główne zmiany, które proponujemy. Zakładamy, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2019 r. Jeśli chodzi o zmiany w Kodeksie Pracy, to wejdą w życie 1 stycznia 2020 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie proponowanej zmiany ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Jeszcze raz informuję, że w związku ze zwołaniem przez marszałka Sejmu Konwentu Seniorów ogłaszam 15-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 31 do godz. 15 min 54)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 22. porządku dziennego.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Robert Warwas, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Warwas:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, druk sejmowy nr 2987.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy liczy 10 artykułów i dotyczy stworzenia rozwiązań służących bardziej skutecznej aktywizacji zawodowej dłużników alimentacyjnych w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, i stanowi realizację

tzw. pakietu alimentacyjnego zawartego w przyjętym przez Radę Ministrów dokumencie „Przegląd systemów wsparcia rodzin”.

Jak wspomniał pan minister, na potrzebę zmian obecnie obowiązujących przepisów wpływa fakt, że jest niedopuszczalna sytuacja, w której jeden z rodziców uchyla się od obowiązkułożenia na dziecko tylko dlatego, że nie zamieszkuje z dzieckiem albo twierdzi, że ma trudności ze znalezieniem pracy. Ponadto dłużnik alimentacyjny, nie płacąc alimentów, w konsekwencji pozbawia własne dziecko perspektyw, zabierając mu tym samym możliwość rozwoju.

Obserwujemy od dłuższego czasu, że spada bezrobocie. Pracownikom coraz łatwiej znaleźć legalną pracę. Jak czytamy w uzasadnieniu załączonym do projektu, ściągalność należności budżetu państwa z tytułu wypłaconych świadczeń z funduszu alimentacyjnego na przestrzeni ostatnich 3 lat wzrosła o 100% – z niecałych 13% w 2015 r. do 24,9% w 2017 r., jednak ten poziom należy uznać za ciągle niezadowalający.

Aby zapewnić dalszy wzrost ściągalności alimentów na dzieci, a także należności budżetu państwa powstałych z tytułu wypłacania z budżetu państwa świadczeń w zastępstwie niepłaconych alimentów, konieczne jest wprowadzenie kolejnych zmian. Zmiany te będą kontynuacją działań zmierzających do poprawy skuteczności egzekucji alimentów, wprowadzonych ustawą z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, które ustaliły bardziej klarowne i jednoznaczne zasady odpowiedzialności za określone w art. 209 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny przestępstwo niealimentacji.

Projekt daje także szansę na stworzenie rozwiązań służących poprawie przepływu informacji, bowiem proponuje się w nim przede wszystkim doprecyzowanie przepisów, które pozwolą na elektroniczną wymianę informacji.

Projektowane zmiany określają także sankcje nakładane na pracodawców za nielegalne zatrudnianie pracowników będących dłużnikami alimentacyjnymi. Jak czytamy w uzasadnieniu, projektowana ustawa wprowadza rozwiązania służące sprawniejszemu uzyskaniu przez komorników sądowych informacji o dochodach uzyskiwanych przez dłużników alimentacyjnych w oparciu o dane ZUS i ich stałe aktualizacje. Wprowadzone ww. regulacje pozwolą także na skuteczną realizację nowej sankcji w postaci grzywny wobec nieuczciwych pracodawców zatrudniających dłużników alimentacyjnych na czarno.

Dodatkowo projekt zakłada podniesienie kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego z kwoty 725 zł do kwoty 800 zł.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano- wie Posłowie! W obecnych czasach, kiedy ilość rodzin niepełnych ulega dynamicznemu wzrostowi, co dzieje się kosztem niewinnych dzieci, wzrost ściąganych długów od uchylających się od obowiązków alimentacyjnych rodziców jest nieproporcjonalny, temat

Posel Robert Warwas

wymaga podjęcia dalszych działań. Alimenty nie są dobrowolną sprawą rodziców. To jest ich obowiązek wobec własnych dzieci.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oraz resort rodziny i pracy muszą doprowadzić do całkowitego sprzeciwu wobec dotychczasowej sytuacji, gdy jest przyzwolenie na to, że rodzice stosują szereg wybiegów, że nie wiążą się z obowiązkiem wobec własnych dzieci.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera wszelkie działania mające na celu dobro polskich rodzin, a w szczególności dzieci, którym ze względu na sytuację, w jakiej się znalazły nie z własnej winy, nie jest dane mieć takich samych możliwości rozwoju jak w przypadku dzieci z tzw. rodzin pełnych.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za skierowaniem rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych do dalszych prac legislacyjnych do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Kochan w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do omawianej ustawy czytamy: „Zobowiązanie rodziców wobec dziecka jest fundamentalne i nie ma możliwości zwolnienia ich z tego obowiązku. (...) dłużnik alimentacyjny, nie płacąc alimentów, w gruncie rzeczy pozbawia własne dziecko perspektyw – zabiera mu szansę na rozwój i już na starcie stawia w gorszej pozycji niż dzieci z rodzin niedotkniętych problemem niealimentacji”.

Różnie się szacuje dług rodziców, którzy nie płacą alimentów na swoje dzieci, ale wszystkie te szacunki przekraczają 10 mld zł. Jeżeli ścigamy oszustów VAT-owskich, to nie ma żadnego powodu, dla którego nie powinniśmy... czy też właśnie nie ma żadnego powodu, dla którego nie ścigamy w sposób absolutnie skuteczny dłużników alimentacyjnych. Uznanie niepłacenia alimentów za przestępstwo uznajemy za krok w bardzo dobrym kierunku.

Podobnie dobre rozwiązania, kroki w dobrym kierunku to elektroniczne, niezwłoczne, bezpłatne, internetowe informowanie komorników przez ZUS o sytuacji finansowej i zatrudnieniowej dłużnika. To dobry krok proponowany w tej ustawie: rozszerzenie egzekucji o 50% diet z tytułu podróży służbowych w przypadku, kiedy te podróże służbowe czy diety

z tego tytułu są znacznym fragmentem uposażenia osoby tak zarabiającej; zmiany w kodeksie wykonawczym polegające na udostępnieniu danych Państwowej Inspekcji Pracy i komornikom o miejscu odbywania kary w postaci dozoru elektronicznego dłużnika alimentacyjnego; aktywizacja zawodowa i uznanie za ustawowe pierwszeństwo zatrudniania w ramach robót publicznych dłużników alimentacyjnych. To wszystko są dobre kroki idące w dobrym kierunku. Ale czy wystarczające?

14 listopada 2018 r. ponad 43 organizacje pozarządowe wystosowały do prezydenta, premiera, marszałków Sejmu i Senatu, ministra rodziny oraz parlamentarzystek i parlamentarzystów list otwarty, w którym czytamy: W związku z przyjęciem przez Radę Ministrów tzw. pakietu alimentacyjnego bez uwzględnienia naszego wcześniej przesłanego stanowiska w sprawie wysokości progu dochodowego uprawniającego do pomocy z funduszu alimentacyjnego jesteśmy zmuszone wyrazić stanowczy sprzeciw.

Czytamy dalej: Nie ma i nie będzie naszej zgody na traktowanie samodzielnych rodziców i ich dzieci jak gorszych i stosowania względem nich perfidnej przemocy ekonomicznej. Podwyższenie progu o 75 zł traktujemy jako uwłaczające, poniżające i mające na celu jedynie pozorowanie działań na rzecz rodzin samodzielnych rodziców i ich dzieci.

Trudno nie zgodzić się z tą argumentacją, szczególnie wtedy kiedy porównamy proporcje progu dochodowego do najniższej krajowej. W 2007 r., kiedy jako Sejm wprowadzaliśmy fundusz alimentacyjny, najniższa kwota, którą można było zarobić, wynosiła 936 zł, a 725 zł to było kryterium dochodowe, uprawniające do pomocy z funduszu alimentacyjnego. To było 85%. Dzisiaj w 2019 r. – 2220 zł to jest kwota najniższa, a w tym rozwiązaniu, które omawiamy, rząd proponuje 800 zł kryterium dochodowego. Łatwo sprawdzić, że to jest niewiele ponad 30% tej kwoty.

Jesteśmy i będziemy wspierać żądania tej grupy, o której mówiłam, które sformułowane zostały także w liście otwartym, dotyczące zniesienia lub określenia progu dochodowego funduszu alimentacyjnego do kwoty minimum 100% najniższej krajowej. To są rozwiązania, które naprawdę pomogą ponad milionowi dzieci, które dzisiaj z alimentacji nie korzystają. Będziemy za każdym rozwiązaniem, które ściągnie z dłużników alimentacyjnych ich powinność.

Oprócz tego w trakcie prac komisji, do której kierujemy ten projekt, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny będziemy wносить także wiele rozwiązań wypracowanych przez (*Dzwonek*) organizacje pozarządowe. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pani poseł Barbara Chrobak, która reprezentuje klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że nasz ruch obywatelski Kukiz'15 przychylnym okiem patrzy na zmiany, które dokonują się w przestrzeni ścigalności alimentów.

Kilkanaście miesięcy temu w telewizji widziałam mężczyznę ubranego w drogie, kolorowe marynarki, obwieszanego bransoletkami, który nawet nie krył się publicznie z tym, że nie płaci alimentów. Ten sam mężczyzna bez jakiegokolwiek wstydu sięgał po pieniądze zebrane do puszek niby w obronie demokracji i konstytucji. Na tego samego, niepłacącego alimentów mężczyznę, który nie brudzi rąk zwykłą pracą za 2 tys. zł, przeprowadzano zbiórke, fundując mu stypendium wolności. Ten człowiek, niedawny lider totalnej opozycji, był bohaterem wszystkich alimentarzy, był guru tych wszystkich cwaniaków, którzy żyją dobrze, pozostawiając swoje dzieci w biedzie. Był liderem ruchu obywatelskiego, który pokazywał publicznie, jak można wygodnie żyć, okradając jednocześnie obywateli, tych najmłodszych, wobec których sądzane są alimenty. No i rząd, szanowni państwo, pokazał panu Kijowskiemu i całej reszcie jemu podobnych czerwoną kartkę. Znowelizowano art. 209 Kodeksu karnego, wyeliminowano przesłankę uporczywości i zmaterializowano odpowiedzialność, wprowadzając zasadę: zero tolerancji dla alimentarzy, czyli nie płacisz, jesteś przestępcą. I co się okazało? Nagle panowie znaleźli pieniądze i zaczęli płacić. W pierwszym rok ścigalność wzrosła dwukrotnie i rośnie nadal. Gorzej trochę wygląda sytuacja, jeśli chodzi o dług wobec Skarbu Państwa, który wciąż przekracza 10 mld.

Przedstawiony projekt ma służyć dalszej poprawie sytuacji. Daje komornikom nowe narzędzie informacyjne, umożliwiające szybkie uzyskanie informacji na temat dłużników alimentacyjnych. Zawiera rozwiązania ograniczające ciche umowy pomiędzy pracodawcami i alimentarzami, których celem było nieprzekazywanie zajętego wynagrodzenia, potrącanie w zbyt niskiej wysokości czy brak informacji o zajęciu wynagrodzenia w świadectwie pracy. Za takie zachowanie nieuczciwi pracodawcy ponoszą teraz konsekwencje.

Tych sankcji ustawa przewiduje zresztą dużo więcej. Przewiduje się m.in. odpowiedzialność za zatrudnianie alimentarzy na czarno. Najciekawszym rozwiązaniem związanym z projektem są roboty publiczne. Gminy cierpią z powodu braku rąk, jeśli chodzi o zmiatanie ulic czy sprzątanie skwerów. Chętnie zobaczymy tych panów Kijowskich i innych z miotłami czy łopatami.

Zmiany oceniamy pozytywnie, choć nasze zastrzeżenia budzi waloryzacja kryterium dochodowego, uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Kwota ta rośnie z poziomu 725 zł do 800 zł. W naszej ocenie – i mówię tu jako przewodnicząca Zespołu Parlamentarnego „Dobro dziecka jako cel najwyższy” – ta korekta powinna być wyższa, a nie wynosić tylko 75 zł. Dlatego proszę o informację, jaka

grupa dzieci zyskałaby, gdyby kryterium to ukształtować na poziomie 900 zł. Postulujemy podniesienie w dalszych pracach proggu dochodowego do 900 zł.

Krótko mówiąc: to dobry projekt, dobre rozwiązania. Klub Kukiz'15 opowiada się za jego przyjęciem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Teraz pani posel Ewa Lieder, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Projekt, który dziś omawiamy, mający na celu poprawę skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, wprowadza parę bardzo oczekiwanych zmian.

Mówiłam o nich przy okazji zmian w Kodeksie karnym w marcu 2017 r. Były one przedmiotem postulatów Stowarzyszenia „Alimenty to nie prezenty” i wielu innych organizacji. Po pierwsze, zgodnie z projektem zostanie usprawniony system komunikacji elektronicznej pomiędzy odpowiednimi służbami a komornikami sądowymi. ZUS ma aktualizować dane dotyczące dłużnika alimentacyjnego, które są przekazywane komornikowi nie rzadziej niż raz na miesiąc. Po drugie, ważnym aspektem projektu jest podjęcie tematu skutecznej aktywizacji zawodowej dłużnika, co może znacznie poprawić ścigalność alimentów i jednocześnie pomóc dłużnikom w wyjściu ze spirali zadłużenia. Po trzecie, popieramy również zaostrzanie kar dla nieuczciwych pracodawców oraz kontroli legalności zatrudnienia skazanego uchylającego się od wykonania obowiązku alimentacyjnego, co powinno przyczynić się do zmniejszenia zatrudnienia w szarej strefie i wykazywania przez pracodawców prawdziwych zarobków dłużników.

Kryterium dochodowe obowiązujące przy ubieganiu się o świadczenie z funduszu alimentacyjnego ma wzrosnąć według zapowiedzi rządu wyłącznie o 75 zł, tj. z 725 zł do 800 zł. Proszę państwa, to jest dramatycznie mało. 800 zł miesięcznie na rodzinę. Proszę użyć wyobraźni, proszę państwa, i wyobrazić sobie rodzica, który zarabia 1650 zł, wychowuje samotnie dziecko i nie otrzymuje od drugiego rodzica ani grosza na utrzymanie. Samodzielny rodzic zarabiający pensję minimalną wciąż nie ma szansy na wsparcie państwa. Próg nie rośnie adekwatnie do minimalnego wynagrodzenia. Cel, rola funduszu alimentacyjnego kompletnie rozmija się z realiami. Oszczędzacie państwo kosztem ludzi najbardziej potrzebujących, ludzi w dramatycznej sytuacji życiowej. Wiem, co mówię, ponieważ wiele lat byłam samotną matką, byłam w podobnej sytuacji. O realną, istotną zmianę dotyczącą podniesienia proggu dochodowego lub zniesienia

Posel Ewa Lieder

go całkowicie postulują rodzice miliona dzieci i wiele organizacji społecznych. Lata zaniedbań tego rodzaju świadczeń spowodowały, że rodzice wolą niekiedy pracować na czarno. Dobrze funkcjonujące państwo nigdy nie powinno zmuszać ludzi do zarabiania w ten sposób.

Dobrze, mimo tych wszystkich uwag, że niektóre postulaty Stowarzyszenia „Alimenty to nie prezenty” i wielu innych organizacji zostały przez ministerstwo wzięte pod uwagę. Dlatego chcemy, by ta ustawa była dalej procedowana, z poprawkami, które przedstawi moja klubowa koleżanka. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, również klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W większości są to dobre kroki zmierzające do poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych. W tym wszystkim są niestety art. 7 zmieniający zapisy ustawy z 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów i nowe brzmienie art. 9 ust. 2, który mówi o kryterium dochodowym. Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza kwoty 800 zł. Owszem, podnieśliście państwo kwotę z 725 zł, ale to, co proponujecie, w dalszym ciągu wyklucza rodzica z jednym dzieckiem w przypadku tzw. minimalnej krajowej. Jeżeli minimalne wynagrodzenie, jak zapowiedziało ministerstwo, od stycznia 2019 r. wyniesie 2250 zł brutto, czyli ok. 1634 zł netto, to przy dwóch osobach w rodzinie da to kwotę 817 zł na osobę. Po raz kolejny, jak chociażby w przypadku świadczenia 500+, rodzic z jednym dzieckiem zarabiający legalnie w Polsce nie załapie się na wsparcie państwa, bo przekroczy dopuszczalny dochód o 17 zł na osobę.

Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam poprawkę do ustawy podnoszącą to kryterium dochodowe do kwoty 1000 zł na osobę. *(Oklaski)* Bardzo proszę, panie marszałku.

Teraz tłumaczę, dlaczego jest to ważne. Szanowni państwo, szczególnie państwo z rządu, proszę mnie posłuchać. Ania ma 22 lata i 4-letnią córkę, którą od urodzenia wychowuje bez ojca. Mieszka z mamą i trójką rodzeństwa w 2-pokojowym mieszkaniu komunalnym. Mają „Niebieską kartę”. Ojciec Ani został usunięty z mieszkania. Nadużywał alkoholu i stosował przemoc fizyczną i psychiczną. Do tej pory często robi rodzinie naloty. Jest policja. 4-letnia córeczka Ani ma alergię i jest pod opieką psychologa w związku z sy-

tuacją rodzinną. Ania robi wszystko, żeby się usamodzielnąć i wyprowadzić z toksycznego domu. Jej siłą jest córka, dla której żyje. Po licznych pracach dorywczych znajduje się pracodawca zdecydowany dać dziewczynie szansę. Ania dostaje najniższą krajową, przez co traci świadczenie z funduszu alimentacyjnego i dostaje negatywną odpowiedź z urzędu, w którym stara się o osobny lokal mieszkalny z zasobów miasta. Nie kwalifikuje się ze względu na wysoki dochód. Mając 1634 zł, nie jest w stanie wynająć mieszkania samodzielnie, opłacić córce leków, przedszkola i najwyczajniej w świecie się utrzymać. *(Dzwonek)*

Jakie państwo macie propozycje dla takich rodzin jak rodzina pani Ani? Poprząćcie proszę tę poprawkę. Pomóżmy tej dziewczynie i innym rodzinom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, poprawkę może pani złożyć na posiedzeniu komisji albo podczas drugiego czytania. Teraz mamy pierwsze czytanie.

(Posel Kornelia Wróblewska: Dobrze, dziękuję.)

Głos zabierze pan poseł Krystian Jarubas z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, druk nr 2987.

Szanowni Państwo! Ściągłość alimentów w 2015 r. wynosiła ok. 13%. Dziś jest to ok. 25%. Jak widać, trzeba podjąć kolejne kroki, które będą skutecznie pomagać w egzekucji świadczeń alimentacyjnych. Takim pomysłem ma być ta ustawa. Rozumiem, że jednym z jej założeń jest to, by komornicy sądowi mieli możliwość sprawniejszego pozyskiwania informacji o dochodach uzyskiwanych przez dłużników alimentacyjnych. To akurat dobrze. Dużą zmianą, szczególnie dotkliwą dla dłużników alimentacyjnych z takich grup zawodowych jak np. kierowcy, jest propozycja zakładająca, że komornik będzie mógł zająć do 50% diet otrzymywanych z tytułu podróży służbowych. W przypadku podróżujących na międzynarodowych trasach kierowców takie diety często znacznie przewyższają podstawową część wynagrodzenia.

Szanowni Państwo! Projekt zakłada ponadto podniesienie kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z tytułu funduszu alimentacyjnego, by pomoc była jak największa. W tej ustawie

Posel Krystian Jarubas

są też zapisy niedotyczące samego dłużnika, a jego pracodawcy.

Oczywiście zatrudnienie na czarno powinno być surowo karane. Zgodnie z zaproponowanym brzmieniem art. 281 § 2 i 3 Kodeksu pracy finansowa sankcja ma wynosić od 1,5 tys. zł do 45 tys. zł, jeśli zatrudniony nielegalnie pracownik będzie figurował w Krajowym Rejestrze Zadłużonych z powodu zaległości alimentacyjnych przekraczających 3 miesiące.

Pracodawcy dotkliwiej odczują też konsekwencje wynikające z niedopełnienia obowiązków związanych z zajęciem wynagrodzenia rodzica przez komornika. Jeśli nie udzieli organowi egzekucyjnemu odpowiednich informacji na temat pracownika, nie przekażą mu bezpośrednio potrąconej kwoty albo będzie ona zbyt niska, może on wymierzyć firmie grzywnę nawet do 5 tys. zł. Zdaniem przedstawicieli pracodawców z tym zapisem może wiązać się pewne niebezpieczeństwo. Specjaliści do spraw prawa rodzinnego prognozują, że zostanie to zinterpretowane jako zbyt duże obciążenie pracodawców. W konsekwencji może skutkować to tym, że osoby, które są dłużnikami alimentacyjnymi, nie będą przez pracodawców brane pod uwagę przy decyzji o zatrudnieniu jakiejś osoby. Jak wynika, szanowni państwo, z logiki, może to ograniczyć im możliwość spłacenia alimentów. Podstawowe pytanie brzmi: Co wtedy?

Mam nadzieję, że w toku prac nad tą ustawą wątpliwości zostaną rozwiane. Popieramy skierowanie projektu ustawy do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, koło Teraz!

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie wszyscy tutaj na sali, jak się okazuje, mamy podobne zdanie – że załatwienie tej sprawy jest bardzo ważne. Popieramy większość artykułów, które są w tym projekcie. Natomiast dyshonorem dla naszego państwa jest to, że w 2019 r. cały czas o tym rozmawiamy. Fakt, że nie zostało to załatwione i cały czas milion dzieci nie dostaje pieniędzy od swoich rodziców, nie dostaje alimentów, jest po prostu uwłaczający i niegodny.

W zasadzie wszyscy mężczyźni, którzy nie płacą alimentów, powinni być potępieni przez polskie społeczeństwo, powinni po prostu, nie wiem, podlegać jakiemuś społecznemu ostracyzmowi. Powiem szczerze, że jestem zadziwiona, że większość opinii publicznej jest za tym, aby jak najszybciej, jak najdotkli-

wiej ścigać te osoby, które nie płacą alimentów, większość społeczeństwa jest za tym, aby takie osoby potępić, tylko nic się nie dzieje. Dlatego tak bardzo ważne jest, aby państwo wzięło na siebie całą odpowiedzialność za to, że cały czas milion dzieci nie dostaje tego, co im się po prostu należy.

Jeżeli chodzi o samą ustawę, to w tej ustawie jest kilka dobrych rzeczy, jak np. system komunikacji elektronicznej, aktywizacja, te poprawki, które dotyczą aktywizacji zawodowej dłużnika i kar dla pracodawców, którzy tych dłużników ukrywają. Oczywiście to jest dobry krok. Natomiast wydaje mi się, że nie mamy już czasu na to, aby przedłużać w nieskończoność oczekiwanie samotnych rodziców na to, aby w końcu te pieniądze zaczęły wpływać. Dlatego bardzo ważne jest to, co już tutaj moja koleżanka z Platformy Obywatelskiej mówiła, o czym wspomniała – bardzo ważny jest ten list 40 organizacji, który ukazał się kilka dni temu, a który mówi wyraźnie o dwóch postulatach. Uważam, że powinniśmy w komisjach je przedyskutować – mam nadzieję, że posiedzenia tych komisji się odbędą – i zrobić wszystko, aby te postulaty zostały...

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Zrealizowane.)

...po prostu zrealizowane.

Czego domagają się te organizacje? Niech to po prostu głośno wybrzmi: zniesienia progu dochodowego lub określenia progu dochodowego uprawniającego do funduszu alimentacyjnego jako kwoty minimum 100% najniższego wynagrodzenia, która pozwoli godnie żyć samodzielnym rodzicom oraz ich dzieciom. To jest jeden z tych postulatów. Drugi to postulat dokonania zmian w zapisie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów w taki sposób, aby próg uprawniający do pomocy z funduszu alimentacyjnego stanowił procentowe odniesienie do najniższego wynagrodzenia do czasu jego zniesienia i mógł być waloryzowany wraz ze wzrostem najniższego wynagrodzenia.

My nie możemy w 2018 r. pozwolić sobie na to, żeby ten milion dzieci cały czas był traktowany jako jakaś gorsza grupa. To jest skandaliczne, że nie zostało to wcześniej zrobione i cały czas o tym mówimy. Dlatego mam do ministerstwa prośbę, żeby uwzględnić te uwagi, porozmawiać o tym, a nawet abyśmy zorganizowali wysłuchanie publiczne z tymi organizacjami, które – a jest ich przeszło 40 – bardzo głośno o tym mówią...

(Głos z sali: Były wysłuchania.)

...i walczą o to od wielu, wielu lat. Wiem, że były wysłuchania, ale jeżeli cały czas debatujemy na ten temat i ta debata trwa i trwa, a te zmiany wchodzą tak powoli, to zrobmy w końcu coś wspólnie, ponad podziałami, bo wszystkim nam na tym zależy. Zrobmy coś, aby to w końcu się zmieniło. Grupa miliona dzieci jest po prostu traktowana jako gorsza grupa i to jest według mnie niedopuszczalne. Apeluje, abyśmy wspólnie, razem to zrobili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan Robert Majka, poseł niezależny.

Poseł Robert Majka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o projekt rozpatrywany przez Wysoką Izbę, to uważam, że jest on bardzo ważny, niemniej jednak odnoś się tutaj do poruszonych przez pana ministra ważnych kwestii dotyczących tego, że zmniejsza się w Polsce bezrobocie.

Muszę powiedzieć, że są w Polsce przykłady tego, panie ministrze, że to jest nieprawda. 2 sierpnia 2017 r. z rekomendacji głównego geologa kraju ministra Jędryska pan Ryszard Jach został zatrudniony w Instytucie Geologicznym. I proszę mieć na uwadze taki fakt, że 4 sierpnia 2017 r. w tym samym dniu otrzymał umowę o pracę i wypowiedzenie. To jest skandal dla państwa polskiego, panie ministrze. To jest dowód, jak się załatwia sprawę. Pani poseł Kwiecień z Prawa i Sprawiedliwości – to jest bardzo ważne – stwierdziła następujący fakt: żyjemy w republice bananowej. To jest bardzo ważne, panie ministrze. Dlaczego pan Ryszard Jach jest tak traktowany? Dlatego, że domaga się penalizacji, ukarania pierwszej prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Małgorzaty Gersdorf.

I ostatnia kwestia. Jeśli pan minister mówi o fakcie, że jest w Polsce bardzo małe bezrobocie, to ja panu ministrowi dam przykład własnej skromnej osoby. Od 2017 r. do momentu powołania na posła Rzeczypospolitej Polskiej byłem bezrobotny. Dlaczego? Dlatego, że byłem i jestem przeciwko formule gen. Czesława Kiszczaka, czyli my nie ruszamy waszych, wy nie ruszacie naszych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do pytań zgłosiło się 11 pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy – pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, do mojego biura poselskiego zgłaszają się matki, które wychowują samotnie dzieci i, niestety, straciły prawo do alimentów z funduszu alimentacyjnego, ponieważ nie spełniają kryterium dochodowego, ich dochód przekroczył go o kilka bądź kilkanaście złotych.

I mam takie pytanie. Czy pan minister wsłucha się w głosy organizacji pozarządowych i rzecznika praw dziecka, które postulują podwyższenie tego kryterium nie o 75 zł, ale o większą kwotę? Chodzi o to, żeby nie karać samotnych matek za to, że są na rynku pracy, że chcą pracować, chcą godnie zarabiać i zapewnić byt swoim dzieciom. Czy jest możliwe zastosowanie tutaj zasady złotówka za złotówkę? Chodzi o to, żeby w przypadku przekroczenia kryterium o tych kilka czy kilkanaście złotych o taką kwotę pomniejszyć przyznawane alimenty? Bardzo dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Długi z tytułu alimentów w tym roku nadal przekraczają poziom 10 mld zł. Nie spada też liczba spraw dotyczących egzekucji alimentów, co roku jest ich blisko 600 tys. Rząd chce wprowadzić kolejne zmiany. To dobrze, tylko czy nie są to zmiany pozorne? Samodzielni, samotni rodzice uważają, że podniesienie progu dochodowego o 75 zł po 11 latach to ich bezgraniczne lekceważenie. Na dodatek rodzice z jednym dzieckiem załapią się na świadczenia z funduszu tylko przez jeden rok. Już w 2020 r. ponownie utracą prawo do świadczeń w związku z tym, że zaplanowano ustanowienie w 2019 r. najniższego wynagrodzenia na poziomie 1634 zł.

Dlatego, na podstawie jakich wyliczeń podwyżkę progu dochodowego ustalono w wysokości zaledwie 75 zł? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Specjaliści zajmujący się problematyką alimentów powtarzają, że pierwszym krokiem do poprawy ściągłości pieniędzy na dzieci jest zmiana ludzkiej mentalności. Chodzi o to, by niepłacenie nie było traktowane jako wyraz tzw. życiowego sprytu.

Stąd moje pytanie, panie ministrze. Jakie dalsze działania przewidują państwo wprowadzić przeciw tzw. zorganizowanym grupom wspierania dłużnika, do których wchodzi obecny partner, pracodawca, ro-

Posel Piotr Pyzik

dzice? Kryją dłużnika i chwalą go za spryt wykazany w niewywiązywaniu się z obowiązku alimentacyjnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł złożył pytanie na piśmie*).

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta zmiana to wzrost tylko o 75 zł, chociaż rząd obiecywał realne wsparcie tych rodzin. To nie jest realna zmiana. W grudniu 2017 r. ściągalsność wzrosła dwukrotnie: z 13% do 26%. To znaczy, że wpłaty do funduszu alimentacyjnego wzrosły o ponad 100%, natomiast próg dochodowy – tylko o 10%.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego w takim razie nie podwyższyście państwo tego progu tak, aby była to realna podwyżka? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Doświadczenie jest takie, jak obserwuję, że dłużnicy szukają różnych sposobów, aby unikać płacenia alimentów na swoje dzieci. To jest dramat dla rodzica samego wychowującego dzieci. W większości dotyczy to matek, ale w takiej sytuacji są też ojcowie, a na wszystkim cierpią tylko dzieci.

Druga sprawa. Rodzic płacący alimenty pragnie też widywać swoje dzieci, ale zdarza się, że spotkania z dziećmi – chodzi mi tu o ojców – utrudniają mamy tych dzieci. Tata płaci alimenty, kocha swoje dzieci, chce się z nimi widywać.

I teraz do meritum. W związku z zaniżeniami wynagrodzeń dokonywanymi przez pracodawców dłużników alimentacyjnych proponowaną regulację należy ocenić pozytywnie. W związku z tym interesuje mnie kwestia, czy ministerstwo posiada dane statystyczne dotyczące skali zaniżania wynagrodzeń przez pracodawców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Skutecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trudno oprzeć się wrażeniu, że w kwestii alimentów zależy wam raczej na gonieniu króliczka niż na złapaniu go. Zaostrzanie kar nie poprawi sytuacji. Wszyscy generalnie wiedzą, jak zminimalizować to zjawisko, bo zlikwidować się nigdzie na świecie go nie udało. I, panie ministrze, mam trzy bardzo konkretne pytania. Kiedy wreszcie zaczniemy prawdziwą dyskusję na temat tabeli alimentacyjnej tworzonej na wzór niemiecki chociażby czy na wzór innych krajów europejskich? Kiedy wreszcie opieka naprzemienna będzie traktowana przez polskie sądy priorytetowo, bo ona tak naprawdę załatwia całkowicie temat niealienacji? No i trzecie pytanie: Kiedy wreszcie ta zbrodnia alienacji rodzicielskiej, czyli uniemożliwiania kontaktów jednemu rodzicowi z dzieckiem...

(Posel Ewa Lieder: To nie ma nic do rzeczy.)

...będzie karana co najmniej Tak samo jak niealienacja? *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chcę zapytać o wspomniane już tutaj z tej mównicy 75 zł, czyli o tę różnicę między kwotą kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego a kwotą kryterium, która obowiązuje przy ustalaniu prawa do uzyskania świadczenia wychowawczego na pierwsze dziecko. Ta kwota 75 zł już się pojawiała. Natomiast jeszcze jest jeden warunek. To zrównanie kwoty kryterium nastąpi dopiero od października 2019 r. A więc tak naprawdę grupa ok. 60 tys. dzieci będzie musiała czekać rok, by móc z tych przepisów skorzystać. Dlaczego np. inaczej nie ustaliliście państwo i nie wprowadzicie tych zapisów już od 1 stycznia 2019 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z doniesień medialnych dowiadujemy się – pytanie, czy jest to oczywiście prawda – że 25 mln zł ma trafić na specjalne dodatki mieszkaniowe dla funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa. Pieniądze zostaną przesunięte z rezerwy przeznaczonej na finansowanie programu „Za życiem” finansującego pomoc dla nieuleczalnie chorych i niepełnosprawnych dzieci. I teraz pierwsze pytanie: Czy to prawda? A jeżeli tak, to proszę, panie ministrze, powiedzieć, nawet nie tyle mnie, ile matkom samotnie wychowującym dzieci, zwłaszcza dzieci niepełnosprawne, skoro program „Za życiem” nie potrzebuje dofinansowania z rezerwy, to czy może udałoby się te pieniądze, tj. 25 mln zł, przeznaczyć na dofinansowanie funduszu alimentacyjnego dla dzieci z niepełnosprawnościami? Mówię o tym progu dochodowym, podniesieniu kryterium dochodowego dla rodziców samotnie wychowujących niepełnosprawne dziecko. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Podniesienie kryterium dochodowego do 800 zł, czyli do kwoty, która wyeliminuje osoby zarabiające najniższą krajową, wygląda na jakiś rodzaj premedytacji. Jest pytanie, czy pani premier Beata Szydło, premier do spraw społecznych, identyfikuje się z tym rozwiązaniem, bo dzisiaj jej tutaj nie widzimy. Myślę, że jej wrażliwość powinna również zachęcić państwa do tego, aby podnieść to kryterium. Powiedzieliście państwo, że wzrasta ściągальność o 100%, teraz też zakładacie, że uzyskanie jakiegoś wskaźnika, pewne wyniki, a to oznacza, że jednak wydatki państwa na fundusz alimentacyjny spadną. A więc gdyby założyć pewną równowagę w deficycie tego funduszu, to ta kwota powinna być większa. I tu jest moje pytanie. Jak to wygląda, jeżeli chodzi o cash flow w wypadku tego funduszu? Jakie zakładacie rezultaty i jak to się przekłada na ewentualną *(Dzwonek)* kwotę średnią, która mogłaby trafić do rodzin?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie naszego projektu ustawy. Poruszamy bardzo ważny, ale i trudny temat, i myślę, że mimo że w pytaniach i wystąpieniach klubowych przewijał się temat związany z kryterium dochodowym, to w tej ustawie jest wiele innych dobrych rozwiązań, które mają ten system zdecydowanie poprawić, a przede wszystkim poprawić ściągальność alimentów. I to jest główny cel.

Może zanim przejdę do kwestii kryterium, to przedstawię kilka generalnych uwag. Jeden z posłów mówił o karaniu pracodawcy. Tu nie ma żadnego karania pracodawców. Jeżeli pracodawca uczciwie postępuje, to żadna kara go za to nie spotka. A wiemy doskonale, że dzisiaj w wielu przypadkach zdarza się, że niestety pracodawcy „idą” na rękę tym, którzy mają płacić alimenty, zatrudniając ich za najniższe świadczenia czy nawet na niepełne etaty, a resztę wypłacając pod stołem, żeby nie pać środków z tytułu alimentów. Tak że tutaj takie działania podejmujemy, aby to, że tak powiem, bezwzględnie wyeliminować.

Jeśli chodzi o kryteria dochodowe, to podam kilka faktów. Pierwsza rzecz, państwo dosyć często odnosili się do poziomu minimalnego wynagrodzenia. Nie ma takiej sytuacji, że minimalne wynagrodzenie zarówno teraz przy pięćsetce, przy programie 500+, jak i przy świadczeniu alimentacyjnym spowoduje, że ktoś, zarabiając je, straci uprawnienie. Nie straci, bo liczymy dochód. Przy tym w projekcie, o którym mówimy, będzie uwzględniony dochód z 2018 r., kiedy płaca minimalna jest na poziomie 2100 zł. Netto jest to poniżej przewidywanego kryterium na poziomie 800 zł. Przy pięćsetce jest podobnie. Takiej możliwości więc nie ma. Oczywiście jeżeli chodzi o następny rok, to będziemy się zastanawiać nad podniesieniem progów dochodowych, aby taka sytuacja nie miała miejsca. W tym przypadku w roku 2019 takiej sytuacji nie będzie zarówno przy funduszu alimentacyjnym, jak i przy programie świadczenia wychowawczego na poziomie 500 zł.

Warto tutaj przypomnieć i powiedzieć, że jeżeli porównujemy w liczbach bezwzględnych rok 2015 i rok 2017, to wzrost środków na politykę rodzinną dotyczącą rodzin samotnych jest trzykrotny, z 2 mld do prawie 7 mld zł, czyli jest to olbrzymi wzrost środków, które są skierowane do rodzin. Mamy świadomość, że na pewno dla wielu rodzin nie są to oczywiście środki, które są na zadowalającym ich poziomie, ale to jest olbrzymi

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed

krok naprzód, który zrobiliśmy w ciągu ostatnich 2 lat, a teraz już 3 lat. I również te zmiany, które proponujemy, idą w tym kierunku. Poprawiła się ściągalskość z 13% do 33%, jeśli chodzi o ściągalskość w 2017 r., ale to nie oznacza, że przybywa środków w funduszu, bo to jest tylko 33% ze 100%, czyli w dalszym ciągu wyłaty z funduszu są wyższe, one są cały czas wyższe.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Jasne.)

A więc cały czas mamy luki, już ponad 10 mld, o których tutaj mówimy.

Do końca nie wiemy, jakiej grupy to dotyczy. Państwo posługujecie się tutaj informacją, że dotyczy to 1 mln osób, my mamy informację, że liczba dłużników alimentacyjnym jest na poziomie 274 tys., liczba osób korzystających ze świadczeń na poziomie 267 tys. Czy to jest 1 mln, czy to jest 600 tys., a może więcej, tego nie wiemy, nie mamy takich danych.

Jeśli chodzi o kwestie związane czy to z tabelami alimentacyjnymi, o które pan poseł pytał, czy to z opieką naprzemienną, w Ministerstwie Sprawiedliwości w tej chwili trwają prace nad propozycjami zmian i mam nadzieję, że uda się jeszcze w tej kadencji Sejmu te zmiany państwu zaprezentować.

Ktoś tu pytał o kwoty, co by było, gdybyśmy podnieśli o 900 zł. Przygotujemy na posiedzenie komisji wyliczenia, żeby można było zobaczyć, o jakiej kwocie w tej chwili mówimy. Mówimy o 75 zł. W 2019 r. to jest 70 mln, w 2020 r. przy tym założeniu to jest ponad 250 mln, ale mogę państwa zapewnić, że nie będzie takiej sytuacji, że jeżeli minimalne świadczenie wzrośnie, to spowoduje to obniżenie świadczeń czy wypadnięcie z systemu zarówno w przypadku programu 500+ czy w przypadku programu dotyczącego fundusz alimentacyjny, jeśli chodzi o osoby, które pobierałyby minimalne świadczenia.

Jeszcze raz wszystkim dziękuję za poparcie tego projektu, a reszta już będzie na posiedzeniu komisji.

(Poseł Kornelia Wróblewska: Panie ministrze, a co z programem „Za życiem”?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:

Pani marszałek, jeszcze tylko jedno zdanie.

Nie mam takiej informacji, żeby te środki były w jakikolwiek sposób przerzucane gdzieś w inne miejsca. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Kornelia Wróblewska: Dziękuję.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, zawarty w druku nr 2987, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny (druk nr 2878).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Warchoła o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ma na celu, po pierwsze, likwidację procedury nieuprawnionej ingerencji w stan licznika, cofania go, po drugie, zwiększenie pewności obrotu konsumenckiego, uniknięcie takiej sytuacji, bo ci, którzy często poświęcają dorobek swego życia, wiele lat odkładają na to, żeby nabyć upragnione cztery kółka, niestety wpadają w ręce oszustów i trafiają na osoby, które posługują się tego typu nieuczciwym procedurą w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

Jak podają statystyki Unii Europejskiej, na terenie kraju do 20% aut ma cofnięte, przekręcone liczniki. Jeśli chodzi o samochody przekraczające granice, dane są jeszcze bardziej zatrważające: co drugi samochód, ok. 50% samochodów przekraczających granicę ma cofnięte liczniki, natomiast informacje z terenu Niemiec, które do nas docierają, pokazują, iż niemal 90% aut sprowadzanych z Niemiec może mieć cofnięte liczniki. Tak że to jest ogromny problem społeczny, ogromny problem ekonomiczny dla wszystkich tych, którzy nabywają używane samochody. W związku z powyższym ta zmiana jest oczekiwana, proponowana i wreszcie staje się faktem.

Projekt zakłada dwie bardzo ważne zmiany. Pierwsza, jeśli chodzi o element karny, wprowadza nowe przestępstwo, nowy typ czynu zabronionego polegający, po pierwsze, na nieuprawnionej zmianie wskazania drogomierza pojazdu mechanicznego, po drugie, na nieuprawnionej ingerencji w prawidłowość pomiaru tegoż drogomierza, po trzecie wreszcie, na zleceniu tego typu czynności innej osobie.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchol**

Jeśli chodzi o nowe wykroczenia, przewidujemy, iż nieuprawniona wymiana drogomierza będzie wykroczeniem i niewykonanie obowiązków związanych z procedurą wymiany drogomierza również będzie wykroczeniem. W związku z powyższym te przepisy karne będą przewidywać karę odpowiednio od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu mniejszej wagi będą zagrożone również innymi karami, takimi jak kara ograniczenia wolności czy grzywny. Natomiast w przypadku wykroczenia będzie przewidziana kara grzywny do 3 tys. albo kara nagany.

Drugim elementem proponowanej zmiany są nowe obowiązki administracyjnoprawne nałożone na posiadaczy pojazdów, właścicieli pojazdów i odpowiednie służby państwa. Na czym będą one polegać? Po pierwsze, właściciel lub posiadacz pojazdu, jeżeli dokona wymiany licznika na nowy, jest obowiązany przedstawić go w terminie 10 dni od jego wymiany w dowolnej stacji kontroli pojazdów – może być to stacja podstawowa lub okręgowa – w celu dokonania odczytu wskazania nowo wymienionego licznika wraz z jednostką miary przez uprawnionego diagnostę. To po pierwsze. Po drugie, będzie zobowiązany do złożenia oświadczenia o wymianie drogomierza pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. To po drugie.

Kolejny obowiązek nałożony na właściciela lub posiadacza pojazdu będzie sprowadzał się do tego, iż wymiana drogomierza będzie możliwa tylko w dwóch przypadkach: po pierwsze, gdy taki drogomierz nie odmierza właściwie przebiegu pojazdu w sytuacji, w której powinien to czynić, i po drugie, gdy konieczna jest wymiana elementu pojazdu, z którym ów drogomierz jest nierozzerwalnie związany. Wymiana drogomierza, to jest oczywiste, może nastąpić tylko na drogomierz sprawny i właściwy dla tego typu pojazdu.

Obowiązki nałożone na służby. Policja, Straż Graniczna, Inspekcja Transportu Drogowego, Żandarmeria Wojskowa oraz Służba Celno-Skarbowa otrzymują nowe uprawnienia do odczytu drogomierza w każdym kontrolowanym pojeździe i przekazania go do centralnej ewidencji pojazdów podczas każdej kontroli drogowej. Niezależnie od tego, czy pojazd jest zarejestrowany w Polsce, czy za granicą, czy jest niezarejestrowany, czy się porusza samodzielnie, czy też np. jest wieziony na lawecie lub holowany, również tego typu uprawnienia wskazanym tu służbom będą przysługiwać.

Jeśli chodzi o te kwestie, chciałbym wskazać, iż portal prowadzony przez Ministerstwo Cyfryzacji www.historiapojazdu.gov.pl, który już dzisiaj funkcjonuje jako bezpłatny raport implementowany z centralnej ewidencji pojazdów, zyska nową jakość, albowiem te informacje, o których tutaj mówimy, po każ-

dorazowej wymianie drogomierza będą przekazywane do tego portalu. W wyniku tych zmian portal będzie zawierał również dane o wskazaniu drogomierza pojazdu odczytanego w trakcie kontroli przez te służby i diagnostów, niezależnie od tego, czy pojazd jest zarejestrowany w Polsce, czy nie jest w ogóle zarejestrowany. Czyli może być sytuacja, w której obywatel Niemiec przebywa np. w Polsce na wakacjach, w trakcie rutynowej kontroli drogowej zostanie sprawdzony stan licznika i już zostanie on uwidoczniiony na tym portalu przez centralną ewidencję pojazdów. Jeżeli będzie taki pojazd w przyszłości sprzedawał, będzie on miał jasną historię za sobą.

Projekt został poddany uzgodnieniom międzyresortowym, opiniowaniu i konsultacjom publicznym. Użytkowano uwagi do projektu zgłoszone przez szereg resortów, zostały one wszystkie uwzględnione. Projekt został przyjęty przez komitet stały Rady Ministrów, a następnie przez Radę Ministrów, uwzględnia uwagi Rządowego Centrum Legislacji. W związku z tym uprzejmie proszę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny, druk nr 2878.

Mamy do czynienia w Polsce z nieuprawnioną ingerencją we wskazanie licznika przebiegu pojazdu, co przybrało w ostatnich latach bardzo dużą, wręcz patologiczną skalę. Przy takiej ingerencji chodzi po prostu o to, żeby takie działanie, nieuprawnione działanie, przyniosło korzyści majątkowe przy sprzedaży samochodu w wyniku wprowadzenia w błąd kupującego, przeważnie o to chodzi. Bez wątpliwości przyjąć należy, że przebieg samochodu jest jednym z istotnych elementów wpływających na ocenę stanu technicznego pojazdu. A sposób eksploatacji pojazdu ma bezpośredni wpływ nie tylko na zużycie poszczególnych jego elementów, ale także na jego całościowy stan techniczny.

Proszę państwa, cofanie licznika to po prostu zwyczajne oszustwo, i z tym chyba wszyscy się zgadzamy, więc na pewno dobrze się dzieje, że ta ustawa powoduje, iż takie działania będą poddane procesowi

Posel Bogdan Rzońca

karnemu. Proponowana nowelizacja ma wypełnić istniejącą lukę, gwarantując pewność obrotu i zapobiegając nieuczciwym, oszukańczym praktykom sprzedających pojazdy mechaniczne. Jednocześnie nowelizacja ma za zadanie zlikwidować proceder polegający na oferowaniu usług zaniżania wskazań drogomierza w pojeździe mechanicznym, który to proceder obecnie jest bezkarny. Projekt przeciwdziała, mówiąc krótko, zmianie wskazań drogomierza pojazdu mechanicznego. Projekt przeciwdziała – jeśli ustawa będzie uchwalona, to takie rzeczy będą karane – ingerencji w prawidłowość pomiaru drogomierza pojazdu mechanicznego. Także osoby, które będą ingerowały w drogomierz, a chodzi np. o zlecenie tego takim osobom... Takie osoby również będą poddane procesowi karnemu.

Penalizując wymienione zachowania, uznano, że będą one stanowić przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 do 5 lat. Taka sama sytuacja jest w kilku krajach europejskich: we Francji, w Niemczech, w Austrii. W zależności od kraju jest to kara pozbawienia wolności od 5 lat przez 3 lata albo 1 rok.

Projekt nakłada obowiązki na właścicieli lub posiadaczy określonych pojazdów, niezależnie od tego, czy pojazd ten jest zarejestrowany w Rzeczypospolitej Polskiej, za granicą, czy też nie jest zarejestrowany, i dotyczy to wszystkich pojazdów objętych obowiązkowym badaniem technicznym.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, reasumując, należy stwierdzić, że niewykonywanie projektowanych zakazów i nakazów w postaci dokonywania wymiany drogomierza wbrew przepisom ustawy, nieprzedstawianie pojazdu w stacji kontroli w celu dokonania odczytu nowo wymienionego drogomierza wraz z jednostką miary, uniemożliwianie diagnozowania dokonania odczytu wskazania wymienionego drogomierza wraz z jednostką miary, złożenie oświadczenia o wymianie drogomierza nierealnego co do treści, uniemożliwienie uprawnionym organom kontroli w toku kontroli ruchu drogowego odczytu wskazania drogomierza pojazdu, pojazdu holowanego lub pojazdu przewożonego wraz z jednostką miary będzie rodzić po stronie właściciela lub posiadacza pojazdu odpowiedzialność karną za wykroczenie z art. 97.

Projekt nadaje oczywiście dodatkowe kompetencje, o czym pan minister już mówił, służbom państwowym, czyli Policji, Inspekcji Transportu Drogowego, Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej, Służbie Celno-Skarbowej. Projekt będzie oczywiście procedowany dalej, taki jest wniosek i stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, i zachęcamy wszystkich państwa do wnikliwej analizy tej ustawy. Opowiadam się w imieniu klubu parlamentarnego za dalszym procedowaniem tego dobrego dla społeczeństwa, dla użytkowników dróg projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Arkadiusz Myrcha, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko w przedmiocie projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 2878.

Projekt ten dotyczy zjawiska nieuprawnionej ingerencji w drogomierz, czyli we wskazania licznika przebiegu pojazdu, zjawiska, które, jak tu już zostało wspomniane parokrotnie, jest ogromną złą wszystkich nabywców aut używanych. Jest on także realizacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie okresowych badań zdadności do ruchu drogowego pojazdów silnikowych i ich przyczep.

Używane potocznie określenie „przekręcanie licznika” dla wskazania mniejszego przebiegu i tym samym wprowadzenia w błąd kupującego jest oczywiście oszustwem, co do tego nie ma chyba nikt na tej sali wątpliwości. Nie ma też wątpliwości co do tego, że sprawcy tego czynu wypełniają znamiona przestępstwa oszustwa określonego w art. 286 § 1 Kodeksu karnego. Niemniej praktyka sądowa napotyka przeszkody w obecnym porządku prawnym, których się wyeliminować nie da, na które słusznie wskazuje wnioskodawca w uzasadnieniu projektu i o których pisał także chociażby w interpelacjach do ministra sprawiedliwości pan poseł Krzysztof Brejza z Platformy Obywatelskiej. Otóż trudności dowodowe pojawiają się w zakresie ustalenia sprawcy tego przekręcenia licznika w sytuacji, gdy samochód nie pochodzi od pierwszego właściciela. To niestety w oczywisty sposób utrudnia, a czasami wręcz uniemożliwia ustalenie sprawcy, w efekcie czego osoba pokrzywdzona tym przestępstwem pozostaje bez realnych narzędzi dochodzenia swoich praw. Dlatego za słuszną należy uznać propozycję zmierzającą do kryminalizacji, po pierwsze, zmiany wskazań drogomierza pojazdów mechanicznych, po drugie, ingerencji w prawidłowość pomiaru drogomierza pojazdu mechanicznego i, po trzecie, zlecenia innej osobie zmiany wskazań drogomierza pojazdu mechanicznego lub ingerencji w prawidłowość pomiaru takiego drogomierza.

Jednak oprócz narzucenia określonych nakazów i zakazów, o których wspomniał pan wiceminister w swoim wystąpieniu, właścicielom lub posiadaczom pojazdów projekt nakłada również nowe obowiązki na określone podmioty i służby i nadaje im nowe uprawnienia. Mianowicie na stacje kontroli pojazdów projekt nakłada chociażby obowiązek przekazywania do Centralnej Ewidencji Pojazdów danych zawierających datę i przyczynę wymiany drogomierza oraz

Posel Arkadiusz Myrcha

wskazanie wymienionego drogomierza wraz z jednostką miary, Policji zaś, a także Inspekcji Transportu Drogowego, Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej oraz Służbie Celno-Skarbowej przyznaje uprawnienie do dokonywania odczytu wskazania drogomierza pojazdu, pojazdu holowanego i pojazdu przewożonego. Oczywiście dane te będą następnie przekazywane przez służby do Centralnej Ewidencji Pojazdów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy należy całościowo ocenić pozytywnie, nie zgłoszono do niego też większych uwag i zastrzeżeń, dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Pawła Szramkę z klubu Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moi przedmówcy już szczegółowo opisali projekt i założenia, które są w nim zapisane, nie będę więc tego powtarzał. Myślę, że nie zdziwi nikogo z państwa to, że oczywiście klub Kukiz'15 będzie popierał dalsze procedowanie tego projektu. Zgadza się ze wszystkimi argumentami. Jeśli ktoś jest oszustem, to należy go złapać i za to oczywiście ukarać. Dlatego tutaj nie ma wątpliwości co do tego, że powinniśmy dalej nad tym projektem pracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Mirosława Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny z druku nr 2878.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy, który został przedstawiony Wysokiej Izbie, dotyczy bardzo istotnego problemu społecznego, z którym, myślę, zetknął się każdy, kto choć raz miał do czynienia z zakupem

pojazdu, bo na pewno usłyszał pytanie, czy przypadkiem licznik w tym pojeździe, drogomierz nie został zmanipulowany, powszechnie używa się słowa, wyrażenia „przekreślony”. W związku z tym, że stało się to praktyką powszechną i niezwykle uciążliwą dla osób, które pragną zakupić samochód, należało coś z tym zrobić i właśnie na tę potrzebę, na to wyzwanie odpowiada przedstawiony przez rząd projekt ustawy.

Ten projekt, podzielam tutaj zdanie moich przedmówców, jest jak najbardziej oczekiwany, w swej istocie zapewne rozwiąże znakomitą większość tych problemów, z którymi stykają się na co dzień polscy kierowcy. Jakie zawiera rozwiązania? Otóż, po pierwsze, ustawa wprowadza obowiązek ewidencjonowania przebiegu pojazdu. To będzie możliwe na kilku etapach. Po pierwsze, na stacji kontroli pojazdów osoba, która wykonuje to badanie, będzie zobowiązana do wprowadzenia do systemu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców informacji o przebiegu tego pojazdu, która jest uwidocznioma na drogomierzu.

Po drugie, i myślę, że to jest bardzo ważne, rząd zaproponował, aby służby, które przeprowadzają kontrole drogowe, np. policja, żandarmeria, mogły również kontrolować przebieg pojazdu na drodze i w wyniku tej kontroli wprowadzać informacje do systemów teleinformatycznych. Oznacza to, że przebieg pojazdu będzie możliwy do ustalenia na wielu etapach użytkowania pojazdu. Poza tym ta informacja będzie uwidocznioma w systemie teleinformatycznym, na stronie internetowej, do której dostęp będzie miał każdy użytkownik, tak więc będzie można zweryfikować przebieg pojazdu, a co ważniejsze, historię przebiegu właśnie za pomocą Internetu. Myślę, że to rozwiązanie odpowiada na współczesne wyzwania. Z jednej strony kontrola i informacja wprowadzana do systemu, z drugiej strony możliwość weryfikacji tej informacji przez kierowców.

Na pewno osoby, które chcą kupić samochód, chcą mieć pewność, że wskazanie drogomierza jest prawdziwe, i czekają na rozwiązanie, które ta ustawa powinna wprowadzić. Oczywiście tam, gdzie są nakładane obowiązki, powinny być również wprowadzane przepisy, które wymuszają stosowanie tych rozwiązań, czyli przepisy karne, i można powiedzieć, że w związku z wprowadzeniem tych przepisów takie zachowania jak dokonanie wymiany drogomierza wbrew przepisom ustawy czy złożenie oświadczenia, które zawiera nierealne, nieprawdziwe dane dotyczące przebiegu pojazdu, czy uniemożliwienie uprawnionym organom kontroli w toku kontroli ruchu drogowego odczytu wskazania drogomierza pojazdu będą rodzić po stronie właściciela, posiadacza pojazdu odpowiedzialność karną za wykroczenie z art. 97 Kodeksu wykroczeń, tj. za czyn polegający na wykroczeniu przeciwko innym przepisom ustawy Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie, zagrożony karą grzywny do 3 tys. zł albo karą nagany.

Czy ta ustawa, ta propozycja, rozwiąże wszystkie problemy? Myślę, że nie, zawsze znajdzie się taki spo-

Posel Mirosław Suchoń

sób, który umożliwi obejście tych przepisów, natomiast wydaje mi się, że to jest krok w dobrym kierunku. W imieniu Nowoczesnej wnoszę o przekazanie tego projektu ustawy do komisji w celu prowadzenia dalszych prac, natomiast na tym etapie nasza ocena jest pozytywna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Kazimierza Kotowskiego, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt, nad którym procedujemy, wypełnia dwa obszary. Po pierwsze, umożliwia on spełnienie oczekiwań społecznych oraz uwzględnienie uwag i wniosków, jakie wpłynęły od licznych środowisk związanych z motoryzacją, a praktycznie rzadko się zdarza, aby ktoś w tym obszarze nie był zainteresowany, bowiem jak wiemy, przez ostatnie 20, 30 lat nie wszyscy zawsze mieli możliwość kupowania nowych pojazdów. Po drugie, pozwoli on uszczelnić pewne regulacje, co pomoże wyeliminować to zjawisko jako bardzo niekorzystne pod względem zarówno społecznym, jak i materialnym. Pan minister, jak również moi przedmówcy przedstawili praktycznie wszystkie wątki, aspekty, zapisy i uregulowania, które zostały uwzględnione w tym projekcie. Nasz klub zgadza się z nimi, popiera je i opowiada się za tym, aby przejść do kolejnego etapu procedowania w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, jak mają się omawiane rozwiązania do standardów europejskich i czy z tych standardów czerpalimy oraz jak robią to inni w Europie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Powszechnie wiadomo, że właściciel pojazdu cieszy się dwa razy: jak kupuje i jak sprzedaje. Oczywiście chodzi o to, żeby radość z zakupu używanego pojazdu nie była zmałona. Rzeczywiście łajdactwo powinno uzyskać status przestępstwa. I to jest dobrze. Natomiast powiedział pan, że większość pojazdów, które trafiają do Polski, ma przekreślony licznik. Tak pan powiedział, więc to oznacza, że mamy do czynienia z procederem, który zasadniczo jest dokonywany poza granicami Polski. I tu nasuwają się pytania następujące. Po pierwsze, czy są analogiczne przepisy w otoczeniu Polski? Po drugie, czy rzeczywiście w sytuacji gdy ten proceder rozgrywa się poza granicami kraju i nabywanie pojazdu odbywa się przez pośrednika, wyeliminujemy to zjawisko? Czy może pan to uzasadnić, że rzeczywiście dzięki tym naszym przepisom damy radę? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać o sankcje związane z tymi oszukańczymi praktykami dotyczącymi zmian wskazań liczników przebiegu w samochodach, które to wskazania obciążają nabywców pojazdów, narażając ich na duże straty finansowe. Z dotychczasowych informacji wynika, że najczęściej w przypadku takiego oszustwa orzeka się karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. To dotyczy ok. 85% wszystkich kar za takie oszustwa bądź im podobne.

I teraz pytanie: Czy nie byłoby bardziej dotkliwe wprowadzenie w ramach sankcji za takie oszustwa zapisów mówiących wprost o stosowaniu odpowiednich kar finansowych? Pewnie musiałyby one być zależne od stopnia szkodliwości społecznej takiego oszustwa, ale wierzymy, że stanowiłyby one również barierę psychologiczną powstrzymującą przed dokonywaniem takich oszustw, jak przekreślanie liczników. Czy pan minister nie uważa, że bardziej właściwe byłyby właśnie kary finansowe *(Dzwonek)*, co jednocześnie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

...spowodowałoby spadek liczby tego typu oszustw?
(Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Wójcika, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo w tym projekcie przewidujecie, że kontrole stanu licznika będą przeprowadzały służby, m.in. Policja.

Panie Ministrze! Bardzo proszę o wytłumaczenie, jak to się będzie technicznie odbywać, dlatego że w przypadku Policji to są setki, miliony kontroli pojazdów rocznie, które są przeprowadzane. I teraz pytanie: Czy przy każdej kontroli policjant będzie miał obowiązek spisania stanu licznika i wprowadzenia go do CEPiK-u celem weryfikacji, czy to będą tylko jakieś wyjątkowe przypadki, w których takie spisanie stanu będzie następowało? Chciałbym zapytać, czy państwo liczyliście koszty tego rozwiązania, jak również czy państwo dokonywaliście analizy, ile czasu będzie zajmowało policjantowi wpisanie stanu licznika do CEPiK-u, dlatego że to są kolejne obowiązki, które są nakładane na funkcjonariuszy, obowiązki, które w gruncie rzeczy nie są bezpośrednio związane z zadaniami tych policjantów. I pytanie: Czy (Dzwonek) państwo przewidzieliście koszty...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rzeczywiście informacja, którą pan podał, że 90% samochodów kupowanych na rynku wtórnym w Polsce ma cofane liczniki, jest informacją naprawdę szokującą, w związku z czym to rozwiązanie może być ratunkiem w związku z patologią związaną z handlem samochodami, którą obserwujemy. Natomiast chciałem zapytać o inną

rzecz. Diagnostów, właścicieli stacji diagnostycznych, którzy przyglądali się procedowaniu nad tą ustawą, zaczęli podnosić kwestię kosztów. Chodzi o to, jakoby z tego tytułu mieliby oni ponosić jakieś dodatkowe koszty związane z zapisami tej ustawy. W związku z tym chciałem zapytać: Jak ta kwestia będzie wyglądała w sytuacji, kiedy będzie dokonywana wymiana licznika czy też gdy na stacji diagnostycznej będzie odbywał się przegląd samochodów? Kto będzie ponosił koszty z tego tytułu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście mówił pan o tych masowych zjawiskach, które dotyczą głównie spowodowanych samochodów. Takie określenie: większość, 90% też niewiele mówi, dlatego chcę zapytać o to, jakie to są liczby – jeśli chodzi o stwierdzone przypadki, bo oczywiście jest część takich, gdzie pewno się nie stwierdza – które dotyczą tego rodzaju procedury. Jaka jest ocena pana ministra, jeśli chodzi o to, w ilu tych przypadkach, oczywiście orientacyjnie, udaje się uniknąć takiego stwierdzenia? Bo to pokazuje skalę zagadnienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz pytanie zada pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Jak to będzie wyglądało w praktyce? Ktoś dowiaduje się, że ma cofnięty licznik w swoim samochodzie. Co wówczas powinien zrobić? Jakie jest zabezpieczenie, że dana osoba nie będzie podlegała karze? Niektórzy mogą się po prostu obawiać, że pojadą na kontrolę pojazdu albo zostaną skontrolowani na drodze, okaże się, że posiadają, mają samochód, który ma cofnięty, skorygowany licznik. I co wtedy? Jak ewentualnie dalej dochodzić do tego, kto ponosi odpowiedzialność? Czy poprzez weryfikację ciągu zawieranych wcześniej umów sprzedaży tego auta? Chodzi mi o ten aspekt praktyczny, żeby pan minister wyjaśnił, żeby sprawa była jasna też dla użytkowników aut, ponieważ co do zasady te rozwiązania

Posel Pawel Grabowski

są bardzo dobre i bardzo potrzebne – to dla jasności – natomiast chodzi o to, żeby uspokoić obywateli, żeby było jasno przedstawione i wyjaśnione, jaka konkretnie będzie procedura. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na zadane pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Warchoła.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie pana posła Piotra Pyzika dotyczyło standardów europejskich i rozwiązania tego problemu w innych krajach. Otóż podobne rozwiązania realizuje projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 3 kwietnia 2014 r. w sprawie okresowych badań zdolności do ruchu drogowego pojazdów silnikowych i ich przyczep. W motywie 25. owej dyrektywy czytamy, iż należy uregulować oszustwo polegające na fałszowaniu przebiegu, które powinno być traktowane jak przestępstwo podlegające sankcji, ponieważ manipulacja przebiegiem może prowadzić do błędnej oceny stanu zdatności pojazdu do ruchu drogowego. Dalej, wykrywanie manipulacji lub ingerencji w stan licznika powinno być łatwiejsze dzięki rejestrowaniu przebiegu w świadectwie zdatności do ruchu drogowego oraz dostępu diagnostów do tych informacji. Tyle prawo Unii Europejskiej, a tyle systemy państw ościennych.

Ten proceder, taka nieuczciwa praktyka podlega penalizowaniu w prawie niemieckim, w prawie austriackim, w Czechach i na Słowacji. Jeśli chodzi o te systemy prawne, to mamy tutaj do czynienia z przestępstwami polegającymi na tym, że... W Niemczech w myśl § 268 penalizowane jest zachowanie polegające na wytwarzaniu nieprawdziwych danych dotyczących masy lub liczby dokonanych przez urządzenie pomiarów, które całkowicie lub częściowo rejestrowane są samoczynnie przez urządzenie. Te statystyki, które cytowałem, pochodzą z systemu ADAC; to jest niemiecki system dotyczący rejestracji pojazdów. Wskazują one, iż straty, jak wyliczył ADAC, szkody z powodu oszustw związanych ze stanem licznika sięgają nawet 6 mld euro. To po pierwsze.

Po drugie, rzeczywiście ten proceder prowadzi do tego, iż w 90% tego typu sytuacji trafia to do naszego kraju. Tymczasem, jak pokazują nasze badania, analizy, które robiliśmy, ten problem w Niemczech, mimo że jest penalizowany, nie do końca został rozwiązany

w sposób prawidłowy, ponieważ do przekręcania liczników dochodzi po wyrejestrowaniu pojazdów. Wówczas pojazd znika w Niemczech z ewidencji dostępnej służbom, dostępnej obywatelom i w takich oto sytuacjach mamy do czynienia z przekręcaniem licznika. My tą ustawą wychodzimy dalej, aniżeli jest to w przypadku dyrektywy Unii Europejskiej. Uważam, że te przepisy są lepsze niż przepisy obowiązujące w Niemczech. Po prostu uszczelniamy system i w żaden sposób nie będzie możliwości dokonania tego typu oszustw bezkarnie po wprowadzeniu tych zmian na terenie naszego kraju.

Kolejne pytanie, pytanie pana posła Wilczyńskiego, dotyczyło tego, czy wyeliminujemy to zjawisko w sytuacji, gdy w otoczeniu naszego kraju już są przepisy, które przewidują odpowiednie rozwiązania. Odpowiadam, że tego typu proceder dzisiaj jest całkowicie bezkarny w naszym kraju i w żaden sposób nie ma możliwości rejestrowania na bieżąco stanu licznika, w żaden sposób nie ma możliwości wyciągania konsekwencji wobec osób, które chociażby oferują usługę tego typu. Możemy znaleźć wiele ogłoszeń w Internecie. Nasi pracownicy dzisiaj, przed posiedzeniem, naliczyli na portalu OLX blisko 80 ofert dotyczących usługi korekty licznika. Na Allegro wyniki wyszukiwania hasła „korekta licznika” zajmują 20 stron. W wyszukiwarce te wyniki idą w tysiące. Jest to proceder dość powszechny. W związku z tym jego skuteczne ściganie jest praktycznie niemożliwe. Tymczasem jeżeli nałożymy odpowiednie obowiązki na właścicieli pojazdów, powiemy, co właściciel, posiadacz pojazdu może, a czego nie może, kiedy musi oddać pojazd do stacji diagnostycznej, zgłosić wymianę licznika... Zaczniemy od tego, kiedy wymiana licznika w ogóle jest dopuszczalna. Tylko w dwóch, ściśle określonych przypadkach. Dzisiaj w ogóle nie ma żadnych reguł w tym zakresie. Jeżeli dodatkowo skorelujemy to właśnie z obowiązkami diagnostów, z obowiązkami odpowiednich służb i wprowadzimy tego typu rozwiązania, system w naszym kraju – w naszym kraju, powtarzam – będzie szczelny. Za to, że on różnie funkcjonuje w Niemczech, nie ponosimy oczywiście odpowiedzialności.

Przepraszam, bo czas powoli mija. Mam sygnał.
(*Posel Arkadiusz Myrcha: Nie, jest jeszcze...*)

Natomiast u nas będzie można to wyeliminować, jeżeli tego dowiedziemy, oczywiście przy pomocy ekspertyzy – jest postępowanie karne, postępowanie sądowe, ekspertyza biegłego – sprawdzimy, czy doszło do ingerencji w tego typu mechanizm. Nie jest to łatwe, od razu powiem. Na pierwszy rzut oka ciężko tego dowieść. W starszych samochodach oczywiście możemy to sprawdzić przez deskę rozdzielczą, ale w nowszych samochodach mamy tego typu sygnały występujące w wielu różnych modułach, w wielu różnych miejscach pojazdu, w sposób rozproszony: w kłuczyku pojazdu, w liczniku, w sterowniku silnika, w nawigacji, w wielu różnych sterownikach, programach, modułach. Ten system jest rozproszony, tak że tutaj

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

oczywiście organy ścigania, sądy będą skazane na korzystanie z pomocy biegłych, ekspertów.

Kolejne pytanie zadała pani poseł Kołacz-Leszczyńska, która zwróciła uwagę na karę. Pytanie dotyczyło tego, dlaczego nie ma tutaj kary grzywny. Od razu odpowiem na to pytanie, w ten sposób: kara grzywny jest możliwa do orzeczenia – z przepisów ogólnych. Art. 37 i art. 33 Kodeksu karnego pozwalają na zasadach ogólnych tego typu karę grzywny orzec. Nie wpisaliśmy tej kary celowo – jest tylko kara pozbawienia wolności do lat 5 – ponieważ sugerowaliśmy się obecnym brzmieniem art. 270 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje fałszerstwo dokumentów. To zachowanie, podobnie jak fałszerstwo dokumentów, dokonywane jest niejako na przedpolu przestępstwa oszustwa. Za to zresztą pochwalił nas Sąd Najwyższy w swojej opinii. Powiedział, że Ministerstwo Sprawiedliwości bardzo dobrze dobrało karę. Właśnie kara pozbawienia wolności do lat 5 jest tą karą najbardziej adekwatną. Tak że w przepisach ogólnych, pani poseł, są rozwiązania dotyczące grzywny i oczywiście można je stosować, natomiast jeśli chodzi o to rozwiązanie, to jest tu podobieństwo do fałszerstwa dokumentów, o którym mowa w art. 270 Kodeksu karnego, i tak samo tutaj dobraliśmy tę sankcję.

Pytanie pana posła Marka Wójcika o obowiązki Policji. Ile czasu będzie zajmowało policjantowi wpisanie do bazy tego typu informacji i dlaczego policjanci powinni to robić? Panie pośle, zadania policjantów określa ustawa o Policji. Do podstawowych zadań Policji należą: ochrona mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochrona bezpieczeństwa publicznego, wreszcie inicjowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi. I nie widzę nic dziwnego w tym, aby Policja mogła tego typu wpisywać informacji do bazy, powtarzam, mogła, a nie musiała. Celowo wprowadziliśmy możliwość, a nie obowiązek w zależności od sytuacji, od potrzeby, od uznania funkcjonariusza.

Pan poseł Edward Siarka zapytał o koszty. Koszty – to uzgodnienia z Ministerstwem Infrastruktury – będą wynosić ok. 50 zł za tego typu usługę. Rozumiem, że chodzi o oddanie pojazdu do stacji diagnostycznej w celu zdiagnozowania go, w celu spisania stanu licznika, w momencie w którym właściciel lub posiadacz pojazdu deklaruje, iż wymienił taki licznik z tych dwóch przyczyn, o których przed chwilą mówiłem, przyczyn polegających na tym, że licznik w sposób nienależyty odmierza przejechane kilometry lub że doszło do awarii modułu nierozdzielnie związanego z owym licznikiem. I tylko w tych dwóch sytuacjach trzeba będzie w ciągu 10 dni zgłosić się do jakiegokolwiek stacji diagnostycznej i wówczas dia-

gnosta pobierze opłatę, prawdopodobnie w wysokości 50 zł, to jest jeszcze na etapie ustaleń, za tego typu usługę, a dodatkowo jeszcze będzie obowiązek złożenia oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej co do prawdziwości deklarowanych oświadczeń przez posiadacza lub właściciela pojazdu.

Pan poseł Józef Lassota zapytał o statystyki. Te statystyki już przedstawiłem, wynikają one z informacji przekazanych przez system ADAC, niemiecki system, są one dostępne w mediach i wynikają również z informacji podanej przez Unię Europejską w trakcie opracowywania projektu dyrektywy, o której wspominałem. Podobnymi statystykami posługują się organizacje Unii Europejskiej.

I ostatnie pytanie, pytanie pana posła Grabowskiego. W jaki sposób można uspokoić obywateli wobec groźby postawienia im zarzutów ze względu na to, że nie wiedzieli?

Oczywiście, panie pośle, sytuacja, w której nabywam pojazd i nie miałem żadnych możliwości zweryfikowania stanu licznika, nie pociąga, nie wiąże się dla mnie z żadną odpowiedzialnością karną. Jeżeli nabywam pojazd w dobrej wierze i zostałem zapewniony przez sprzedawcę pojazdu o takim, a nie innym stanie licznika, nabywam go w dobrej wierze, to oczywiście nikt nie podlega odpowiedzialności karnej w tym względzie. Nawet nie muszę dochować jakiegokolwiek szczególnej staranności, tzn. obywatel zaraz po nabyciu pojazdu nie będzie musiał biec do diagnosty, po to żeby ten sprawdzał stan pojazdu czy stan licznika, czy biec do prywatnego eksperta i zasięgać jakiegokolwiek opinii, płacić za jakiegokolwiek ekspertyzy, opinie dotyczące tego, czy przypadkiem nie narażę się na zarzuty karne. Oczywiście nie, nie można stawiać nikomu zarzutów w sytuacji, w której nabył pojazd z tzw. wadą ukrytą. To będzie wada prawna, wada ukryta, wada pojazdu, co do istnienia której nabywca pojazdu nie miał świadomości. I on oczywiście jest chroniony, chroniony jest dobrą wiarą i nie grożą mu z tego tytułu żadne przykre konsekwencje.

Natomiast wszelkiego rodzaju zaniechania w zakresie obowiązków administracyjnoprawnych – bo do tego też pytanie pana posła zmierzało – będą traktowane jak wykroczenie. I celowo wprowadziliśmy łagodniejszą sankcję. O jakich zaniechaniach mówię? A mianowicie może bowiem mieć miejsce sytuacja, w której obywatel spóźni się np. z wymianą, przekroczy ów 10-dniowy termin czy też np. dokona wymiany drogomierza pojazdu wbrew przepisom ustawy, spóźni się z wymianą licznika, spóźni się np. z deklaracją tego faktu do diagnosty – ale to będzie jedynie kodeks wykroczeń. Jeżeli ktoś nie przedstawi pojazdu lub po terminie przedstawi pojazd w stacji kontroli w celu dokonania przez uprawnionego diagnostę odczytu wskazania drogomierza wraz z jednostką miary, będzie to tylko wykroczenie. Wreszcie jeżeli ktoś uniemożliwi diagnoście dokonanie odczytu wskazania wymienionego drogomierza wraz z jednostką miary, to też będzie wykroczenie. Jeżeli ktoś nie złoży pisemnego oświadczenia o wymianie dro-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

gomierza albo złoży oświadczenie nierealne co do treści, tak samo będzie to wykroczenie. I wreszcie, jeżeli ktoś będzie uniemożliwiał odpowiednim służbom dokonywanie tego typu odczytu, też będzie odpowiadał jak za wykroczenie, czyli kara grzywny do 3 tys. zł albo kara nagany.

Czyli te wszystkie obowiązki administracyjnoprawne związane z posiadaczem lub właścicielem pojazdu będą objęte sankcją jedynie jak za wykroczenie, do 3 tys. zł grzywny. Celowo to wprowadziliśmy, aby nie piętnować obywateli, którzy bądź to dokonają wymiany drogomierza wbrew przepisom ustawy, bo nie muszą znać konkretnych zapisów tej ustawy, w jakich to okolicznościach można takiej wymiany dokonywać – mimo że tę akcję propagandową już prowadzimy, informujemy o tym – bądź spóźnią się np. z przedstawieniem pojazdu do diagnosty, tak że będzie to tylko wykroczenie.

Natomiast świadome zlecenie czynów polegających na przekręcaniu licznika np. mechanikowi, nieuprawniona ingerencja w pomiar drogomierza bądź też, po trzecie, nieuprawniona zmiana wskazania drogomierza będą przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 5.

Przypadek mniejszej wagi, kara ograniczenia wolności, kara grzywny lub kara pozbawienia wolności do lat 2 będzie zarezerwowana dla sytuacji, które nie są aż tak drastyczne. Jakże to mogą być przypadki? Trudno mi w tej chwili przesądzać, bo oczywiście ogólne wskazanie tego, na czym polega przypadek mniejszej wagi, to rola prokuratora i w ostateczności sędziego, natomiast przypadki mniejszej wagi też są przewidziane w kodeksie. I tutaj kara ograniczenia wolności, grzywny lub pozbawienia wolności do lat 2. Tak że zwróćcie państwo uwagę, że specjalnie rozpisaliśmy szereg obowiązków, dostosowaliśmy je do kar, aby te kary nie były zbyt drakońskie, a zarazem, żeby system był szczelny. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny zawarty w druku nr 2878 do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2985).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

(Posel Krystyna Skowrońska: Przerwa, pani marszałek. A nie, jest, idzie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw przedłożony przez ministra infrastruktury. Projekt zakłada zmiany w systemie badań technicznych pojazdów. Przyjęte rozwiązania powinny wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym i ochronę środowiska. Nowe przepisy dostosowują także polskie prawo do rozwiązań przyjętych w Unii Europejskiej. Zgodnie z projektem za organizację, funkcjonowanie systemu zapewnienia wysokiej jakości badań technicznych pojazdów oraz sprawowanie nadzoru nad tymi badaniami, a także przedsiębiorcami prowadzącymi stacje kontroli pojazdów oraz ośrodki szkolenia diagnostów odpowiedzialny będzie Transportowy Dozór Techniczny. Jest to jednostka podległa ministrowi infrastruktury. Do tej pory sprawowanie nadzoru nad przedsiębiorcami prowadzącymi stacje kontroli pojazdów należało do 380 starostów. Jednakże Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła wykonywanie przez niektórych z nich tego zadania. Ponadto ankieta przeprowadzona przez ministra infrastruktury dotycząca nowych zadań wynikających z implementacji dyrektywy 2014/45/UE dostarczyła informacji, że starostwa mogą być niezdolne do wykonywania zadań nakładanych na Polskę przepisami unijnymi. Z kolei ośrodki szkolenia diagnostów funkcjonują na zasadach wolnorynkowych, ale bez żadnego nadzoru. Powoduje to słabe przygotowanie kandydatów na diagnostów i przekłada się na niską zdawalność przez nich egzaminów. Dlatego w projekcie przewidziano powstanie skoordynowanego systemu szkolenia diagnostów pracujących w stacjach kontroli pojazdów. Chodzi o szczegółowe wymagania dotyczące ośrodków szkolenia – infrastruktura plus wykładowcy – oraz sprawnego nadzoru nad nimi. Stworzony zostanie również system przeprowadzania odpowiednich egzaminów oraz obowiązkowych szkoleń dla diagnostów zarówno wstępnych, jak i cyklicznych przypominających i rozszerzających wiedzę dotyczącą konstrukcji pojazdów oraz sposobu przeprowadzania ich badań.

Nadzór nad systemem szkolenia diagnostów i funkcjonowaniem ośrodków szkolenia diagnostów powie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Marek Chodkiewicz**

rzono dyrektorowi Transportowego Dozoru Technicznego. Nowe wymagania są konsekwencją wytycznych określonych w przepisach Unii Europejskiej. Dyrektora Transportowego Dozoru Technicznego wyznaczono także do prowadzenia Krajowego Punktu Kontaktowego odpowiedzialnego za wymianę informacji związanych z badaniami technicznymi pojazdów z pozostałymi państwami Unii Europejskiej oraz Komisją Europejską.

Rozwiązania zaproponowane w projekcie mają na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym i ochronę środowiska przez uszczelnienie systemów badań technicznych; podwyższenie jakości pracy diagnostów, poziomu ich kwalifikacji i kompetencji oraz poprawę rzetelności wykonywanych przez nich badań technicznych dzięki wprowadzeniu dla nich obowiązkowych okresowych szkoleń; podniesienie poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz bezpieczeństwa obrotu pojazdami na rynku wtórnym przez objęcie specjalnym nadzorem weryfikacji i kontroli stanu licznika pojazdów stacji kontroli pojazdów i ewidencji CEPiK 2.0; większą dostępność danych dla obywateli oraz przedsiębiorców przez wprowadzenie rejestru stacji kontroli pojazdów przez dyrektora TDT-u, obecnie funkcjonuje 380 rejestrów stacji kontroli pojazdów; podwyższenie jakości i wiarygodności badań przez wprowadzenie obowiązku okresowego sprawdzania kalibracji i konserwacji wyposażenia kontrolno-pomiarowego oraz archiwizacji wyników badań; poprawę stanu środowiska przez zmniejszenie średniego poziomu emisji spalin w wyniku wykrywania i eliminowania z użytkowania pojazdów z niesprawnymi układami kontroli emisji spalin oraz wyeliminowania nieszczelności powodujących wycieki toksycznych płynów eksploatacyjnych, nieszczelności instalacji gazowych, jak również powodujących nadmierny hałas; zmiany systemu nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów, która wpłynie na wyższą jakość wykonywanych badań technicznych i wiąże się z wyeliminowaniem z ruchu drogowego pojazdów w złym stanie technicznym, co powinno podnieść poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów, przewidziano m.in. obniżenie lub zniesienie opłat przez nich ponoszonych przy jednoczesnym zachowaniu obecnych stawek opłat pobieranych od kierowców za badania techniczne pojazdu. Jednocześnie w związku z wdrożeniem przepisów unijnych przedsiębiorcy prowadzący stacje kontroli pojazdów będą ponosić tzw. opłatę jakościową przeznaczoną na poprawę funkcjonowania systemu badań technicznych pojazdów. Ostateczna wysokość opłaty jakościowej w kwocie nie wyższej niż 3,5 zł zostanie określona w akcie wykonawczym, czyli rozporządzeniu ministra infrastruktury, i będzie obowiązywać od 2020 r. Wysokość opłaty jakościowej będzie uzależniona od wysokości przy-

chodu osiągniętego z tytułu opłat za badania techniczne wykonane po terminie, chodzi tu o termin 45-dniowy, zakłada się bowiem, że głównym źródłem finansowania systemu zapewnienia wysokiej jakości badań technicznych będzie opłata za badania techniczne wykonane po terminie.

Znowelizowane rozwiązania mają obowiązywać po 3 miesiącach od daty opublikowania ich w Dzienniku Ustaw, z wyjątkiem części przepisów, które zaczęły obowiązywać w innych terminach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2985.

Projekt dotyczy stworzenia spójnego systemu nadzoru nad badaniami technicznymi pojazdów oraz działalnością stacji kontroli pojazdów mającego zapewnić wysoki poziom badań technicznych i poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Procedowany projekt ma umożliwić sprawne reagowanie w przypadku nieprawidłowości, eliminowanie ich i zapobieganie nieprawidłowościom związanym z prowadzeniem badań technicznych i prowadzeniem działalności w tym zakresie.

Dyrektywa unijna 2014/45/UE, tak jak i poprzednia z roku 2009, określa minimalne wymagania w zakresie badań technicznych pojazdów, niezbędne do wprowadzenia przez poszczególne państwa członkowskie, unijne, tworząc ramy dla ustanowienia prawidłowego i sprawnego systemu funkcjonowania badań technicznych pojazdów. Jednocześnie ta dyrektywa daje państwom członkowskim możliwość zaostreżenia ustanowionych w niej wymogów ze względu na specyfikę krajowej infrastruktury i strukturę środków transportu, co skutkuje różnicami występującymi w poszczególnych krajach, m.in. dotyczącymi zakresu i częstotliwości przeprowadzania badań technicznych.

Przedmiotowa ustawa uwzględnia w swym zakresie także postęp techniczny w dziedzinie motoryzacji i reguluje na nowo całokształt zagadnień związanych z systemem badań technicznych. W celu wdrożenia dyrektywy unijnej proponowane rozwiązania prze-

Posel Aleksander Mrówczyński

widują stworzenie spójnego systemu nadzoru nad badaniami technicznymi pojazdów oraz działalnością stacji kontroli pojazdów mającego zapewnić wysoki poziom badań technicznych czy, powtarzam, poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także zapobieganie nieprawidłowościom związanym z przeprowadzeniem badań technicznych oraz eliminowanie ich.

Mając na uwadze fakt, że system badań technicznych w Polsce wymaga gruntownej konwersji, ustawa ta zawiera zapisy, które wykraczają poza wymagania dyrektywy unijnej. Do rozwiązań spoza obszaru implementowanej dyrektywy należą m.in.: wprowadzenie, doprecyzowanie bądź zaktualizowanie definicji takich pojęć jak np. tramwaj, przyczepa, naczepa czy autobus, a także zapis dotyczący przeprowadzania badań technicznych ciągników rolniczych i przyczep w infrastrukturze innej niż stacja kontroli pojazdów, badań technicznych czy badań homologacyjnych.

Najistotniejsze zmiany wprowadzone przez przedmiotowy projekt są podyktowane obowiązkiem wdrożenia dyrektywy. Wdrożenie tego aktu rangi unijnej ma na celu osiągnięcie podstawowego celu założonego przez Komisję Europejską, jakim jest „wizja zero” zakładająca, że państwa unijne powinny do 2050 r. zmniejszyć liczbę śmiertelnych ofiar wypadków w transporcie drogowym prawie do zera.

System badań technicznych pojazdów stanowi część szerszego systemu mającego zapewnić, aby pojazdy były utrzymywane na bezpiecznym i akceptowalnym poziomie z punktu widzenia ich użytkowników. Wskazać należy, iż w związku z nową koncepcją systemu zapewnienia wysokiej jakości badań technicznych dyrektorowi Transportowego Dozoru Technicznego została przyznana nowa możliwość – wydatkowania środków na pokrycie kosztów związanych z pracami rozwojowymi służącymi podnoszeniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w tym stanu technicznego pojazdów. Wskazanie takiej możliwości podyktowane jest ciągłym rozwojem techniki, szczególnie przemysłu motoryzacyjnego. Stworzenie centralnego nadzoru nad badaniami technicznymi pojazdów w postaci wyodrębnionej w TDT komórki nadzoru jest tu zawarte z uwagi na podstawy organizacyjne. Obowiązujące dotychczas przepisy w zakresie nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów zostały zmienione w sposób znaczący, natomiast zmiany te mają zapewnić, jak już mówiłem, poprawę bezpieczeństwa.

Projekt porządkuje również dotychczas obowiązujące przepisy w zakresie uzyskania uprawnień diagnosty oraz okoliczności dotyczących samego wykonywania tego zawodu i jego monitoringu. Z uwagi na obowiązki nałożone przez dyrektywę dyrektor TDT sprawować będzie kontrolę nad środowiskiem diagnostów oraz legalnością podejmowanych przez nich decyzji.

Panie Ministrze! Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko, klub Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt ustawy z druku nr 2985. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawiam stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw. Projekt tej ustawy zawarty jest w druku nr 2985.

Panie i Panowie Posłowie! Tym razem pod pretekstem wdrożenia do polskiego prawa dyrektywy unijnej 2014/45/UE rząd proponuje rewolucyjne zmiany w organizacji systemu nadzoru nad badaniami technicznymi pojazdów oraz w przeprowadzaniu tych badań, znacząco wykraczając poza wymagania zawarte w dyrektywie.

Mocą proponowanych regulacji prawnych nadzór nad stacjami kontroli pojazdów przeniesiony zostanie ze starostwa do Transportowego Dozoru Technicznego, ograniczając w ten sposób po raz kolejny kompetencje samorządu terytorialnego, tym razem samorządu szczebla powiatowego. Jakże to symptomatyczne dla działań rządu PiS-u. Po przejęciu kompetencji samorządu szczebla wojewódzkiego w zakresie narodowego funduszu ochrony środowiska, ośrodków doradztwa rolniczego i jednostek melioracji gospodarki wodnej te są kolejne.

Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, dlaczego nie wysłicie państwo z tą inicjatywą przed wyborami samorządowymi, tylko tuż po. Rzecz bowiem dotyczy prawie 29 mln pojazdów, w tym ponad 22 mln pojazdów osobowych. Tak naprawdę skutki tych zmian w prawie dotkną właścicieli i posiadaczy tych pojazdów. Koszty proponowanych zmian sięgają kwoty ponad 2600 mln zł w skali 10 lat. Głównie uderzają w przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów i właścicieli pojazdów. Koszt jest ponad 100 razy wyższy niż obecnie, jeżeli chodzi o wykonywanie przez starostę budżetu. W ciągu 10 lat koszt wyniesie 23 mln zł.

Tak zwane opłaty jakościowe stanowią nową daninę publiczną. Dodatkowe koszty związane ze szkoleniem diagnostów i obsługą systemu CEPiK to kwota ponad 155 mln zł. Dane te pochodzą z raportu sporządzonego przez pana prof. Parucha. Przedłożony projekt jest kolejnym przykładem systemu opresji wobec przedsiębiorców i diagnostów, a także wobec właścicieli i posiadaczy pojazdów. Opłata sankcyjna

Posel Stanisław Żmijan

z tytułu niewykonania badań technicznych w określonym terminie to kolejny przykład.

Wysoki Sejmie! Proponowane regulacje prawne są wyjątkowo szkodliwe. Projekt ustawy jest zaprzeczeniem praw przedsiębiorców zawartych w konstytucji biznesu. Opłaty za badania techniczne są na bardzo niskim poziomie. Nie są waloryzowane od 14 lat. W tej propozycji także rezygnujecie państwo z waloryzacji, nawet waloryzacji o minimalny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych. Projekt został negatywnie oceniony przez stowarzyszenie stacji kontroli pojazdów, przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, a także przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Stanowisko mojego klubu wyrazimy na dalszym etapie prac nad tym projektem. Wysokość proponowanej opłaty na poziomie 3,5 zł nie ma uzasadnienia. Analizy wskazują, że 2 zł to wystarczająca wysokość. Projekt proponuje także pozbawienie diagnostów praw nabytych. Panie ministrze, w jakim kierunku idzie pan ze swoimi propozycjami, nie szanując praw nabytych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Pawła Szramkę, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z projektem, który podobno był w jakiś sposób konsultowany z branżą. Z tego, co się orientuję, z masy wiadomości, które otrzymuję, również z osobistych rozmów z tymi osobami, wynika, że to, co wpuszczacie w proces legislacyjny, ma się nijak do tego, co było dotychczas konsultowane. Tak więc proponuję, żeby jednak wziąć pod uwagę porady i wiedzę praktyków, a nie tylko teoretyków, ponieważ wiem, że na piśmie wszystko może fajnie wyglądać. Osoby, które pracują w tej branży, mówią o tym, że będzie to szkodliwe, że wprowadzi bardzo duże zawirowania.

Bez odpowiednich konsultacji społecznych nie jesteśmy w stanie poprzeć tego projektu. Proponuję powołać podkomisję, ale nie zwoływać jej na drugi dzień po jej powołaniu, tylko dać czas na przygotowanie się, na poinformowanie wszystkich zainteresowanych stron, żeby w tej podkomisie mogły uczestniczyć, żeby ten projekt faktycznie był dopracowany, żebyśmy za chwilę nie mieli kolejnej nowelizacji, tak jak mamy chociażby w przypadku Sądu Najwyższego. Lepiej posiedzieć kilka dni czy kilka tygodni dłużej nad danym projektem, ale wypracować dobre rozwiązania, a nie później kilka razy to poprawiać. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

I wypowiedź uzupełniająca, pan poseł Paweł Grabowski, również klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Panie przewodniczący Rzońca, również do pana ważny apel. Drodzy państwo, mowa jest tutaj o implementacji dyrektywy unijnej. Co do zasady polski parlament jest zobowiązany implementować te przepisy unijne, które są formułowane w dyrektywach, natomiast zwrócę uwagę na dwie rzeczy. Przedsiębiorcy z branży mówią o tym, żeby przyjąć model: dyrektywa plus zero. Przede wszystkim warto, moim zdaniem, żebyście państwo na posiedzeniu Komisji Infrastruktury zastanowili się nad możliwością przyjęcia takiego modelu. To już będzie w toku debaty. Mam tylko apel, żeby ta debata, która się będzie odbywała na posiedzeniu komisji czy ewentualnie podkomisji, była debatą spokojną, bez pośpiechu, na spokojnie. Wysłuchajcie też państwo przedsiębiorców i strony społecznej, bo nie zawsze musi być tak, że wy macie rację, że tylko wy macie rację. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa. W tym kształcie te przepisy prowadzą nas do jednego z dwóch modeli. Przypuszczalnie znane jest państwu takie sformułowanie: model turecki. Chodzi o to, że kontrole pojazdów przeprowadza tak naprawdę jeden z niemieckich gigantów. Natomiast znając państwa podejście do tego typu dużych korporacji, zastanawiam się, czy czasem nie będziecie chcieli wprowadzić modelu PRL-owskiego, czyli, mówiąc wprost, żeby to państwo przejęło jedną... chodzi o to, żeby zlikwidować pewną gałąź gospodarki, i upaństwowić ją, żeby to państwowe instytucje dokonywały przeglądu pojazdów, żeby państwo miało jak największą kontrolę nad obywatelami i mogło ingerować w ich życie. Pytanie jest takie: Czy to jest model, do którego powinniśmy zmierzać? Upaństwowienie? Mówiąc wprost, drodzy państwo, czy chcecie upaństwowić stacje kontroli pojazdów, w ogóle system kontroli stanu technicznego pojazdów? Bo jeżeli tak, to wtedy powiedzcie to jasno: ileś tam tysięcy przedsiębiorców ma związać swoje biznesy. Być może będziecie chcieli przejąć za przysłowiową złotówkę te przedsiębiorstwa, na które oni wydają nierzadko setki tysięcy, a czasem i ponad 1 mln zł. I tyle. Niech to będzie powiedziane na jasnych, otwartych, uczciwych zasadach: chcecie zlikwidować branżę, nie podobą się wam to, że jest wolny rynek w tym zakresie. Wtedy też będzie przynajmniej jasna sytuacja.

Tak że, kończąc, drodzy państwo: nie ma zgody klubu Kukiz'15 na przyjęcie przepisów w tym kształcie. Na szczęście mamy w tym momencie dopiero pierwsze czytanie. Mam nadzieję, powtarzam raz

Posel Pawel Grabowski

jeszcze, że projekt trafi do komisji, że odbędzie się tam rzeczowa, rzetelna, spokojna dyskusja wśród ekspertów i specjalistów. Ja nie jestem specjalistą z tego zakresu. Wskazuję tu bardziej inne aspekty o charakterze politycznym. Być może w niektórych momentach dokonuję pewnych przerysowań, ale chciałbym po prostu zwrócić państwa uwagę na to, że problem jest doniosły i dotyczy on z jednej strony bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg, ale z drugiej strony dotyczy również jednej z fundamentalnych zasad konstytucyjnych: swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Na tyle, na ile ta swoboda nie musi kolidować i nie koliduje z bezpieczeństwem pojazdów i użytkowników dróg, powinniśmy zachować zdrowy rozsądek i równowagę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchon:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2985.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy przedłożony Wysokiej Izbie przez rząd dotyczy zmiany w systemie prowadzenia badań technicznych pojazdów. Dzisiaj ten system regulacji oparty jest o dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 2009 r. w sprawie badań zdatości do ruchu drogowego pojazdów silnikowych i ich przyczep. Natomiast w roku 2014 opublikowana została nowa dyrektywa, która właśnie określa działanie w zakresie okresowych badań zdatości do ruchu pojazdów silnikowych i ich przyczep i jednocześnie uchyla dyrektywę z 2009 r. Co warto odnotowania, ta dyrektywa miała zostać wdrożona do prawa polskiego do 20 maja 2017 r. Mamy koniec 2018 r. i jest 1,5 roku zwłoki. To są kolejne ważne przepisy, bo przecież dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bezpieczeństwa i jakości technicznej pojazdów, więc zwłoka w uchwalaniu tak istotnych dla zdrowia i życia obywateli przepisów jest naprawdę niepokojąca. Muszę powiedzieć, że oczywiście przepisy przedłożone Wysokiej Izbie zawierają to minimum – zaraz do tego przejdę – wynikające z ustawy, czyli wyznaczenie organu, który będzie odpowiadał za zarządzanie systemem badań technicznych, stworzenie spójnego nadzoru nad tym badaniami czy

też stworzenie systemu prowadzenia szkoleń dla diagnostów.

Oczywiście wszystko by było w porządku, gdyby nie to, że tradycją rządu PiS stało się po pierwsze wykraczanie poza minimalne ramy dyrektywy, a po drugie polityka alienacji samorządu z jednej strony, czyli pozbawiania samorządu kolejnych kompetencji, a z drugiej strony polityka zgniatacia wszystkich przedsiębiorców, czyli dokładania coraz to nowszych obowiązków, nowych obciążeń utrudniających w istocie działalność. Muszę powiedzieć, że gdyby ta dyrektywa była wdrożona w formie, która wynika w sposób minimalny z treści dyrektywy, to nikt nie miałby żadnych zastrzeżeń, ale obudowanie tego przepisami tak daleko ingerującymi w swobodę działalności gospodarczej, w cały system jest absolutnie niepokojące. Muszę powiedzieć, że podzielam obawy przedsiębiorców, którzy wykonują tę trudną dzisiaj działalność. Państwo nakładają na nich nowe, biurokratyczne obowiązki wynikające nie tylko z przepisów szczegółowych, ale również z przepisów ogólnych. Te wszystkie obciążenia, które przez 3 lata państwo nałożyli na przedsiębiorców, dotyczą również tych przedsiębiorców, którzy prowadzą stacje kontroli pojazdów. Ale przez te 3 lata nie znaleźli państwo czasu, żeby przynajmniej wygospodarować pewną rekompensatę z tytułu wzrastających kosztów. Podnieśli państwo pensje pracowników, koszty związane z mediami – to wszystko wynika z waszych rozwiązań. Te podwyżki wszyscy Polacy czują, natomiast stacje kontroli pojazdów cały czas, pomimo dokładanych nowych obowiązków, mają te same stawki. To jest nie w porządku.

Chcę powiedzieć, że te przepisy, które państwo przedstawili, znacząco wykraczają poza dyrektywę Unii Europejskiej. To jest kolejny przykład na to, że ta – powiedziałabym – skłonność Prawa i Sprawiedliwości do biurokratyzacji państwa przybiera kolejną formę, właśnie w tej ustawie. Koszty proponowanych rozwiązań to ponad 2,5 mld zł w ciągu 10 lat. To są kolejne miliardy złotych, które wyciągniecie państwo z kieszeni Polaków, z kieszeni przedsiębiorców, czyli de facto jest to nowy podatek, który nakładacie na Polaków.

Pomimo że to jest już chyba czterdziesty podatek, nie potraficie się zatrzymać. Kolejnym podatkiem uderzacie w Polaków. Te przepisy, które państwo... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie)

...zdecydowane nie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedłożony przez rząd projekt ustawy, jak czytamy w uzasadnieniu, zakłada zmiany w systemie badań technicznych pojazdów, a przyjęte rozwiązania wychodzą naprzeciw oczekiwaniom w związku z potrzebą podniesienia poziomu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, mają za zadanie również chronić środowisko i mają wypełnić zapisy dyrektywy. To wszystko dobrze. Tylko stawiamy sobie na następnym etapie analizy tego projektu pytanie, dlaczego nie możemy wesprzeć samorządów, uzupełnić tego i wskazać tych elementów, których według ocen rządowych one nie realizują czy realizują na niewłaściwym poziomie, tylko zabieramy te kompetencje i przekazujemy je dyrektorowi nadzoru technicznego. Jest to dość ciekawe – już moi koledzy przedmówcy na to wskazywali – że praktycznie to kolejny obszar, w którym rząd nie może ułożyć sobie relacji z samorządem, aby w ramach szeroko rozumianej administracji publicznej realizować wiele zadań. Myślę jeszcze, że w miarę postępu prac nad ustawą nie będziemy musieli się śpieszyć i nie będziemy musieli do następnego posiedzenia Sejmu przygotować już po posiedzeniach komisji gotowych zapisów do przyjęcia i przegłosowania. Spieszymy się, ale, jak moi koledzy wskazywali, także kiedy zadawali pytania, dlaczego nie było tego miesiąc wcześniej, pół roku wcześniej, rok wcześniej, przecież nam wszystkim zależy na bezpieczeństwie i na naszym środowisku. Dlatego jeśli można przyjąć uzasadnienie mówiące o podniesieniu poziomu świadczenia tych usług, o dosprzętowieniu, o podnoszeniu systematycznym kwalifikacji diagnostów – to wszystko zgoda – to pozostaje jeszcze pytanie, kto za to zapłaci i skąd te 2600 mln przez 10 lat zostaną wzięte. Dlatego też myślę, że w tej formie, przy tej treści, i z tymi zapisami ten projekt jest nie do przyjęcia dla naszego klubu. Sądzę, że w trakcie prac będzie można dokonać zmian i zostanie rozważony też temat i kwestia niezabierania samorządom zadań z tego obszaru. Samorządy przez tyle lat pokazały, że potrafią być pożyteczne, ułożyć sobie relacje i wywiązać się z zadań, więc myślę, że trzeba je szanować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół...

(Głos z sali: Było.)

Przepraszam bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wiem, skąd się wziął ten rewolucyjny pomysł na przeniesienie kompetencji nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów należących do starosty na Transportowy Dozór Techniczny, ale wiem, z czyich kieszeni będą pochodziły pieniądze na to. Proponowany zakres zmian wywoła nieporównywalne podrożenie funkcjonowania całego systemu i te koszty poniesie Polak, podatnik, przedsiębiorca. Pod pozorem wdrażania prawa unijnego rząd chce wprowadzić zmiany, które są z nim wręcz niezgodne. Pozostają one też w sprzeczności z konstytucją biznesu i wprowadzają nowy podatek, czyli opłatę jakościową. Dlaczego słuszne uwagi wielu środowisk, w tym rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, nie są brane pod uwagę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten ważny projekt dotyczy stworzenia spójnego systemu nadzoru m.in. nad badaniami technicznymi pojazdów oraz działalnością stacji kontroli pojazdów mającego zapewnić wysoki poziom badań technicznych i poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Moje pytania. Jak wygląda budowa takich systemów w innych krajach europejskich i jakie dla budowania naszego polskiego systemu wnioski z tego wyciągamy, zwłaszcza w aspekcie nadchodzącej synchronizacji wszystkich tych systemów europejskich w jeden europejski system. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Problem nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów był omawiany w komisji kontroli państwowej przy okazji omawiania raportu NIK w tej sprawie. Podnosiłem tam kwestię tego, że Transportowy Dozór Techniczny w istocie jest bardzo małą służbą: to bodajże 300 osób w skali kraju, nie pamiętam dokładnie. W każdym razie dane im tych kompetencji dotyczących nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów jest jak skonstruowanie

Posel Ryszard Wilczyński

tej służby zupełnie, kompletnie na nowo. Ona np. działa tylko w siedmiu oddziałach na terenie kraju, te oddziały obejmują po dwa, trzy województwa. Świadczy o tym również fakt, że wydatki na to będą spore. To mniej więcej 55 mln zł rocznie przez 10 lat, a więc to spore wydatki dotyczące tej zmiany.

Oczywiście budzi niepokój to, dlaczego rzecznik małych i średnich przedsiębiorców negatywnie zaopiniował (*Dzwonek*) ten projekt. Proszę o wyjaśnienie, z jakich powodów.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Józefa Lassotę, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właściwie pytanie, zadawanie pytań, dlaczego to robicie, jest trochę bez sensu, bo wiadomo, dlaczego to robicie. Chcecie wszystko to podporządkować administracji rządowej, bo wierzycie, że państwo jest onnipotentne, że państwo, czytając: rząd, potrafi wszystko najlepiej. Ale komuna pokazała, że tak niestety nie jest, i myślę, że czas się opamiętać, panie przewodniczący Rzońca, i nad tym pomyśleć.

Mam też konkretne, szczegółowe pytanie w tej sprawie, bo przy okazji wprowadzania tej rewolucyjnej propozycji wprowadzana jest nowa definicja pojazdu zabytkowego. Dotychczas to było 25 lat, 15 lat – nieprodukowany. Tam jeszcze są części itd. Skąd się wzięło to, że w tej chwili proponujecie, aby to było 30 lat, a jednocześnie właściwie nie wprowadza się tego czasu nieprodukowania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie. W jakim procencie zły stan techniczny auta jest przyczyną wypadków, które mają miejsce na polskich drogach, czyli ile procent wypadków na polskich drogach jest spowodowane złym stanem technicznym pojazdu? Czy faktycznie tutaj jest co poprawiać, naprawiać, czy być może ta sytuacja wcale nie jest taka zła?

Dodatkowe pytanie. Czy dysponuje pan minister również danymi – jeżeli tak, to proszę je przedstawić, jeżeli nie, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie – jak kształtuje się procent wypadków, do których doszło właśnie ze względu na zły stan techniczny pojazdów, w państwach europejskich? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pod przykrywką stworzenia spójnego systemu nadzoru nad badaniami technicznymi pojazdów oraz działalnością stacji kontroli pojazdów, mającego zapewnić wysoki poziom badań technicznych i poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, realizujecie państwo rewolucyjny pomysł przeniesienia dotychczasowych kompetencji dotyczących nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów. Odbieracie te uprawnienia starostom i przekazujecie je dyrektorowi Transportowego Dozoru Technicznego.

Chcę zapytać, z jakimi środowiskami te zmiany były konsultowane, bo docierają do nas bardzo niepokojące sygnały, także od rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, że uwagi, które zgłaszano, nie były ani wysłuchane, ani niestety w żadnym stopniu uwzględnione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania posła Grzegorza Pudę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z przekazaniem właściwości nadzorczych innemu podmiotowi chciałem zapytać, w jaki sposób, jakimi narzędziami ten urząd będzie mógł skontrolować te wszystkie podmioty, które mu podlegają.

(*Posel Stanisław Żmijan*: Bardzo dobre pytanie.)

W tej chwili jest ponad 300 starostw, które dysponowały dużym potencjałem. Chciałbym zapytać, w jaki sposób ten urząd będzie mógł to zrealizować. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Panie Ministrze! Chciałem zapytać o przygotowanie Transportowego Dozoru Technicznego do wykonywania tych zadań, które nakładacie mocą tej ustawy, o przygotowanie techniczne, o narzędzia. W ramach tych zadań Transportowy Dozór Techniczny będzie np. odnawiał tabliczki znamionowe. Chciałbym zapytać, czy właściciel, posiadacz pojazdu będzie musiał z Przemysła albo ze Szczecina przyjechać do Warszawy, żeby wykonać tę czynność, bo przecież Transportowy Dozór Techniczny nie ma jednostek w terenie.

Chciałem zapytać także o jakość tych badań, bo proszę zauważyć, że wymagania, jeżeli chodzi o wykształcenie, wobec diagnostów nadzorujących są niższe niż wobec tych wykonujących to właśnie w stacjach. To są pytania, które naprawdę (*Dzwonek*) muszą niepokoić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania posła Bogdana Rzońcę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Chciałem zapytać pana ministra o tryb konsultacyjny w przypadku tego projektu ustawy, bo wszyscy, większość mówi, że dopiero teraz... Chciałem zapytać o to, co jest napisane w uzasadnieniu. Na ten temat wypowiadały się m.in.: Instytut Transportu Samochodowego – cokolwiek by powiedzieć, to profesjonalna instytucja – Ogólnopolskie Stowarzyszenie Diagnostów Samochodowych, Polska Izba Stacji Kontroli Pojazdów, Stowarzyszenie Techniki Motoryzacyjnej i Związek Powiatów Polskich. Powstały w związku z tym te 22 tezy, które pewnie były jakoś przydatne w tym trybie konsultacyjnym czy po tym trybie konsultacyjnym.

Chciałbym zapytać o ten proces konsultacji społecznych, żebyśmy nie stworzyli takiego wizerunku, że ktoś gdzieś w zakamarkach, w ciszy po prostu zrobił sobie jakiś projekt, bo nie miał co robić. Przecież tak nie jest. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Stanisław Żmijan*: Słuszny wniosek.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! To są ważne pytania, bo tutaj czytam opinię jednego ze stowarzyszeń. Jeżeli mówimy o pozytywnych kwestiach, to ja tu nie widzę ani jednej, natomiast widzę taki zarzut, że ustawa po 3 latach pozbawi uprawnień diagnostów. Jak to się ma do pewności stosowania prawa...

(*Posel Stanisław Żmijan*: Tak, prawo nabyte.)

...która wynika z konstytucji? Jak to się ma do sprawiedliwości? Nie wiem. Wydaje mi się, jestem pewien, że to narusza te ważne wartości, którymi powinniśmy się kierować w życiu publicznym.

Dalej – projekt ustawy jest zaprzeczeniem praw przedsiębiorców zawartych w konstytucji biznesu. Państwo coś uchwalacie, powołujecie rzecznika, a później przedstawiacie Wysokiej Izbie projekty, które łamią wcześniejsze wasze deklaracje i ustalenia. Jak to się ma do tego, co mówił pan poseł przed chwilą i pan minister wcześniej? (*Dzwonek*) Mam pytanie, czy prawdą...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury...

Posel Mirosław Suchoń:

...negatywnie został zaopiniowany przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...pana Marka Chodkiewicza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chodkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może ja, odpowiadając na pytania, bym podał na początku parę liczb, z którymi mamy do czynienia, a które, widzę, niezbyt dokładnie były przestudiowane, jeżeli chodzi o ocenę skutków regulacji. Koszt działania systemu przewidyujemy na 54 mln rocznie. Tak, panie pośle, 54 mln rocznie, co zamyka się kwotą 146 tys. na starostwo. Teraz jeżeli chodzi o koszt, który ewentualnie jest

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz

w ustawie określony jako maksymalny, nie wiemy, jaki on będzie, dlatego że będziemy przez rok 2019 śledzić koszty działania systemu i pod koniec roku 2019 ustalimy tę stawkę. Według moich danych, które również uzyskałem z instytucji specjalistycznych, dzisiaj średnio właściciel samochodu osobowego wydaje na naprawy, eksploatację i działanie swojego systemu ok. 2 tys. rocznie. Kwota 3,5 zł to jest 0,2% tejże kwoty. To tak na wstępie.

Pan poseł Wilczyński pytał, jak jest w Europie. My bazowaliśmy na systemie holenderskim, dopasowując go do tego, uwzględniając nasze uwarunkowania.

Poseł Lassota pytał o pojazdy zabytkowe. Wiek samochodów jest wzięty stricte z dyrektywy i dyrektywa określa to na 30 lat. Tak że tu mamy prostą naprawę... Tu jest dyrektywa plus zero.

Pan poseł Grabowski mówił o złym stanie pojazdów. Chciałbym więc podać taką daną, że w Republice Federalnej Niemiec 7% wypadków jest na skutek złego stanu technicznego pojazdu. W Polsce oficjalnie ten wskaźnik to 0,12%. Jeszcze raz powtórzę: 0,12%. Według ankietowego badania policjantów, jeśli chodzi o wypadki na skutek złego stanu technicznego pojazdów, jest to ok. 10% pojazdów. Jeżeli chodzi o odsetek badań diagnostycznych, w ramach których wykryto usterki istotne dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, to w Polsce wynosi to 2%, w Republice Federalnej Niemiec jest to ok. 25%. Tak że to są te przyczyny, dla których państwo, które musi dbać o bezpieczeństwo ruchu drogowego, musiało się tą sprawą zająć.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o tych dwóch kontrolach NIK-owskich, w roku 2009 i w roku 2017. Kontrola z 2017 r. potwierdziła, że starostwa nie zrobiły nic po kontroli z 2009 r.

(Poseł Stanisław Żmijan: Trzeba im pomóc.)

Połowa skontrolowanych stacji wykonywała te badania powierzchownie, w niepełnym zakresie lub urządzeniami, które nie spełniały wymagań. Mamy 4700 stacji kontroli pojazdów i uprawnienia diagnosty posiada ok. 10 tys. osób, więc to też mówi o skali przedsięwzięcia. W 2015 r. policjanci w wyniku przeprowadzonych kontroli na drodze, obejmujących tylko nieznaczny odsetek pojazdów uczestniczących w ruchu każdego dnia, zatrzymali ponad 425 tys. dowodów rejestracyjnych pojazdów, które zagrażały bezpieczeństwu ruchu drogowego, porządkowi na drodze i środowisku naturalnemu, a prawie 152 tys. spośród tych pojazdów nie posiadało ważnych badań technicznych. To są dane, którymi dysponuje Ministerstwo Infrastruktury. Niemal wszystkie starostwa nie przeprowadzały obowiązkowych corocznych kontroli stacji kontroli pojazdów bądź przeprowadzały je po terminie. Nie przeprowadzano powtórnych kontroli stacji kontroli pojazdów, które dopuściły do ruchu pojazdy, których stan techniczny został w niedługim czasie zakwestionowany przez policję. Starostowie nie inte-

resowali się przyczynami zatrzymywania dowodów rejestracyjnych samochodów i analizą tych przyczyn w odniesieniu do stacji kontroli pojazdów i diagnostów, którzy te badania wykonywali. Te pojazdy poddano obszernym badaniom technicznym. Nie interesowali się również znaczną liczbą dowodów rejestracyjnych zatrzymanych ze względu na stan techniczny, a nieodebranych przez właścicieli pojazdów.

Wiele stacji diagnostycznych funkcjonowało bez poświadczenia transportowego dozoru technicznego. W stacjach wykryto ok. 10 tys. badań technicznych pojazdów. Starostowie pomimo istnienia takiego obowiązku w żadnym z tych przypadków nie wydali decyzji o zakazie prowadzenia działalności, nie kierowali również diagnostów czy właścicieli tych stacji na szkolenia, które usprawniłyby to działanie. Nieprawidłowo kontrolowano poziom emisji szkodliwych składników spalin. Diagnosty pomimo ujawnienia w trakcie badań diagnostycznych poważnych usterek dotyczących m.in. układu hamulcowego, kierowniczego, zawieszenia pojazdu i oświetlenia nie zatrzymywali dowodów rejestracyjnych, co jest ich obowiązkiem. Z kolei starostowie w powyższych sytuacjach nie cofali uprawnień diagnostom, co jest ich obowiązkiem.

Ponad połowa skontrolowanych starostw nie cofnęła uprawnień diagnostom, ani nie skierowała ich na szkolenia. Pracownicy starostw, którzy mieli sprawować tu nadzór i wykonywać kontrole w stacjach kontroli pojazdów, w większości nie posiadali odpowiedniego wykształcenia technicznego ani praktyki zawodowej gwarantującej dokonanie rzetelnej oceny prawidłowości przeprowadzania przez diagnostów badań. Kontrole w stacjach kontroli pojazdów przeprowadzały osoby z wykształceniem m.in. filozoficznym, rolniczo-ogrodniczym, politologicznym, ekonomicznym czy informatycznym. Tak że trudno jest mówić, proszę Wysokiej Izby, o tym, że nie można się było tym problemem zająć.

Jeżeli chodzi o konsultacje społeczne, to konsultowaliśmy to z 46 instytucjami, wiele również korespondencyjnie z nami to uzgadniało. Natomiast jeżeli chodzi o rzecznika praw...

(Poseł Ryszard Wilczyński: Małych i średnich.)

...małych i średnich przedsiębiorstw i jego opinię, to on po korespondencji z nami jakby cofnął swoje wcześniejsze buńczuczne słowa, wystąpienia. On po prostu był na tym stanowisku niewiele czasu i nie znał tych danych. Nie dysponował tymi danymi. Rozmawiał li tylko z przedsiębiorcami, którzy do niego dotarli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Buńczuczny.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Beata Mazurek

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2985, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 11 grudnia 2018 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym (druk nr 2699).

Proszę panią poseł Monikę Rosę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Celem projektu jest wprowadzenie dla kierowców surowszych sankcji, niż to ma miejsce obecnie, za poruszanie się samochodami, które mają albo niesprawny, albo wycięty filtr cząstek stałych, oraz dla tych podmiotów, które usługi takiego wycięcia lub modyfikacji filtra cząstek stałych oferują.

W Polsce powszechne jest poruszanie się samochodami, które mają albo wycięte, albo zużyte filtry DPF. Jest to praktyka bardzo szkodliwa dla środowiska, ludzkiego zdrowia i życia, ale jest niestety nagminna. Chodzi tu głównie o samochody, które są importowane, używane. Do Polski sprowadza się obecnie ogromne ilości takich aut z państw głównie zachodniej Europy. Bardzo duża część tych importowanych aut napędzana jest silnikiem wysokoprężnym diesla. Tylko w latach 2016–2017 do Polski sprowadzono ok. 2 mln aut, które w dużej mierze mają powyżej 10 lat.

Filtry, o których rozmawiamy, czyli filtry cząstek stałych, filtry DPF, są montowane w układach wydechowych silników wysokoprężnych i benzynowych. Oczyszczają one gazy spalinowe z cząstek sadzy i popiołu. Silnik, który działa bez takiego filtra, generuje znaczące ilości zanieczyszczeń, co przyczynia się do obniżenia jakości powietrza, zwłaszcza w miastach, gdzie ruch samochodowy jest bardzo intensywny. Z pewnością nie tylko ja to odczułam, ale także państwo mieliście okazję to odczuć, wdychając do swoich płuc powietrze szczególnie w dużych miastach, na ulicach, jak bardzo takie samochody zanieczyszczają właśnie to powietrze. Filtry w takich autach należy poddawać zabiegom konserwacyjnym, muszą być wymieniane, by zapewnić prawidłowe

działanie i to, żeby zanieczyszczeń w powietrzu było jak najmniej. Ale tak się nie dzieje. Obecność filtra obniża osiągi samochodu, a zainstalowanie nowego to jest oczywiście wysoki koszt, sięgający 7–10 tys. zł. W związku z tymi wysokimi kosztami te filtry są bardzo często usuwane, są zastępowane atrapami oraz instalacjami, które mają oszukać oprogramowanie sprowadzanych samochodów. Chociaż usuwanie filtra prowadzi do tego, że pojazd staje się zgodnie z prawem niezdatny do ruchu, ta praktyka nie jest wystarczająco ścigana ani karana.

Podajmy przykład kwoty mandatu, który obowiązuje za poruszanie się pojazdem niespełniającym norm emisyjnych. Jest to maksymalnie ok. 500 zł, więc są to środki niewspółmiernie małe w stosunku do oszczędności, jakie właściciele samochodów generują po usunięciu takiego filtra, albo do kosztów, jakie mają wydać, kiedy chcą taki filtr zmienić. Taki samochód, szanowni państwo, nie powinien poruszać się po drogach. Jednak usunięcie go z drogi po usunięciu takiego filtra nie jest obowiązkowe. Policja po kontroli ma obowiązek co najwyżej zatrzymać dowód rejestracyjny i wystawić mandat. Dla przykładu, w Austrii kara za usunięcie takiego filtra i poruszanie się niesprawnym zgodnie z prawem autem to mandat nawet w wysokości 3,5 tys. euro i odholowanie samochodu na koszt właściciela. W Czechach mandat wynosi ok. 50 tys. koron, czyli ok. 8 tys. zł, w Niemczech mandaty sięgają od 1500 do 2500 tys. euro.

Projekt, który złożyliśmy i który dzisiaj prezentujemy, przewiduje zdecydowanie surowsze sankcje za przewinienie, jakim jest usunięcie filtra DPF. Po pierwsze, właścicielowi, posiadaczowi, użytkownikowi pojazdu, którego stan techniczny narusza wymagania ochrony środowiska, i osobie prowadzącej taki pojazd będzie grozić kara grzywny do 5 tys. zł. Po drugie, taka sama grzywna będzie grozić osobom, które docelowo usuwają filtr cząstek stałych i oferują usługę usuwania takiego filtra. Projekt nakłada obowiązek usunięcia pojazdu z drogi na koszt właściciela w przypadku stwierdzenia, że stan techniczny pojazdu narusza wymogi w zakresie ochrony środowiska.

Jakie będą pozytywne skutki wprowadzenia projektowanej ustawy? Po pierwsze, społeczne i ekologiczne. Poprawa jakości powietrza, na której, jak rozumiem, zależy nam wszystkim, którzy tutaj zasiadamy, niezależnie od opcji politycznej, będzie wynikiem skuteczniejszej walki z usuwaniem filtrów cząstek stałych. Przełoży się to na ograniczenie kosztów, które generują problemy zdrowotne spowodowane zanieczyszczeniem powietrza. To są sprawy, które łatwo jest przeliczyć na pieniądze, ale przecież zdrowie jest bezcenne. Wyższe grzywny dla osób uzyskujących korzyści z usuwania filtrów DPF będą stanowiły dodatkowy dochód państwa. Projekt nie będzie stanowił dodatkowego obciążenia dla budżetu państwa, surowe sankcje będą mogły być wymierzane w ramach obecnie istniejącego systemu kontroli.

Posel Monika Rosa

Szanowni Państwo! Po raz kolejny rozmawiamy o zdrowiu i życiu obywateli. Rozmawiamy o tym, że nie jest możliwe poruszanie się niesprawnych aut po polskich drogach. Mówiliście państwo także przy okazji omawiania poprzedniego projektu ustawy o tym, że zły stan techniczny aut prowadzi bardzo często do wypadków. W przypadku tego projektu ustawy trzeba powiedzieć o tym, że zły stan techniczny aut lub celowe usuwanie filtrów DPF przyczyniają się do zwiększenia zagrożenia zdrowia. Nie może być zgody na to, żeby prawo polskie pozwalało nam mówić: okej, można sprowadzać auta, okej, można usunąć filtr DPF, można się poruszać niesprawnym autem, bo grozi za to tylko 500 zł grzywny, dlatego że niesprawne auta w znacznym stopniu są przyczyną obniżenia jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy. Dlatego proszę państwa o poparcie tego projektu ustawy. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Waldemar Buda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym.

W projektowanej ustawie, tak jak przedstawiono, podwyższa się kary za czyny oraz penalizuje się czyny polegające na wycinaniu bądź dezaktywowaniu filtrów cząstek stałych w pojazdach oraz wprowadza się uprawnienia do ewentualnego odholowywania pojazdów w przypadku stwierdzenia takiego właśnie czynu polegającego na ograniczeniu działania takiego elementu pojazdu bądź jego wycięciu.

Szanowni Państwo! Oczywiście diagnoza problemu jest właściwa, bo proceder taki rzeczywiście istnieje, a jego skala, można powiedzieć, rośnie, ale w szczególności nie dlatego, pani poseł, że sprowadza się coraz więcej pojazdów, ponieważ jak pani sama wskazała chociażby w uzasadnieniu, pojazdy, które mają powyżej 10 lat, a te są sprowadzane z zagranicy, tego elementu jeszcze nie mają. To jest element, który pojawił się 7, 8 lat temu i jest on w nowych pojazdach. Oczywiście te sytuacje się zdarzają, ale nie w zwią-

ku ze sprowadzaniem starych samochodów, które mają powyżej 10 lat.

Natomiast pytanie jest takie: Jaką drogą należy pójść, jeśli chcemy rozwiązać ten problem? Drogi są w zasadzie dwie: jedna to podwyższenie kar dla kierowców, tak jak proponuje się w tym projekcie, tzn. zwiększenie odpowiedzialności w przepisach Kodeksu wykroczeń, tak jak w tym przypadku z maksymalnie 500 do 5 tys. zł, a druga, która już jest zaprojektowana i została przedstawiona w projekcie, który omawialiśmy wcześniej, to doprowadzenie do sytuacji, w której ten element sprawności pojazdu będzie badany w ramach badań technicznych. W naszej ocenie włączenie elementu badania jakości spalin także w zakresie, można powiedzieć, ekologii pojazdu, może być analizowane na etapie okresowego badania technicznego.

A zatem w naszej ocenie należy iść w tym kierunku, jaki zaproponowało ministerstwo: badania tego elementu przez diagnostów. Dlaczego? Dlatego że dzisiaj wiemy, że nawet zwiększenie kar w przypadku tego rodzaju zdarzeń jest problematyczne, ponieważ tego typu wykroczenie jest mało wykrywalne, tzn. policjanci nie są przygotowani do analizowania tej sytuacji na drodze. Trudno jest wyobrazić sobie, żeby dość skomplikowaną aparaturę miał każdy funkcjonariusz kontrolujący na drodze pojazdy, bo generowałoby to niesamowite koszty z punktu widzenia Policji, natomiast wszystkie stacje diagnostyczne mogą być i często nawet już dzisiaj są wyposażone w sprzęt, który pozwala badać spaliny i ich jakość. Z tych powodów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie przeciwny temu projektowi ustawy i wnosi o jego odrzucenie. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Arkadiusza Myrchę, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko w przedmiocie projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 2699, którego celem jest określenie dwóch nowych wykroczeń.

Po pierwsze, projekt zakłada wprowadzenie surowszych sankcji, tj. grzywny do 5 tys. zł dla kierowców za poruszanie się samochodami z niesprawnym albo wyciętym filtrem cząstek stałych oraz dla podmiotów, które oferują usługi wycięcia albo modyfikacji filtra cząstek stałych. Jak podkreślają zresztą sami projektodawcy, jest to próba wyjścia naprzeciw postulatом zgłoszonym przez Instytut Transportu Samochodowego w ekspertyzie „Procedura umożliwiająca wykrycie usunięcia z pojazdu filtra cząstek stałych”.

Poseł Arkadiusz Myrcha

Tę poselską inicjatywę należy oczywiście, co do zasady, uznać za bardzo pozytywną nie tylko w kontekście walki o zdrowe środowisko, która to walka oczywiście z roku na rok nabiera coraz większego znaczenia, ale przede wszystkim, żeby walczyć z procederem, który zmierza do celowego usuwania tych filtrów z samochodów, z pojazdów mechanicznych. Dlatego tutaj pozwolę sobie nie zgodzić się z moim przedmówcą reprezentującym klub Prawo i Sprawiedliwość, który mówił, żeby tę kontrolę ograniczyć tylko i wyłącznie do badania technicznego samochodu, które odbywa się raz w roku. Jest to niewystarczające. Trzeba w miarę możliwości na każdym etapie wykrywać tego typu proceder, a naszym obowiązkiem jako parlamentarzystów jest przygotowanie nie tylko podstaw prawnych, ale także innych norm, które umożliwiłyby funkcjonariuszom czy innym odpowiednim służbom realizację tego typu przepisów. Zatem poza samym wprowadzeniem zaostreżenia sankcji karnej projekt zakłada także, aby grzywna ta groziła także osobom oferującym i przeprowadzającym usługi polegające na wycięciu filtra cząstek stałych albo dokonaniu innej jego modyfikacji, która skutkowałaby naruszeniem ochrony środowiska. Jest to uzupełnieniem tego, co mówiłem przed chwilą, aby nie ograniczać tego typu kontroli tylko do badań technicznych, bo to tak naprawdę ograniczałoby się do poniesienia odpowiedzialności przez właściciela bądź posiadacza pojazdu, który zgłaszałby ten pojazd do badania stanu technicznego.

Dlatego klub Platformy Obywatelskiej ocenia ten projekt całościowo pozytywnie, również propozycję, która nakłada obowiązek usunięcia pojazdu z drogi na koszt właściciela w przypadku stwierdzenia, że jego stan techniczny narusza wymagania ochrony środowiska.

Do projektu ustawy zgłoszone zostały uwagi natury prawnej przez prezesa Prokuratury Generalnej RP i przez Sąd Najwyższy. Jednak w ocenie Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej te sugestie, te opinie powinny stać się przedmiotem analizy. Dlatego oceniamy co do zasady pozytywnie intencje projektodawców i założenia samego projektu, wnosimy o skierowanie go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Kukiz'15 przedstawiam stanowisko co do druku nr 2699 – Kodeks wykroczeń oraz ustawa Prawo o ruchu drogowym.

Proszę państwa, może zacznę od tego, że w dniu wczorajszym procedowana była ustawa o Sądzie Najwyższym. Wszyscy mówiliśmy, poza PiS-em, że ta ustawa jest niepotrzebna, że tworzymy prawo dla prawa. Nie dalej jak następnego dnia państwo robicie dokładnie to samo, tylko w odwrotnym kierunku. Otóż ta ustawa jest niepotrzebna. Rozumiem intencje w sensie ochrony środowiska, ale pani poseł, to powiedzmy wprost, zabrońmy importu samochodów mających powyżej 7 lat. I koniec. Bo robimy dokładnie to samo. A jeśli taki filtr cząsteczek kosztuje 7–10 tys., a mandat za jego brak to 5 tys., to przekracza on wartość samochodu.

Zatem nie czarujmy się – z jednej strony to samo robimy, wprowadzając w tej chwili pod osłoną ekologii wymianę pieców. Tylko że nie chodzi tu o problem wymiany pieców. Problem polega na tym, że ludzie nie mają pieniędzy, żeby w tych piecach palić gazem. Zatem trzeba przyjąć strategię. Jakby pani złożyła projekt, żeby np. ciąć akcyzę na gaz, to ja bym był przychylny, bo trzeba zastosować jakąś politykę. Jak chcemy mieć ekologię, to musimy obniżyć ceny, jeśli chodzi o źródła ekologiczne, a nie ciągnąć z tego, co się da.

Uważam, że niedawno ta Izba uchwaliła pod płaszczykiem „Mieszkania+” to, że deweloperzy będą mogli budować praktycznie w każdym miejscu budynki wielopiętrowe, aż do 15 pięter. I prawda jest taka, że za chwilę miasta nie będą wentylowane, no bo deweloperzy będą budować za zgodą poza planami. I na dobrą sprawę będziemy dalej rujnować to środowisko.

Naprawdę nie chciałbym, żebyśmy robili ustawy dla samych ustaw, sprzeciwiam się temu. Pani poseł, to jest tak, że za chwilę ktoś wyjdzie z projektem i powie, że kobiety mają w nocy spać w koszuli nocnej, a mężczyźni w piżamach. Dosłownie. Skończmy z tą abstrakcją.

Wszystko rozumiem, rozumiem cel, ale nie róbmy czegoś pod publikę, dla młodych. Jak coś mamy robić, to róbmy to rzetelnie. Jeśli chcemy ekologii, to przymierzmy się do niej tak jak należy się przymierzyć. Bo to, że ona jest potrzebna, że stan zdrowia jest taki, jaki jest, że trzeba o nią walczyć, to pełna zgoda.

Poza tym pisze pani w uzasadnieniu projektu, państwo piszecie, że spełnia to wymogi społeczne. Mam wątpliwości, jakie wymogi społeczne. Takie, że za chwilę we wszystkich wioskach wszystkie samochody zostaną wycofane z ruchu i jeszcze ludzie będą płacić po 5 tys. zł? Wie pani, i za chwilę będą mówili: my tę panią Rosę gdzieś znajdziemy. Ja w tym momencie dbam też o pani bezpieczeństwo.

Tak że my w żadnym wypadku ze względu na brak powagi tego projektu go nie poprzemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos uzupełniający – pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym ujętego w druku nr 2699.

Wysoka Izbo! Co roku w Polsce na choroby związane z zanieczyszczeniem powietrza umiera 40–50 tys. osób. To tak, jakby z mapy Polski zniknęła średniej wielkości miejscowość. Czy to jest wystarczający powód do tego, żeby Wysoka Izba poważnie traktowała problem czystego powietrza? Wydaje mi się, że tak. Czy to jest wystarczający powód do tego, żeby Prawo i Sprawiedliwość poważnie zajęło się tym projektem? Niestety nie. Z przykrością witam ten wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Muszę powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość dzisiaj w Wysokiej Izbie bierze sobie na barki kolejne przypadki Polek i Polaków, którzy tracą swoje zdrowie, bo tutaj, w Wysokiej Izbie nie potrafiliście państwo wznieść się ponad podziały polityczne, tylko jak zwykle z uporem maniaka skierowaliście projekt opozycji do sejmowej niszczarki. To jest karygodne, to jest uwłaczające powadze Wysokiej Izby.

Muszę powiedzieć, panie pośle Buda, że filtry DPF wymusiła norma Euro 4, która obowiązuje od 2006 r. Jeżeli dobrze liczę, to nie jest to 8 lat, tylko 12 lat. Chodzi o te pojazdy, które są dzisiaj sprowadzane do Polski, i muszę powiedzieć, że jeżeli pan zamierza rozmawiać merytorycznie, to proszę sięgnąć do źródeł, sięgnąć do literatury fachowej, podeprzeć się tą literaturą, a nie przychodzić tutaj i opowiadać Wysokiej Izbie bzdury.

Nie wiem, dlaczego mówicie państwo o tym, że ten projekt, podobnie jak projekt dotyczący wskazań drogomierzy, powinien być realizowany wyłącznie tam, gdzie dokonuje się badań technicznych. Przecież właśnie na tym polega problem, że pojazdy, które wyjeżdżają na drogę, które mają usunięty filtr DPF, powodują znaczący wzrost stężenia substancji, które odpowiadają za powstawanie tkanki rakowej. Powiem wprost: ludzie, którzy wyjeżdżają na drogę pojazdami, które mają usunięty filtr DPF, przyczyniają się do tego, że ich znajomi, sąsiedzi, dzieci ich znajomych chorują na choroby płuc, chorują na raka. I to są współczesne problemy, bardzo poważne problemy związane m.in. z tym, że do Polski faktycznie wjeżdża bardzo duża grupa pojazdów starych, które mają te filtry usunięte. O tym mówią również specjaliści, z jednej strony specjaliści od zdrowia, lekarze, a z drugiej strony specjaliści z zakresu motoryzacji. Codziennie w prasie, w telewizji, w różnego rodzaju literaturze fachowej mamy do czynienia z takim alarmującym tonem: politycy, zróbcie coś z tym powietrzem, politycy, zadbajcie o czystość naszego powietrza, zadbajcie o zdrowie Polaków, zadbajcie o zdrowie naszych dzieci.

I co? I Prawo i Sprawiedliwość dzisiaj przychodzi tutaj i mówi: odrzucamy ten projekt, bo to jest projekt Nowoczesnej. To jest postępowanie karygodne, naprawdę. Nie znajduję zrozumienia, dlaczego w taki sposób traktujecie zdrowie Polaków. To jest niedopuszczalne, to jest niedobre i nigdy z czymś takim nie powinniście do Wysokiej Izby przychodzić.

Szanowni Państwo! Rzeczywiście jest tak, że ten projekt zawiera przepisy, które wprowadzają, powiedziałbym, surowsze sankcje, ale dzisiaj, kiedy zdrowie Polaków zagrożone jest jakością powietrza, trzeba zdecydowanych kroków. Kilkanaście minut temu procedowaliśmy nad projektem dotyczącym penalizacji zmian w drogomierzach. Wtedy państwo mogli tutaj przyjść i powiedzieć: tak, to jest dobry projekt. Zresztą Nowoczesna też o tym mówiła. Penalizowaliśmy coś, co jest złe. Dzisiaj, kiedy Nowoczesna przychodzi z projektem, który ma ratować życie i zdrowie Polaków, Prawo i Sprawiedliwość mówi: nie, to jest zły projekt, odrzucamy ten projekt. Zero konsekwencji.

Absolutnie apeluję, żeby państwo zmienili podejście, i apeluję o to, żebyście poparli nasz wniosek o skierowanie tego projektu do dalszego czytania (*Dzwonek*) w komisjach...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...bo to jest dobry projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedujemy nad projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 2699.

Czytając projekt i uzasadnienie, dochodzimy do wniosku, że jest to kolejny projekt, który praktycznie jako trzeci w dniu dzisiejszym mówi o stanie technicznym pojazdów, o ochronie środowiska, który domyka czy uzupełnia ten obszar. Naszym zdaniem jako klubu powinniśmy nad tym projektem pracować. To prawda, że możemy mieć wątpliwości, że możemy wskazywać, że kwestie tego akurat zagadnienia czy tych zagadnień dotyczących elementu układu odprowadzającego spaliny czy układu wydechowego, jak mówimy, w samochodach czy w innych pojazdach spalinowych...

Jest to bardzo ważne, ale możemy w myśl tego, co moi przedmówcy powiedzieli, zadać pytanie: Na ile te poprzednie propozycje ustaw, a szczególnie ta poprzednia, którą omawialiśmy, o zmianie funkcjonowania stacji diagnostycznych, wypełnią to zadanie i spowodują, że kwestia poruszona w tym projekcie ustawy zniknie, że nie będziemy mieli do czynienia

Posel Kazimierz Kotowski

z tak negatywnym wpływem tych sytuacji na nasze środowisko?

Dochodzą do tego aspekty podnoszone przez moich przedmówców, że skoro jeden projekt jest dobry, to drugi musi być zły. Ile razy słyszeliśmy z tej mównicy w tej Izbie: spróbujmy, pracujmy ponad podziałami. To jest moim zdaniem dobry przykład. Pracujmy ponad podziałami. Być może na następnym etapie dojdziemy do uzgodnień czy do sformułowań, które wypełnią myśl zawartą w tym projekcie i pomogą w zrealizowaniu tych zadań, które dotyczą stanu naszego powietrza, przed którymi stoi nie tylko rząd, ale stoimy my wszyscy, całe społeczeństwo, wszyscy, którzy żyją i oddychają tu, na tej ziemi. Dlatego bardzo o to proszę.

Nasz klub jest za przekazaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony.

Posel Janusz Sanocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt idzie w złym kierunku, ponieważ penalizuje, i to bardzo mocno, sytuacje, którym często obywatel może nie sprostać z powodu braków finansowych. Myślę, że należałoby się zastanowić nad problemem. Założenia są słuszne, czyste powietrze itd., ale proponuję rozważyć inne rozwiązanie.

Rząd obłożył paliwa tak wysokim podatkiem, tak wysoką akcyzą, że należałoby rozważyć, żeby rząd zafundował każdemu filtr cząstek stałych w ramach programu filtr+. Ja proponuję tego rodzaju rozwiązanie albo obniżenie podatku od paliw o co najmniej połowę. Wtedy obywatele będą mieli pieniądze na sfinansowanie takiego wydatku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godz. 19. *(Głos z sali: A pytania?)*

Będą po głosowaniach.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 44 do godz. 19 min 04)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o dokumentach publicz-

nych, a także o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 2961 i 3035.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5a regulaminu Sejmu oraz w przypadku sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3035 Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioski w sprawie zmiany w składzie osobowym Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r., druk nr 3033.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o ochronie baz danych.

Dodatkowe... *(Gwar na sali)*

Poproszę Wysoką Izbę o ściszenie głosów podczas dyskusji.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2967-A.

Trzecie czytanie.

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie drugiego czytania do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o ochronie baz danych zgłoszone zostały trzy poprawki. Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że chodzi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2967.

Marszałek

Nad poprawkami, o których była mowa, głosować będziemy w pierwszej kolejności, a zostały one przedstawione w dodatkowym sprawozdaniu komisji.

Wszystkie te poprawki zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

W 1. poprawce do art. 35a wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 5.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 389 posłów. Za głosowało 387, przeciw – 1, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 35b wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 1.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Za głosowało 378, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 21.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 35c ust. 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie wprowadzenia do wyliczenia.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Za głosowało 401, przeciw nikt nie głosował, 1 wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2967, wraz z przyjętymi poprawkami, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Za głosowało 401, przeciw nie głosował nikt, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o ochronie baz danych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

I jest pytanie.

Posel Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Czas – 1 minuta.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie związane z tą ustawą, gdyż Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło wniosek o odrzucenie jej projektu w całości. Ta ustawa może w znaczący sposób poprawić nasz bilans, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii i produkcję energii. W 2020 r. mamy osiągnąć 15% energii ze źródeł odnawialnych. Jeśli nie, będziemy płacić olbrzymie kary.

Mam pytanie do posła wnioskodawcy: W jakim zakresie ta ustawa może poprawić ten bilans i przybliżyć nas do 15-procentowego udziału energii odnawialnej w bilansie energetycznym Polski? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak jest przedstawicielem wnioskodawców. Chce zabrać głos.

Proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Premierzy! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Otóż to jest bardzo ważna ustawa, dlatego że ona wychodzi naprzeciw oczekiwaniom drobnych inwestorów, którzy chcą zainwestować w energię odnawialną. Otóż dzisiaj mamy taką sytuację, że VAT, czyli podatek od towarów i usług, przy instalacji urządzeń na dachu bądź na elewacji będącej integralną częścią budynku wynosi 8%, a jeżeli ktoś już chce obok zainstalować te urządzenia na budynku gospodarczym bądź obok budynku, musi zapłacić o 15% więcej VAT-u. VAT jest obciążeniem po stronie inwestora, czyli mamy droższą instalację o 15%.

Pytanie dlaczego. Dlaczego państwo nie wyjdzie naprzeciw? To jest jasne, czytelne i zrozumiałe i wczoraj starałem się to wytłumaczyć. I dziękuję państwu za to, że przyznaliście rację. Jeżeli ktoś taniej, prościej i szybciej chce zainwestować, to powinniśmy go

Posel Mieczysław Kasprzak

w tym wspierać – przecież Unia Europejska wspiera inwestycje w energię odnawialną – bo dzisiaj mamy w Polsce, nie ukrywam, niesamowity problem, jeżeli chodzi o energię odnawialną, bo do 2020 r. nie osiągniemy zakładanego wynegocjowanego wskaźnika 15%. Dzisiaj mamy ok. 12% i nie ma żadnego przyrostu za ostatni rok – nie ma żadnego przyrostu.

Wsparlibyśmy inwestorów. Oczywiście trzeba zmienić zapis w ustawie o podatku od towarów i usług i proponujemy, żeby to ujednolicić. Tak jak na budynku... Przyjąć, że również, jeżeli to służy mieszkańcom, obywatelowi... Mówimy cały czas o energii do 50kW, czyli jeżeli ktoś ma zainstalowanych tych kilkanaście paneli. Nie o dużej generacji, ale o mikroinstalacji, to jest istotne. Tym samym wyzwolilibyśmy większą energię, tę obywatelską, w kierunku inwestycji, bo zapłacić 15% mniej za inwestycję, której koszt wynosi kilkanaście czy nawet 20 tys., 30 tys., to jest istotne.

Również gminy mają z tym problem, bo nie mogą tego zbilansować przy środkach pomocowych, bo – to występuje szczególnie na wsiach, ale w mieście też – wielu mieszkańców wycofuje się później z inwestycji. Dotyczy to wszystkich urządzeń do produkcji energii odnawialnej tak prądu, jak i ciepła. Doskonale znamy te urządzenia do produkcji ciepłej wody.

Dzisiaj obserwujemy, jak – lato czy zima – kopci się z kominów, bo zazwyczaj tak to bywa, a w prosty sposób możemy ułatwić, udzielić wsparcia. Myślę, że jest to istotne. Dlatego dziwię się, że ten wniosek się pojawił. Proponuję wycofanie tego wniosku, a jeżeli nie, to zagłosowanie za poparciem tego projektu, bo takie są oczekiwania. To nie jest projekt polityczny. To jest projekt dla obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2587, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 223, przeciw – 188, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Trzecie czytanie.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2933.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2933, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 406, przeciw – 4, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o europejskiej partii politycznej i europejskiej fundacji politycznej.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy, druk nr 2928.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2928, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za głosowało 388, przeciw – 21, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o europejskich partiach politycznych i europejskich fundacjach politycznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3014.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 3014, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 405, przeciw – 4, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3005-A.

Trzecie czytanie.

Proszę pana posła Daniela Milewskiego o przedstawienie tego sprawozdania.

**Posel Sprawozdawca
Daniel Milewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na dzisiejszym posiedzeniu omówiła poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do rządowego projektu ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski. Komisja rekomenduje odrzucenie pięciu zgłoszonych poprawek, które opinii członków komisji m.in. wychodziły poza zakres przedłożenia, więc z tego powodu nie można ich na tym etapie już przyjmować. Poza tym były one wzięte z innego projektu ustawy, a więc z prawnego punktu widzenia brak było możliwości ich bezpośredniej inkorporacji do tego tekstu. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że chodzi o druk nr 3005.

W dodatkowym sprawozdaniu komisja przedstawiła poprawki.

Nad nimi będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany do art. 2.

Z poprawką tą łączy się poprawka 3.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przypominam, że komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj o tej godzinie, tam, na galerii, siedziało dwóch wiceprezesów Związku Powstańców Warszawskich – płk Zbigniew Galperyn „Antek” i Eugeniusz Tyrajski „Sęk”. Obydwaj przyszli do Sejmu po to, żeby prosić Wysoki Sejm o przyjęcie ich projektu, który został przygotowany przez Związek Powstańców Warszawskich i który trafił do Komisji do Spraw Petycji.

Każdego 1 listopada, kiedy powstańcy warszawscy idą na groby, idą na stare Powązki, bardzo często spotykają nagrobki z przyklejonymi do nich kartkami: grób do likwidacji. Ten projekt, który został przez nich przygotowany, miał na celu ochronę grobów bohaterów narodowych. *(Dzwonek, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 3., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 168, przeciw – 219, wstrzymało się 25.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce do art. 3 ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby wpis do ewidencji grobu następował w drodze decyzji na wniosek osób wymienionych w tym przepisie.

Z tą poprawką łączy się poprawka 4.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Projekt Związku Powstańców Warszawskich został zgłoszony do Sejmu jako pierwszy. Następnie został zgłoszony projekt rządowy, w opinii powstańców warszawskich niewystarczający, ponieważ nie zapewnia ochrony grobów po 20 latach, jeśli nie została wniesiona opłata cmentarna.

Rząd przygotował swój projekt. Celem tego projektu jest przygotowanie przez prezesa IPN-u ewidencji grobów weteranów oraz przeznaczenie środków na renowację wybranych nagrobków. Ten projekt rządowy nie zapewniał realizacji głównego postulatu, który był postulatem powstańców warszawskich: nadania uprawnień prezesowi IPN-u, żeby mógł wydawać decyzję administracyjną o zakazie likwidacji grobu. Chcieliśmy bardzo wprost odesłania do ustawy o kombatanach. Ta ustawa mówi wprost, kto jest kombatanem, kto jest weteranem. W propozycji rządowej to prezes IPN subiektywnie będzie o tym decydował. *(Dzwonek, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję. Ale to nie było pytanie. Czy było pytanie: kto...?

No nic, w takim razie, jak widzę...

Jeszcze poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To są ważne poprawki, szkoda, żeby nie zostały przyjęte. Decyzja prezesa IPN-u, który może wpisać grób, który jest zapomniany ze względu na to, że najbliżsi naszych bohaterów nie żyją, i po 20 latach może zostać zlikwidowany... Zapis o umieszczeniu tego grobu w spisie tych, które są pod ochroną, nie tylko zapewni mu to, że będzie można go odnowić, ale też to, że on nie zniknie, również z naszej pamięci. Chodzi o pamięć o tych, którzy rzeczywiście oddali życie za naszą wolność.

Uważam, że należy się pochylić nad tą poprawką i za nią zagłosować, bo taki był apel kombatanów. Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Do występowania w imieniu rządu w sprawie projektu ustawy upoważniony jest sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Paweł Szrot.

Może pan odnieść się do tych poprawek?

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mogę powtórzyć to, co mówiłem w komisji. To, co jest zawarte w tych poprawkach, wszystkie te cele są konsumowane w przedłożeniu rządowym, zarówno jeśli chodzi o zapewnienie środków na opłatę cmentarną, jak i ochronę grobów – poprzez odwołanie się do ustawy o cmentarzach. Chciałbym też przypomnieć, że zarówno w opinii Biura Legislacyjnego, jak i Prokuratury Generalnej te poprawki są sformułowane nieprawidłowo z punktu widzenia techniki legislacyjnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie moich wyjaśnień. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Przyjmujemy.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 4., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 219, wstrzymało się 21.

Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 17a–17c.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Marcin Świącicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka 5. ma na celu naprawę błędów, które są w tej ustawie rządowej, a wkradły się tam na skutek jakiejś skrajnej arogancji i buty urzędników, którzy tak ważnej ustawy o weteranach i bohaterach walk o niepodległość nie raczyli skonsultować ze Związkiem Powstańców Warszawskich, który w tym samym czasie, a nawet wcześniej, przygotował analogiczną ustawę. W związku z tym próbujemy naprawić chociaż część tych błędów wynikających z arogancji urzędników pana premiera.

W tej poprawce proponujemy, żeby zapewnić jednoznacznie, że ze środków publicznych można pokryć koszty utrzymania grobów, bo ustawa rządowa mówi o kosztach budowy, remontu, przeniesienia, ale nie

mówi o kosztach utrzymania. Również w tej poprawce wnosimy, żeby od decyzji prezesa IPN-u można było odwołać się do sądu administracyjnego. Chodzi o to, czy wpisanie bądź niewpisanie do ewidencji nastąpiło na skutek ustawowych przyczyn, czy jakichś innych przyczyn, które pan prezes sobie wymyślił. *(Dzwonek)* Tej kontroli sądowej ustawa rządowa nie zapewnia. To jest po prostu skutek arogancji urzędników niekonsultujących tak ważnej ustawy z weteranami, z powstańcami...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Świącicki:

...choć oni byli na to gotowi, mieli swój projekt. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo ważna poprawka. W tej poprawce, chodzi o dodawany art. 17c, wnioskodawcy proponują, aby dodać punkt penalizujący następujące zachowania: znieważanie zwłok, prochów lub miejsc spoczynku osób, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy, czyli krótko mówiąc, bohaterów walk o niepodległość państwa polskiego.

Chciałem skierować do pana posła sprawozdawcy, który jest przedstawicielem większości sejmowej, pytanie, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość nie chce penalizować tak bardzo okrutnych czynów, znieważania miejsc spoczynku bohaterów państwa polskiego. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Daniel Milewski jest sprawozdawcą komisji.

Proszę bardzo.

Z tym że to jest pytanie, panie pośle, do sprawozdawcy komisji, a więc proszę nie odpowiadać, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość... tylko raczej, co komisja ustaliła w tym względzie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Poseł Daniel Milewski:

Drodzy Państwo! W trakcie posiedzenia komisji w przypadku tej poprawki legislatorzy zgłosili uwagę, iż ona wychodzi poza zakres przedłożenia. Ciężko

Posel Daniel Milewski

się odnosić do tych, być może słusznych, argumentów, ale z prawnego punktu widzenia jej przyjęcie jest po prostu niemożliwe. Szanujemy prawo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawki 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 189, przeciw – 219, wstrzymało się 5.

Sejm poprawkę odrzucił.

Głosowanie nad całością projektu ustawy.

Są pytania.

Pytanie zadaje poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, żeby Wysoka Izba zrozumiała, co się w tej sprawie dzieje. Zawsze sprawy, które dotyczyły bohaterów narodowych – tak było we wrześniu 2015 r., kiedy Wysoka Izba przez akklamację ustanowiła Dzień Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy – były ponad jakimikolwiek podziałami.

W tej chwili mamy bardzo kuriozalną sytuację: powstańcy zgłaszają swój projekt, a rząd zgłasza swój. Projekt rządowy nie odpowiada temu wariantowi, który został zaprezentowany przez powstańców. Oni chcą przede wszystkim ochrony tych grobów, czyli administracyjnych decyzji, że w sytuacji kiedy nie ma rodziny albo rodziny nie stać na uiszczenie opłaty cmentarnej, ten obowiązek przejmuje budżet państwa. Mamy jasny rejestr bohaterów narodowych stworzony w oparciu o ustawę o kombatanach. Rząd proponuje własny rejestr, stworzony w oparciu o arbitralną decyzję prezesa IPN *(Dzwonek)*, i nie proponuje ochrony.

My popieramy i poprzemy tę ustawę, ale uważamy, że stała się rzecz karygodna: nie wysłuchano głosu powstańców warszawskich, zignorowano ten głos. To jest naprawdę wielkie obciążenie dla tego projektu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę posła Milewskiego, sprawozdawcę komisji, o dodatkowe wyjaśnienia.

Posel Daniel Milewski:

Szanowni Państwo! Równolegle procedowana ustawa z wniosku komisji petycji jest bezpośrednią odpowiedzią na petycję środowisk kombatanckich. Zgadza się co do tego, że zarówno ta ustawa rządowa, jak i ustawa kombatancka to inicjatywy bardzo potrzebne. Te osoby, które brały udział w walkach o naszą wolność, te osoby, które w tych walkach zachowały życie, ale były ich uczestnikami, były więźniami, były częstokroć torturowane, były uczestnikami naszych zrywów narodowych, są naszymi bohaterami narodowymi. Choć wtedy, na całe szczęście, zachowały życie, to dzisiaj, po ich śmierci, jesteśmy im winni taki sam szacunek, taką samą pamięć jak w przypadku tych, którzy wtedy polegali w walce. Dlatego rządowy projekt ustawy, który właśnie przyjmujemy, wychodzi naprzeciw tej dziejowej powinności.

Droży Państwo! Zgodnie z propozycją Prezydium Sejmu obydwie te projekty miały być rozpatrywane łącznie. Dlaczego nie były? Bo nie było posła z Platformy, który miał je prezentować. Ot, cała historia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3005, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 412, przeciw nikt nie głosował, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3012-A. Trzecie czytanie.

Proszę panią poseł Joannę Lichocką o przedstawienie tego sprawozdania.

Posel Sprawozdawca Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W toku drugiego czytania zgłoszono siedem poprawek. Wszystkie siedem obie komisje, Komisje Ustawodawcza i Komisja Spraw Zagranicznych, zaakceptowały znakomitą większością głosów, zarówno głosów opozycji, jak i koalicji, jak

Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka

i rządzącego Prawa i Sprawiedliwości. Jest to oczywiście poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990. Ten projekt powoduje, że współpracownicy komunistycznego aparatu represji nie będą mogli być w polskiej dyplomacji, w dyplomacji suwerennego, niezależnego kraju.

Bardzo proszę w imieniu obydwu komisji Wysoką Izbę o poparcie całości ustawy z poprawkami. Dziękuję. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że chodzi o druk nr 3012.

Jak słyszeliśmy, komisje wnoszą o uchwalenie tego projektu ustawy.

Nad poprawkami przedstawionymi w dodatkowym sprawozdaniu będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o służbie zagranicznej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1 w dodawanym art. 2a.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 393, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 20.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 3 ustawy nowelizującej.

Z tą poprawką łączą się poprawki 3., 4. i 7.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawek od 2. do 4. oraz poprawki 7., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 391, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 21.

Sejm poprawki przyjął.

W 5. poprawce do art. 5 ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 5. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 393, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 18.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 5 ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 6. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Za głosowało 389, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 15.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zadaje poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest oczywiście zdecydowanie lepszą ustawą niż wasza poprzednia ustawa o służbie zagranicznej, która w istocie likwidowała służbę zagraniczną, i my oczywiście też jesteśmy za tym, żeby wszystkie osoby, które współpracowały z osobami, które inwigilowały opozycję, wyrzucić z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W tej ustawie chodzi o ok. 100 osób, tak jak to jest w uzasadnieniu, i nie ma żadnego powodu, żeby tych osób nie wyrzucił dyrektor generalny ministerstwa. Nie jest potrzebne do tego uchwalanie prawa, które stosuje odpowiedzialność zbiorową, które jest obarczone w ogóle wadą prawną. Dlatego będziemy głosować przeciwko tej ustawie, m.in. dlatego że tacy ludzie jak gen. Petelicki, którzy dobrze przysłużyli się Polsce, na podstawie ustawy byliby wyrzuceni, co jest niesprawiedliwe.

Chcę jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. Biuro Analiz Sejmowych jest po to, żeby przygotowywać merytoryczne opinie do projektów, bezstronne, i absolutnie skandaliczną rzeczą w tej komisji było to, że pani poseł Lichocka chciała postawić pod pręgierzem *(Dzwonek)*, przed komisją pracownika Biura Analiz Sejmowych za to, że nie podobała jej się opinia, którą napisało Biuro Analiz Sejmowych.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Adam Szłapka:

To jest po prostu skandal. Jesteśmy przeciwko tej ustawie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Robert Majka, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Majka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Od 1988 r. domagam się ujawnienia agentury wojskowej i cywilnej aparatu bezpieczeństwa PRL. To jest polska racja stanu. Dlatego z pełną świadomością popieram tę ustawę i gratuluję Prawu i Sprawiedliwości tej decyzji. Dziękuję. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Dziękuję.

No, to było jednoznaczne, proszę państwa.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 3012, wraz z przyjętymi poprawkami, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. *(Oklaski)* Za głosowało 375, przeciw – 28, wstrzymało się 8.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz ustawy o lasach.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3003-A.

Trzecie czytanie.

Proszę pana posła Mieczysława Miazgę o przedstawienie tego sprawozdania.

Posel Sprawozdawca Mieczysław Miazga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się pierwsze czytanie i po merytorycznej dyskusji nad przedmiotowym projektem komisja pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy. Podczas drugiego czytania została zgłoszona przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jedna poprawka i Sejm skierował projekt poprawki do komisji. Komisja negatywnie zaopiniowała treść poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie całej ustawy bez poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że chodzi o druk nr 3003.

Nad poprawką, którą komisja przedstawia,

Głosujemy nad nią w pierwszej kolejności.

Jest to poprawka do art. 3 ust. 1 pkt 8. W tej poprawce wnioskodawcy proponują dodać lit. c.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Kazimierz Plocke, klub Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poprawka dotyczy objęcia pomocą finansową obszarów leśnych, które zostały dotknięte klęską nawałnic w sierpniu 2017 r. Dotyczy to kilku regionów w Polsce. Powierzchnia zniszczonych lasów to ponad 30 tys. ha, a straty to ponad 2 mld zł. Uważamy, że poprawka jest zasadna, choć za chwilę minister rolnictwa powie, że jest niezasadna, że procedury itd.

Zwracam się do ministra rolnictwa o to, ażeby pochylił się nad tą poprawką, bo tutaj potrzebna jest empatia i wola. Ci ludzie oczekują pomocy. Minęło kilkanaście miesięcy od tego fatalnego, tragicznego zdarzenia i my oczywiście uważamy, że ta poprawka w pełni zasługuje na poparcie.

Panie Ministrze! Odwagi! *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Ja pana ministra nie wywołuję. Patrzę tylko, jak pan reaguje na ten apel.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 190, przeciw – 219, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zadaje poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa dotyczy wspierania rozwoju obszarów wiejskich i w tym momencie trzeba zadać pytanie: W czym polscy rolnicy są gorsi od rolników np. z Niemiec, Francji czy Holandii? Jeżeli przez 3 lata słuchamy w parlamencie oraz w kampanii wyborczej – pan prezydent Andrzej Duda też o tym wspomina w okręgu tarnowskim – że

Posel Norbert Kaczmarczyk

polscy rolnicy będą mieli takie same dopłaty jak rolnicy z Niemiec, Francji czy Holandii, to dlaczego nie w tej materii się nie robi? Dlaczego nie ma wyrównanych szans? Proszę, panie ministrze, o odpowiedź na to pytanie: Kiedy polscy rolnicy będą mieć takie same warunki jak rolnicy z krajów starej Unii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Minister Krzysztof Ardanowski odpowie panu posłowi na pytanie.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem wyrównania szans rozwojowych polskiego rolnictwa to jest cel, który chyba stawiają sobie wszyscy w Polsce. Dobrze by było, żeby również ci, którzy kiedyś tego nie dokonali, nie dochowali odpowiedniej troski, też mieli tu pewną refleksję.

Pan poseł zadaje pytanie, na które zapewne zna odpowiedź. Dzieje się tak, ponieważ w Unii Europejskiej zasady finansowe są przyjmowane na 7 lat. Budżet Unii Europejskiej funkcjonuje w siedmioletkach, jest realizowany w 7-letnich okresach. Chcę pana posła absolutnie zapewnić, że wszystkie starania, jakie w tej chwili są podejmowane, czy to na posiedzeniach rady ministrów rolnictwa i rybołówstwa, czy przez pana premiera, czy przez innych ministrów z rządu, idą właśnie w kierunku wyrównywania szans rozwojowych. To dotyczy zarówno wielkości płatności bezpośrednich, jak również wielkości budżetu Unii Europejskiej. Propozycja Komisji Europejskiej w tym zakresie nie odpowiada już nie tylko Polsce, ale większości krajów europejskich, ponieważ nie daje możliwości realizowania szeregu ambitnych działań, które wspólna polityka rolna ma realizować.

Tak że bardzo dziękuję za, jak rozumiem, wsparcie ze strony pana posła, udzielone po to, żebyśmy wspólnie, razem byli w stanie skutecznie wywalczyć odpowiednie warunki dla polskiego rolnictwa. *(Oklaski)*

(Poseł Czesław Mroczek: A jakie są efekty?)

Marszałek:

Dobrze.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3003, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 411, przeciw nie głosował nikt, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz ustawy o lasach.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o paszach.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3004-A. Trzecie czytanie.

Proszę pana posła Piotra Polaka o przedstawienie tego sprawozdania.

Posel Sprawozdawca Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania tutaj, na sali plenarnej została zgłoszona przez klub Platformy Obywatelskiej do tego projektu ustawy jedna poprawka. W dniu dzisiejszym komisja na porannym posiedzeniu szczegółowo rozpatrzyła tę poprawkę. Dyskusja była długa. Niemniej jednak komisja rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie tejże poprawki i przyjęcie całości przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Nad poprawką zgłoszoną w dodatkowym sprawozdaniu głosujemy w pierwszej kolejności.

W tej poprawce wnioskodawcy proponują nie dawać art. 15a do ustawy o paszach.

Przypominam, że komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dane naukowe, opinia społeczna, zasada przezorności, która powinna nas obowiązywać, każą jednoznacznie być przeciwko uprawom GMO, a także zalewaniu polskiego rynku produktami zawierającymi GMO.

Panie Ministrze Ardanowski! To jest cytat z pańskiej strony internetowej. Proszę się odnieść do tego, co się zmieniło przez ostatnie lata, co się zmieniło od kiedy objął pan tekę ministra i objęliście jako Prawo i Sprawiedliwość rządy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

A czy to dotyczy tej poprawki?

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 220, wstrzymało się 18.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy są pytania.

Poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony, rolnicy potrzebują pasz z GMO, i doskonale o tym wiemy. Wie o tym oczywiście Polskie Stronnictwo Ludowe, Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość. Z drugiej strony, niestety ten fakt, że sprowadza się soję genetycznie modyfikowaną z zagranicy, stał się elementem walki politycznej. Doszło do tego, że jest nagonka dwóch dużych obozów partyjnych, jeżeli chodzi o organizmy genetycznie modyfikowane. Z jednej strony, głosując przeciwko, niszczy się polskie rolnictwo, bo nie będzie paszy, a z drugiej strony, przez ostatnie lata niewiele jednak zrobiło się w kontekście zabezpieczenia Polski w białko. Daliśmy czas, daliśmy te 2 lata w drodze moratorium, ale, niestety, nie zabezpieczyliśmy Polski w białko. A więc jako klub Kukiz'15, nie chcąc szkodzić rolnikom, wstrzymamy się od głosu, dlatego że to jest jedyne rozwiązanie w tym momencie, żeby w jakiś sposób wyrazić swoje zdanie, bo tak naprawdę doprowadziliście państwo do kolejnego pata i tak naprawdę nie jesteśmy (*Dzwonek*) w stanie pomóc polskim rolnikom. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To projekt pana ministra Ardanowskiego. Pan Ardanowski jest na sali, może więc nam powie, dlaczego 2 lata temu przewrócił ustawę pana ministra Jurgieła, która przedłużała ten czas do 2021 r. Walka między panami powoduje, że ta Izba musi się zajmować dwa razy tym samym projektem. Co więcej, pan Ardanowski zrobił jedną wielką ściemę, ponieważ w tej

ustawie napisał, że będzie tworzył program, że zobowiązuje się ministra do jego tworzenia. A, proszę państwa, od 2010 r. rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u prowadził taki program, finansował go, dał 35 mln zł na prace zmierzające do uniezależnienia się od białka paszowego modyfikowanego genetycznie. Pan minister Jurgiel przedłużył realizację tego programu, stworzył nową grupę ekspertów. A w 2018 r. obudził się pan minister Ardanowski i zapisuje w ustawie, że minister rolnictwa jest obowiązany stworzyć program. Pytam: Co to za ściema? (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele razy z tej mównicy słyszeliśmy, także na posiedzeniach komisji rolnictwa, że GMO to całe zło. PiS prowadził populistyczną politykę i dezinformował opinię publiczną, że da się w Polsce produkować żywność bez GMO. Kiedy minister Jurgiel zgłosił projekt przedłużenia czasu stosowania pasz genetycznie modyfikowanych w produkcji żywności o 4 lata, rzeczywiście minister Ardanowski, wtedy poseł, skrócił ten okres o 2 lata, twierdząc, że 2 lata wystarczy na to, żeby w Polsce wyprodukować białko, które w pełni zabezpieczy potrzeby producentów produkcji zwierzęcej. Dziś widać wyraźnie, że ani minister Jurgiel, ani tym bardziej minister Ardanowski, gorący przeciwnik GMO w Polsce, z tym problemem sobie nie poradzili (*Dzwonek*), więc pytam, dlaczego dzisiaj na posiedzeniu komisji rolnictwa nas okłamujecie, że potrzebujecie jeszcze tylko...

Marszałek:

Dziękuję panu.

Poseł Marek Sawicki:

...2 lat i GMO w Polsce nie będzie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

O głos prosi minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel... (*Wesołość na sali*)

Krzysztof Ardanowski, przepraszam.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że ta sprawa wymaga trochę głębszego wyjaśnienia. Nie wykorzystam 15 minut, ale kilka słów na ten temat jest potrzebnych.

Dla suwerenności żywnościowej każdego kraju również bardzo ważne jest to, z czego produkujemy pasze, którymi są żywione zwierzęta. Polska, podobnie zresztą jak znaczna część krajów Europy Zachodniej, uzależniła się od importu białka z zewnątrz, z innych kontynentów. Jest to w dziewięćdziesięciu paru procentach modyfikowana genetycznie soja. Ten problem pojawił się również w wielu innych państwach, jak wspominałem, bo kraje, które przez dziesiątki, ba, setki lat produkowały swoje białko roślinne wykorzystywane w paszach, z powodu pewnej łatwości pozyskiwania soi zaprzestały uprawy roślin wysoko-białkowych, zaprzestały produkcji białka na swoich terenach, uzależniając się od lobby sojowego, które tę soję dostarczało. Rzeczywiście jestem zwolennikiem suwerenności żywnościowej Polski i tego, żebyśmy to, co jest możliwe do wyprodukowania w Polsce, przede wszystkim starali się produkować w Polsce. Przypomnę państwu, że importujemy ok. 2300 tys. t soi modyfikowanej genetycznie, za którą płacimy w zależności od ceny ponad 4 mld zł, a znaczna część tych pieniędzy mogłaby pozostać u polskich rolników w polskich gospodarstwach. W 2006 r. Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło w ustawie zakaz importowania soi modyfikowanej genetycznie, a przez kolejne lata wejście w życie tego zakazu było odsuwane, odsuwane w drodze kolejnych moratoriów. Muszę powiedzieć, że nie wykazaliśmy się jako państwo polskie, jako polskie rolnictwo przezornością, ponieważ uzależniliśmy naszą suwerenność żywnościową od importu. Czas z tym skończyć. Zresztą to nie jest tylko stanowisko polskie. Ja się bardzo cieszę, bo dzisiaj w Wiedniu komisarz Hogan ogłosił europejski plan białkowy, który zakłada dokładnie to, o czym mówię od paru lat, że Europa powinna starać się wyprodukować u siebie wystarczającą ilość białka, co najwyżej jakieś niezbędne...

(Poseł Dorota Niedziela: Od 2008 r.)

...dodatkowe ilości importować spoza Europy, ale przede wszystkim opierać się na własnym białku. I my chcemy to w Polsce uczynić. Biorąc pod uwagę stopień rozmnażania roślin wysokobiałkowych, tzw. bobowatych – w tej chwili jest to nazwa obowiązująca w systematyce botanicznej – czy też innych źródeł białka, chcę powiedzieć, że oczywiście nie jest to możliwe do wprowadzenia w ciągu 1 roku.

Dlatego, proszę państwa, proponuję – to jest ta część poprawki – żebyśmy dali sobie, żeby polskie rolnictwo dało sobie 2 lata na przygotowanie zastępowalności soi. Ponieważ nie wolno dokonywać wyborów zero-jedynkowych, bo bardzo mocno zaszkodziłoby to produkcji przede wszystkim drobiu, która w Polsce jest silnym elementem produkcji zwierzęcej

i elementem eksportu, wycofywanie śrut sojowych modyfikowanych genetycznie będzie odbywało się stopniowo, by nie zachwiać rynku.

(Poseł Dorota Niedziela: A program rolny z 2014 r.?)

A już absolutnie kuriozalną propozycją było wyrzucenie art. 15a, który mówi właśnie o tym, w jaki sposób mamy wprowadzić tę zastępowalność białka w Polsce.

(Poseł Dorota Niedziela: To wszystko jest i działa.)

Ponieważ program, który był realizowany... I tu trzeba podziękować panu ministrowi Sawickiemu, bo przeznaczył na ten program pierwsze pieniądze (*Oklaski*), potem rząd pani Beaty Szydło przeznaczył duże środki na kontynuację tego programu. Na co ten program odpowiedział? Odpowiedział właściwie na wszystkie zadane pytania dotyczące tego, jakie rośliny uprawiać, jaką agrotechnikę stosować, w jaki...

(Poseł Dorota Niedziela: To dlaczego dalej jest finansowany?)

...sposób konstruować dawki paszowe, żeby to polskie białko stosować. Natomiast nie odpowiedział, bo nie mógł, na zasadnicze pytania, jak zbudować rynek polskiego białka, w jaki sposób przekonać firmy paszowe, żeby chciały zmienić swoje receptury, by stosować polskie białko, w jaki sposób stworzyć system skupu od polskich rolników roślin wysoko-białkowych, w jaki sposób doprowadzić do tego, żeby śruty poekstrakcyjne rzepakowe, czyli podstawowe źródło białka, były poddawane specjalnemu przetworzeniu, tak by stały się pełnowartościowymi źródłami białka o wysokiej strawności. Ten program na te pytania nie odpowiedział, bo nie mógł, bo takich celów temu programowi nikt wtedy nie postawił.

A więc ja chcę, żeby nie tylko w sposób mechaniczny znowu przedłużyć o ileś lat zakaz wprowadzenia soi modyfikowanej, ale też wprowadzić skuteczne zastępowanie poprzez konstrukcję rynku. I to w tej chwili, proszę państwa, się dzieje. Pracuje zespół, który spotyka się z przedstawicielami polskich producentów pasz. Udało mi się przekonać wszystkich polskich producentów pasz do tego, żeby weszli do tego programu. Zostały zlecone badania w kilku ośrodkach naukowych w zakresie poprawienia strawności i przydatności żywieniowej śruty rzepakowej. Podjęliśmy działania, które mają zwiększyć w przyszłym roku uprawę rzepaku, tak żeby uzyskać mniej więcej ok. 3 mln t, może 3,5 mln t rzepaku, żeby mieć realną bazę, na której będziemy budowali polskie białko.

To są te działania, które są opisane w art. 15a, czyli w tym programie. To jest program historyczny, ponieważ daje możliwość uzyskania suwerenności żywnościowej Polski i uniezależnienia się w sposób stopniowy od zewnętrznych źródeł białka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Dorota Niedziela: Sprostowanie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2997, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za głosowało 383, 2 – przeciw, 24 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o paszach.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Pytanie zadaje poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Klub Platformy Obywatelskiej w 2016 r. wypowiadał się przeciwko podatkowi nałożonemu na sklepy. Nie było notyfikacji tego projektu. Chcecie przerzucić na konsumentów zapłacenie 2 mld zł podatku. Nie wyrażamy na to zgody, ale ten projekt jest tak skonstruowany, że wniosek o odrzucenie skutkowałby wprowadzeniem tego podatku. Jesteśmy przeciwko temu podatkowi, ale wniosek o odrzucenie wycofujemy. Nie jesteśmy za wprowadzaniem podatków. Państwo chcecie wyciągnąć 2 mld zł z tego podatku, dyskretnie, dlatego że jeszcze nie macie pewności, czy jest możliwe wprowadzenie tego rozwiązania. A zatem nie możecie państwo tego podatku wprowadzić. Próbujecie grać sztuczkami. Jesteśmy przeciw (*Dzwonek*), tzn. za wycofaniem wniosku o odrzucenie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Przeciw czy za?*)

Przeciw podatkowi.

Marszałek:

Rozumiem, że pani poseł oficjalnie, formalnie wycofała wniosek o odrzucenie, tak?

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Tak jest.*)

Dziękuję bardzo.

A więc pytań dotyczących tego wniosku nie zadajemy.

Proponuję, aby Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, przystąpił do drugiego czytania projektu ustawy bez odsyłania projektu ustawy do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Głos z sali: Sprzeciw.*)

Słyszę sprzeciw.

W takim razie musimy przegłosować sprzeciw.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o przystąpienie do drugiego czytania.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 241, przeciw – 166, wstrzymało się 4.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu ustawy.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

(*Głos z sali: Tak, Paulina Hennig-Kłoska.*)

Poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna, potem poseł Krystyna Skowrońska.

Otwieram dyskusję.

Jeśli chodzi o czas, wystarczy 1,5 minuty, prawda?

(*Głos z sali: Wystarczy.*)

1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ten podatek nigdy nie powinien się znaleźć w polskim prawie podatkowym, podobnie jak ponad 30 innych podatków, które wprowadziliście przez ostatnie 3 lata. W gruncie rzeczy drożyzna, na którą dzisiaj powszechnie narzekają Polacy, jest dokładnie zasługą polityki waszego rządu. Ten podatek, jeżeli kiedykolwiek wejdzie do polskiego prawa podatkowego, również będzie tę drożyznę powodował.

Nie dość, że nie słuchacie tego, co mówi opozycja, to jeszcze nawet nie uczycie się na własnych błędach. Wystarczyłoby spojrzeć na podatek bankowy, który jest dokładnie takim samym podatkiem sektorowym, po którym widać, że w 100% został przełożony na portfele podatników, portfele klientów banków. 4,5 mld było w tamtym przypadku, 2 mld będzie w przypadku podatku detalicznego. W 100% będzie przełożony na produkty sprzedawane przez sieci. To jest żywność, to jest odzież, to jest obuwie. Chodzi o codzienne potrzeby Polaków, które zaspakajają każdego dnia na zakupach. Ten podatek będzie powodował inflację. Zrozumcie w końcu podstawowe mechanizmy gospodarcze, a dużo łatwiej będzie nam się rozmawiać w tym gmachu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rząd wprowadził w 2016 r. tzw. podatek sklepowy. Modyfikował, kombinował, aby wyciągnąć z naszych kieszeni 2 mld zł. I co? I Unia Europejska to zatrzymała, tak jak wiele innych decyzji PiS-u. W związku z tym nie możemy poprzeć wprowadzenia kolejnego podatku. Jeżeli państwo chcecie ten podatek wprowadzać, to robicie to na własny koszt, wyciągając z kieszeni Polaków 2 mld zł. Nikomu nie pomagacie. Każdy Polak, kupując w sklepie masło, mleko, ubranka dziecięce, będzie płacił podatek.

Szanowni Państwo! Potrzebna była debata w Komisji Finansów Publicznych, aby pan minister wyjaśnił cały mechanizm. Mechanizm jest zły, macie z tym problem. My nie mamy problemu, aby odrzucić ten bardzo zły projekt wprowadzający podatek, który zapłaci każdy Polak. To jest test. PiS chce dzisiaj wieczorem cichutko wyciągnąć z kieszeni Polaków 2 mld zł. Na to klub Platforma Obywatelska się nie zgadza. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Gdzie 18 mld z OFE?)

Marszałek:

Wszyscy wiemy, że chodzi o odłożenie wprowadzenia w życie.

(Głos z sali: Tak, na pewno.)

Ogłaszam w tej chwili 3 minuty przerwy i zwołuję Konwent w ciemnym saloniku.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 04 do godz. 20 min 09)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Informuję Wysoką Izbę, że ogłosiłem przerwę i zwołałem Konwent, żeby wyjaśnić pewien kłopot proceduralny. Otóż okazuje się, że w czasie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej, tego, który teraz omawiamy, zostały zgłoszone dwa wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

(Głos z sali: Ooo...)

Jeden wniosek został wycofany przez klub Platformę Obywatelską, ale drugi wniosek nie został wycofany...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Czyj?)

...przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. W związku z tym będziemy musieli powtórzyć procedurę, ponieważ na Konwencie Seniorów Polskie Stronnictwo Ludowe podtrzymało swój wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. W związku z tym będziemy z formalnego punktu widzenia musieli powtórzyć procedurę, czyli głosować nad tym niewycofanym, drugim wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy. Następnie będziemy musieli powtórzyć procedurę.

Wszystkich państwa, którzy zgłosili się wcześniej i podtrzymują chęć zabrania głosu, proszę o zabranie głosu.

W tej chwili będziemy głosować nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2996, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za głosowało 25, przeciw – 243, wstrzymało się 139.

Sejm wniosek odrzucił.

Proponuję, aby Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przystąpił do drugiego czytania projektu ustawy bez odsyłania projektu ustawy do komisji.

(Głos z sali: Sprzeciw!)

Słyszę sprzeciw, a więc będziemy musieli nad tym głosować.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o przystąpienie do drugiego czytania.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za głosowało 222, przeciw – 176, wstrzymało się 16.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Proponuję, aby Sejm...

Przepraszam, przystępujemy do drugiego czytania.

Zgłosili się państwo posłowie – pani poseł Krystyna Skowrońska i pani poseł Paulina Henning-Kloska.

Czy pani poseł Krystyna Skowrońska chce zabrać głos?

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paulina Henning-Kloska.

Pani też dziękuję?

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pani poseł chce zabrać głos.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Paulina Henning-Kloska.

Czas na wystąpienie ustalony jest na 1,5 minuty.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Korzystając z okazji, że tak wielu państwa jest na sali, chciałabym przybliżyć dane statystyczne na temat tej drożyzny, o której mówiłam przed chwilą.

Chciałabym zapoznać, szczególnie prawą stronę sali, z badaniem pn. „Portfel statystycznego Polaka” przeprowadzonym przez Krajowy Rejestr Długów, które pokazuje, że za waszych rządów podstawowe opłaty i codzienne wydatki, koszty życia naszych obywateli wzrosły o ponad 60%. Można w tym badaniu dokładnie prześledzić, które opłaty, jeśli chodzi o elementy naszego codziennego życia, wzrosły najbardziej. I tak: opłaty za energię ciepłą – 188%, wywóz nieczystości – 93%, gaz – 73%, prąd – 65%, a ma wzrosnąć jeszcze bardziej, i wodę – 56%. To oczywiście niejedyny elementy naszego życia, w których przypadku wzrosły opłaty.

Summa summarum nasze podstawowe koszty życia w 2015 r. wynosiły 976 zł, a w 2018 r. już 1572 zł. Za to odpowiadacie wy i wasza polityka podatkowa. Wprowadzenie 34 podatków nie mogło nie odbić się właśnie na tych i innych cenach. Tak samo będzie z podatkiem detalicznym. Wyprowadźcie go z systemu (*Dzwonek*) podatkowego. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

(*Posel Ewa Kopacz*: Wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania.)

Informuję, że w drugim czytaniu nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

(*Posel Ewa Kopacz*: Sprzeciw.)

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pytanie.)

Przepraszam, jest pytanie.

(*Głos z sali*: Po głosowaniu.)

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Prawo i... Platforma Obywatelska. (*Wesołość, poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Nie, nie chcemy. Nie chcemy.)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha.)

I potem pani poseł Paulina Hennig-Kloska, tak.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

Dzisiaj robicie państwo skok na portfele Polaków. Dzisiaj tym głosowaniem państwo zabierzecie Polakom 2 mld zł. A o następnych 8 mld będę mówiła za chwilę. Państwo posłowie reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość, posłowie prezentujący te projekty mówili, że mają przyjemność zaprezentować wzrost podatku. Każdy Polak zapłaci. W tym przypadku państwo nakładacie podatek na prowadzących sklepy, tam, gdzie są większe obroty. Nie macie państwo pewności, czy Unia Europejska wyrazi zgodę na takie rozwiązanie, jakie zaproponowaliście. Platforma Obywatelska jest przeciwko tym 34 podatkom, które nałożyliście (*Dzwonek*), i temu podatkowi również.

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W zasadzie gdyby patrzeć na historię ostatnich dni, to padanie na kolana i przyznawanie się do błędów powinno już klubowi Prawo i Sprawiedliwość wejść w krew. Macie szansę zrobić to po raz kolejny i wtedy zachowacie odrobinę rozsądku. Bo przecież dobrze wiemy, że postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Komisją Europejską i tak przegracie. Oddalanie tego podatku o kolejny rok nie ma sensu, trzeba go po prostu wyprowadzić z polskiego prawa podatkowego. Oczywiście zagłosujemy za tym oddaleniem, bo źle by się stało, gdyby wszedł on w życie od 1 stycznia. Niemniej naprawdę zachęcam do ogromnej refleksji. Ten proces przed TSUE i tak przegracie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 2996, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. Za głosowało 253, przeciw – 31, wstrzymało się 124.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Marszałek

Sejm przeprowadził pierwsze czytanie oraz podjął decyzję o niezwłocznym przystąpieniu do drugiego czytania projektu ustawy.

W drugim czytaniu nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Pytanie zadaje poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest taki projekt ustawy, który jest kolejnym świadectwem przyznania się do błędnej polityki, do błędów legislacyjnych przez Prawo i Sprawiedliwość. Ten projekt ustawy przesuwą po raz kolejny termin obowiązywania przepisów dotyczących wprowadzenia akcyzy na wyroby związane z tytoniem, czyli wszystkie nowoczesne, elektroniczne papierosy. Chcę przypomnieć, że rok temu, kiedy debatowaliśmy nad projektem tej ustawy, Nowoczesna mówiła wyraźnie, że to jest polityka zginięcia polskich przedsiębiorców. Taki projekt jest realizacją takiej właśnie polityki. Mówiliśmy, że nie wystarczy czasu na to, żeby przedsiębiorcy się dostosowali, żeby wykonali zadania związane z tą całą biurokracją, jaką nakłada na nich PiS. I co? I po roku przyznajecie się, że Nowoczesna miała rację. Należało od razu przyjąć (*Dzwonek*) argumenty Nowoczesnej, a nie trzeba by było ponownie rozpatrywać tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Oczywiście mówimy o przesunięciu po raz pierwszy.

(*Głos z sali:* Ale mówiliśmy o tym rok temu, panie marszałku.)

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3015, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za głosowało 408, przeciw – 1, wstrzymało się 5.

Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług.

W trakcie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Wobec propozycji przystąpienia do trzeciego czytania tego projektu ustawy bez ponownego odsyłania go do komisji został zgłoszony sprzeciw.

Propozycję tę poddam pod głosowanie.

Pytanie zadaje poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Pierwsze pytanie kieruję do pana marszałka. Dlaczego pan marszałek dopuścił pod obrady Sejmu rządowy projekt ustawy, który nie był konsultowany, zabierający Polakom 8 mld zł? Ten projekt, który zabiera Polakom od 1 stycznia każdego roku 8 mld zł, nie był konsultowany.

Pytanie do ministra: Czy to prawda, że 31 grudnia 2018 r. podatek będzie wynosił 23% i 8%, a od 1 stycznia, gdyby nie było tej nowelizacji, byłby on niższy o 1%? Państwo bez konsultacji podwyższacie, wprowadzacie wyższą stawkę podatkową – wbrew regulaminowi Sejmu, wbrew dobremu obyczajowi (*Dzwonek*) – na ubranka, na masło, na chleb. Z każdej kieszeni łącznie wyciągniecie 8 mld zł. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Czy to jest przyzwoite?

(*Głos z sali:* Nie jest.)

Panie marszałku, a dla pana jest ten projekt. Proszę bardzo. Na końcu jest napisane: bez konsultacji. I poproszę...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa, że rządowe projekty są objęte konsultacjami w trybie prac legislacyjnych rządu, a marszałek Sejmu zwykle wysyła je również, mimo że projekty są rządowe, do konsultacji.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o przystąpienie do trzeciego czytania bez odsyłania projektu ustawy do komisji.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do trzeciego czytania, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za głosowało – 223, przeciw – 189, wstrzymało się – 2.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Przypominam, że komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3020.

Marszałek

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Pytania zadają poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy pamięć mnie nie myli? Czy czasem nie doszłście do władzy, obiecując, że nie będziecie podnosić podatków? A dzisiaj podnosicie podatek. Zresztą nie po raz pierwszy, z sali padły argumenty, że to już trzydziesta któraś podwyżka podatku w tej kadencji Sejmu. Drodzy państwo, więc nie dziwcie się, że Polacy nie ufają politykom, Polacy nie ufają ministrom ani rządowi, ponieważ jeżeli idziecie do władzy i mówicie jedno, a po wyborach robicie drugie, to jest, jak jest. Gratuluję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Z tym zaufaniem to jest trochę inaczej, panie posle, ale...

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam sprostować wypowiedź pana posła Grabowskiego, bo Prawo i Sprawiedliwość w kampanii nie obiecywało, że nie będzie wprowadzać podatków, ale obiecywało, że będzie obniżać te podatki, a to bardzo istotna różnica.

Ja może będę nudna, ale od 2 lat pytam panią premier i pani premier mi wciąż nie odpowiadała, kiedy zamierza spełnić obietnicę.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska odtwarza z telefonu fragment wystąpienia premier Beaty Szydło:

Chcemy wprowadzić nowe prawo podatkowe oparte o 3P: prorozwojowe, przejrzyste, proste. Obniżenie VAT-u do 22%...)

(Poruszenie na sali, oklaski)

Tylko że ta obietnica nie została do dzisiaj spełniona.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Jeszcze rok, jeszcze rok.)

Podatki nie są ani przejrzyste, ani prorozwojowe, ani proste, a VAT wciąż nie wrócił do 22%, więc liczę, że pani premier, wywołana taką salwą, godnie teraz odpowie na pytanie, które zadaje od 2 lat.

(Część posłów skanduje: Beata! Beata! Beata!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że odtwarzanie głosów i obrazów z nośników tego typu, które pani przedstawiła, jest dozwolone tylko i wyłącznie za zgodą marszałka. *(Poruszenie na sali)*

Głos ma pan poseł Tomasz Cimoszewicz.

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Tomasz Cimoszewicz, klub Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)*

Poseł Tomasz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drobnym testem na wiarygodność. Od 2011 r. nie słyszymy niczego innego niż to: obniżymy VAT, gdy dojdziemy do władzy. I co jest? Rok 2016, 2017, teraz 2018 i co? Nici z tego. Nie tylko, że nie obniżacie, nawet nie przywracacie do starego stanu – 22%. Czy z tą wiarygodnością nie jest przypadkiem tak, jak np. z jednym z waszych ministrów, który poszukiwał przez ostatnie 3 lata wymaganego Bizancjum, którego do dzisiaj nie odnalazł, ale okazuje się, że sam je zbudował. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo!)

Czy nie jest właśnie tak, że okłamujecie Polaków?

A jeszcze dodam, panie Grabowski, to jest dla was test. Wyjmijcie z nami karty podczas tego głosowania i sprawdzimy, czy faktycznie jesteście przeciwko ograbianiu Polaków z 8 mld zł w czasie prosperity.

(Głos z sali: Tak, brawo. Tak jest.)

Wtedy była recesja, dzisiaj mamy prosperity i gospodarkę w najlepszym stanie. Zagłosujcie we właściwy sposób. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Ooo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Za głosowało – 171, przeciw – 223, wstrzymało się – 5.

Sejm wniosek odrzucił.

Przed całością pytania zadają: pan poseł Stanisław Tyszkowski, klub Kukiz'15.

Poseł Stanisław Tyszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do wnioskodawców, czy zdają sobie sprawę z tego, że za rządów PO–PiS-u, 2,5 mln przeważnie młodych Pola-

Posel Stanisław Tyszka

ków wyjechało z Polski? Czy zdajecie sobie państwo sprawę z tego, że w tej chwili co dziesiąty Polak aktywny zawodowo rozważa emigrację?

Dlaczego Polacy wyjeżdżają? Dlaczego dalej chcą wyjeżdżać z Polski? Dlatego że rząd odbiera im 60%–70% tego, co wypracują co miesiąc. Wiedzą państwo, ile odbierano chłopom pańszczyźnianym w XVI w.? 30% tego, co wypracują. Polacy są obecnie dwa razy bardziej opodatkowani, niż byli chłopci pańszczyźniani.

I teraz tak: Platforma Obywatelska w 2011 r. podniosła tymczasowo podatek VAT. Wy czwarty rok z rzędu, chociaż obiecaliście obniżkę, tymczasowo podnosicie te podatki. Marzę o tym, żeby Polacy w końcu zatrzymali tę wykańczającą nasz naród tymczasowość rządów PO–PiS-u. Natomiast kart nie wyjmujemy...

(Głos z sali: Ooo!)

...dlatego że my jako jedyni w tym Sejmie jesteśmy przeciwko podwyżkom podatków, przeciwko podatkom, które podwyższała Platforma Obywatelska i które podwyższa Prawo i Sprawiedliwość. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Ale Polacy nam płacą za głosowanie tutaj. Jak będzie rząd Kukiz'15, będziemy obniżać podatki. I to jest gwarancja żelazna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego wynika, że Kukiz'15 jest za podniesieniem podatków, bo to jest jedyna szansa, żeby zablokować ten kretyński pomysł. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest!)

Żeby podnieść o 8 mld podatki obywatelom. Tak chcecie głosować? Głosujcie.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ale nie kłóćcie się między sobą.)

Będziecie odpowiedzialni za podniesienie podatku.

(Głos z sali: Tak jest!)

8 mln wyciągacie z kieszeni Polaków. *(Oklaski)*

Pani Premier! Myślę, że pani kiedyś odpowie za te kłamstwa i oszustwa z kampanii wyborczej i eksposé. Obiecała pani obniżenie podatku. Obiecała pani podatek 22%. I gdzie? Premier Morawiecki odpowiedział za swoje kłamstwa przed sądem. Mam nadzieję, że politycy PiS-u wszyscy odpowiedzą za swoje kłamstwa przed sądem. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! Zwracam uwagę, że to jest run-da pytań, a nie debaty. Więc prosiłbym o niedysku-

utowanie, niewyglaszanie oświadczeń, tylko o zadawanie pytań, np.: Czy prawdą jest? I tak dalej. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Głos ma poseł Ryszard Petru, koło Teraz!

Posel Ryszard Petru:

Przestańcie krzyczeć, a zacznijcie słuchać, bo krzykiem nie zagłuszycie *(Gwar na sali, dzwonek)* swoich obietnic wyborczych. Widzę, że tęsknicie za panią Beata, a pan Mateusz się wam nie podoba, co? *(Wesołość na sali, oklaski)*

Proszę Państwa! Zacytuję panią premier Beatę Szydło z 2017 r.: Jeśli wszystko będzie przybiegało zgodnie z planem, to dobre wiadomości w sprawie VAT będziemy mieć dla was już w 2018 r. Czyli nie poszło wszystko zgodnie z planem. Nie ma kasy na 500+. Nie ma kasy na limuzyny rządowe, które rozbijacie. *(Poruszenie na sali)* Nie ma kasy dla ojca Rydzyka.

(Głos z sali: Teraz!)

Nie ma kasy na Mierzeję Wiślaną. Nie ma kasy na ochronę prezesa.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: I nie ma Nowoczesnej, zobacz.)

Proszę Państwa! 34 razy podwyższaliście podatki. 4 mld – podatek bankowy. 1 mld zł – danina solidarnościowa. 1 mld złotych – opłata z recyklingu. Kłamałiście. Przyznajcie się państwo...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ryszard, gdzie jest Nowoczesna?)

...Platforma podwyższyła do 23, a wy to trzymacie.

I teraz tak: Przesuwacie tę podwyżkę na czas, kiedy nie będzie rządzić. Tak robią tchórze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Sławomir Neumann, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadaję pytania: Czy prawdą jest, że tą ustawą PiS podnosi podatki? Prawdą.

(Głos z sali: Nie.)

Czy prawdą jest, że dzisiaj głosuje 223 posłów PiS-u? Prawdą.

(Głos z sali: Tak.)

Czy prawdą jest, że jeżeli nie chcecie podnieść podatków, to nie zagłosujecie z nimi i nie uchwalą tej ustawy? Prawdą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak.)

Więc nie cygańcie tutaj. Nie oszukujcie.

(Głos z sali: Tak.)

Posel Sławomir Neumann

(Posel Paweł Kukiz: Czy prawdą jest, że podwyższyłeś do 23%? To jest prawdą?)

Jeżeli nie chcecie podnieść podatku, nie głosujcie z nami. Przestańcie oszukiwać. (Oklaski)

(Posel Paweł Kukiz: A kto podniósł? Ty i twój kolega.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 3020, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 238 posłów. Za głosowało 217, przeciw – 20, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług. (Oklaski) (Gwar na sali, dzwonek)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy...

(Posel Jerzy Meysztowicz: Brawa dla Kukiza!)

(Część posłów skanduje: Przystawka! Przystawka! Przystawka!)

Pana posła Meysztowicza upominam. Proszę nie krzyczeć.

Proszę państwa, proszę się zachowywać. Proszę dbać o powagę Sejmu. (Gwar na sali, dzwonek)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchylenie projektu ustawy. Chodzi o druk nr 3022.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 3022, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Za głosowało 396 posłów, przeciw – 1, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o dokumentach publicznych (druki nr 2953 i 2961).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótka informacja. Senat zaproponował do przyjętej przez Sejm ustawy o dokumentach publicznych osiem poprawek, w większości redakcyjnych. Na posiedzeniu komisji była rekomendacja przyjęcia wszystkich poprawek zaproponowanych przez Senat. Tym bardziej dołączam się do tego głosu i rekomenduję Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki Senatu od 1. do 3., od 5. do 7. i 9. mają charakter redakcyjny.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 3., od 5. do 7. i 9., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za głosowało 4, 405 – przeciw, 1 wstrzymał się.

Sejm poprawki przyjął. (Gwar na sali, dzwonek)

Proszę państwa, proszę o spokój.

W 4. poprawce do art. 19 ust. 2 Senat proponuje, aby wyrazy „fałszywych zeznań” zastąpić wyrazami „fałszywych oświadczeń”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki. (Gwar na sali)

Szczególnie panie posłanki upominam, żebyście przynajmniej ciszej mówiły.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 4. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. Za głosowało 2, 405 – przeciw, 1 wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce Senat proponuje dodać art. 61a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 8. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 400 posłów. 399 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3031 i 3035).

Proszę panią poseł Teresę Wargocką o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Teresa Wargocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Połączone komisje na posiedzeniu w dniu 22 listopada br. rozpatrzyły powyższą uchwałę i wnoszą, aby Wysoki Sejm poprawki zawarte w druku nr 3035 raczył przyjąć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce 1. Senat proponuje, aby w art. 6a ustawy Karta Nauczyciela uchylić ust. 14–18.

Z tą poprawką łączą się poprawki 4., 5. i 8.

Nad nimi będziemy głosować łącznie.

Komisje, przypominam, wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek 1., 4., 5. i 8., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 2, przeciw – 410, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 41 Senat proponuje dodać pkt 1a i 1b.

Z tą poprawką łączy się poprawka 7.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek 2. i 7., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za głosowało 2, 403 – przeciw.

Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 3. Senat proponuje nowe brzmienie art. 42.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. 405 – przeciw, 1 wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 6. Senat proponuje zmianę w art. 165 ust. 1.

Komisje wnoszą o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 6. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za głosował 1, 404 – przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Zmiany w składzie osobowym Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniechań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. (druk nr 3033).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 5a ustawy z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej oraz art. 136c ust. 12 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składzie osobowym komisji śledczej.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nikt się nie zgłasza.

Przypominam, że na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej zmian w składzie osobowym komisji Sejm dokonuje bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3033, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za głosowało 340, 47 – przeciw, wstrzymało się 20.

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie osobowym komisji śledczej.

Ogłaszam 3,5 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 42 do godz. 20 min 44)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie 25. punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do pytań.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania: 1 minuta.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła...

(Głos z sali: Jest.)

Dobrze, proszę.

Poseł Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy wnioskodawcy robili szacunki, analizy, ile wieloletnich samochodów osobowych zostanie pozbawionych dowodów rejestracyjnych, a tym samym straci uprawnienia do korzystania z dróg publicznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

I bardzo proszę, żeby pan poseł Krzysztof Truskolaski przygotowywał się już do zadawania pytania, żebyśmy...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Jestem przygotowany.)

Bardzo dziękuję.

Proszę.

Poseł Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Według projektu ustawy, proponowanych przez państwa rozwiązań wprowadza się możliwość karania wszystkich Polaków, którzy nie są właścicielami DPF, nawet jeżeli dzieje się tak nieświadomie. Tak naprawdę prawdopodobnie wielu z nas, nawet posłów, może tego DPF nie mieć, a państwo w swoich rozwiązaniach chce ukarać nas za to, że nieświadomie – podkreślam to, bo to jest dosyć istotne – jeździmy samochodami, które tych rozwiązań nie posiadają.

W związku z tym mam takie pytanie: Dlaczego chcecie karać tych Polaków, którzy nieświadomie korzystają ze swoich samochodów...

(Poseł Adam Szłapka: Lepiej korzystać z samochodu świadomie.)

...zamiast np. zastosować tu przynętę w postaci jakichś dobrych rozwiązań? Można przecież wprowadzić takie rozwiązanie, aby podczas przeglądów rejestracyjnych, które są obowiązkowe, przypominam, dla wszystkich Polaków, sprawdzać stan spalin. *(Dzwonek)* Jeżeli taki samochód nie ma DPF – nie zrobić tego przeglądu, nie pozwolić temu samochodowi jeździć po polskich drogach. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proceder wycinania filtra cząstek stałych jest skandaliczny i powinien być penalizowany. Nie rozumiem, dlaczego klub PiS bez dyskusji na posiedzeniu komisji – PiS nie chce z nami rozmawiać – chce odrzucić ten projekt w pierwszym czytaniu. Jeżeli macie takie pomysły, panie pośle, to należy zgłosić po prostu odpowiednie poprawki w ramach prac komisji i wtedy będziemy mogli dalej rozmawiać o tym projekcie.

Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy: Czy przyjęcie tej ustawy polepszy jakość powietrza w Polsce?

(Głos z sali: A to w kuluarach nie można zapytać?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli spojrzeć się na procedowanie tej ustawy, która została praktycznie od razu wyrzucona do kosza, dlatego że jest wniosek PiS o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, to okazuje się, że cały geniusz świata spłynął na posłów Prawa i Sprawiedliwości. Nie potrzebują oni komisji, nie potrzebują konsultacji ani opinii Biura Legislacyjnego – ustawę o Sądzie Najwyższym przegłosowali w 3 godziny.

My jako Nowoczesna składamy wniosek. Pani poseł Monika Rosa przygotowała projekt ustawy. Jesteśmy otwarci na dyskusję, chcemy się zastanowić, co zrobić, żeby powietrze w Polsce było rzeczywiście czyste. Dajcie szansę na debatę w ramach komisji, wypracowanie najlepszego rozwiązania, tak aby wprowadzić tego typu rozwiązania, które rzeczywiście doprowadzą do tego, że zmniejszymy zanieczysz-

Posel Jerzy Meysztowicz

czenie powietrza w Polsce, które jest jednym z najgorszych na świecie, nie mówiąc już o Europie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo chciałam państwa posłów, szczególnie... Tutaj to nie jest miejsce na klub dyskusyjny. Proszę nie przeszkadzać kolegom w obradach.

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest jeden z projektów, które rzeczywiście mają poprawić sytuację związaną z użytkowaniem pojazdów samochodowych, a ponieważ dzisiaj było dużo mowy o bezpieczeństwie, o zapewnieniu bezpieczeństwa, jak również o ochronie środowiska w związku z ruchem samochodowym, mam takie trochę obok tego pytanie do ministra, którego zresztą nie ma. Już kiedyś tę sprawę podnosiłem. Chodzi o to, że w przypadku uszkodzenia pojazdu, kiedy ubezpieczyciel ocenia, że jest szkoda całkowita, ten pojazd jest później naprawiany i wraca na drogi. Czy nie należałoby pomyśleć nad takim rozwiązaniem, że skoro jest szkoda całkowita, to takie pojazdy powinny być wyeliminowane z ruchu? Już nigdy, tak prawdę mówiąc, ten pojazd nie będzie w 100% spełniał wymogów bezpieczeństwa. Panie ministrze, proszę o taką refleksję, żeby jednak tej sprawy (*Dzwonek*) nie zaniedbywać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani posłanki przedstawicielki wnioskodawców. Moje pytanie dotyczy jakości powietrza. Po pierwsze, czy prawdą jest, że z powodu bardzo istotnych zanieczyszczeń w Polsce rok do roku, w zależności od roku, od 40 do nawet 50 tys. Polaków umiera właśnie na choroby, które są skutkiem zanieczyszczenia powietrza? Po drugie, chciałem zapytać, czy prawdą jest, że te szkodliwe wyziewy z silników w pojazdach, które są pozbawione DPF na skutek przestępczej działalności polegającej na usuwaniu

tych filtrów, powodują raka. Czy to jest poważny problem i czy z tym problemem należy walczyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, ostatnie pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek.

Każde działanie ma przyczynę, ale i konsekwencje. Konsekwencją sprowadzania samochodów napędzanych silnikami wysokoprężnymi Diesla jest m.in. omawiany dzisiaj problem filtrów DPF. Moje pytanie: Dlaczego nie można go rozwiązać w drodze umowy cywilnej, nabycia samochodu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza o udzielenie odpowiedzi.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Nie ma?

W takim razie bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Monikę Rosę.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Po pierwsze, o tym mówił pan poseł Buda jeszcze na wcześniejszym etapie procedowania, aparatura, która służy do mierzenia wylotów, nie jest aparaturą skomplikowaną. Na Zachodzie sprzęt ten jest szeroko dostępny Policji, która strzeże bezpieczeństwa na drogach. Nie jest to w żaden sposób problem nie do rozwiązania, chodzi raczej o doposażenie funkcjonariuszy Policji.

Kwestia druga. Pan poseł Jerzy Jachnik. To była dość kuriozalna wypowiedź, panie pośle. Chyba z tej ustawy niewiele zostało przez państwa zrozumiane. Nie, nie będziemy zakazywać importowania aut, natomiast tak, trzeba zakazać usuwania filtrów, które w sposób wyraźny szkodzą zdrowiu i życiu obywateli.

Kolejne pytanie. Chciałabym, i myślę, że wszyscy obecni tutaj, na tej sali, chcielibyśmy, żeby ludzie świadomie używali swoich aut i świadomie nimi jeździli. Jeśli ktoś chce usunąć filtr i go usuwa, to powinien być za to ukarany. Nie ma nieświadomego usuwania filtrów. Nie ma nieświadomego usuwania filtrów przez warsztaty. Nikt nie jedzie do warsztatu i nie otrzymuje auta uszkodzonego bez swojej wiedzy, bez swojej

Posel Monika Rosa

woli. W związku z tym trzeba to karać. To jest kwestia naszego zdrowia i naszego życia.

Tak, panie pośle Mirosławie Suchoń, 40–50 tys. osób w Polsce przedwcześnie umiera z powodu zanieczyszczeń powietrza. To są kwestie chorób dróg oddechowych, przy kwestii filtrów i wyziewów, to jest kwestia zachorowań na raka. Tak, nie ma ceny, której nie warto zapłacić, żeby polscy obywatele i obywatelki byli zdrowi, oddychali świeżym, dobrym powietrzem i nie chorowali na choroby płuc, nie chorowali na raka, dlatego że ktoś postanowił wyciąć filtr DPF i tym samym zanieczyścić powietrze wokół siebie.

Kiedy kupujemy auto, decydujemy się na jego eksploatację, użytkowanie. Decydujemy się na to, że ma to być auto sprawne. Jeśli zabraknie w nim jakiegoś elementu, będzie stanowiło zagrożenie na drogach. To, że zabraknie w nim filtra, nie jest kwestią zagrożenia bezpośredniego, ale pośredniego, zagrożenia naszego życia, zdrowia, także naszych dzieci. A tego byśmy sobie nie życzyli.

Dlatego, szanowni państwo, możemy dyskutować o kwotach, możemy dyskutować o czasie wprowadzenia tego projektu ustawy, ale dyskutowanie o zdrowiu i życiu Polaków tylko dlatego, że projekt złożyła opozycja, jest zdecydowanie nie na miejscu. Nie można przekupywać obywateli odrzucaniem takiego projektu ustawy, bo konsekwencje takiego działania będą długofalowe dla wszystkich. Mówimy: nie przepukstwu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości (druk nr 2989).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Jarosława Zielińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Minister Jurgiel...*)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić państwu rządowy projekt ustawy o ochronie danych osobowych przetwarzanych

w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości.

Przepisy projektowanej ustawy stanowiąc będą realizację nałożonego na państwa członkowskie w art. 63 dyrektywy 2016/680 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłającej decyzję ramową Rady 2008/977/WSiSW, obowiązku transpozycji jej przepisów do krajowego porządku prawnego.

Dyrektywa 2016/680, zwana dyrektywą policyjną, oraz kluczowe dla nowej koncepcji ochrony danych osobowych rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE w sposób kompleksowy i spójny dla całej Unii Europejskiej regulują zagadnienia ochrony danych.

Ustawodawca europejski celowo wyłączył z zakresu stosowania rozporządzenia 2016/679 przetwarzanie danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych lub wykonywania kar, w tym ochrony przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa publicznego i zapobiegania takim zagrożeniom, regulując te kwestie – ze względu na szczególny charakter takich czynności – w akcie prawnym innej rangi, to jest wspomnianej dyrektywie 2016/680. Dyrektywa bowiem, jako akt prawny zobowiązujący państwa członkowskie do ustanowienia danego porządku prawnego – w przeciwieństwie do rozporządzenia, którego przepisy mają zastosowanie wprost – pozwala na uwzględnienie w przygotowywanych na jej podstawie przepisach różnorodności i odmienności krajowych regulacji w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości. Przykładem tego rodzaju odmienności jest chociażby dokonane przez polskiego ustawodawcę rozróżnienie czynów karalnych na przestępstwa i wykroczenia, którego źródłem jest ocena szkodliwości społecznej czynów, co w konsekwencji przekłada się na zróżnicowanie dotkliwości sankcji za przestępstwa i wykroczenia. Tego rodzaju systematyka czynów zabronionych nie jest powszechna w Unii Europejskiej.

Istotnym powodem przyjęcia takiego rozwiązania była z jednej strony konieczność zapewnienia spójnego, wysokiego stopnia ochrony danych osobowych osób fizycznych, z drugiej zaś ułatwienie wymiany danych osobowych pomiędzy właściwymi organami państw członkowskich umożliwiającej zapewnienie skutecznej współpracy w sprawach karnych i współpracy policyjnej, a także zapewnienie możliwości przekazania danych do państwa trzeciego, pod wa-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

runkiem że celem takiego działania będzie ściganie przestępstw przy jednoczesnym zapewnieniu przez państwo trzecie odpowiedniego poziomu ochrony danych.

Jednocześnie dyrektywa do organów właściwych – oprócz organów władzy publicznej takich jak Policja lub inne organy ścigania – zalicza również wszelkie inne organy lub podmioty, którym prawo państwa członkowskiego powierza sprawowanie władzy publicznej i wykonywanie uprawnień publicznych w celach określonych w dyrektywie 2016/680. Dyrektywa ta reguluje również kwestie wymiany informacji obejmujących dane osobowe między organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej oraz państwami trzecimi.

Panie i Panowie Posłowie! W polskich realiach prawnych kwestie ochrony danych osobowych unormowane są w ustawie z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych oraz w szeregu innych ustaw regulujących działanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także innych podmiotów operujących w sferze określonej ramami zakresu podmiotowego dyrektywy 2016/680.

Jednym z głównych założeń nowych regulacji jest utrzymanie równowagi pomiędzy prawem do prywatności a koniecznością zachowania przez Policję – oraz inne podmioty funkcjonujące w obszarze zapobiegania i zwalczania przestępczości, w tym ochrony przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa i porządku publicznego i zapobiegania takim zagrożeniom – poufności w przetwarzaniu danych w postępowaniach prowadzonych przez właściwe w tym zakresie organy.

Regulacje dopuszczające przetwarzanie danych osobowych przez organy władzy publicznej, a także ograniczające poszczególne uprawnienia jednostek wskazane w art. 51 konstytucji powinny znajdować jednoznaczną i precyzyjną podstawę w ustawie. Chodzi nie tylko o formalne zamieszczenie w ustawie przepisu przyznającego organom władzy publicznej kompetencję do przetwarzania danych osobowych, lecz również o odpowiednią jakość tych przepisów. Nie powinny one przyznawać organom władzy publicznej nadmiernej swobody decyzyjnej w omawianym zakresie – np. przez posługiwanie się pojęciami nieostrymi czy klauzulami generalnymi – a w przypadku gdy swoboda taka jest konieczna, powinien istnieć efektywny mechanizm odwoławczy umożliwiający realną kontrolę legalności podejmowanych czynności, dokonywaną przez niezależne organy, w szczególności sądy.

Mając powyższe na uwadze, przygotowano niniejszy projekt ustawy, który określa dopuszczalne cele przetwarzania danych osobowych w rozumieniu ustawy, a także: po pierwsze, zasady i warunki ochrony danych osobowych przetwarzanych przez właściwe organy w celu rozpoznawania, zapobiega-

nia, wykrywania i zwalczania czynów zabronionych, w tym zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także wykonywania tymczasowego aresztowania, wymierzania kar i kar porządkowych oraz środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności; po drugie, prawa osób, których dane osobowe są przetwarzane przez właściwe organy we wskazanych celach, oraz środki ochrony prawnej przysługujące tym osobom; po trzecie, sposób prowadzenia nadzoru nad ochroną danych osobowych przetwarzanych przez właściwe organy w powyższych celach; po czwarte, zadania organu nadzorczego – prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych – oraz formy i sposób ich wykonywania; po piąte, obowiązki administratora danych i podmiotu przetwarzającego oraz inspektora ochrony danych i tryb jego wyznaczania; po szóste, sposób zabezpieczenia danych osobowych; po siódme, tryb współpracy z organami nadzorczymi innych państw Unii Europejskiej; po ósme, odpowiedzialność karną za naruszenie przepisów tej ustawy.

Wysoki Sejmie! Niezbędny element proponowanych rozwiązań stanowi precyzyjne określenie zakresu przedmiotowego tej ustawy. Dane osobowe w rozumieniu projektowanych przepisów mogą być przetwarzane w celu rozpoznawania, wykrywania i zwalczania czynów zabronionych oraz zapobiegania im, w tym zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także wykonywania tymczasowego aresztowania, kar, kar porządkowych i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności.

Przez zwalczanie czynów zabronionych należy także rozumieć ściganie sprawców czynów zabronionych i wykonywanie kar. Zakres podmiotowy projektowanych przepisów określony został przez odesłanie do odrębnych ustaw, na podstawie których uprawnione podmioty prowadzą postępowania lub wykonują czynności w ww. zakresie. Oznacza to, że czynnikiem determinującym stosowanie przepisów projektowanej ustawy będą kompetencje podmiotu określone w regulacjach prawnych rangi ustawy.

Powyższa konstrukcja projektowanych przepisów jest przede wszystkim wynikiem wielości podmiotów funkcjonujących w sferze określonej ramami zakresu podmiotowego dyrektywy 2016/680. Rozwiązanie takie jest przy tym na tyle uniwersalne, że w przypadku utworzenia, likwidacji lub przekształcenia działających w tym obszarze podmiotów nie będzie skutkowało koniecznością wprowadzania zmian w projektowanych przepisach.

Projekt ustawy określa prawa osób, których dane osobowe są przetwarzane przez właściwe organy, oraz środki ochrony prawnej przysługujące tym osobom, jak również sposób prowadzenia nadzoru nad ochroną danych osobowych. Funkcje organu nadzorczego w ramach dyrektywy 2016/680 będzie pełnił prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych powołany na podstawie ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych. Rozwiązanie to jest korzystne nie tylko ze względów ekonomicznych – nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

ma potrzeby tworzenia odrębnego urzędu, ale przede wszystkim gwarantuje spójność systemu ochrony danych osobowych, a przez to większe bezpieczeństwo. W ten sposób zapewniono również niezależność organu nadzorczego stanowiącą nieodzowny element całego systemu.

Dyrektywa przewiduje natomiast możliwość wprowadzenia odmiennego reżimu odnoszącego się do postępowań karnych. Zgodnie z art. 18 dyrektywy, a także motywami 20 i 49 jej preambuły ustawodawca krajowy może w taki sposób ukształtować ochronę danych osobowych zgromadzonych w toku postępowań o charakterze karnym, aby pozostawało to w zgodzie z krajową procedurą regulującą te postępowania. W motywie 20 dyrektywy prawodawca unijny wskazał też, że dyrektywa nie powinna stanowić dla państw członkowskich przeszkody w określaniu w krajowym prawie karnym procesowym operacji i procedur przetwarzania danych osobowych przez sądy i inne organy wymiaru sprawiedliwości. Z tego też względu w odniesieniu do sądów i prokuratury określono w przepisach zmieniających inne ustawy oddzielne organy nadzorcze gwarantujące zachowanie statusu niezależności sądów i prokuratury.

W projekcie ustawy skupiono się na zadaniach prezesa urzędu wynikających ze specyfiki przetwarzania danych do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania sprawców czynów zabronionych i wykonywania kar. Uzupełniają one zadania prezesa określone w ustawie o ochronie danych osobowych. Prezes urzędu dysponował będzie możliwością przeprowadzania kontroli, przetwarzania danych osobowych, wykorzystując w tym celu co do zasady procedury uregulowane w ustawie o ochronie danych osobowych. Rozwiązanie to stanowi dodatkowy element gwarancyjny, w maksymalny sposób zbliżający oba systemy ochrony danych osobowych, ale uwzględniający jednocześnie ich specyfikę.

Zgodnie z przyjętymi założeniami w przypadku naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych prezesa urzędu – z urzędu lub na wniosek osoby zainteresowanej – w drodze decyzji administracyjnej będzie mógł nakazać administratorowi lub podmiotowi przetwarzającemu przywrócenie stanu zgodnego z prawem.

Panie i Panowie Posłowie! Kluczowe znaczenie z punktu widzenia regulacji mają prawa osób określone w rozdziale 4 projektu ustawy, a więc prawo dostępu do danych osobowych – art. 23, przy czym prawo to zostało określone jako udostępnienie lub przekazanie wnioskodawcy kopii danych osobowych albo sporządzonego w przystępnej formie wyciągu z tych danych; prawo do uzupełnienia, uaktualnienia lub sprostowania danych osobowych, w przypadku gdy dane te są niekompletne, nieaktualne lub nieprawdziwe – art. 24; prawo do usunięcia danych oso-

bowych, w przypadku gdy dane te zostały zebrane lub są przetwarzane z naruszeniem przepisów niniejszej ustawy – również art. 24. W przypadku stwierdzenia, że dane są niekompletne, nieaktualne lub nieprawdziwe, administrator dokonuje z urzędu ich usunięcia.

Zgodnie z projektowanym art. 25 ustawy administrator będzie obowiązany bez zbędnej zwłoki do czasowego ograniczenia przetwarzania danych osobowych, jeżeli: osoba, której dane dotyczą, kwestionuje prawidłowość danych osobowych, a ich prawidłowości lub nieprawidłowości nie można stwierdzić; i dane osobowe nie podlegają usunięciu, muszą... Przepraszam: dane osobowe, które podlegają usunięciu, muszą zostać zachowane do celów dowodowych.

Projektowane przepisy dają osobie, której dane dotyczą, możliwość wystąpienia o informacje dotyczące m.in. celów, do których mają służyć dzisiaj dane osobowe, źródeł pochodzenia danych, prawo wniesienia skargi do prezesa urzędu lub innego organu sprawującego nadzór na podstawie przepisów odrębnych, w przypadku naruszenia praw osoby w wyniku przetwarzania jej danych osobowych oraz danych kontaktowych prezesa urzędu lub innego organu sprawującego nadzór.

Administrator będzie również udostępniał informacje o nazwie, siedzibie i danych kontaktowych administratora, a także w razie potrzeby o danych kontaktowych inspektora ochrony danych w celu realizacji ww. praw osób.

Osobie, której dane osobowe przetwarzano niezgodnie z prawem, będzie przysługiwać prawo wniesienia skargi do prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w ciągu 30 dni od momentu powzięcia wiadomości o tym naruszeniu lub otrzymania informacji od administratora.

W projekcie przyjęto natomiast, że informacje nie będą przekazywane, jeżeli mogłoby to spowodować: ujawnienie informacji uzyskanych w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, utrudnienie lub uniemożliwienie rozpoznania, wykrywania lub zwalczania czynów zabronionych lub zapobiegania im, utrudnienie prowadzenia postępowania karnego, karnego wykonawczego, karnego skarbowego lub w sprawach o wykroczenia lub wykroczenia skarbowe.

Informacje nie będą także przekazywane w sytuacji zagrożenia życia, zdrowia ludzkiego lub bezpieczeństwa i porządku publicznego, zagrożenia bezpieczeństwa narodowego, w tym obronności lub bezpieczeństwa oraz ekonomicznych podstaw funkcjonowania państwa, a także istotnego naruszenia dóbr osobistych innych osób. (*Dzwonek*)

Wprowadzenie możliwości nieudzielenia informacji przez administratora oparte zostało na sformułowanych w dyrektywie 2016/680 przesłankach, określonych w art. 13 ust. 3 oraz w art. 15 ust. 1.

Pani marszałek, czy mam skończyć, czy mogę jeszcze dokończyć?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pół minuty, panie ministrze, bo mamy bardzo duże opóźnienie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

To proszę powiedzieć, kiedy mam skończyć.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pół minuty, tak że niech pan puentuje.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Może tak. Jednym z najważniejszych zadań administratora będzie zapewnienie, że dane osobowe były przetwarzane zgodnie z prawem i rzetelnie oraz przy zastosowaniu niezbędnych środków technicznych i organizacyjnych.

I jeżeli mam skończyć, to... Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiając ten projekt ustawy, pragnę podkreślić znaczenie proponowanych przepisów, które dając pierwszeństwo prawom osób fizycznych, jednocześnie pozwolą zapewnić jednolite ramy prawne przetwarzania danych osobowych na terytorium całego państwa, czego skutkiem będzie sprawna realizacja obowiązków ustawowych organów ścigania, prokuratury, sądów oraz skuteczność działania tych organów w celu zapobiegania i zwalczania przestępczości.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze. To chyba była w tym momencie dobra puenta.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Proszę o umożliwienie dalszej pracy w ramach komisji oczywiście. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy – pan poseł Jerzy Polaczek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, druk nr 2989.

Może przychylę się do zdania pani marszałek z uwagi na to, że mamy rzeczywiście spore opóźnienie, a prezentacja tego projektu dokonana przez pana ministra Jarosława Zielińskiego była bardzo szczegółowa. Dla celów porządkowych warto raz jeszcze przypomnieć kilka generalnych informacji związanych z tą inicjatywą rządową.

Pan minister wspominał już o tym, iż sama inicjatywa przedłożenia wynika z konieczności implementacji do polskiego porządku prawnego rozwiązań zawartych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/680 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłająca poprzednią decyzję ramową z 2008 r.

Jak wiadomo, ta ochrona osób fizycznych w aspekcie przetwarzania danych osobowych jest jednym z podstawowych, można powiedzieć, wyznaczników i praw zawartych zarówno w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, jak i w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Te akty stanowią, iż każda osoba prawna ma prawo do ochrony danych osobowych jej dotyczących, a sama reforma związana z przetwarzaniem i ochroną danych osobowych w Unii Europejskiej jest spowodowana w oczywisty przecież sposób potrzebą zapewnienia jeszcze bardziej skutecznej ochrony danych osobowych osób fizycznych w związku z postępem technologicznym, który powoduje wzrost ilości przetwarzanych danych. Dotychczasowe instrumenty w ocenie instytucji europejskich nie były wystarczające. Przecież dane osób fizycznych w sposób, można powiedzieć, obiektywny były i są narażone w coraz większym stopniu.

Ta wspomniana przeze mnie wcześniej dyrektywa 2016/680 reguluje również kwestię wymiany informacji, które obejmują dane osobowe, pomiędzy organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej oraz państwami trzecimi. Dotychczas obowiązujące w tej kwestii regulacje w postaci uchylanej poprzedniej dyrektywy europejskiej z 1995 r. Parlamentu Europejskiego i Rady miały co prawda zastosowanie do całości przetwarzania danych w państwach członkowskich zarówno w sektorze publicznym,

Posel Jerzy Polaczek

jak i prywatnym, ale nie miały zastosowania do przetwarzania danych osobowych w ramach działalności wykraczającej poza zakres prawa wspólnoty, takich jak działania w ramach właśnie współpracy wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych czy współpracy policyjnej.

Chciałbym na koniec zwrócić uwagę, iż jednym z głównych założeń tej regulacji jest utrzymanie równowagi pomiędzy prawem do prywatności a koniecznością zachowania w szczególności przez Policję oraz inne podmioty uprawnione i funkcjonujące w obszarze zapobiegania i zwalczania przestępczości, w tym ochrony przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zapobiegania takim zagrożeniom, poufności w przetwarzaniu danych w postępowaniach prowadzonych przez właściwe w tym zakresie organy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożenie rządowe i będzie aktywnie uczestniczył w pracach nad tymże projektem. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości jest tak bardzo zajęty sam sobą, szanowni państwo, pokrętnym tłumaczeniem z kolejnych afer, które co rusz wychodzą na światło dzienne, jest tak bardzo zajęty obsadzaniem intratnych stanowisk przez swoje rodziny i działaczy partyjnych, że nie zdążył od kwietnia 2016 r. wprowadzić rozwiązań prawnych zapewniających ochronę danych osobowych Polaków. Przez nieodpowiedzialne i nieudolne rządy PiS dane osobowe Polaków przetwarzane w związku z zapobieganiem i ze zwalczaniem przestępczości nie są objęte obecnie żadnymi regulacjami prawnymi.

Dyrektywa unijna, której pełna nazwa została już wcześniej przywołana przez moich przedmówców, została przyjęta 27 kwietnia 2016 r. Ustawa wprowadzająca na grunt polskiego prawa zapisy zawarte w dyrektywie powinna obowiązywać od maja br. Niestety rząd PiS po raz kolejny nie dał rady. Projekt ustawy, który powinien wejść w życie w maju, został zamieszczony na stronie Rządowego Centrum Legislacji 18 kwietnia. Dopiero od tego czasu zaczęły się realne prace nad tym projektem. Jego pierwsze czy-

tanie odbywa się dzisiaj, 22 listopada. Co to oznacza? Oznacza to, że w czasie pół roku nie ma regulacji prawnych dotyczących przetwarzania danych osobowych Polaków w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości. Kiedy będą? Nie wiadomo, ponieważ rząd PiS nie potrafi przeprowadzić w sposób prawidłowy procesu legislacyjnego, czego dowodem jest przedmiotowy projekt.

Szanowni Państwo! Zgodnie z waszymi założeniami projektowane przepisy miały zostać skonsultowane m.in. z Sądem Najwyższym czy z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych. Z informacji załączonych do projektu ustawy wynika, że nie skierowaliście projektu ustawy do tych organów. Dlaczego? Czyżby projekt ustawy oprócz wprowadzania regulacji unijnych zawierał jeszcze jakieś drugie dno, które mógłby wskazać np. Sąd Najwyższy? Ponadto do projektu ustawy nie zostały dołączone uwagi zgłoszone przez Fundację Panoptykon.

Kolejna kwestia dotyczy samych zapisów ustawy, za pośrednictwem której stawiacie ponad regulacjami zawartymi w dyrektywie upolitycznioną przez was prokuraturę. Zgodnie z art. 1 pkt 3 projektu ustawy ustawa określa sposób sprawowania nadzoru nad ochroną danych osobowych przetwarzanych przez właściwe organy w celach, o których mowa w pkt 1, z wyłączeniem danych osobowych przetwarzanych przez prokuraturę i sądy. Wyłączenie to jest znacznie szersze niż wyłączenie wynikające z dyrektywy, zgodnie z którym dopuszczalne jest wyłączenie właściwości organu nadzorczego w zakresie nadzorowania niezależnych organów wymiaru sprawiedliwości w ramach sprawowania przez nie wymiaru sprawiedliwości. Przypomnę, że zgodnie z obowiązującą Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej polski wymiar sprawiedliwości sprawują w Polsce Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne i sądy wojskowe, a nie prokuratura, nad którą pieczę sprawuje obecnie polityk, pan minister Zbigniew Ziobro.

Następna sprawa dotyczy zniweczenia podstawowego celu dyrektywy. Zgodnie z art. 3 pkt 1 projektu ustawy przepisów ustawy nie stosuje się do ochrony danych osobowych znajdujących się w aktach spraw lub czynności lub w urzędzeniach ewidencyjnych, w tym tworzonych i przetwarzanych z wykorzystaniem technik informatycznych, prowadzonych na podstawie m.in. Kodeksu karnego wykonawczego, Kodeksu postępowania karnego, Kodeksu karnego skarbowego, Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy Prawo o prokuraturze oraz wydanych na ich podstawie aktów wykonawczych.

Kolejna kwestia dotyczy niedoprecyzowanego zapisu art. 3 pkt 2, zgodnie z którym przepisów ustawy nie stosuje się do ochrony danych osobowych przetwarzanych w związku z zapewnieniem bezpieczeństwa narodowego, w tym w ramach realizacji zadań ustawowych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego oraz Centralnego

Posel Tomasz Szymański

Biura Antykorupcyjnego. W związku z brakiem doprecyzowania terminu „bezpieczeństwo narodowe” oraz w odwołaniu do ustawowych zadań poszczególnych służb istnieje prawdopodobieństwo, że przez „bezpieczeństwo narodowe” rozumiane będą wszystkie zadania ustawowe, także te, które z bezpieczeństwem narodowym nie mają nic wspólnego. Jednym z zadań ustawowych CBA jest np. rozpoznawanie, wykrywanie przestępstw przeciwko zasadom rywalizacji sportowej i zapobieganie tym przestępstwom.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konieczność wprowadzenia regulacji prawnych implementujących dyrektywę Parlamentu i Rady jest bezsporna. Mało tego, rozwiązania prawne dotyczące dyrektywy z 27 kwietnia 2016 r., o której mówimy, już powinny obowiązywać. Niestety tak nie jest, a rządowy projekt ustawy zawiera błędy. Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za skierowaniem przedmiotowego projektu ustawy do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedkładany rządowy projekt ustawy o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, druk nr 2989, jest rzeczywiście projektem wykonującym zalecenia dyrektywy unijnej, która została wydana już dość dawno, z czym był pewien problem. My wprowadzaliśmy w Polsce w ostatnim czasie bardzo wiele uprawnień dla różnego rodzaju służb do dysponowania naszymi danymi osobowymi i przetwarzania ich, co wzbudzało na tej sali wiele emocji, ponieważ problem zabezpieczeń zawsze był podnoszony i nie do końca był rozwiązywany czy też wyjaśniany, tak więc ten problem istniał.

Ta ustawa rzeczywiście w wielu aspektach reguluje kwestię ochrony danych osobowych, wskazuje, że osoba, której dane dotyczą, będzie mogła wystąpić o informacje dotyczące m.in. celów, jakim mają służyć jej dane osobowe, oraz możliwości złożenia wniosku o ich sprostowanie lub usunięcie, a także o informacje dotyczące źródła pochodzenia danych osobowych, będzie mogła wystąpić do administratora danych o dostęp do swoich danych osobowych i o ich uzupełnienie, uaktualnienie, sprostowanie lub usunięcie, że będzie sprawowany nad tym nadzór i administratorzy danych będą musieli w określonych terminach

dokonywać oceny tego, które z posiadanych przez nich danych są zbędne, po czym te dane będą usuwane. Ponadto w jakikolwiek sposób zaczynamy się pochylać również nad sposobem ochrony naszych danych osobowych.

Natomiast mamy także szereg uwag dotyczących projektu tej ustawy. Rzeczywiście wydaje się, że w tym przypadku konieczne byłyby dużo szersze konsultacje, bo jest to ustawa dotycząca bardzo drażliwych kwestii. Zauważamy również, że zbyt daleko idące jest to, iż prokuratura i sądy są wyłączane tak naprawdę spod zaleceń dyrektywy albo ewentualnie są zupełnie inaczej traktowane. Rzeczywisty jest brak ochrony danych, które są przetwarzane w wyniku postępowań.

Nasz klub będzie oczywiście głosował za tym, żebyśmy nadal procedowali nad tym projektem w komisji. Będziemy nawet chcieli, aby do rozpatrzenia tego projektu została powołana podkomisja, bo to jest duży projekt, z szeregiem odniesień i myślę, że powinniśmy go przepracować bardzo spokojnie, bardzo dokładnie, tak żebyśmy później mogli ten efekt finalny śmiało i z czystym sumieniem tutaj na sali wspólnie poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, tak jak wspomniał mój przedmówca, jesteśmy opóźnieni, jeśli chodzi o ten projekt. Jako Nowoczesna zdecydowanie jesteśmy za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Uważamy, że dyrektywa, którą omawiamy, o której implementacji rozmawiamy, pozostawia dużą przestrzeń ustawodawcy do rozbudowywania sposobów gromadzenia informacji, przechowywania, przesyłania informacji, dlatego uważamy, że właściwa byłaby debata w komisji, a nawet może należałoby rozważyć debatę w podkomisji. Dlatego że do projektu tej ustawy jest szereg rozporządzeń, regulacji na temat sposobów, w jakie poszczególne służby mundurowe będą się do tych danych odnosiły. Nie możemy więc popełnić błędu. Sposób, w jaki będziemy się wymieniali również z innymi krajami tymi danymi, musi bezwzględnie podlegać kontroli i musi to być przeprowadzone w sposób właściwy. Dlatego jesteśmy za skierowaniem projektu do komisji i za rozważeniem powołania podkomisji w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przystępujemy dzisiaj do procedowania w pierwszym czytaniu nad nową normą prawną regulującą ochronę danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości.

Jest to rządowy obszerny projekt ustawy, o dużej objętości, zawierający bardzo szczegółowe rozwiązania i regulacje w przedmiocie ochrony, w tym przetwarzania danych osobowych, lecz związanych wyłącznie z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, mając na względzie obecną sytuację geopolityczną, ze zrozumieniem i należną powagą dokonał oceny przedmiotowego projektu ustawy. Projekt określa zasady i warunki ochrony danych osobowych przetwarzanych przez właściwe organy w celu rozpoznawania, wykrywania i zwalczania czynów zabronionych, w tym zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, oraz zapobiegania im, a także wykonywania tymczasowego aresztowania, kar, kar porządkowych i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności.

Dyspozycja projektu ustawy zawiera także zapisy traktujące o prawach osób, których dane osobowe są przetwarzane przez właściwe organy w celach, o których wspominałem powyżej. Projekt określa także sposób prowadzenia nadzoru nad ochroną danych osobowych przetwarzanych przez właściwe organy z wyłączeniem danych osobowych przetwarzanych przez sądy i prokuraturę. Nie sposób w tym miejscu pominąć zapisów traktujących o zadaniach organu nadzorczego, obowiązkach administratora i podmiotu przetwarzającego, sposobie zabezpieczenia danych osobowych, a także trybie współpracy z organami nadzorczymi innych państw Unii Europejskiej. Projekt zawiera także przepisy o odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów zawartych w projekcie omawianej ustawy.

O ile na pierwszy rzut oka projekt wydawać by się mógł kolejnym rygorystycznym rozwiązaniem, o tyle po wnikliwej jego analizie, jego lekturze do takiego wniosku już dojść nie można. Istotnie, przepisy, dość skondensowane, mogą sprawiać wrażenie brzmiających rygorystycznie w odniesieniu do przeciętnego obywatela, jednak głębsza analiza projektu nakazuje zwrócenie uwagi także na fakt, że zawiera on cały szereg rozwiązań zabezpieczających, w tym zadań

nałożonych na organ nadzorczy, o czym traktuje chociażby zapis art. 5.

Przepisy projektu traktują także o możliwości skargi do sądu administracyjnego na decyzję prezesa urzędu, co stanowi gwarancję dla obywateli zmierzającą do zapewnienia skutecznej ochrony danych osobowych zbieranych w celach wskazanych ściśle w ustawie. Rozdział trzeci traktuje zaś o zasadach dotyczących przetwarzania danych osobowych, w tym niedopuszczalności przetwarzania takich danych jak: pochodzenie rasowe, etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne, światopoglądowe czy przetwarzanie danych genetycznych.

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o prawach osób, których dane dotyczą. Projektowany rozdział piąty poświęcony jest w całości administratorowi i podmiotowi przetwarzającemu dane osobowe. Projekt zawiera także możliwość używania nowych technologii, co zdaniem mojego klubu wymaga spokojnego, szczegółowego oraz dogłębnego i analitycznego wyjaśnienia co do zakresu i potrzeb. Pragnę w tym miejscu, co zaiste interesować będzie każdego obywatela, wspomnieć o przepisach zabezpieczających dane osobowe, o czym mowa w art. 39 projektu ustawy. W stosunku do tej problematyki nasuwają się liczne pytania i uwagi, a to w odniesieniu do sytuacji realnego i rzeczywistego zabezpieczenia danych osobowych.

Wysoka Izbo! Wychodząc naprzeciw celom określonym w projekcie ustawy, nie negując ratio legis jej uchwalenia i wprowadzenia w życie z jednej strony, z drugiej zaś dopracowania materii ustawy zabezpieczającej prawa i wolności obywateli, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów opowiada się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie? Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cóż, mamy wielość podmiotów, wielość sposobów przepływu danych, niezwykle rozwój technologii. Co daje pana zdaniem, panie ministrze, gwarancję rzetelności ochrony praw obywatelskich w tym systemie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Poseł Piotr Misiło:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam takie krótkie pytanie. Chciałbym, żeby pan minister bardzo precyzyjnie odpowiedział, czy ta ustawa wykracza poza przedmiotową dyrektywę, a jeśli tak, to w jakim zakresie. To jest bardzo ważne pytanie, bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy bezpieczeństwa przechowywania, przesyłania i gromadzenia danych osobowych. Czy projekt ustawy zakłada podwyższenie standardów gromadzenia, przechowywania, przesyłania danych osobowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z podstawowych powodów przyjęcia dyrektywy policyjnej było ułatwienie współpracy organów i instytucji, które zajmują się zwalczaniem przestępstw, przestępczości o charakterze transgranicznej, ale także przestępczości terrorystycznej. Tu pojawia się pewna wątpliwość, dlatego że w opiniach, które przygotowywały różne instytucje, m.in. Fundacja Panoptykon, zawiera się stwierdzenie, które podsumowuje trochę tę próbę wdrożenia dyrektywy policyjnej. Chciałbym przeczytać: zarówno osoby potencjalnie współpracujące ze służbami, np. w zakresie przeciwdziałania przestępczości terrorystycznej, jak i zagraniczne odpowiedniki polskich służb nie mogą mieć pewności, że przekazane polskim służbom

dane zostaną wykorzystane w sposób zgodny z przeznaczeniem.

Panie Ministrze! Jeżeli tak jest, to utrudni to współpracę tych organów z różnych państw. Dlatego chciałbym dopytać pana ministra, czy państwo rozważali w ogóle takie wątpliwości. *(Dzwonek)* Czy w czasie prac nad ustawą przeprowadzono analizę porównawczą dotyczącą rozwiązań prawnych, jakie zostały wprowadzone w innych państwach w celu wykonania tej dyrektywy, żeby państwa rozwiązania prawne w Polsce w przypadku polskich służb odpowiadały rozwiązaniom, które są stosowane w innych państwach, i żeby wykluczyć te wątpliwości związane z prawidłowym wykorzystywaniem danych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Jarosława Zielińskiego o odpowiedź na te cztery pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw sprawa terminów i tego, że dane nie są chronione, skoro implementacji tej dyrektywy dokonuje się teraz, a nie parę miesięcy wcześniej. Nie, są przepisy, które w dalszym ciągu obowiązują. Nie jest prawdą, że dane nie są chronione, że nie przepisów. Jest oczywiście ustawa o ochronie danych osobowych. Ona przecież obowiązuje, nikt jej nie uchylił w zakresie, o którym mówicie, szanowni panowie posłowie. Poza tym jest to rzeczywiście obszerna ustawa, wcale niełatwa. W ogóle implementacja prawa europejskiego wcale do łatwych nie należy, jak pewnie wszyscy wiemy. Trzeba dużej precyzji, trzeba porównywania polskiego systemu prawnego z systemem prawnym Unii Europejskiej. Trzeba oczywiście, co zawsze jest dobre i wskazane, porównywać rozwiązania w zakresie objętym implementacją z rozwiązaniami zastosowanymi przez inne kraje. Szczególnie porównywaliśmy je z niemieckimi rozwiązaniami. Taka analiza została bardzo dokładnie przeprowadzona, o czym powiem na posiedzeniu komisji. Potwierdzam tylko, że takie analizy były.

Oczywiście w takim przypadku jak ten jest bardzo trudna do wyważenia kwestia dotycząca tego obszaru. Chodzi o wyważenie pomiędzy koniecznością ochrony danych obywateli a tymi instrumentami, którymi muszą dysponować służby, żebyśmy wszyscy byli bezpieczni. Jest to trudny problem, mam tego świadomość. Zresztą mówiłem o tym wielokrotnie, kiedy jeszcze byliśmy w opozycji. Te dys-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

kusje też się toczyły. Dzisiaj to potwierdzam. Wydaje się, że ta ustawa jest przygotowana w taki sposób, że tę równowagę między tymi sprzecznościami znajduje. Implementuje przepisy unijne, do których przyjęcia jesteśmy zobowiązani w przypadku naszego porządku prawnego, w mojej ocenie, w ocenie rządu zapewnia właściwą ochronę praw obywateli w zakresie danych osobowych i jednocześnie nie paraliżuje służb.

Jeszcze może powiem o terminie. Ta ustawa jest związana z inną ustawą, która została uchwalona i weszła w życie w maju. Chodzi o ustawę implementującą RODO. Bez tamtej tej nie można było wprowadzić. A więc następstwo czasowe musiało mieć miejsce. Z uwagi na to, że ta ustawa nie jest łatwa, jest obszerna, to mamy rzeczywiście listopad, ale nic złego z tego powodu się nie dzieje. Wprowadzimy te przepisy.

Bardzo dobrze, że wszystkie kluby chcą dalszej pracy w komisji. Wiele spraw trzeba będzie wyjaśnić. Trzeba będzie oczywiście o tym bardzo szczegółowo rozmawiać. Na wszystkie uwagi będziemy otwarci, choćby z tego względu, że sprawa jest niełatwa. Powtarzam raz jeszcze: rząd jest przekonany, że jest to dobrze przygotowany projekt, który właśnie te różne wektory i oczekiwania potrafi w sposób racjonalny i wyważony połączyć.

Pojawiają się tu dwie sprawy, które budzą jakieś kontrowersje czy przynajmniej zaniepokojenie, ale z nastawieniem raczej ostrożnym, może i negatywnym. Chodzi oczywiście o prokuraturę i służby specjalne. Jeśli chodzi o prokuraturę, proszę państwa, jako czynnik determinujący przyjęcie wyłączenia przedmiotowego określonego w art. 3 pkt 1 projektu ustawy należy wskazać zakres pojęciowy definicji zbioru danych. W świetle doktryny i orzecznictwa zbiór danych zdefiniowany w art. 3 pkt 6 dyrektywy powinien spełniać następujące kryteria. Po pierwsze, musi to być zestaw danych osobowych. Po drugie, dane osobowe w tym zbiorze muszą być uporządkowane w taki sposób, aby można było odszukać żadaną informację bez potrzeby przeszukiwania całego zbioru. I po trzecie, dane muszą być uporządkowane według co najmniej dwóch określonych kryteriów, przy czym kryteria te powinny odnosić się do osób fizycznych. A więc zbiór ma być uporządkowany w taki sposób, aby można było odszukać dane osobowe bez potrzeby przeszukiwania całego zbioru. Oznacza to, że gromadzone i dokumentowane w aktach spraw i czynności dowody nie tworzą zbioru danych, czyli nie wyczerpują tych kryteriów, tej definicji. Nie stanowią one jednorodnego zestawu ani nie można w nich wyszukać według określonych kryteriów danych osobowych zawartych w materiale dowodowym. Kryteria, według których organizowane są akta, odnoszą się nie do danych osobowych, a do kolejności przeprowa-

dzania dowodów lub wątków postępowania dotyczących zwykle odrębnych czynów zabronionych.

To tak najkrócej jak można byloby odpowiedzieć przed dyskusją w komisji, jeżeli chodzi o to wyłączenie dotyczące akt prokuratorskich. Jeśli chodzi o służby specjalne – ze stosowania przepisów projektowanej ustawy rzeczywiście wyłączono także sferę bezpieczeństwa narodowego, w tym z perspektywy instytucjonalnej właśnie służby specjalne, tj. Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencję Wywiadu, Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, Służbę Wywiadu Wojskowego oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Należy podkreślić, że dyrektywa 2016/80, która właśnie podlega implementacji w tym projekcie ustawy, dopuszcza takie rozwiązanie. W art. 2 ust. 3 lit. a wskazuje, że nie ma ona zastosowania do przetwarzania danych osobowych w ramach działalności nieobjętej obszarem prawa Unii. W tym kontekście należy przypomnieć, że Traktat o Unii Europejskiej w art. 4 ust. 2 zdanie 3 stanowi, że w szczególności bezpieczeństwo narodowe pozostaje w zakresie wyłącznej odpowiedzialności każdego państwa członkowskiego. Jednocześnie przepis art. 2 ust. 3 lit. a dyrektywy powinien być odczytywany z uwzględnieniem motywu 14, który precyzuje zakres stosowania dyrektywy. Zgodnie z brzmieniem tego motywu 14 przepisy dyrektywy nie powinny mieć zastosowania do przetwarzania danych osobowych w toku działalności wykraczającej poza zakres prawa Unii. Jednocześnie pojęcie działalności wykraczającej poza zakres prawa Unii jest rozwijane przez wskazanie trzech obszarów, które obejmuje: po pierwsze, czynności w zakresie bezpieczeństwa narodowego, po drugie, czynności agencji lub jednostek zajmujących się bezpieczeństwem narodowym, po trzecie, przetwarzania danych osobowych przez państwa członkowskie podczas czynności, które wchodzą w zakres zastosowania tytułu V rozdziału 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

Trzeba zauważyć, że prawodawca europejski odrębnie wymienia, jak widać, czynności w zakresie bezpieczeństwa narodowego oraz czynności agencji lub jednostek zajmujących się bezpieczeństwem narodowym. To jest uzasadnienie merytoryczne i formalnoprawne odnośnie do możliwości zastosowania i zasadności zastosowania tego rozwiązania. Ale oczywiście o tej zasadności będziemy jeszcze na pewno rozmawiali na posiedzeniu komisji czy podkomisji, bo sprawy warto szczegółowo analizować i omawiać, a jeżeli będą wątpliwości, to je wyjaśniać.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tyle chciałbym powiedzieć, jeżeli chodzi o odpowiedzi na zadane pytania. Oczywiście było pytanie dotyczące tego, w jakim sensie to jest tylko implementacja dyrektywy, a w jakim zakresie to wykracza. No trochę wykracza, np. w takim zakresie – będziemy precyzyjnie o tym mówić – że chcemy w tej ustawie, bo to jest związane bardzo ściśle merytorycznie z tą sferą, uregulować kwestię stosowania kamer nasobnych przez policjantów. Przypomnę, że celem jest tu zwiększenie transparentności, ale dzisiaj przepisy pozwalają na używanie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

tych kamer, stosowanie tylko w miejscach publicznych. Trzeba właśnie doprecyzować tę kwestię i ustanowić kontrolę nad tym procesem. Tak że to podaję jako przykład, ale oczywiście tam są jeszcze pewne inne szczegóły, już nie chcę w tej chwili w to wchodzić, bo w takim gąszczu drobiazgów bym się zagmatwał. Natomiast wyjaśnimy to na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, zawarty w druku nr 2989, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 11 grudnia 2018 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego, druk nr 3036.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego (druki nr 2958 i 3036).

Bardzo proszę panią poseł Ewę Kozanecką o przedstawienie sprawozdania komisji. *(Oklaski)*

Poseł Sprawozdawca Ewa Kozanecka:

Pani marszałek, Kozanecką.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam bardzo.

Poseł Sprawozdawca Ewa Kozanecka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa na posiedzeniu w dniu dzisiejszym rozpatrzyła i przyjęła rządowy projekt ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego z druku nr 2958 wraz z poprawką. Poprawka ta doprecyzowuje art. 2 ust. 3 powyższej ustawy. Niniejszym w imieniu komisji rekomenduję przyjęcie powyższej ustawy wraz z poprawką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Matusiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Poseł Grzegorz Matusiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nad tym projektem już dzisiaj procedowaliśmy. Ja tylko chcę stwierdzić, że ta ustawa jest bardzo dobra, oczekiwana i dzięki panu ministrowi Grzegorzowi Tobiszowskiemu mamy możliwość naprawić to, co zepsuła poprzednia ekipa. *(Oklaski)* Tamta ekipa zabrała, my oddajemy i przywracamy sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy, który mieliśmy kilka godzin temu w pierwszym czytaniu, a później w komisji, o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego.

Tak, rzeczywiście, naprawia się ustawę, którą Sejm przyjął 12 października 2017 r., kiedy zapomniał o tych najbardziej potrzebujących, o tych osobach, które utraciły swoich mężów i ojców na stanowisku pracy w kopalni, a więc dopisuje się osoby uprawnione do tego świadczenia rekompensacyjnego, chciałbym wyraźnie zaznaczyć – nie wypłaty i nie kontynuowania, nie oddania i nie prowadzenia dalej wypłaty ekwiwalentu za deputat węglowy, tylko całkowicie zamykającego drogę do jakiegokolwiek dochodzenia wypłaty deputatu węglowego. To prawda.

Szkoda, proszę państwa, Wysoka Izbo, że rząd jednak nie zaprosił do pracy nad tą ustawą ciała społecznego, jakim jest Stowarzyszenie Wdów i Sierot Górniczych, które w trakcie, powiedzmy sobie, procedowania nad poprzednią ustawą w 2017 r. powstało, domagając swoich praw, dążąc do tego, żeby stały się również częścią tego zadośćuczynienia, które rząd przyjął i zastosował do wąskiej grupy osób. Dzisiaj na posiedzeniu komisji były przedstawicielki tego stowarzyszenia i to pozwoliło na doprecyzowanie tych zapisów i wskazanie osób również poszkodowanych, które mogły sięgnąć po tę rekompensatę, i za to im chciałem serdecznie podziękować. Myślę, że wszyscy członkowie komisji powinni być wdzięczni tym osobom, że włączyły się w procedowanie nad tą ustawą.

Nie rozumiem jednak stanowiska rządu, który upiera się, że te środki mają być wypłacane dopiero od 1 czerwca 2019 r. Dobre jest to, że czas na złożenie wniosku to jest 90 dni. Panie ministrze, wierzę, że uda się wszystkich uprawnionych do tego w jakiś sposób, nie chcę powiedzieć, że obsłużyć, ale że uda się te wnioski przyjąć, żeby te osoby miały szansę. Nie udało się nam przy pierwszym projekcie z 2017 r. Rząd proponował wtedy 10-dniowy okres na składanie wniosków, później była poprawka 21 osób, Platforma proponowała wtedy 70. Dobrze, że jednak rząd wziął to pod uwagę i zobaczył, że tego w takim okresie nie da się szybko załatwić.

Z tego miejsca warto też podziękować wszystkim pracownikom kopalń, którzy zajmowali się tą wcześniejszą procedurą, jak i dyrektorom kopalń, prezesom spółek za sprawne zorganizowanie tego przedsięwzięcia. Wtedy ustawiliśmy, a przede wszystkim rząd, bardzo wysoko poprzeczkę, która w pewnych sytuacjach nie była do przejścia i nie umożliwiała uprawnionym osobom złożenia wniosku w terminie, żeby mogły te środki otrzymać. Wtedy, Wysoka Izbo, na tej sali padały głosy, że trzeba szybko wypłacić tę

rekompensatę. Procedowaliśmy w październiku, rząd chciał wypłacać już na Barbórkę, a na pewno przed świętami. Dzisiaj procedujemy w tym samym okresie, 22 października, dajemy 90 dni, mniejszej grupie, bo wtedy było ponad 230 czy 250... 230 tys. osób. Dzisiaj mamy tylko 24 tys., z czego 14 tys. złożyło już wniosek, i mówimy, że dopiero po 90 dniach.

Jeszcze raz chciałem serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy wnosili uwagi do tego projektu. Mam nadzieję, że również uda się pracownikom spółek węglowych, jak i zarządom spółek sprawnie doprowadzić do wypłaty tego świadczenia. Ubolewam jednak nad tym, że to świadczenie i to oświadczenie, które muszą złożyć uprawnieni, zamykają im drogę do ubiegania się na drodze sądowej do wypłaty ekwiwalentu za deputat węglowy. Robicie to państwo ustawą. Zrobiliście to wtedy, 12 października 2017 r., po raz pierwszy i robicie to państwo po raz drugi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Dzwonek*) Widząc delikatność materii i widząc, że rząd nie ma możliwości i nie chce podjąć się działań w zakresie kontynuacji wypłaty ekwiwalentu pieniężnego, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zgłasza za tym projektem. Chciałem jednak jeszcze państwu zwrócić uwagę, że w 2014 r., kiedy podejmowano decyzję o zawieszeniu czy odłożeniu w czasie wypłaty deputatu węglowego, obecny minister energii, który wówczas był posłem, stwierdził wyraźnie: gdyby deputat miał być likwidowany, to powinno go przejąć państwo...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję...

Poseł Krzysztof Gadowski:

...tak jak to zrobiło w przypadku emerytów, pracowników kolei. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Reprezentując klub Kukiz'15 w sprawie projektu uzupełniającego jakby pierwotne zamierzenie dotyczące rekompensat dla wdów i sierot górniczych, chcę powiedzieć, że jesteście zdecydowanie za tym rozwiązaniem. Klub Kukiz'15 w całości je poprze. Reko-

Posel Krzysztof Sitarski

menduje także dostępność biur poselskich w ramach współpracy i wszelką pomoc biur poselskich i posłów Kukiz'15 dla osób, które o taką rekompensatę będą się ubiegały. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Nie ma pani poseł Moniki Rosy.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będziemy popierać – tak jak wcześniej, po południu, mówiłem w swoim pierwszym wystąpieniu – ten projekt, bo on naprawia, poprawia ustawę, którą zepsuliście, powiem to teraz, w tamtym pierwszym wydaniu. Na to zwracaliśmy uwagę, zresztą strony zwracały na to uwagę. Z jakich powodów? W to już nie wnikam. Prawdopodobnie były trudności, ale o tym było wiadomo i to nie jest nic odkrywczego w tej chwili, bo pan minister wtedy zobowiązał się, że to zrobi. Tak było? Tak było. To nie jest żadne odkrycie i to nie jest nic naprawczego.

Natomiast skąd się ta sytuacja wzięła? To też nie jest nic odkrywczego. Tu żadnego celowego działania nie było, tylko po prostu była trudna sytuacja w górnictwie. Proszę przypomnieć sobie – ci, którzy są związani z górnictwem, szczególnie górnicy, to wiedzą – jaka wtedy była cena węgla. To był konsensus związków zawodowych, spółek. Wtedy dla ratowania kopalń i sytuacji w górnictwie podjęto taką decyzję, że zawieszamy wypłaty.

Dobrze, że to jest realizowane. Nie jest to żadne dobrodziejstwo i ratowanie, naprawianie tego, co poprzednicy zepsuli. Popieramy to, od początku popieraliśmy, 2 lata temu, rok temu, w tej chwili też. Tak trzeba do tego tematu podchodzić. Tylko moje pytanie: Czy to już załatwia, panie ministrze, tę sytuację w 100%? Pojawiły się dzisiaj głosy, również w komisji, że mogą jeszcze niektóre osoby, niektóre grupy, bo to jest szereg grup w ramach tego, co załatwiamy... Czy już wszystko załatwimy i będziemy mieć spokój, czy jeszcze trzeba będzie coś dodatkowo w międzyczasie wyciągać? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Pani poseł nie ma.

Pan poseł Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta na zadanie pytania.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z zarzutami, że ze stroną społeczną czy stroną zainteresowaną nie były prowadzone rozmowy dotyczące deputatu węglowego, bardzo proszę o informację, czy rząd, pan minister rozmawiał z osobami, które korzystały z tej możliwości, że mogły merytorycznie z panem dyskutować na temat projektu ustawy.

Proszę mi powiedzieć, czy ta ustawa będzie już końcową ustawą dotyczącą rekompensat dla wdów i sierot. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu górniczego, węglowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wspomniał pan o tym, że osoby – i to jest też zapisane w ustawie – które złożyły te wnioski, które w jakimś sensie nie podlegają... One zostały skompletowane, tylko np. czas upłynął. Czy te osoby nie będą musiały składać tych wniosków? Pytanie jest takie: Jak te osoby zostaną poinformowane, że te wnioski są dalej aktualne? Czy będą musiały złożyć jakieś dodatkowe pismo, żeby otrzymać na to odpowiedź, czy bezpośrednio przedsiębiorstwa zainteresowane i wpisane w ustawę będą o tym informować?

Drugie pytanie. Panie ministrze, trochę zamieszania na posiedzeniu komisji wprowadził jeden z posłów. Mowa o tym, że trzeba podać informację, czy złożono wniosek do sądu, czy nie. I teraz takie pytanie. Któryś z posłów powiedział, że te osoby, składając oświadczenie, muszą wycofać ten wniosek w sądzie, jeśli dochodzą jakichś praw. Czy rzeczywiście tak jest, czy wystarczy ta informacja zawarta w tym wniosku, którego wzór jest dołączony do ustawy?

Ostatnie pytanie. Panie ministrze, pan kiedyś *(Dzwonek)* obiecywał, że zajmie się jeszcze sprawą emerytów i rencistów górniczych, którzy w okresie

Posel Krzysztof Gadowski

np. od 2015 r., kiedy to ograniczono, przechodzili na emeryturę i rentę. Mówił pan również o tym, że być może uda się ten proces w jakiś sposób omówić z prezesami spółek węglowych i że to za pośrednictwem spółek węglowych mogłaby nastąpić taka rekompensata. Czy pan minister dalej będzie prowadził tego typu rozmowy? Czy jest dla tych ludzi nadzieja, że oni też takowe jednorazowe świadczenie otrzymają? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zainteresowała mnie pewna kwestia związana z uwagami, które zostały zgłoszone w ramach konsultacji społecznych. Otóż intencją rządu jest to, aby poprzez wypłatę rekompensat de facto zamknąć drogę do późniejszego dochodzenia deputatu. To jest oczywiste. Natomiast podczas konsultacji społecznych Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej zwróciła uwagę na to, że zgodnie z konstytucją nie można zawiązać tego typu... Bezskuteczny jest tego typu zapis, który znalazł się w oświadczeniu, które muszą wypełnić osoby chcące otrzymać rekompensatę. To jest oświadczenie, z którego wynika... Niezgodny z konstytucją jest ten zapis dotyczący zrzeczenia się prawa do wystąpienia do sądu z roszczeniem z tytułu prawa do bezpłatnego węgla.

Państwo w trakcie konsultacji społecznych odrzuciliście tę uwagę, natomiast czy analizowaliście taką sytuację: Co będzie, jeżeli osoby rzeczywiście (*Dzwonek*) złożą takie oświadczenia, a później znowu będą występowały do sądu? Czy to znowu nie będzie sytuacja, w której sądy zostaną zalane falą wniosków w tej sprawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla jest bardzo potrzebna i oczekiwana. Osoby, które zostały tego po-

zbawione przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL, oczekują niezwłocznej realizacji tej ustawy.

W kontekście tego, co tutaj już padło, co powiedział pan Gadowski, który jawi się jako obrońca tych przepisów, górnictwa, panie ministrze, proszę odpowiedzieć, kto jest odpowiedzialny za sytuację, która zaistniała w górnictwie, łącznie z tym, że odebrano prawa osobom uprawnionym do bezpłatnego węgla. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Ja chciałem zgłosić się ze sprostowaniem, powiedzieć pani poseł.)

Pan pozwoli, panie ministrze.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

1 minuta.

Proszę szybciej się...

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł przed chwilą chyba mnie nie zrozumiała albo nie rozumie spraw górniczych, deputatu, jest nową posłanką, nie analizowała tego.

(*Posel Ewa Kozanecka*: Rozumiem, rozumiem.)

Chciałem panią poseł poinformować, że Platforma Obywatelska, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u w 2015 r. na mocy ustawy, tylko na mocy ustawy mógł to zrobić, przedłużył emerytom i rencistom górniczym z PRG wypłatę ekwiwalentu pieniężnego, ponad 10 tys. osób coś takiego otrzymuje. Było to w kompetencji rządu i mógł to zrobić za pomocą ustawy. Wszystkie kompetencje w zakresie deputatu węglowego, które są z tym związane, o których dzisiaj rozmawiamy, dotyczą porozumienia strony społecznej z zarządem albo jednorazowo... I to robią te zarządy. O tym mówił wcześniej pan minister, że za waszych rządów te 6 tys. całkowicie zostało odcięte, natomiast państwo robicie to ustawą, po raz pierwszy ustawą zabieracie (*Dzwonek*) te świadczenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiem na pytania. Pan poseł Grzegorz Matusiak pytał o osoby, które były doproszone, osobiście też przeze mnie. Muszę powiedzieć, że panie, które dzisiaj były na posiedzeniu komisji, były w moim biurze poselskim bodajże w kwietniu czy w marcu, nie chcę teraz się pomylić, ale w I półroczu. Prezentowałem wtedy założenia tej ustawy, mówiłem, że jest to na etapie rozmów z Ministerstwem Finansów, po czym nawet jedna pani, wiedząc, że jest to w konsultacjach w Ministerstwie Finansów, udzieliła wywiadu i mówiła, że nie dotrzymałem słowa, bowiem miało to być już uchwalone w czerwcu czy w lipcu. Nie dopowiedziałam tylko tego, że ustawa do czerwca była przygotowana przez Ministerstwo Energii, przez departament, w którym zarządza moja osoba, i była już w konsultacjach międzyresortowych, rozmawialiśmy z Ministerstwem Finansów, a pani o tym wiedziała. Również inne wdowy z innego środowiska były o tym poinformowane. Chcę tu serdecznie podziękować panu posłowi Matusiakowi, który był w stałym kontakcie z dużą grupą osób związanych z tą ustawą. Prezentowaliśmy ustawę i jej założenia również w zespole trójstronnym, bo środowiska związkowe też były tą ustawą zainteresowane.

Stąd rzeczywiście była, jak myślę, dość dobra informacja o tym, co się w ustawie znajdzie. Muszę nawet powiedzieć, że później w pracach międzyresortowych w biurze związanym z procesem legislacyjnym, po analizie dokumentów, które mieliśmy, które legły u podstaw tej ustawy, uznano, że powinniśmy jeszcze rozszerzyć pewne zapisy, by próbować objąć tym całą grupę osób, która mogłaby być uprawniona do skorzystania z tej rekompensaty.

Pytanie pana posła Gadowskiego dotyczyło tego, jaka jest informacja, jeśli chodzi o osoby, o te 14 tys. Te osoby, które wypełniły wniosek, jeśli jest to uzupełnienie, przynajmniej takie mamy ustalenia, i założyły konto, na które mają być przebrane środki, zostaną poinformowane o dokonaniu transakcji przelewu środków, bo one spełniają kryteria. Będzie informacja skierowana do nich osobiście, bo mamy dane tych osób, tak że one osobiście zostaną powiadomione, a te, które mają jeszcze coś do uzupełnienia, nie uzupełniły tego, to będą poproszone, aby to uzupełnić. Najważniejsze jest to, że mamy z tymi osobami już bezpośredni kontakt, tak że będziemy korzystali z tego uprawnienia.

Jeśli chodzi o sprawy sądowe, o czym też mówił pan poseł Wójcik, to rzeczywiście to jest ważna kwestia i w ustawie jest tak, jak w poprzedniej, że osoby, które składają wniosek, składają oświadczenie pod rygorem Kodeksu karnego, że nie wystąpią na drogę sądową, to jest ich jednostronne oświadczenie. Jeśli taki spór trwa dzisiaj, to mają powiadomić, w jakim sądzie taki spór się odbywa. W momencie, kiedy by się okazało, że będzie wystąpienie na drogę sądową,

co podnosiła prokuratura, po czym myśmy wyjaśnili tę kwestię w Komitecie Stałym... Rzeczywiście prokuratura uznała, że zapisy ustawowe wypełniają tę kwestię dotyczącą zalewu, my w ustawie też mówimy, że można skorzystać z jednej ścieżki: albo drogi sądowej, podejmując ryzyko dochodzenia deputatu drogą sądową, albo ustawowej drogi związanej z rekompensatą. Nie można połączyć tych dwóch możliwości, nawet jeśli sąd w wyroku, swoim stanowisku nie podzielał roszczenia. Mamy już stanowiska i wyroki sądów, które uważają, że wtedy spółki zrobiły to prawnie i skutecznie, dlatego też na wszelki wypadek, żeby nie było tego zalewu, każda osoba to podpisuje i podlega to zapisom Kodeksu karnego. Stąd rzeczywiście nie można być w sporze i korzystać z rekompensaty.

Natomiast jeśli idzie o tych 12 tys. osób, które odchodziły, nie mając już uprawnienia – wspominałem o tym – faktycznie, rozmawialiśmy o tym na zebraniu zespołu trójstronnego, to myślę że w perspektywie czasu, jeśli utrzymywałaby się owa koniunktura w spółkach, można by było spróbować tę kwestię uregulować nie przez ustawę, bo mielibyśmy wtedy nieuzasadnioną pomoc publiczną i byśmy tego nie obronili w Komisji Europejskiej... Tu mogliśmy... Te osoby miały uprawnienia i zostały ich pozbawione, nie było organu, który by ich reprezentował. Ja pomijam tutaj to, czy rzeczywiście przekonywano pracowników osobiście czy przez organy strony społecznej, które zgodziły się na wypowiedzenie układu zbiorowego, bo była trudna sytuacja, ale zrezygnowano... I teraz powiem coś, co zostało podniesione na zebraniu zespołu trójstronnego, o czym rozmawialiśmy ze związkowcami. Chodzi o to, żebyśmy próbowali postawić pewną cezurę, bo jeśli my teraz wypłacimy to tym 12 tys. osób – pomijam to, w którym momencie, czy w przyszłym roku, czy nie – i musiałyby to zrobić spółki, bo o tym też rozmawialiśmy... Są dwie główne spółki: Jastrzębska Spółka Węglowa i PGG. Wymieniłbym tutaj np. do 120 mln plus rzeczywiście narzuty podatkowe, bo nie możemy tego zwolnić, bo to nie byłoby zgodne z ustawą. Pojawia się jednak pytanie o roszczenia następnych grup, nie tylko tych 12 tys., tylko już następnych, którzy odchodzą na emeryturę. Jak zgodnie z prawem postawić cenurę? Część osób ze strony społecznej też podniosła ten temat i stwierdziła, że na dzisiaj, szczególnie chodzi o PGG, chcą, aby tego tematu nie rozpatrywać, chcą najpierw osiągnąć stabilność, jeśli chodzi o inwestycje. Natomiast trzeba zastanowić się w przyszłym roku czy następnym, w jakimś okresie, czy umiemy to prawnie opisać, czy spółki będą w stanie prawnie opisać, że wypłacą to pewnym 12 tys. osób. Powstaje bowiem pytanie, co z pozostałymi, którzy idą na emeryturę w 2016 r. czy w 2017 r. I tu mamy drugi problem, który nam doszedł, jak przygotowywaliśmy stanowisko na zebranie zespołu trójstronnego.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Panie ministrze, co z tymi wnioskami złożonymi już do sądu? Muszą je wycofać?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

Muszą wycofać. Tak. Wtedy jest informacja, że wniosek jest w sądzie, i oczekujemy, że jeśli jest informacja dotycząca sądu, to musi też być potwierdzone wycofanie tego wniosku, bo inaczej wniosek nie będzie rozpatrzony pozytywnie.

(Głos z sali: Bo tam nigdzie to nie wisi...)

To jest przy wnioskach, które składają. Muszą we wniosku... Zobaczcie państwo przy załącznikach, tam jest stwierdzenie, w jakim sądzie jest sprawa. Muszą to wycofać i potwierdzić, że wycofali swój wniosek z sądu.

Jeśli chodzi o pytanie pani...

Aha. Zamknięcie drogi czy zamknięcie tematu, jeśli idzie o grupę – to padło w wystąpieniu pana posła reprezentującego PSL. Po tych wszystkich analizach zamykamy kwestię wdów, sierot, czyli tej kolejnej, ostatniej grupy, a zarazem tych, którzy nie zdążyli. Tak więc po wprowadzeniu przepisów tej ustawy nie będzie już żadnej grupy, żadnej osoby, która miała deputat, miała uprawnienie do niego i została go pozbawiona. Zamykamy tę kwestię. Rozwiązujemy tę kwestię systemowo.

Pani poseł pytała o spółki węglowe. Prawda jest taka, że rzeczywiście w latach, w sytuacji, kiedy był duży problem w sektorze węglowym, spółki węglowe... Myślę, że ten spór, który notorycznie pojawia się w przestrzeni między ugrupowaniami... Myślę, że moglibyśmy też, wiedząc wszyscy... Prawda była taka. Sytuacja była trudna i ja to też potwierdzam, bo wszyscy pamiętamy – byliśmy wtedy posłami na Sejm – że spółki węglowe podjęły decyzję, stwierdziły, że nie będą w stanie tego regulować i strona społeczna... Myślę, że trudno winić tu związkowców. Wyrazili wolę, aby te osoby, które miały takie uprawnienia, pozbawić deputatów. I stąd w momencie, kiedy pojawiła się ta możliwość, jeżeli chodzi o budżet, to zdecydowaliśmy się nie na drogę przez spółki węglowe, tylko wzięliśmy ciężar na siebie. Chodzi o to, o czym też rozmawialiśmy, nawet przywołał to poseł Gadowski. Tak, wzięliśmy ten ciężar na siebie jako na budżet państwa, aby zrekomensować tym osobom lata, kiedy im deputatu nie wypłacono, a zarazem też próbować nadpłacić i rozwiązać ten problem systemowo, budując nową jakość w spółkach węglowych. Dlatego budżet państwa wziął ten ciężar na siebie, najpierw w przypadku tej grupy 230 tys. osób. Wtedy skorzystało ok. 200 tys. ludzi. Teraz uprawnionych jest 24 tys. osób. Zamykamy tę kwestię, która została wtedy przez spółki węglowe wypowiedziana, chodzi o to, że zarządy wypowiedziały układy zbiorowe...

Prawda jest też taka, że jeśli chodzi o właścicielstwo, zawsze za spółkami stoi stosowne ministerstwo, a więc Skarb Państwa. Dzisiaj Ministerstwo Energii nadzoruje Polską Grupę Górniczą, Jastrzębska Spółkę Węglową. Trzeba też powiedzieć, że praw-

da jest taka, że zarząd, ale też właściciel – wtedy właścicielem było ministerstwo skarbu, w jakiejś tam formule pewnie opiniowało to ministerstwo gospodarki... I takie są jakby początki, które spowodowały, że dzisiaj rozstrzygamy tę kwestię.

Myślę też, że pan poseł z PSL, który mówi – i to też tu padło – o ustawie z 2017 r... Nie. Ja wiem o tym, nawet niektóre panie, wdowy mi powiedziały: Wie pan, pan to tak powiedział, że pan nas wtedy nie uwzględnił. Trochę nas to zabolowało. Tak, nie uwzględniliśmy wdów i sierot, bo nie mieliśmy rozpoznanego do końca grona wszystkich osób, które miały te uprawnienia. Ja już wtedy, przy wprowadzaniu tamtej ustawy, mówiłem, że powrócimy do tego. Najpierw chcieliśmy jednak tę większą grupę osób w jakiś sposób określić, rozstrzygnąć tę kwestię, zrekomensować to. Następnie od razu przystąpiliśmy do opracowywania tej ustawy. Tak więc to nie jest naprawianie ustawy z 2017 r. Ta ustawa jest uzupełnieniem tej ustawy. Natomiast naprawiamy stan po zdarzeniach z 2015 r.

Dziękuję serdecznie wszystkim parlamentarzystom za dyskusję w sprawie tej ustawy, bo myślę, że rzadko się zdarza...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie Ministrze! Jeszcze ja mam pytanie. Niestety, nie mogłam go zadać wcześniej. Pan poseł Gadowski pytał właśnie o to cofnięcie. Czy wystarczy samo wycofanie, czy konieczne jest umorzenie postępowania?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Nie, wycofanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Samo oświadczenie o cofnięciu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Tak, tak. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego (druk nr 3001).

Pan poseł Andrzej Matusiewicz przedstawi sprawozdanie komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego.

Marszałek Sejmu VIII kadencji na podstawie art. 7c ust. 1b oraz art. 10 ust. 6 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierował w dniu 12 września 2018 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia. Komisja regulaminowa rozpatrzyła ten wniosek na posiedzeniu w dniu 8 listopada 2018 r. Na to posiedzenie nie stawił się poseł Stanisław Gawłowski, który był prawidłowo zawiadomiony ze skutkiem doręczenia na adres domowy z podwójnym awizo. Komisja zdecydowała o rozpatrzeniu tego wniosku mimo jego nieobecności.

Wysoki Sejmie! Należy się tutaj wyjaśnienie, dlaczego po raz wtóry Wysoki Sejm będzie zajmował się wnioskiem o uchylenie immunitetu posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu. Otóż dlatego, że zmienił się opis poszczególnych czynów, i to co do okresu ich popełnienia. Związane są z tym również inne osoby niż poprzednio. Chodzi również o przyjęcie korzyści majątkowej i osobistej w wyższej kwocie, bo w kwocie co najmniej 405 tys. zł. Oprócz tego są dwa nowe zarzuty natury korupcyjnej. Wobec tego zaszła konieczność złożenia powtórnego wniosku. Prokurator krajowy taki wniosek, jak już powiedziałem, złożył 24 czerwca 2018 r.

W związku z tym komisja regulaminowa przedkłada Wysokiemu Sejmowi dwie propozycje. Pierwsza

propozycja dotyczy przyjęcia wniosku naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r. o wyrażeniu zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Gawłowskiego. Druga propozycja dotyczy przyjęcia wniosku naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r. o wyrażeniu zgody na zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Nie ma pana posła.

W związku z tym do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej (druk nr 3017).

Pan podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobry wieczór. Jest mi bardzo miło, że mogę przedstawić w imieniu rządu uzasadnienie projektu ustawy o e-skierowaniu i listach oczekujących.

To jest kolejny projekt z zakresu e-zdrowia, który mam przyjemność prezentować Wysokiej Izbie. Ten projekt zawiera trzy kluczowe elementy. Pierwszym z nich jest wprowadzenie regulacji dotyczących wystawiania i realizacji elektronicznych skierowań.

Elektroniczne skierowania to funkcjonalność na platformie P1, na platformie, która jest największym projektem finansowanym obecnie ze środków unijnych, z projektów cyfrowych. To jest projekt, który odziedziczyliśmy, i obecnie realizujemy jego drugą fazę, po tym jak przez 8 lat nie udało się osiągnąć zakładanych celów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński

W ramach tego projektu udostępniamy kolejne elementy ekosystemu e-zdrowia i po zakończonym sukcesem pilotażu elektronicznej recepty przeszliśmy teraz do kolejnego elementu, zgodnie z planem projektu, czyli właśnie do elektronicznego skierowania.

Elektroniczne skierowanie to dokument, który obsługuje proces przekazania od jednego lekarza, zazwyczaj lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, do drugiego, na leczenie szpitalne, do poradni specjalistycznej. Albo chodzi także o świadczenia – i tu jest wyjątek – w których jest promieniowanie i które za każdym razem wymagają zgody lekarza, nawet w przypadku tych finansowanych ze środków prywatnych pacjenta. To jest np. tomografia komputerowa.

Elektroniczne skierowania to produkt, który uruchomiliśmy w połowie października. Obecnie trwa pierwsza faza pilotażu. W ramach tej pierwszej fazy pracujemy nad integracją pomiędzy naszym systemem a systemami gabinetowymi lekarzy. To służy przede wszystkim temu, żeby przed rozpoczęciem pilotażu w tak drażliwym sektorze, jakim jest system ochrony zdrowia, mieć możliwość upewnienia się, że już od pierwszych dni ten pilotaż będzie co do zasady funkcjonalny, a błędy, które w ramach pilotażu się pojawiają, nie będą miały fundamentalnego charakteru, który mógłby podważyć zaufanie do całego ekosystemu e-zdrowia.

W ramach tej regulacji wskazujemy m.in. rodzaje świadczeń czy też dajemy delegację do rozporządzenia, w którym będą wskazane rodzaje świadczeń, które będą objęte elektronicznym skierowaniem. Wskazujemy też procedury awaryjne oraz opisujemy szereg technicznych kwestii związanych z tym, jak wygląda realizacja e-skierowania.

Opowiem pokrótce. E-skierowanie, tj. dokument w formie elektronicznej, nie wymaga przede wszystkim tego, żeby to pacjent, człowiek był „nośnikiem” informacji. Był nośnikiem informacji w potocznym rozumieniu, bo dziś skierowanie w formie papierowej trzeba zanieść, robi to sam pacjent, a skierowanie w formie elektronicznej w momencie zapisania go w systemie jest dostępne dla każdego realizatora w Polsce. Wystarczy zadzwonić, podać numer skierowania lub podać PESEL oraz 4-cyfrowy kod zabezpieczający i na podstawie tego realizator może nas zapisać na odpowiednie świadczenie.

Liczymy też na to, że wprowadzenie elektronicznego skierowania pomoże skrócić kolejki, ponieważ wiemy, że istnieje zjawisko polegające na tym, że pacjenci zapisują się na więcej niż jedną poradę specjalistyczną u lekarza tej samej specjalności. I dzięki elektronicznemu skierowaniu w momencie, w którym takie skierowanie zostanie wystawione, do lekarza danej specjalności nie będzie już możliwości wystawienia drugiego, co jest zupełnie nie do skontrolowania w sytuacji, w której system ma postać wyłącznie papierową. I to jest pierwsza, najważniejsza zmiana.

Druga zmiana dotyczy przepisów związanych z listami oczekujących, czyli kolokwialnie mówiąc kolejkami. Najbardziej istotną zmianą jest znaczne uelastycznienie zarządzania listami oczekujących. I tu warto podać praktyczny przykład. Co się dzieje dzisiaj, kiedy pacjent odwoła wizytę? Na gruncie obowiązujących przepisów należy w jego miejsce zaprosić pacjenta, który ma kolejną wizytę np. pół godziny później, a tego pacjenta oraz wszystkich innych pacjentów poinformować o tym, że termin się przesunął, bo tak naprawdę całą tę listę należy przesunąć o jedno oczko, poinformować, jakżeby inaczej, na piśmie. Jak wszyscy państwo na pewno wiecie, jest to przepis zupełnie martwy. Na szczęście, bo byłoby to wielkie marnotrawstwo środków.

Proponujemy nowe rozwiązanie. W ramach tego rozwiązania możliwe będzie elastyczne zarządzanie miejscami na listach oczekujących poprzez wskazanie przez świadczeniodawcę, przez przychodnię, przez szpital terminu po pacjencie, który odwołał wizytę, dowolnej osobie, która ma wyznaczony termin w przedziale od 7 do 30 dni od tego pierwotnego. Dlaczego od 7 do 30 dni? Chodzi o praktyczne zastosowanie. Jeżeli przekonalibyśmy... Jeżeli pozwolilibyśmy zrobić to w pełnym zakresie, to w ekstremalnym przypadku można by zaproponować taką wizytę komuś, kto miał ją zaplanowaną na dzień później, ale jak sami państwo wiecie, dzień później większość z nas ma plany i taka zmiana wcale nie byłaby wygodna. Jednocześnie gdyby okres końcowy był wydłużony w nieskończoność, mogłoby dojść do nadużyć. Przedział od 7 do 30 dni z jednej strony daje praktyczną korzyść, a z drugiej strony zapobiega nadużyciom.

Oprócz tego realizujemy postulat środowisk pacjenckich, dając możliwość świadczeniodawcom sprawozdawania informacji o najbliższym terminie udzielenia świadczenia w cyklach dziennych. To jest odpowiedź na postulaty, które się pojawiły po udostępnieniu przez Narodowy Fundusz Zdrowia portalu terminy leczenia. Na tym portalu można, tylko przypomnę, sprawdzić, kiedy i gdzie można w najbliższym czasie uzyskać dany rodzaj świadczenia. To jest o tyle istotne, że bardzo często zróżnicowanie w dostępności jest bardzo duże nawet na terenie tego samego powiatu czy województwa, a wielu pacjentów byłoby skłonnych nawet pokonać pewien dystans, byle czas oczekiwania był krótszy. I to prowadzi do bardziej efektywnego zarządzania tymi zasobami, które mamy w systemie ochrony zdrowia, i dostęp do tych informacji ma sens tylko wtedy, kiedy one są aktualne. Dzisiaj od pacjentów wiemy, że ta aktualizacja co tydzień, a czasami nawet rzadziej im nie odpowiada, jednocześnie zachowujemy furtkę dla tych mniejszych świadczeniodawców, którzy mają pewne problemy techniczne, i dajemy im możliwość za zgodą dyrektora oddziału stosowania wciąż terminu tygodniowego. To może dotyczyć np. poradni, które udzielają porad raz w tygodniu. Nie byłoby żadnego sensu, aby codziennie informowały o aktualnym

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński**

terminie, ponieważ on się po prostu w toku tygodnia nie zmienia.

Oprócz tego prosimy świadczeniodawców o przekazywanie do Narodowego Funduszu Zdrowia harmonogramów świadczeń. Dzisiaj do Narodowego Funduszu Zdrowia przekazuje się wyłącznie listy oczekujących, czyli taką kolejkę, ale tylko w odniesieniu do wybranej grupy świadczeń, tzw. pierwszorazowych, czyli np. pierwszej konsultacji, która występuje tylko raz w przypadku terapii związanej z powtarzalnymi wizytami. Chcemy znać harmonogramy pełne, dotyczące wszystkich świadczeń, także tych realizowanych z planem leczenia, i oczekujemy, że świadczeniodawcy nam te informacje sprawozdadzą. Nie jest to wielki, dodatkowy obowiązek, ponieważ każdy świadczeniodawca, który udziela świadczeń zgodnie z harmonogramem, który ma grafik wizyt, już tymi informacjami dysponuje. Tak że nie ma tu mowy o żadnej konieczności prowadzenia dodatkowej sprawozdawczości.

I trzecia rzecz, istotna w kontekście wprowadzania rozwiązań z zakresu zdrowia, to jest wsparcie dla farmaceutów. Szanowni państwo, 1 stycznia wchodzi obowiązek dla każdej apteki w Polsce, po pierwsze, realizowania recept elektronicznych, a po drugie, co na tym etapie znacznie istotniejsze, do generowania elektronicznego dokumentu realizacji recepty. Co to oznacza? To oznacza, że z dnia na dzień eliminujemy milion papierowych taksacji recept. Mniej więcej tyle ich jest każdego powszedniego dnia w Polsce. Elektroniczny dokument realizacji recepty jest zapisywany w systemie, jest od razu widoczny dla pacjenta na jego koncie pacjenta dostępnym pod adresem Pacjent.gov.pl i nie wymaga od farmaceuty żadnej dodatkowej sprawozdawczości. Co więcej, kontrole Narodowego Funduszu Zdrowia nie będą już musiały odwiedzać apteki, tylko będą mogły przeanalizować zapisane w systemie dokumenty realizacji i wyłącznie na tej podstawie ocenić, czy nie doszło do jakichkolwiek nieprawidłowości. To oszczędza czas farmaceuty i funduszu. Tak że w związku z wejściem tego obowiązku po konsultacjach ze środowiskiem farmaceutów zdecydowaliśmy się na bezprecedensowe działanie. Ono się wpisuje w szerszy kontekst, ponieważ w tym roku po raz pierwszy w historii polskiego e-zdrowia na instrumenty wsparcia finansowane z budżetu państwa przeznaczono dwa razy więcej środków, niż przeznaczono ze środków europejskich na realizację projektu P1.

Do tej pory często spotykaliśmy się z zarzutem, że finansujemy bardzo hojnie budowę centralnych systemów, systemów ministra zdrowia, a nie mamy środków na to, żeby wesprzeć tych, którzy są ich użytkownikami, czyli lekarzy i farmaceutów. A w tym roku do lekarzy i farmaceutów po wejściu w życie tej ustawy trafi kwota 65 mln zł, czyli dwa razy tyle, ile przeznaczaliśmy na rozwój platformy P1. To wsparcie

dla farmaceutów pozwoli każdemu farmaceucie odliczyć od podstawy opodatkowania koszt nabytego w 2018 r., mówimy o całym roku, oprogramowania, sprzętu i osprzętu, czyli mówimy tu o komputerach, oprogramowaniu aptecznym, czytniku kodów, wszystkim tym, co jest potrzebne do wyposażenia stanowiska aptecznego, jeśli chodzi o informatykę. To jest forma, którą uzgodniliśmy z Naczelną Izbą Aptekarską. Spotkała się ona z bardzo dobrym odbiorem środowiska i widzimy, że dzięki temu systematycznie przyrasta liczba certyfikatów dostępu do naszego systemu. Termin upływa 1 stycznia czy nawet 31 grudnia, a tempo przyrostu jest tak dobre, że jesteśmy pewni, że nawet bez ataku paniki w ostatnim dniu czy tygodniu będziemy w stanie spokojnie zrealizować nasz cel, jakim jest podłączenie ok. 15 tys. aptek do tego systemu do końca tego roku.

To są trzy najważniejsze punkty: e-skierowanie, lepsze zarządzanie kolejkami i wsparcie dla farmaceuty. I to jest kolejny projekt, który wspiera wdrożenie systemów e-zdrowia, co jest priorytetem rządu premiera Mateusza Morawieckiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę panią poseł Alicję Kaczorowską. Bardzo proszę.

Poseł Alicja Kaczorowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz z listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej.

Informatyzacja systemu ochrony zdrowia nie jest dla rządu Prawa i Sprawiedliwości celem samym w sobie. To jest narzędzie, które ma wprowadzić współczesne rozwiązania do najpotrzebniejszej z punktu widzenia społeczeństwa usługi publicznej. Polacy bardzo chętnie korzystają z nowoczesnych technologii, ok. 50% wniosków o przyznanie świadczeń 500+ i 300+ złożonych w tym roku trafiła do urzędów właśnie drogą elektroniczną, a próg 50% w przypadku deklaracji podatkowych udało się przekroczyć już 2 lata temu.

Wypowiedź pana ministra, która poprzedziła moje wystąpienie, właściwie pokrywa się z tym, co chcę państwu powiedzieć, a to dlatego, że pan minister napisał dokument, a ja go przeczytałam.

Posel Alicja Kaczorowska

W tym roku dzięki wysiłkom ministrów Radziwiłła i Szumowskiego udało się przeprowadzić pilotaż e-recepty, a już od 1 grudnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych wprowadzi obowiązkowe elektroniczne zwolnienia lekarskie.

Kolejną usługą, która ma pozwolić na lepsze niż dotychczas zarządzanie skierowaniami dla pacjentów na leczenie szpitalne, badania diagnostyczne i skierowaniami dotyczącymi porad specjalistycznych, będzie oczywiście e-skierowanie. Podobnie jak e-recepta posiada ono wszystkie zalety dokumentu elektronicznego, zawsze jest czytelne, nie można go zgubić ani zniszczyć. Jego realizację można zlecić bez udawania się do placówki, co jest wygodne dla pacjentów, zwłaszcza niepełnosprawnych. Wystarczy podać numer skierowania albo numer PESEL i 4-cyfrowy kod zabezpieczający. E-skierowanie można też zobaczyć, tak jak e-receptę, na internetowym koncie pacjenta, które już dziś jest dostępne pod adresem: pacjent.gov.pl.

W projektowanej ustawie porządkuje się przepisy związane z wystawianiem i realizacją skierowań elektronicznych, a dołączony do niej projekt rozporządzenia zawiera spis świadczeń, w przypadku których będzie obowiązywać nowa forma. Dotyczy to w większości świadczeń finansowanych ze środków publicznych, ale także świadczeń wymagających skierowania bez względu na sposób finansowania, takich jak niektóre badania rentgenowskie. Określone zostały także procedury obowiązujące w razie awarii systemu. Dzięki tym rozwiązaniom możliwe będzie bezpieczne przeprowadzenie pilotażu e-skierowania, którego start dla pacjentów jest przewidziany na przełomie roku 2018 i roku 2019.

Istotnym problemem społecznym, którego rozwiązanie wspiera projekt, są kolejki do lekarzy specjalistów. Wynikają one z niepełnego wykorzystania czasu pracy, co wynika także z nieodwoływania przez pacjentów wizyt, z których nie są oni w stanie skorzystać. Przewidywane zmiany zakładają, że Narodowy Fundusz Zdrowia poinformuje SMS-em o zbliżającym się terminie wizyty tych pacjentów, którzy na nią czekają. Z badań podmiotów funkcjonujących na rynku prywatnym wynika, że może to zmniejszyć liczbę nieodbytych wizyt nawet o 50%.

Pozytywnie należy także ocenić możliwość elastycznego zarządzania zwolnionymi terminami. Poradnia może zaproponować je każdemu pacjentowi, którego termin wizyty przypada od 7 do 30 dni później. Dzięki temu rozwiązaniu pacjent odnosi realną korzyść z szybszego dostępu do świadczenia, a jednocześnie ogranicza się występowanie niepożądanych zjawisk, które mogłyby pojawić się w przypadku braku tego 30-dniowego górnego ograniczenia. Likwidowany jest także martwy obowiązek pisemnego informowania o zmianie terminu. Świadczeniodawca może wykorzystać do tego dowolny środek komunikacji. Więcej informacji trafi także do NFZ, który będzie

mógł dzięki temu analizować harmonogram udzielania wszystkich świadczeń, a nie tylko świadczeń udzielanych pacjentowi po raz pierwszy. Zgodnie z oczekiwaniami organizacji pacjentów poprawi to także jakość danych dotyczących najbliższego wolnego terminu.

Kolejnym instrumentem wspierającym wdrażanie e-Zdrowia jest wsparcie finansowe dedykowane farmaceutom, którzy są zobowiązani w terminie do końca br. do podłączenia się do systemu P1 w związku z wystawianiem e-recept. *(Dzwonek)* Każda apteka otrzyma dofinansowanie.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera omawiany projekt ustawy i rekomenduje dalsze procedowanie nad nim. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Alicję Chybicką, która zabierze głos w imieniu klubu Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy dotyczącego e-skierowań.

Platforma Obywatelska zawsze opowiadała się za informatyzacją systemu ochrony zdrowia oraz za wprowadzaniem wszelkich udogodnień związanych z wykorzystaniem systemów komputerowych. Proponowany obecnie przez rząd projekt ustawy obejmuje zmiany dotyczące 10 ustaw, przede wszystkim ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a ponadto dziewięciu innych ustaw w przedmiocie skierowań w postaci elektronicznej, tzw. e-skierowań, a także modyfikacji rozwiązań dotyczących list oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej.

W związku z rozpoczęciem w IV kwartale 2018 r. pilotażu e-skierowania realizowanego przez Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, platformę P1, konieczne jest dokonanie modyfikacji części przepisów dotyczących zasad udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w obszarze skierowań.

W przedstawionym projekcie zawarty zdumiewający jest termin wprowadzenia poszczególnych przepisów tej ustawy w życie, bo ostatnie przepisy wchodzi w życie 1 stycznia 2020 r., a tak naprawdę ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Wydaje nam się, że idea ustawy jest bardzo słuszną, panie ministrze, natomiast tempo jest chyba zbyt szybkie. Dlaczego? Dlatego że aby wprowadzić skutecznie e-skierowania, potrzebujemy skutecznej informatyzacji wszystkich świadczeniodawców. Nie może stać się tak, że pacjent pozostanie zawieszony

Posel Alicja Chybicka

w próżni, bo nie będzie prądu, bo system komputerowy będzie nieskuteczny.

I pytanie: Czy rzeczywiście są zapewnione w tak krótkim terminie dodatkowe środki na doinwestowanie nie tylko w ramach platformy P1, która te środki ma, ale także budżetu na 2019 r., aby można było błyskawicznie dosprzętować te instytucje, które nie posiadają wystarczającego usprzętowania w tym zakresie?

Można powiedzieć, że jest bardzo zróżnicowany stopień informatyzacji, bo niektóre jednostki, np. ta, w której pracuję, będą bardzo zadowolone z wprowadzenia tego, ale patrząc na całą Polskę, jest to, wydaje nam się, zdecydowanie za szybko.

Kolejna wątpliwość – w tym pilotażu biorą udział cztery małe ośrodki, prawda? Jeśli źle mówię, to proszę mnie poprawić. Czy to jest wystarczające? Czy rzeczywiście sprawdzi się ten pilotaż w przełożeniu na wielkie instytucje i miejsca, w których z kolei sieć instytucji medycznych jest bardzo rzadka?

Wątpliwość budzi wystawianie wyłącznie elektronicznych skierowań pacjentom, którzy zupełnie nie są zinformowani i którzy, wychodząc od świadczeniodawcy z informacją, że mają udać się w dane miejsce, a tam już dotarło ich skierowanie, nie będą tak naprawdę nawet wiedzieli, gdzie się udać. Rozumiem, że jest w ustawie zapis, widziałam go, że można, a nawet trzeba wydrukować takiemu pacjentowi owo skierowanie. Ale, jak mówię, nie zawsze to jest bardzo prosta sprawa. Nam zdarza się, jest to na porządku dziennym, że np. przez pół godziny nie ma prądu. I co wtedy ma zrobić świadczeniodawca? W zapisach ustawy na taką okoliczność nie ma żadnego dictum. Wielkie szpitale mają swoje generatory, ale w POZ-ach i w specjalistycznych poradniach tego nie ma.

Platforma Obywatelska oczywiście popiera samą ideę i poprze dalsze procedowanie nad tą ustawą, trzeba jednak wprowadzić chyba trochę zmian do tej ustawy, tak aby żadne życie nie zostało zagrożone.

Kolejne pytanie, które się rodzi, to są owe kolejki. Bo celem tej informatyzacji jest m.in. skrócenie kolejek. Ale wstępnie wydaje się, że to może nie skrócić (*Dzwonek*), tylko utrudnić pacjentom stanie w tych kolejkach. Bo jeśli system będzie kierował do kolejki np. pacjenta z Wrocławia do Szczecina, bo tam jest miejsce, a tu miejsca nie ma, to pytanie, czy to jest słuszne i czy on w ogóle będzie w stanie tam się udać. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I zapraszam pana posła Jerzego Kozłowskiego do przedstawienia stanowiska w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Za kilka dni wchodzi w życie e-zwolnienia. Mamy już pilotaż na e-recepty. Najwyższy czas na to, aby zacząć wprowadzać e-skierowania.

Modyfikacja przepisów dotyczy wystawiania i realizowania e-skierowań oraz korzystania z nich przez pacjentów. Obejmuje przede wszystkim doprecyzowanie zakresu dokumentów obsługiwanych w postaci elektronicznej oraz określenie katalogu przypadków, w których skierowanie będzie wystawione w postaci papierowej. Korzyści płynące z e-skierowań to m.in. możliwość zdalnej rejestracji, zredukowanie problemu nieczytelności skierowań, wyeliminowanie przypadków zagubienia ich oraz opcja śledzenia historii leczenia w Internetowym Koncie Pacjenta.

E-skierowanie ma racjonalizować zapisy na listach oczekujących. Pacjent nie będzie już mógł wpisać się na więcej niż na jedną listę oczekujących na podstawie tego samego skierowania. Zmiany w przepisach ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych dotyczące list oczekujących mają na celu m.in. uelastyczenie zarządzania kolejkami przez placówki medyczne, przekazywanie NFZ informacji istotnych z punktu widzenia zapewniania dostępności świadczeń oraz nałożenie na NFZ obowiązku informowania pacjentów o terminie nadchodzących wizyt objętych tzw. kolejkami centralnymi np. poprzez wysyłanie wiadomości SMS.

W przypadku odwołania wizyty przepisy przewidują konieczność zaproponowania zwolnionego terminu kolejnemu pacjentowi z listy, który jednak ze względu na bliskość swojego terminu często nie jest zainteresowany skorzystaniem z tej możliwości, a w efekcie zwolniony termin pozostaje niewykorzystany. Projekt zawiera rozwiązanie, które umożliwi proponowanie wizyty w tym terminie dowolnemu pacjentowi, dla którego pierwotny termin przypada w okresie 7–30 dni od dnia zwolnionego terminu.

Dodatkowy zakres danych przekazywanych do NFZ objąć ma m.in. harmonogram udzielania świadczeń, który zawiera informacje nie tylko dotyczące pacjentów zapisanych na listy oczekujących, tzw. pierwszorazowych, ale także m.in. tych, którzy realizują wizyty w ramach planu leczenia.

Projekt przewiduje także zmiany w ustawach o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz podatku dochodowym od osób prawnych. Pozwolą one, jak wskazano, na wsparcie dokonanych w 2018 r. zakupów sprzętu informatycznego i oprogramowania niezbędnego do podłączenia do systemu P1 placówek aptecznych.

Informatyzacja w systemie ochrony zdrowia jest bardzo istotna i wprost niewyobrażalnie ważna dla każdego pacjenta, jest oczekiwana przez środowisko pacjenckie. Klub Kukiz'15 absolutnie będzie popierać wszystkie rozwiązania, które będą szły właśnie w kierunku pełnego zainformatyzowania tego, tak aby życie pacjenta było łatwiejsze. Żyjemy w XXI w. i długo

Posel Jerzy Kozłowski

czekaliśmy na to, aby w końcu działania wprowadzające zmiany w systemie ochrony zdrowia, zmiany informatyczne, weszły w życie, dlatego kibicujemy temu projektowi. Mam nadzieję, że to pójdzie sprawnie i nie będą w tym przeszkadzały wyłączenia prądu. Mam też nadzieję, że będą pomysły, aby pozwolić placówkom medycznym ze środków innych, w ramach ryczałtu, dokupić sprzęt komputerowy, aby nie było problemu w zakresie komputeryzacji placówek systemu ochrony zdrowia i żeby każda placówka mogła swobodnie wystawiać dokumenty w wersji elektronicznej.

Jak powiedziałem na wstępie, klub Kukiz'15 absolutnie jest za tym projektem. Będziemy oczywiście za dalszym procedowaniem nad nim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Marka Rucińskiego, który przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Informatyzacja systemu ochrony zdrowia jest jednym z kluczowych elementów potrzebnych do poprawy funkcjonowania całego systemu. Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej, co do którego mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna, jest w tej kwestii niezwykle istotny, zarówno dla pacjentów, jak i lekarzy.

Nie sposób mówić o tej ustawie w oderwaniu od wdrażanych obecnie w całym kraju przepisów dotyczących e-zwolnień. Wierzę, że doświadczenia zdobyte podczas prac nad tym projektem pozwolą wprowadzić kolejne udogodnienia już bez tak wielu problemów, o jakich słyszymy obecnie. Wynikają one nie tyle z niechęci środowiska medycznego do nowych technologii, ale przede wszystkim ze zbyt słabej lub po prostu niewystarczającej edukacji skierowanej do lekarzy w zakresie obsługi nowych systemów. Proszę wziąć pod uwagę, że bardzo wielu lekarzy, co było już wielokrotnie poruszane, zbliża się do wieku emerytalnego, a co za tym idzie, nie porusza się w z informatyzowanym świecie tak swobodnie jak ich młodszy koledzy. Nie jest to jednak powód, dla którego należałoby odraczać wprowadzenie tych rozwiązań, bo one z powodzeniem funkcjonują w innych krajach. Liczę, że dzięki doświadczeniu zebranemu podczas wprowadzania e-zwolnień oraz w trakcie pilotażu e-skierowania, który ma być umożliwiony dzięki procedowa-

nym dzisiaj zmianom, będzie to wprowadzane znacznie płynniej.

Kolejną bardzo istotną kwestią, na którą powinny mieć wpływ przepisy, o których dzisiaj debatujemy, są kolejki do specjalistów. Jeśli wszystko będzie funkcjonowało zgodnie z założeniami e-skierowania, to połączenie tych przepisów z systemem kolejkowym umożliwi jego zoptymalizowanie i zobiektywizowanie. Wszyscy jako pacjenci chcemy być przyjęci możliwie szybko. Zmienić obecny stan rzeczy może tylko sprawny system informatyczny, dlatego tak ważny będzie pilotaż e-skierowań. Skuteczne przetestowanie tych rozwiązań pozwoli wyeliminować potencjalne błędy i uniknąć niezadowolonych zarówno pacjentów, jak i lekarzy.

Ostatnią kwestią, o którą chciałbym dopytać pana ministra, jest infrastruktura w szpitalach. Pan minister mówił o wsparciu farmaceutów. Coraz bardziej rozbudowane systemy informatyczne oczywiście usprawniają pracę, jednak do ich obsługi jest potrzebny odpowiedni sprzęt. A więc mam pytanie dotyczące szpitali: Czy usprawnienia i wzbogacenie infrastruktury informatycznej mają być finansowane przez szpitale w ramach przyznanego im ryczałtu, czy Ministerstwo Zdrowia planuje przekazać dodatkowe środki na zaspokojenie tych potrzeb? Ma to bardzo duże znaczenie dla dużych ośrodków, w których koszty te są znaczące, a nie ukrywamy, że sytuacja finansowa tych placówek jest daleka od idealnej.

Nowoczesna w całości popiera ideę informatyzacji systemu ochrony zdrowia i zgłasza za tym projektem, jednak chciałbym zaznaczyć, że te rozwiązania powinny być dobrze przetestowane w trakcie pilotażu oraz wsparte przekazaniem odpowiednich funduszy na inwestycje w ośrodkach zdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Kotowskiego z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów oczywiście jest za kontynuowaniem procesu legislacyjnego, prac nad tym rządowym projektem. Uważamy go za projekt przygotowany dobrze. Poza tym pan minister dzisiaj z takim spokojem i znajomością rzeczy mówił o tych kwestiach, co również na pewno nie jest bez znaczenia.

Na pewno wiele kwestii czy tych elementów, które były podnoszone przez moich przedmówców, to elementy ważne, bowiem wiele dużych kwestii składa

Posel Kazimierz Kotowski

się ze szczegółów. One niejednokrotnie mogą ten ważny proces, oczywiście z wielu względów, opóźniać czy hamować. Niemniej jednak jesteśmy przekonani, że w czasie prac komisji uda się to uzgodnić i że te zapisy, które zostaną wypracowane, będą spójne, a co najważniejsze, jak myślę, będą realne, jeśli chodzi o wprowadzenie ich w życie i zrealizowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na liście osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie, zapisały się trzy osoby.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze się wpisać?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczynamy.

Pani poseł Małgorzaty Pępek nie widzę.

W związku z tym pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy wprowadzenie e-skierowania umożliwi pacjentowi wybór świadczeniobiorcy? To, że zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami pacjent może wybrać sobie lekarza, było, jest bardzo dużym osiągnięciem. Czy nie będzie to tak, że system skieruje tego pacjenta tam, gdzie będzie widział miejsce, luzy, w celu skrócenia kolejek, ale nie będzie to oznaczało, że pacjent dostanie się do lekarza czy placówki, którym ufa i którzy jego zdaniem są najlepsi? Tak dzieje się w tej chwili. Pacjenci na terenie całej Polski mają prawo wybrania świadczeniodawcy, wybrania konkretnego szpitala, lekarza, poradni, specjalisty. Czy po wprowadzeniu e-skierowania to ulegnie zmianie, co nie daj Boże, czy jednak pozostanie chorym tam możliwość? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam króciutkie pytanie: Dlaczego ustawa nie przewiduje środków na pełną komputeryzację

wszystkich placówek medycznych, aby szybciej wygenerować dokument, aby nie za dużo czasu tracić na biurokrację? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O odpowiedź na to pytanie i wcześniejsze pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Janusza Cieszyńskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania, ponieważ one, można powiedzieć, jak w soczewce ogniskują pytania, które otrzymujemy od pacjentów, od lekarzy, od farmaceutów, od wszystkich tych interesariuszy w systemie ochrony zdrowia.

Po pierwsze, chciałbym się odnieść do kwestii środków, bo ona była przez wiele stron poruszana. Otóż szanowni państwo, ten projekt przewiduje środki dla farmaceutów – przyznaje – w takim ekstrastrybunaryjnym trybie, ponieważ mamy już koniec 2018 r., a one dotyczą tego roku. Wynika to z faktu, że po prostu w toku wdrażania elektronicznej recepty okazało się, że ok. 1/3 farmaceutów operuje na komputerach wyposażonych w nieaktualne systemy operacyjne, których stosowanie niezależnie od funkcjonowania elektronicznej recepty jest po prostu zagrożeniem dla danych pacjentów, które są na tym sprzęcie przechowywane. Mieliśmy do wyboru: po prostu zakłść rzeczywistość i powiedzieć, że takie są obowiązki, farmaceuci się dostosują, albo zastosować pozytywne rozwiązania – i tak zrobiliśmy – i stąd decyzja o tym, żeby wesprzeć farmaceutów. Wcześniej w tym roku, we wrześniu Wysoka Izba przyjęła ustawę procedowaną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na okoliczność wprowadzenia e-zwolnień. Tą ustawą przekazano w tym roku 50 mln zł na informatyzację, która ta kwota trafiła do lekarzy rodzinnych. To była kwota, która trafiła w związku z elektronicznymi zwolnieniami, bo lekarze rodzinni wystawiają 80% elektronicznych zwolnień, stąd taka logika tego rozwiązania.

Jeżeli chodzi o inne formy prowadzenia działalności, to szpitale samorządowe dysponują bardzo dużymi środkami z regionalnych programów operacyjnych. Czy te środki są efektywnie wydatkowane, to nie mnie to oceniać, natomiast na pewno pozytywnym aspektem tych projektów jest to, że bardzo wiele szpitali otrzymało pieniądze na sprzęt, a ten sprzęt niezależnie od tego, czy będzie realnie wykorzystywany na potrzeby tych projektów, będzie mógł być wykorzystany do e-zwolnień, e-recept, e-skierowań,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński

elektronicznej dokumentacji medycznej i wszystkich innych e-rozwiązań.

Jeżeli chodzi o szpitale, dla których organem założycielskim jest minister zdrowia, realizujemy to ze środków Programu Operacyjnego „Polska Cyfrowa”, projektu e-usługi. W ramach tego projektu będziemy informatyzować te największe szpitale, instytuty badawcze, które należą do ministra zdrowia, dzięki czemu można powiedzieć, że szpitalnictwo także jest w dużej mierze wyposażone lub ma możliwość ubiegania się o takie środki.

Pozostają nam gabinety specjalistyczne, natomiast w tym przypadku musimy zastanowić się nad tym, jaki model wsparcia zastosować. To są często poradnie, które przyjmują np. 1 dzień w tygodniu. Tu powstaje proste pytanie, czy rzeczywiście zasadne jest inwestowanie środków publicznych w zakup sprzętu i oprogramowania do takich podmiotów, które realizują takie świadczenia np. raz w tygodniu. W ocenie ministra zdrowia to jest grupa, do której takie środki powinny trafić w ostatniej kolejności, dlatego też aby nie pozostawić świadczeniodawców samych, aby nie pozostawić takiej wyrwy, w przyszłym roku udostępnimy aplikację, która w formie webowej, dostępnej z każdej przeglądarki internetowej umożliwi właśnie wystawianie recept elektronicznych, wystawianie skierowań i korzystanie z tego ekosystemu e-zdrowia. To ma służyć przede wszystkim temu, żeby każdy mógł korzystać z bezpiecznej i darmowej aplikacji tak samo, jak zrobił to Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Tutaj pojawia się kwestia, o której wspominał pan poseł, czyli kwestia efektywności wdrożenia, tego, jak się do tego przygotować. Bo to nie jest wyzwanie tylko technologiczne, ale to jest też w bardzo dużej mierze wyzwanie organizacyjne. W mojej ocenie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wywiązał się z tego zadania bardzo dobrze, przeprowadzono w całej Polsce ponad 35 tys. szkoleń, one były przeprowadzane nie tylko w formie grupowej, ale też tej najbardziej oczekiwanej, czyli tzw. szkolenia stanowiskowego. Każdy lekarz mógł poprosić trenera z zakładu o to, żeby przyszedł i na jego sprzęcie, na jego oprogramowaniu pokazał, jak korzystać z elektronicznych zwolnień. Jakie są efekty? Efekty są takie, że w tych województwach, w których lekarze realnie chcieli z tego skorzystać... Można powiedzieć, że pewnie Warszawa, gdzie jest więcej podmiotów, więcej podmiotów prywatnych, gdzie jest łatwiej. Nie. Które województwo jest liderem? Zachodniopomorskie, w szczególności Koszalin. Doskonały wynik. Widzimy, że tutaj nie ma podziału na duże miasta, małe miasta. Widać, że każdy region, jeżeli tylko chce, może jak najbardziej doprowadzić do tego, żeby w tym regionie był bardzo wysoki poziom, jeśli chodzi o wystawianie tych dokumentów w formie elektronicznej.

Tak że my zamierzamy skorzystać z tych najlepszych wzorców, które nam pokazał Zakład Ubezpieczeń Społecznych, i podobne szkolenia zamierzamy realizować dla lekarzy. Już teraz realizujemy bardzo duży cykl szkoleń dla farmaceutów, łącznie ze szkoleniami stanowiskowymi dla tych najmniejszych aptek, w przypadku których jest bardzo praktyczna przeszkoda: farmaceuta przyjmuje sam, pracuje sam, więc kiedy organizujemy szkolenie w godzinach pracy, jego na tym szkoleniu nie ma, bo jest w pracy. W związku z powyższym wykorzystujemy te wszystkie sposoby, żeby dotrzeć do jak najszerszej rzeszy zarówno lekarzy, jak i farmaceutów, a jeżeli uda nam się przekonać te grupy, to w naszej ocenie wdrożenie tego jest jak najbardziej możliwe.

Przechodzimy teraz do ostatniej grupy – ale tak naprawdę ta grupa powinna być pierwsza – czyli do pacjentów. Pani profesor pytała o kwestię wydruków. Pytała pani o to, co zrobi pacjent, który jeszcze nie korzysta z narzędzi informatycznych. Po pierwsze, mam doskonałą wiadomość: Polacy bardzo chętnie z tych narzędzi informatycznych korzystają, tak jak tu mówiła pani poseł, która przedstawiała stanowisko Prawa i Sprawiedliwości. Ponad połowa deklaracji podatkowych w Polsce, szanowni państwo, tych osobistych, nie tych, które składają w naszym imieniu księgowi, jest składana w formie elektronicznej, ponad połowa wniosków o 500+, 300+ – także w formie elektronicznej. Z naszych doświadczeń wynika, że elektroniczna nie trafia wyłącznie do tych młodszych, tych, którzy nam się bardziej intuicyjnie kojarzą z tego typu rozwiązaniami, ponieważ ponad połowa pacjentów w pilotażu e-recepty stanowili pacjenci powyżej 60. roku życia. My jednocześnie nie chcemy na siłę zmuszać kogokolwiek do tego, żeby w tej cyfryzacji uczestniczył. I temu właśnie służy wydruk. Każdy pacjent, który chce dostać wydruk, który wygląda tak jak to skierowanie, które znamy dzisiaj, będzie mógł je otrzymać. Dlaczego? Dlatego że chcemy pokazać, że ten proces na początku nie będzie się tak dużo różnił. Dopóki nie wszyscy będą mieli internetowe konto pacjenta, nie chcemy zmuszać do korzystania z cyfrowych rozwiązań. Natomiast następuje zasadnicza różnica, ponieważ skierowanie nie jest już na papierze, tylko ono jest w systemie, a papier jest tylko informacją, jest tylko obrazem tego, co się w tym systemie znajduje.

Przechodzę do ostatniej wątpliwości, czyli pytania pani poseł Chywickiej, czy wprowadzenie e-skierowania uniemożliwi wybór świadczeniodawcy. Absolutnie nie, e-skierowanie będzie realizowane tak samo jak dzisiaj. Jedyne, co my robimy w ramach tego projektu, to to, że chcemy dostarczyć zarówno fundusze, jak i pacjentom więcej danych o tym, gdzie mogą szybciej uzyskać dostęp do danej kategorii świadczenia. Wciąż pozostawiamy 100-procentową swobodę, tak aby pacjent mógł sam zdecydować, którymi kryteriami wyboru będzie się kierował, decydując o tym, gdzie chce skierowanie zrealizować. Natomiast eliminujemy patologiczne zjawisko, jakim było to, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński**

w obawie przed tym, że czas oczekiwania jest zbyt długi, pacjent rejestrował się jednocześnie, jeśli chodzi o kilka porad tego samego typu, blokując miejsce na liście innym pacjentom.

Wydaje mi się, że tutaj udało mi się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Po tym wystąpieniu zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej, zawarty w druku nr 3017, do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Nie widzę, by ktoś jeszcze chciał się zapisać na liście, więc ją zamykam.

Udzielam głosu pani poseł Małgorzacie Chmiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Jest pani dzisiaj jedyną osobą, która wygłasza oświadczenie, więc z przyjemnością wysłuchamy wszystkich pani wystąpień.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Szanowni Państwo! Jako poseł ziemi pomorskiej, która reprezentuje również powiat malborski i tczewski, złożyłam, na prośbę zresztą mieszkańców, poprawkę do budżetu krajowego na 2019 r., nad którym właśnie zaczynamy procedować, wnioskującą o pieniądze na remont drogi krajowej nr 22 na odcinku od Malborka do miejscowości Czarlin. Mieszkańcy powiatów malborskiego i tczewskiego od lat domagają się remontu tej drogi, która jest tranzytowym połączeniem z Kaliningradu przez Polskę do Berlina. Jest ona w bardzo złym stanie, a na kilku kilometrach nie ma nawet nawierzchni asfaltowej, jest tylko zużyta nawierzchnia brukowa. To jeden z ostatnich odcinków brukowanej drogi krajowej w Polsce. Stan tej nawierzchni jest nie tylko uciążliwy dla kierowców, ale przede wszystkim dla mieszkańców domów wzdłuż wspomnianej brukowanej drogi. Samochody osobowe generują bardzo duży hałas, nie mówiąc już o samochodach ciężarowych. Pomijając najważniejsze – wjazd z nawierzchni drogi asfaltowej nagle na brukowaną jest zwyczajnie niebezpieczny, bo grozi poślizgiem samochodu.

Szanowni Państwo! Mieszkańcy powiatów malborskiego i tczewskiego zasługują na długo wyczekiwany remont tej drogi krajowej nr 22. Apeluję do posłów, głównie PiS-u, pomorskich, bo to państwo mają większość w Sejmie, więc przegłosowujecie, co chcecie, o to, żeby poparli tę moją poprawkę do budżetu dotyczącą przeznaczenia pieniędzy na remont tej drogi. Dzięki temu już w przyszłym roku będzie można rozpocząć prace remontowe tej trasy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 23 listopada 2018 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Antoni Duda

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skuteczność w ściąganiu alimentów to odwieczna pięta achillesowa państwa. Wydaje mi się, że każdy rząd ambitnie próbuje rozwiązać ten problem, ale jak nie wychodziło, tak nie wychodzi.

Proponowane dzisiaj przez rząd zmiany w niektórych ustawach wydają się iść w dobrym kierunku i rokuja, że ściągальność alimentów ulegnie wyraźnej poprawie.

Projekt ustawy skupia się przede wszystkim na stworzeniu rozwiązań służących poprawie przepływu informacji między odpowiednimi służbami i instytucjami a komornikami sądowymi. Chodzi o informacje dotyczące dłużników alimentacyjnych, w tym informacje o podjęciu przez nich zatrudnienia. Proponuje się przede wszystkim doprecyzowanie przepisów, które pozwolą na elektroniczną wymianę informacji. Dzięki temu możliwe będzie uzyskanie przez komorników sądowych i stała aktualizacja informacji o dochodach dłużników alimentacyjnych w oparciu o dane ZUS.

Dłużnicy alimentacyjni często są zatrudniani na czarno. Takie działanie, pomimo tego, że jest niezgodne z prawem, bywa wygodne dla niektórych pracodawców i pracowników. Ogranicza ono bowiem koszty zatrudnienia leżące po stronie pracodawcy. Jednocześnie odpowiedzialność takich nieuczciwych pracodawców jest znikoma. Rozszerzenie odpowiedzialności materialnej nieuczciwych pracodawców przez wprowadzenie odpowiednich zmian w Kodeksie pracy, polegających na tym, że będzie mogła zostać nałożona na nich odpowiednia grzywna finansowa, winno ten proceder znacznie zmniejszyć.

Dobrym rozwiązaniem wydają się być również zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zgodnie z którymi na organizatora robót publicznych nałożony zostanie obowiązek zatrudniania w pierwszej kolejności dłużników alimentacyjnych. Oznacza to, że jednym z warunków przy takim zatrudnieniu będzie posiadanie zadłużenia z tytułu alimentów i zagwarantowanie prawa do zatrudnienia takim osobom. Jednocześnie planuje

się, aby minister właściwy do spraw pracy, dokonując podziału środków finansowych z Funduszu Pracy na finansowanie działań aktywizacyjnych bezrobotnych, brał w szczególności pod uwagę aktywizację dłużników alimentacyjnych.

I pytanie: Jaką efektywność w ściąganiu alimentów zamierzamy osiągnąć dzięki proponowanym zmianom?

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt zawiera pakiet bardzo istotnych regulacji dotyczących niełatwej społecznej materii, jaką jest problem ściągania osób uchylających się od obowiązku alimentacyjnego. W ramach proponowanych rozwiązań przewiduje się wprowadzenie przepisów, które wymierzone będą w pracodawców, którzy pozwalają, zaniżając wynagrodzenia, skutecznie uchylać się swoim pracownikom od czynności egzekucyjnych. Pomysł jest jak najbardziej słuszny w swej idei, a nieuczciwi pracodawcy powinni ponosić odpowiedzialność za takie praktyki. Problem pojawia się natomiast wraz z praktycznym zastosowaniem tych przepisów. Chodzi o udowodnienie, że rzeczywiście jakaś osoba była zatrudniona na czarno lub że otrzymała wynagrodzenie wyższe niż ustalono w umowie o pracę. Jeżeli Państwowa Inspekcja Pracy podczas kontroli nie przyłapie takiego nieuczciwego pracodawcy na gorącym uczynku, pozostaje liczyć wyłącznie na ewentualnych świadków. Jak ustawodawca ma zamiar weryfikować tego typu zdarzenia? Jaki skuteczny system kontroli pracodawców będzie wprowadzony w tym zakresie?

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

Dzieci to nasza przyszłość. Troska o nie i o ich los powinna być priorytetem dla nas wszystkich, a szczególnie dla ich rodziców. Jak jednak pokazuje praktyka, nie każdy potrafi wziąć na siebie odpowiedzialność, z jaką wiąże się rodzicielstwo. Przez niedojrzałość dorosłych cierpią dzieci.

Cieszy mnie, że obecny rząd przykłada tak wielką wagę do tego, by chociażby w niewielkim stopniu zabezpieczyć finansowo naszych małoletnich. Świadczy o tym m.in. funkcjonujący już od 3 lat program „500+” oraz tzw. pakiet alimentacyjny, którego realizacja służy poprawie ściągłości zaległych alimentów.

W zeszłym roku procedowaliśmy ustawę zaostrzającą odpowiedzialność karną osób, które z premedytacją uchylają się od regulowania zobowiązań finansowych wobec swoich dzieci. Wedle danych Ministerstwa Sprawiedliwości dzięki tej ustawie skuteczność ściągłości alimentów wzrosła o 100%. To dobry rezultat, jednak w mojej opinii nie jest on wystarczający. Alimenty w Polsce płaci jedynie ok. 1/4 zobowiązanych.

Z zadowoleniem więc przyjmuję omawiane dziś rozwiązania.

Jednym z nich jest umożliwienie komornikom pozyskiwania od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nieodpłatnie i w formie elektronicznej danych dłużników uchylających się od zobowiązań alimentacyjnych. Uzyskane w ten sposób informacje w zakresie zatrudnienia i osiąganych dochodów dłużników alimentacyjnych pozwolą na szybką reakcję, co moim zdaniem pozytywnie wpłynie na skuteczność działań podejmowanych przez komorników.

Ponadto przewiduje się także wprowadzenie odpowiedzialności materialnej pracodawców, którzy zatrudniają na czarno pracowników będących dłużnikami alimentacyjnymi oraz proponuje się zmiany mające na celu aktywizację zawodową dłużników w ramach robót publicznych.

Jestem przekonana, że każde z omawianych rozwiązań, dzięki poprawie ściągłości należności alimentacyjnych, spotka się z dobrym przyjęciem przez samotne matki i ojców, na których obecnie spoczywa ciężar utrzymania dziecka samodzielnie.

Nie mam również wątpliwości, że niezwykle oczekiwaną przez tych rodziców zmianą jest podniesienie kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do pobierania świadczeń z funduszu alimentacyjnego z 725 zł do 800 zł.

Koło Wolni i Solidarni oczywiście popiera ten projekt w całości.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy – Kodeks karny

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ma być jednoznacznym sygnałem, który stanowić będzie o wyraźnym sprzeciwie wobec niechlubnego procederu dotyczącego cofania liczników przebiegu pojazdów mechanicznych, który niestety w dalszym ciągu pozostaje plagą na polskim rynku wtórnym pojazdów. Wydaje się jednak, że proponowane

przepisy nie wyczerpują puli rozwiązań. Polskie prawo obowiązuje na terenie Polski, ale np. w Niemczech czy w innych państwach, z których pochodzi wiele jeżdżących po polskich drogach samochodów, cofanie liczników jest już dziś bardzo surowo karane. Sęk w tym, że groźba wysokiej kary nie odstrasza niektórych nieuczciwych przedsiębiorców.

Czy rząd planuje wprowadzenie rozwiązań obejmujących np. długoletnie zakazy prowadzenia jakiegokolwiek działalności gospodarczej związanej z branżą motoryzacyjną dla osób, które w jakikolwiek sposób (od poziomu właściciela firmy do mechanika) związane będą z procederem manipulowania przebiegiem pojazdu?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Paweł Bańkowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Diagnostów Samochodowych nie brali udziału w pracach roboczych nad projektem tej ustawy? Jeżeli tak, to dlaczego?

Czy prawdą jest, że ustawa ta wprowadza nowy rodzaj daniny publicznej, zaś koszty proponowanych w projekcie tej ustawy zmian będą się kształtowały na poziomie ponad 2,5 mld zł i dotkną na przestrzeni 10 lat przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów oraz właścicieli pojazdów?

Czy prawdą jest, że projekt ustawy narusza nie tylko zasadę UE plus zero, ale także wiele przepisów tzw. konstytucji biznesu, w tym art. 66 i art. 67 Prawa przedsiębiorców, ustawę o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, zasadę pewności prawa, a także narusza prawa nabyte diagnostów w zakresie ich kwalifikacji zawodowych, pozbawiając ich uprawnień po 3 latach funkcjonowania ustawy i zmuszając do uzyskania ponownych kwalifikacji oraz ignorując tzw. prawa nabyte?

Czy prawdą jest, że projekt tej ustawy został zaopiniowany negatywnie przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców RP? Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skirowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej

– punkt 29. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Modyfikacja przepisów dotyczących wystawiania i realizowania e-skie-

rowań oraz korzystania z nich przez pacjentów obejmuje przede wszystkim doprecyzowanie zakresu dokumentów obsługiwanych w postaci elektronicznej. Przepisy mają na celu m.in. uelastyczenie zarządzania kolejkami przez placówki medyczne oraz nałożenie na NFZ obowiązku informowania pacjentów o terminie nadchodzących wizyt objętych tzw. kolejkami centralnymi, np. przez wysłanie wiadomości SMS. Informowanie o nadchodzącym terminie wizyty przez Narodowy Fundusz Zdrowia ma służyć ograniczeniu liczby wizyt, które nie zostały odwołane. Jaka jest zatem w chwili obecnej skala zjawiska nieodwoływania wizyt, z których nie korzystają pacjenci? Jaki jest koszt wprowadzenia w życie rozwiązań objętych omawianą regulacją?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 670. rocznicy zawarcia pokoju namysłowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 22 listopada 2018 r., obchodzimy 670. rocznicę zawarcia przez króla Polski Kazimierza Wielkiego i księcia świdnicko-jaworskiego Bolka III Małego oraz króla Czech Karola IV Luksemburskiego pokoju namysłowskiego, który zakończył wojnę rozpoczętą w 1345 r. przez Jana I Luksemburskiego najazdem na księstwo świdnickie.

Wojna polsko-czeska rozpoczęła się w 1345 r., kiedy Jan Luksemburski zaatakował Bolka Małego, zdobywając Kamienną Górę i pałac przedmieścia Świdnicy. W tym samym czasie książęta głogowski i oleśnicki przeprowadzili zakończony niepowodzeniem atak na Wschowę. Również tego samego roku wobec wkroczenia do wojny sojuszników i konieczności podziału wojsk czeskich Bolkowi Małemu udało się wytrzymać oblężenie Świdnicy. Nie odzyskał on jednak Kamienną Górę. Wspierany posiłkami węgierskimi i litewskimi, Kazimierz spustoszył w odwecie księstwo opawskie oraz przystąpił do oblężenia umocnionych Żor. 12 lipca 1345 r. Czesi stanęli pod Krakowem i rozpoczęli trwające 8 dni oblężenie. W czasie tego najazdu czeskie podjazdy spaliły Miechów i wiele innych wsi. 6 września 1345 r. w Pyzdrach zawarto obowiązujący do 11 listopada rozejm pomiędzy Kazimierzem i Bolkiem Małym a Janem Luksemburskim. Przez kolejne lata nie wznowiono starć, ale pokoju również nie zawarto. Ostateczny pokój kończący wojnę zawarto 22 listopada 1348 r. Strony przyrzekły sobie wieczystą miłość i braterską przyjaźń po wieczne czasy, Kazimierz III Wielki umorzył dług króla Karola IV wobec niego i oświadczył, że nie będzie łączył się z wrogami Karola, ale też nie będzie zobowiązany do udzielenia mu pomocy, dopóki nie odzyska strat terytorialnych Królestwa Polskiego poniesionych na rzecz zakonu krzyżackiego

lub Marchii Brandenburskiej, Karol IV obiecał pomoc wojskową w przypadku wojny Kazimierza Wielkiego z zakonem krzyżackim lub Marchią Brandenburską, Kazimierz Wielki obiecał wynagrodzenie Karolowi IV w zamian za pomoc w rewindykacji w drodze konfiskaty ziem należących dawniej do Królestwa Polskiego, a utraconych na rzecz zakonu krzyżackiego i Marchii Brandenburskiej, potwierdzono również sojusz Kazimierza Wielkiego z królem Węgier. W akcie nie wspomniano o zrzeczeniu się roszczeń Polski do Śląska. Działania dyplomatyczne Kazimierza III Wielkiego zablokowały też zabiegi Karola IV o wyrwanie diecezji wrocławskiej ze struktury polskiej prowincji kościelnej i wcielenie jej do nowej archidiecezji praskiej. Diecezja wrocławska obejmująca cały Śląsk pozostała podporządkowana Gnieźnie. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Święta Wojskowej Służby Prawnej przypadającego w dniu 23 listopada

Z okazji dzisiejszego Święta Wojskowej Służby Prawnej pragnę w swoim oświadczeniu przypomnieć, że w skład Wojskowej Służby Prawnej wchodzi osoba w służbie lub zatrudniona jako doradca prawni, w tym również radcowie prawni. Podstawowymi zadaniami, z którymi związana jest służba prawna, są: prawna ochrona interesów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wspieranie dowódców w wykonywaniu zadań służbowych zgodnie z obowiązującym stanem prawnym.

Służby te w szczególności dokonują oceny prawidłowości wykonywania i wykonywanych czynności prawnych oraz informują dowódców o zmianach w obowiązującym stanie prawnym w zakresie działania tych jednostek oraz stwierdzonych przypadkach naruszenia prawa i skutkach tych naruszeń.

Z okazji Święta Wojskowej Służby Prawnej, które obchodzone jest corocznie 23 listopada, pragnę podziękować żołnierzom i pracownikom resortu obrony narodowej, w tym szczególnie radcom i referentom prawnym, za ich codzienną i oddaną służbę w szeregach Sił Zbrojnych RP.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 listopada jak co roku obchodzimy Dzień Kolejarza. Jest to święto kolejarzy i pracowników kolei w dniu wspomnienia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, ich patronki.

Święto w Polsce sięga swoją historią czasów II RP, kiedy to jeszcze nie miało charakteru centralnego, lecz w obchodach często uczestniczyli ministrowie odpowiedzialni za komunikację i transport. W początkowej fazie święto zwykle było wyznaczone na

drugą niedzielę września. Członkowie NSZZ „Solidarność” w 1981 r. uznali św. Katarzynę Aleksandryjską za patronkę polskich kolejarzy – od tego czasu święto to wypada 25 listopada.

Należy również wspomnieć, że dzień kolejarza to tradycja sięgająca XIX w. W tym dniu prezentowana jest niezwykła historia kolei, praca na zapleczu czy też są prezentacje nowoczesnego i historycznego taboru. Święto jest obchodzone praktycznie w większości krajów Europy oraz w krajach byłych republik radzieckich.

Niemniej dzień 25 listopada jest niezwykle ważny, by zwrócić uwagę społeczeństwa, jak ważnym elementem transportu i komunikacji jest kolej. Wszyscy dobrze wiemy, że jest to istotny i często również podstawowy środek lokomocji milionów Polaków, jak również odgrywa on dużą rolę w niskoemisyjnym transporcie publicznym. Dodatkowo należy zauważyć, że kolej w obecnym systemie transportowym uzupełnia transport drogowy. Przez swoje możliwości jest w znacznej mierze bardziej efektywna, przez co to właśnie temu środkowi transportu powierzany jest transport wszelkich materiałów, paliwa, jak również innych środków, w przypadku których transport drogowy jest niemożliwy lub po prostu bardziej uciążliwy dla społeczeństwa czy środowiska.

Obecna infrastruktura kolejowa wymaga ciągłych nakładów, tak abyśmy mogli jeździć znacznie szybciej niż dotychczas. Należy pamiętać, by wraz z nowoczesnym taboru rozwijać również infrastrukturę kolejową. Niestety na wiele lat po upadku komunizmu w Polsce ta gałąź infrastruktury została zaniedbana. Teraz modernizujemy oraz odbudowujemy to, co mieliśmy wiele lat temu.

W tym miejscu należy również zauważyć trud tysięcy polskich kolejarzy i pracowników kolei, którzy codziennie wykonują swoje obowiązki, często wiele kilometrów od domu i rodziny. Dlatego też w swoim imieniu pragnę podziękować wszystkim osobom zatrudnionym na kolei, jak również zaangażowanym w transport kolejowy, a także złożyć szczere wyrazy uznania oraz podziękowania za państwa codzienny wkład i wysiłek.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś w polskiej polityce samorządowej z mojego punktu widzenia mamy do czynienia ze zmianą pewnej epoki. Po raz pierwszy od utworzenia w 1999 r. województwa śląskiego w obecnym podziale administracyjnym marszałkiem województwa został wybrany przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości pan Jakub Chelstowski, społecznik z bogatym doświadczeniem w samorządzie, absolwent Szkoły Głównej Handlowej oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, świetnie przygotowany m.in. w zakresie zarządzania projektami europejskimi. Wraz z pozostałymi członkami zarządu województwa stanowi świetny zespół będący gwarancją dynamicznego, uczciwego i kompetentnego zarządzania. Dzięki dokonanej zmianie władz województwa Śląsk staje przed historyczną szansą wejścia na ścieżkę szybkiego rozwoju.

Synergia, jaka z całą pewnością będzie cechą podstawową współpracy władz wojewódzkich z administracją rządową, znajduje precyzyjną zapowiedź w przyjętym przez Radę Ministrów w lutym 2017 r. „Programie dla Śląska”. Dzięki strategii odpowiedzialnego rozwoju autorstwa prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, której częścią jest program, Śląsk ma wszelkie możliwości stać się lokomotywą gospodarczą Polski, odzyskując swoją historyczną rolę. Rząd stawiający na rozwój najnowocześniejszego przemysłu, nauki oraz otoczenia społeczno-gospodarczego zyskał dziś odpowiedzialnego partnera na drodze do realizacji tych ambitnych założeń.

Z tego miejsca pragnę gorąco podziękować mieszkańcom województwa śląskiego za to, że zdecydowali o wyborczym zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości. Mam nadzieję, że najbliższy rok pokaże, ile pozytywnych zmian da się wprowadzić w tak krótkim czasie w obszarze infrastruktury, komunikacji, a także kultury, która po latach w końcu przestanie być zakładnikiem antypolskiego Ruchu Autonomii Śląska. Liczę, iż w perspektywie następnych lat, dzięki dalszemu poparciu mieszkańców, Śląsk będzie zyskiwał na nowej dynamice nadanej przez Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję.

